Piątek 3.07.2026 | Nr 152 (25.035) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.gloswielkopolski.pl | Nr ISSN 2353-6179 | Nr indeksu 350-281

GŁOS WIELKOPOLSKI



Nasz **Pociąg Marzeń** ruszył już w swą coroczną trasę, by spełniać dziecięce sny o pięknych wakacjach. Dołączysz? W zeszłym roku wspólnie podarowaliśmy dzieciom mnóstwo radości – sprawmy znów razem, aby nowa edycja okazała się sukcesem!

Twój mały gest ma wielką moc: wesprzesz nie tylko wakacje, ale też rehabilitację, zakup sprzętu medycznego i inne świadczenia.

Przystąp do naszej wyjątkowej akcji i dołącz swój wagonik dobra. **Szczegóły znajdziesz wewnątrz wydania, na stronie 20**

9 772353 617051 27

eprasa.pl 34d710a721

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● Małgorzata Potocka zrealizowała marzenie życia

PONIEDZIAŁEK
● Sportowy24. Mundial trwa, Lech przygotowuje się do Superpucharu

WTOREK
● Strefa Biznesu Wiadomości i analizy gospodarcze

ŚRODA
● Strefa Zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego

CZWARTEK
● Pod Paragrafem. Jak komuniści walczyli z pisarzami i książkami

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl



pisze Leszek Waligóra

DROGA NA WIELKIE NIGDY

Od niemal miesiąca na łamach Głosu Wielkopolskiego trzymamy pod lupą trasę S11. Rozmawiamy, dopytujemy, sprawdzamy, jak to się dzieje, że się nic nie dzieje. I każdemu kto w tej sprawie coś robi i już szykuje żądanie sprostowania, że jednak się dzieje, już tłumaczę: przekładanie papierków z góry na dół i na odwrót, to nie jest dzianie się. To jest symulacja. To jeden z tych obrazków, które tak dobrze znamy z każdej polskiej branży. Wojsko polskie przez 20 lat prowadzi analizy potrzeb zakupowych, a jakiś minister i tak kupi coś innego. A jak kupi to, co trzeba, to nie z uzbrojeniem jakiego trzeba.

Polska od 30 lat prowadzi analizy potrzeby budowy elektrowni atomowej, ale łopatę pod jej budowę wbito dopiero niedawno. Analizę potrzeby budowy S11 potrafi przeprowadzić każdy kierowca, ale... nic. Nie ma. Winni ci. Albo tamci. Albo poprzedni rząd. Albo obecny. Albo pogoda. Dobrze, że nikt nie tłumaczy się nagłym atakiem kosmitów, choć to i tak byłoby równie wiarygodne.

Tymczasem do budowy jakiejkolwiek drogi w Polsce potrzebne są tylko dwie rzeczy: czas i pieniądze. Limit tego pierwszego w przypadku S11 państwo polskie już wyczerpało. O tym drugim nic nie wiemy, ale jakby ich naprawdę brakowało - to ktoś w końcu powiedziałby: nie ma pieniędzy, będą w następnej kadencji, obiecujemy. A nie, moment, obiecali już wszyscy, nikt nie wybudował.

Czy z trasą S11 nie chodzi o to, jak z wieloma innymi inwestycjami, że wystarczy wziąć ją na przeczekanie? Że jak wiele innych rzeczy w tym kraju, problem w końcu sam się rozwiąże? Ludzie przesiądą się na pociągi (to akurat się dzieje), Bałtyk wyparuje, albo po prostu - jak się da, będą omijać Wielkopolskę. I Wielkopolska, która nigdy się nie buntuje, gdy innym gorzej, będzie po prostu czekać. I czekać. I czekać.

Kto wybuduje S11?

W weekend rusza Animator! Wśród gwiazd laureat Oscara

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Od 4 lipca do 12 lipca w Poznaniu ponownie spotkamy najwybitniejszych twórców animacji z całego świata.

Program obejmuje projekcje filmów konkursowych i premierowych, ale również liczne spotkania z twórcami, koncerty, warsztaty, masterclassy, pokazy pod gołym niebem. Bilety do kupienia online i w kasie Kina Muza.

Największe emocje budzi lista gości tegorocznej edycji. Organizatorzy podkreślają, że trudno znaleźć drugi taki festiwal w Polsce, który w jednym miejscu zgromadziłby tak wiele znanych nazwisk związanych z animacją.

Do Poznania przyjedzie John R. Dilworth, twórca legendarnego serialu „Chojrak, tchórzliwy pies", który dla wielu widzów wychowanych na Cartoon Network pozostaje jedną z najbardziej charakterystycznych animacji przełomu lat 90. i 2000.

Lista gości nie kończy się jednak tylko na nim. Do stolicy Wielkopolski przyjedzie również Aya Suzuki, animatorka pracująca przy światowym hicie



FOT. VALERIE MACON/AFP/EAST NEWS

Wśród zaproszonych gości Maciek Szczerbowski

„Chainsaw Man", który zdobył ogromną popularność zarówno w Japonii, jak i na całym świecie.

Publiczność będzie mogła spotkać także Marca Silka, aktora głosowego, którego głos zna praktycznie każdy miłośnik animacji. To właśnie on wcielał się między innymi w Johnny'ego Bravo, Scooby-Doo czy Boba Budowniczego.

Na festiwalu obecny będzie również Greg Grabianski, scenarzysta współpracujący przy takich produkcjach jak „Beavis & Butt-Head" czy „Angry Birds".

Jednym z najważniejszych gości tegorocznej edycji będzie również brytyjski animator Tim Allen. Brał udział w realizacji oscarowego „Pinokia" Guillermo del Toro, współtworzył animację „Wyspa psów" Wesa Andersona, pracował także przy filmie „Uciekające kurczaki".

Gościem specjalnym będzie również Nespy5euro, twórca współpracujący między innymi z Fleą z Red Hot Chili Peppers, Thomem Yorke'em z Radiohead oraz Seanem Lennonem. Poprowadzi specjalistyczne warsztaty poświęcone tworzeniu animowanych teledysków.

Gościem specjalnym oraz uczestnikiem gali zamknięcia będzie Maciek Szczerbowski, tegoroczny laureat Oscara za krótkometrażowy film animowany. Podczas finałowego wieczoru widzowie zobaczą nagrodzoną przez Amerykańską Akademię Filmową animację „Dziewczynka, która płakała perłami" z udziałem orkiestry na żywo.

Animator od lat należy do najważniejszych wydarzeń poświęconych animacji w Europie Środkowo-Wschodniej. To zasługa tego, że festiwal posiada status wydarzenia kwalifikującego do Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej, dzięki czemu zwycięzcy mają otwartą drogę do oscarowych nominacji.

Toż to już prawie mróz (czyli chwila oddechu)

W ten weekend temperatury będą ponad 10 stopni niższe niż przed tygodniem. Oziębieniu będzie towarzyszył wiatr i możliwe przelotne opady. Ale zanim wrócą upały, może zrobić się jeszcze zimniej. Prognozowana pogoda na przyszły, prawdopodobnie deszczowy, wtorek to zaledwie 18 stopni Celsjusza. A pamiętacie, że w poprzednią niedzielę było blisko 40?

W SOBOTĘ

AGNIESZKA CHYLIŃSKA
Po rozstaniu z O.N.A. postawiła na karierę solową. Dziś dla niej najważniejsze są rodzina i wiara



FOT. WIKIMEDIA

+

PRZEPISY
To warzywo smakuje jak owoc, choć nie całe jest jadalne. Z rabarbaru można robić kulinarne cuda!



FOT. KATARZYNA PUCZYŃSKA

+

WYCIECZKA
Zamek, jezioro, punkty widokowe i święty spokój. Niecałe 30 kilometrów o Krakowa kuszą Dobczyce



FOT.WIKIMEDIA

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek
21°C
13°C
Wiatr 36 km/h
Ciśnienie: 1018 hPa

Sobota
24°C
13°C
Wiatr 36 km/h
Ciśnienie: 1020 hPa

Niedziela
24°C
15°C
Wiatr 29 km/h
Ciśnienie: 1014 hPa

CYTAT TYGODNIA

Poinformowaliśmy prezydenta o stanie prac nad bazami. One są ważne także dla Amerykanów, bo Amerykanie mają interes tu być, m.in. ze względu na swoje poważne interesy w naszym kraju. Dla nas jest to ważne, bo to inwestycja w nasze bezpieczeństwo i odstraszenie wobec Rosji; trudno o czytelniejszy sygnał dla Rosji

stwierdził wiceszef MON Paweł Zalewski po spotkaniu Władysława Kosiniaka-Kamysza z Karolem Nawrockim.
Spotkanie odbyło się w środę, panowie rozmawiali o kwestii stosunków polsko-amerykańskich i innych sprawach związanych z obronnością. Jedna z prawdopodobnych lokalizacji to okolice wielkopolskich Obornik

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl



eprasa.pl 34d710a721

GŁOS... NA KOCYKU



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Skoro wakacje, to w Głosie Wielkopolskim też . Częściej niż za biurkiem nasze rozmowy prowadzimy... na kocyku. Zaczęło się od kolegium redakcyjnego w poznańskim parku Adama Mickiewicza, ale wywiady z naszymi rozmówcami „na kocyku" staną się wakacyjną normą. Na pierwszy ogień poszedł profesor Jakub Rybka (z prawej). A rozmawialiśmy m.in. o matchy z kolagenem - stworzonej przez poznańskich naukowców. Więcej rozmów na kocyku - na www.gloswielkopolski.pl WAL

Zara Larsson zaprosiła fana na scenę. Okazał się nim radny z Kalisza

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Rozpoczął się jeden z największych festiwali w Polsce - Open'er. Podczas pierwszego dnia doszło do niecodziennego połączenia.

Zara Larsson, popularna szwedzka piosenkarka zasłynęła w muzyce już w wieku 10 lat. W 2008 roku wygrała szwedzką edycję programu „Mam Talent". Jej pełny, międzynarodowy sukces nastąpił jednak 7 lat później, gdy wydała hit „Lush Life".

W 2016 roku nagrała wspólny utwór z Davidem Guettą pt. „This One's for You", który był hymnem Mistrzostw Europy w piłce nożnej we Francji. Znana z takich przebojów jak „Never Forget You" oraz „Ain't My Fault" tworzy w gatunku dance i pop. Warto też przypomnieć, iż w 2019 roku premierę miał utwór „Into U" Joanny Liszowskiej, do którego chórki nagrała właśnie Larsson. Piosenkarka pojawiła się 1 lipca o godz. 20 na scenie w trakcie Open'er Festival 2026. Wydarzenie transmitowała TVP Kultura.

W trakcie jednego z utworów wyciągnęła z wielotysięcznej publiczności fana, z którym zatańczyła na scenie. Okazał się nim Piotr Czerniejewski, radny z Konina. Personalia mężczyzny udostępnili jego partyjni koledzy z Lewicy.

Piotr Czerniejewski miał przygotowany baner, na którym napisał, że w marcu tego roku doznał kontuzji, ale dzięki rehabilitacji wrócił do formy i jest gotowy zatańczyć dziś z Zarą.

- Manifestacja zadziałała bardziej, niż bym sięspodziewał - mówił chwilę po wydarzeniu i dodał, że jest fanem piosenkarki od 2015 roku. - Ona jest inspiracją, żeby się nie poddawać.

25-letni Piotr Czerniejewski przebywający obecnie na festiwalu udostępnił też krótkie wideo, w którym podziękował za pozytywne reakcje. W czwartek zaprosił obserwujących o godz. 21 do wspólnego tańca pod Pomnikiem Open'era.

Strażacy zachęcają do dawstwa szpiku - wejdą więc na Śnieżnik

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Blisko dwa tysiące strażaków z jednostek PSP i OSP wejdzie w sobotę 4 lipca na szczyt Śnieżnik w Sudetach (1425 m n.p.m.), wśród nich będzie blisko trzystu strażaków z Wielkopolski.

To już szósta taka akcja, mająca na celu zwrócenie uwagi na nowotwory krwi i konieczność rozwijania akcji dawstwa komórek macierzystych i szpiku.

- Statystycznie w Polsce co 40 minut, a na świecie co 40 sekund, ktoś dowiaduje się, że ma nowotwór krwi - mówi Mateusz Lisewski z OSP w Krzyżu Wielkopolskim, jeden z organizatorów strażackich akcji Strażak na szlaku, promotor dawstwa komórek macierzystych i szpiku. - Żeby mógł liczyć na ratunek, muszą być jak największe bazy dawców, ludzie muszą dowiedzieć się, że właśnie oni mogą komuś uratować życie, w pierwszej kolejności rejestrując się w nich.

Strażacy wejdą na Śnieżnik w mundurach i z wyposażeniem - nie muszą przy tym nieść ciężkich kombinezonów, czy aparatów tlenowych. Inicjatorem akcji jest Sławomir Kowalczyk z OSP Łukowice Brzeskie, który w 2021 roku z grupą kolegów ze straży wchodził na Rysy. Mateusz dołączył do nich rok później, wchodząc na Świnicę, później uczestniczył w kolejnych wejściach - na Giewont, Śnieżkę i Babią Górę. Jest od 10 lat zarejestrowany w bazie DKMS.

- Akcja cieszy się wielkim zainteresowaniem, w tym wejściu na Śnieżnik może wziąć udział 1998 strażaków (998 - od numeru alarmowego!), a zapisy na listę, na te pozycje, zajęły tylko pięć minut! - dodaje Mateusz Lisewski. - Chcemy wejść i pokazać cel tego wejścia, chcemy przyciągnąć uwagę i sprawić, że ludzie będą rejestrować się w bazie dawców. W ostatnich latach, przez nasze strażackie wejścia, bazy wzbogaciły się o siedem tysięcy chętnych do ratowania życia! ©℗



FOT. MATEUSZ LISEWSKI OSP KRZYŻ WLKP

To już szóste podejście strażaków do zainteresowania ludzi ideą dawstwa komórek macierzystych

REKLAMA 0011530140



eprasa.pl 34d710a721

nasz REGION
www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Po ataku ciastem będą kontrole przed sesją Rady Miasta

Przed wtorkową sesją Rady Miasta Poznania osoby wchodzące na salę obrad będą musiały liczyć się z dodatkowymi kontrolami. To efekt incydentu z połowy czerwca, gdy podczas sesji prezydent Jacek Jaśkowiak został obrzucony ciastem.

Każdy uczestnik będzie musiał podać swoje dane i otrzyma identyfikator. Straż miejska skontroluje także wnoszony bagaż. W urzędzie powstanie depozyt na rzeczy, których nie będzie można zabrać na salę obrad. Wprowadzony zostanie również zakaz wnoszenia żywności. Zmieni się organizacja sali – część dla radnych i prezydenta zostanie oddzielona od strefy dla mediów i publiczności.

Nowe rozwiązania zostaną wprowadzone początkowo na najbliższej sesji. Po jej zakończeniu urzędnicy ocenią, jak sprawdziły się w praktyce i zdecydują, czy wymagają zmian. (oprac. JPG)

GRODZISK WIELKOPOLSKI

Nagi awanturnik do deportacji

30-letni obywatel Kolumbii może zostać deportowany z Polski. Policjanci z Grodziska Wielkopolskiego skierowali do straży granicznej wniosek o jego wydalenie po serii przestępstw, których miał dopuścić się w ciągu kilku dni.

Mężczyzna został zatrzymany po raz pierwszy 27 czerwca w Kotowie. Według policji biegał nago po drodze krajowej, uszkadzając dwa samochody. Straty oszacowano na 6 tysięcy złotych. Podczas interwencji zespołu ratownictwa medycznego miał również grozić śmiercią jednej z ratowniczek. Badania wykluczyły, by był pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

Trzy dni później ponownie trafił w ręce policjantów. W pociągu relacji Poznań-Wolsztyn zabarykadował się w toalecie i zniszczył jej wyposażenie. Funkcjonariusze obezwładnili i ponownie zatrzymali mężczyznę. (AB)

POWIAT SZAMOTULSKI

W Dzień Psa uratowali jamnika. Strażacy z OSP Pniewy uratowali jamnika, który utknął w stawie w miejscowości Rudka. Wysoki, pionowy brzeg uniemożliwiał zwierzęciu wydostanie się z wody, a pies z każdą chwilą słabł. Strażacy bezpiecznie wydobyli psa na brzeg, a następnie przetransportowali go do lecznicy weterynaryjnej, gdzie otrzymał niezbędną pomoc. **NN**



FOT. OSP PNIEWY

POWIAT GNIEŹNIEŃSKI

Samochód wjechał pod pociąg towarowy. Do wypadku doszło w środę w Kiszkowie pod Gnieznem, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym. Kierowca Audi – 41 letni mężczyzna – zginął na miejscu.

RDOŚ opóźnia budowę S11 w Wielkopolsce? „To nie tak”

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

– Pieniądze są, robotnicy są gotowi, a tymczasem czas oczekiwania na decyzję Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wciąż się wydłuża – zwraca uwagę poseł KO Jarosław Urbaniak.

Na kanwie naszej akcji „S11 pod lupą Głosu” temat budowy drogi stanowiącej kręgosłup komunikacyjny Wielkopolski na nowo zaczął wybrzmiewać. Do tego stopnia, że nawet pierwsza wicewojewoda wielkopolska Karolina Fabiś-Szulc zapowiedziała powołanie grupy konsultacyjnej, która będzie regularnie monitorowała postępy prac. Pierwsze posiedzenie zaplanowano 10 lipca.

Tymczasem walczący od lat o budowę ekspesówki, pochodzący z Ostrowa Wielkopolskiego poseł Jarosław Urbaniak, szef wielkopolskiej Koalicji Obywatelskiej wskazuje, że w zasadzie wszystko jest gotowe do wbicia pierwszej łopaty. Prace opóźniają przeciągające się kwestie formalne.

– Problem jest taki, że pieniądze są, robotnicy są gotowi, a tymczasem czas oczekiwania na decyzje Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wciąż się wydłuża. Zastanawiam się, czy wszyscy pracownicy RDOŚ to na pewno patrioci lokalni – mówił Urbaniak dla „Głosu Wielkopolskiego” w ubiegłym tygodniu, przy okazji dyskusji nad nową bazą wojsk USA.

Skoro RDOŚ zostało w tej sprawie „wywołane do tablicy”, zapytaliśmy o ten zarzut u źródła. Według Jacka Przygockiego, Zastępcy Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu i Regionalnego Konserwatora Przyrody opóźnienia nie wynikają ze złej woli urzędników.

- W ciągu 2 lat wpłynęło do nas łącznie 9 wniosków dotyczących wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy dróg ekspresowych. W tym 7 na drogę ekspresową S11 - informuje Przygocki. - Złożenie jednocześnie tylu wniosków związanych z ekspresówkami, które zawsze znacząco oddziałują na środowisko i budzą największe emocje wśród mieszkańców musiało doprowadzić do przeciążań i opóźnień- zauważa.

W tym samym czasie RDOŚ musiało się zająć wnioskami dotyczącymi rozbudowy drogi krajowej nr 25 na odcinku Konin - Kokanin oraz obwodnicy Kalisza. Wpłynęły 3 wnioski o wydanie decyzji dla budowy linii kolejowej dużych prędkości w ramach CPK/Port Polska. Rozpatrywane jest kolejne 20 wniosków, które zgodnie ze specustawami: terminalową, przesyłową, czy przeciwpowodziową mają pierwszeństwo przed między innymi S11 oraz wnioski dotyczące budowy elektrowni wiatrowych. Wszystko to jest rozpatrywane zgodnie z kolejnością zgłoszeń przez ten sam zespół specjalistów, których jak w niemal każdym urzędzie brakuje.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Trasa S11 na odcinku Zachodniej Obwodnicy Poznania. Na kolejne odcinki kierowcy czekają od lat

– Wiele do życzenia pozostawia jakość dokumentów składanych przez inwestorów. Świadczą o tym liczne wezwania i aneksy do raportów o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Szczególnie widoczne jest to przy S11. Do odcinka Jarocin - Ostrów mamy 5 aneksów. Odcinek Kórnik - Jarocin to 4 aneksy i uzupełnienie, w tym wycofanie drugiego aneksu - wylicza Przygocki.

Poprawki były konieczne ze względu na zmiany projektowe związane także z biegnącą równolegle z drogą przyszłą linią KDP. Wtedy wszystko trzeba analizować od początku, a urzędnicy toną w coraz to nowych dokumentach. Autorzy raportów nie uzupełniają dokumentacji zgodnie z wezwaniami RDOŚ, udzielają niepełnych odpowiedzi, co wymusza kolejne wezwania.

- Zdarzają się przypadki, w których treści kolejnych aneksów są niespójne z całością wcześniej złożonej dokumentacji i to znowu wydłuża proces - podkreśla Przygocki.

Sami wnioskodawcy także czasami nie spieszą się z uzupełnieniami. Dla odcinka S11 Kępno - Ostrów Wlkp. regionalny dyrektor oczekiwał łącznie 568 dni na uzupełnienia.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 +48 512 033 569

Klapa konkursu dla studentów?

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

W 46. edycji konkursu dla studentów architektury im. Janiny i Władysława Czarneckich konieczne było przesunięcie terminu

Choć na konkurs napłynęło z dwóch poznańskich uczelni około 80 prac, jury konkursu organizowanego przez poznański oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczpospolitej nie nominowało do dalszego etapu żadnej z prac. Jedni mówią o spadku poziomu, inni o klapie konkursu uznawanego za prestiżowy i otwierającego studentom drogę do biur architektonicznych.

– Główną przyczyną były braki formalne – mówi członek jury, Michał Bekas. – Często brakowało wymaganej rekomendacji profesorskiej, brakowało też podstawowych informacji, rzutów architektonicznych czy opisów. Nie mieliśmy czego oceniać. Nasza reakcja może była ostra, ale racjonalna – przenieśliśmy termin zgłaszania prac na wrzesień.

Jak mówi, prawdopodobnie nastąpił w tym roku splot niekorzystnych okoliczności – studenci byli wciąż w trakcie sesji, być może nie mieli czasu popracować nad zgłoszeniami. Nie pomogły zmiany w konkursie – dawniej projekty trafiały do konkursu. Jak mówi Bekas, być może zabrakło bardziej aktywnej promocji. Ale też przyznaje: – Studenci nie poradzili sobie z formalnym zgłoszeniem prac do konkursu. A naszym zdaniem praca, jaką mieli do wykonania, ni e była dużym obciążeniem.

eprasa.pl 34d710a721

POZNAŃ MIASTO ŻĄDA PIENIĘDZY OD UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO I VICE VERSA

Miasto, uczelnia i zaszłości z komuny

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Sprawa użytkowania terenów w okolicy Ogrodu Dendrologiczne od lat pozostaje nierozwiązana. Spór między uczelnią i miastem trwa. Obecnie obie strony oczekują... pieniędzy i uchwały.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

– Co z pieniędzmi za poprzednie lata? Tutaj dochodzimy do sedna urzędniczej niegospodarności – komentuje działania WGN, Tomasz Hejna

- Od czasu publikacji poprzedniego artykułu nie nastąpiły istotne zmiany w stanie faktycznym - stwierdza Iwona Cieślik, rzeczniczka Uniwersytetu Przyrodniczego (UPP) w Poznaniu.

W marcu zeszłego roku informowaliśmy o bezprawnym korzystaniu z terenów miejskich przez poznański Uniwersytet Przyrodniczy. Rzeczniczka UPP informowała nas wówczas, że „to zaszłości z czasów głębokiej komuny" oraz że są tereny, które miasto zajmuje, a należą do uczelni. W ponad rok obu stronom sporu udało się wezwać się nawzajem do zapłaty za bezprawne użytkowanie terenów.

- Miasto obciążyło Uniwersytet, natomiast Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu wystąpił do Miasta z wezwaniem do zapłaty za korzystanie z nieruchomości - zdradza rzeczniczka UPP.

Sprawa dotyczy terenów okolic ulicy Warmińskiej w Poznaniu, która oddziela obiekty sportowe na Golęcinie a tereny poznańskiej uczelni. Strony negocjują zamianę nieruchomości w rejonie ulic: Niestachowskiej, Warmińskiej i Wojska Polskiego.

- Bardzo dobrze, że wypłynęła ta sprawa, bo mamy teraz argument do wymiany na działki za ulicę Warmińską, która należy do Uniwersytetu, a chcę, żeby była jednak ulicą miejską. Więc tutaj jest karta przetargowa - mówi Tomasz Hejna, który nagłośnił sprawę.

- Nadal celem obu stron pozostaje wypracowanie rozwiązania, które w sposób kompleksowy uporządkuje kwestie własności i użytkowania gruntów, z poszanowaniem obowiązujących przepisów oraz interesów zarówno Miasta, jak i Uniwersytetu - podkreśla Iwona Cieślik z Uniwersytetu Przyrodniczego.

Czy do takiej zamiany dojdzie uzależnione jest od uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który wskaże docelowy przebieg ulicy Warmińskiej. Mowa o projekcie mpzp „Park Golęcin". Ma on umożliwić także regulację nieruchomości od strony ulicy Warmińskiej i Wojska Polskiego. Uchwałę w sprawie przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Golęcin" w Poznaniu podjęto, jednak... 10 lutego 2009 roku.

- Dziwi mnie tak naprawdę to, że nic z tym tematem nie zrobiono - komentuje Tomasz Hejna. - W Poznaniu WGN ma pod sobą bardzo duży zasób nieruchomości, który jest pod nienależytym nadzorem. Bierność urzędu przekłada się na bezpośrednie straty finansowe.

W sprawie skontaktowaliśmy się z Wydziałem Gospodarki Nieruchomości (WGN) w Poznaniu. Urzędnicy przekazują nam, że nadal trwa postępowanie dotyczące bezumownego korzystania z nieruchomości o powierzchni pół hektara, które ogrodzono i wykorzystano jako teren przylegający do nieruchomości stanowiących własność uczelni, na których znajduje się ogród dendrologiczny. Natomiast tereny, za które uczelnia wzywa miasto to zapłaty, to m.in ciągi komunikacyjne. WGN informuje, że uczelnia rości także zapłatę wynagrodzenia za tereny, które nie należą do miasta.

- UPP został zobowiązany do uregulowania na rzecz Miasta wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości za okres 2022- 2025 w kwocie 18 342 zł - zdradza Dominika Radłowska-Zelent, zastępczyni dyrektorki WGN, podkreślając jednocześnie chęć zamiany nieruchomości, która będzie mogła nastąpić po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Uczelnia nadal nie uregulowała zobowiązania wobec miasta oraz nadal nie zawarto porozumienia odnośnie zawarcia umowy najmu. Nie wiemy, czy miasto uregulowało zobowiązania wobec Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY

0211527068

Ubezpieczeniowe gwarancje wspierają konkurencyjność firm

Żeby się rozwijać, firma musi zdobywać zlecenia na swoje produkty i usługi. W takich branżach, jak budownictwo czy transport oznacza to przede wszystkim wygrywanie przetargów. To jednak wymaga mrożenia gotówki: najpierw na wadium, potem na różne formy zabezpieczenia kontraktu. Ogranicza to ekspansję wielu przedsiębiorstw. Rozwiązaniem jest propozycja Warty, która oferuje gwarancje ubezpieczeniowe bez konieczności wystawiania papierowego weksla.



O tym, jak ważne jest to rozwiązanie, świadczy fakt, że utrzymanie płynności finansowej to obecnie główne wyzwanie dla polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co potwierdziły badania Instytutu Keralla Research, przeprowadzone w kwietniu na zamówienie Warty. Jednocześnie w tym samym badaniu aż 46% firm przyznało, że zrezygnowało z kontraktu z powodu barier finansowo-biurokratycznych. Biurokrację zaś, jako bezpośredni hamulec rozwoju, wskazał co piąty przedsiębiorca.

Dobry czas dla ekspansji firm

Gospodarka każdego kraju naturalnie się zmienia – okresy szybkiego wzrostu regularnie przeplatają się ze spowolnieniem. Cała sztuka polega na tym, aby dobre czasy trwały jak najdłużej, a kryzysy były krótkie i łagodne.

Obecnie prognozy dla Polski wyglądają optymistycznie. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych nasz krajowy produkt rośnie w tempie ponad 3% rocznie i podobne tempo prognozowane jest na lata kolejne. To oznacza stały popyt na oferowane przez polskich przedsiębiorców towary i usługi. Jednocześnie, w przywołanym już badaniu na zlecenie Warty, aż 68% przedsiębiorców deklaruje wprost: gdyby formalności było mniej, bralibyśmy udział w większej liczbie przetargów.

Kluczem do sukcesu w przetargach – obok prostszych procedur – jest uwolnienie firmowych pieniędzy na każdym etapie walki o kontrakt. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom finansowym, firmy nie muszą już zamrażać własnej gotówki na kontach inwestorów ani obciążać swojego limitu kredytowego w banku.

Finansową płynność można zachować od samego początku. Zamiast wpłacać gotówkowe wadium na start, firma może elastycznie przystąpić do przetargu. Kolejny zysk pojawia się przy podpisaniu umowy: zanim wpłyną pierwsze płatności za realizację, firma chroni swój kapitał obrotowy, zabezpieczając kontrakt bez angażowania własnych środków. Chroni to biznes również przed ryzykiem opóźnień czy niesłusznych roszczeń.

Największą korzyść widać w sytuacjach spornych. Bezpieczne instrumenty finansowe gwarantują, że nawet podczas rozmów z inwestorem, firmowy kapitał pozostaje wolny i cały czas pracuje na kolejne sukcesy przedsiębiorstwa.

Partner dający przewagę

Warta pomaga uczestnikom przetargów uwolnić zamrożony kapitał dzięki szerokiej ofercie gwarancji. Gwarancje przetargowe umożliwiają firmom udział w postępowaniach bez konieczności angażowania własnych środków finansowych. Z kolei gwarancje należytego wykonania kontraktu oraz usunięcia wad i usterek wzmacniają wiarygodność przedsiębiorstwa w oczach inwestorów, a jednocześnie zapewniają ochronę na wypadek problemów związanych z realizacją zamówienia. Dla firm, które po wygraniu przetargu mogą skorzystać z płatności zaliczkowej, czyli częściowej zapłaty za kontrakt przed rozpoczęciem realizacji prac, Warta oferuje zabezpieczenie wymagane od zamawiającego, aby wypłata środków pieniężnych na konto wykonawcy była możliwa. Są to tak zwane gwarancje zaliczkowe. Wachlarz propozycji zamykają zaś gwarancje specjalistyczne.

Największym atutem Warty jest pełna cyfryzacja – w przypadku gwarancji do 500 tysięcy złotych i maksymalnemu zaangażowaniu do wysokości 2 milionów złotych, nie ma wymogu złożenia papierowego weksla. Jako pierwszy ubezpieczyciel na rynku Warta na szeroką skalę eliminuje papierowy obieg dokumentów. Dzięki temu proces jest błyskawiczny i całkowicie cyfrowy od początku do końca.

Współpraca z Wartą to dla firm potrójny zysk: oszczędność czasu, bezpieczna płynność finansowa i wyższa wiarygodność na rynku. To trzy filary, które budują sukces w każdym biznesie.

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

Alkomat, atrapy pistoletów, 400 beretów - na przetargu

Grzegorz Okoński
miejscowość

Porcelana, lunety obserwacyjne, berety wojskowe, czy psychometr aspiracyjny - to wszystko czeka na nowych właścicieli w Agencji Mienia Wojskowego. Przetarg - już 8 lipca, o godz. 13.00.

Uczestnicy przetargu muszą tego dnia przyjechać na ul. Dojazd 30 w Poznaniu, by wystartować w licytacjach przedstawionych na stronie AMW przedmiotów. Nie ma już bohaterów czerwcowych ogłoszeń - kajaków i rowerów wodnych, ale są inne ciekawe oferty.

Gdy na dworze upał i wszyscy zajmują się sprawdzaniem rekordów temperatury, co ambitniejsi badacze pogody mogą sprawdzić, jaka jest wilgotność powietrza. Potrzebny jest do tego psychometr aspiracyjny Assmanna, czyli przyrząd do pomiaru wilgotności powietrza. AMW proponuje go w cenie wywoławczej 400 złotych. Psychometr zapakowany jest w drewnianą skrzynkę, i zaopatrzony w tablice psychometryczne.

Jest też coś dla hurtowników: pakiet 30 par obuwia roboczego (w tym na spodach gumowych i trzewikow ocieplanych) za 1,5 tys. złotych, 500 sztuk płaszczy płóciennych męskich - 2,5 tys. złotych, czy 399 beretów koloru brązowego, w rozmiarach 55-57, za 1,9 tys. zł. Najwięcej, bo aż 200 sztuk reprezentuje rozmiar 56.

Strzelcy sportowi ucieszą się zapewne z poszukiwanych lunet obserwacyjnych L-40x64: pakiet zawierający dwa komplety lunet kosztuje 1 tys. zł.

Pięćset złotych wywoławczo kosztuje pakiet pięciu sztuk sprzętu i asortymentu medycznego, w tym m.in.: diatermia LANCETRON GT-400P, lampy bakteriobójcze itp.

Zainteresowanie internautów wywołuje pozycja 22 w ofercie, którą stanowią atrapy do treningu technik samoobrony - pakiet zawierający atrapy łopatek piechoty - 2 szt., atrapy noża z tworzywa sztucznego - 15 szt., i atrapy pistoletu P-64 - 12 sztuk. Cena wywoławcza - 3 tys. zł. Podobnie ciekawy jest sprzęt służby wychowawczej - pakiet zawierający alkomat SD400P, projektor ACER H7531D, radiomagnetofon PHILIPS AZ1850 itp. Cena - 150 zł.

Szefowie kuchni też mają czego tu szukać: za 600 złotych - na razie - można kupić zestaw porcelany - 120 musztardniczko - chrzaniczek, tyleż samo salaterek porcelanowych Kaszub 14 cm bez dekoracji i 100 solniczek porcelanowych. Jest też i zastawa stołowa - imbryk porcelanowy 1,35 l „MERKURY" - 12 szt., kieliszek do koniaku 100 ml KROSNO - 100 szt., solniczka porcelanowa - 100 szt., a także spodek porcelanowy „BIAŁY" - 24 szt. Wreszcie sprzęt sportowy - bieżnia, orbitrek, wioślarz - kosztuje 800 zł.

Pieniądze z przetargów trafiają do Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych RP. ©℗

Świadkowie Jehowy a reakcje społeczne. Trwa wielki kongres

Marta Jarmuszczak
marta.jarmuszczak@polskapress.pl

Rozpoczął się Kongres Świadków Jehowy, a o tym, co będzie się działo i o ewangelizacji na ulicach, rozmawiamy z rzecznikiem regionalnym Świadków Jehowy, Zbigniewem Malarskim.

Co dzieje się na wydarzeniach/kongresach, takich jak ten zbliżający się w Poznaniu?
Na Kongresach Świadków Jehowy spotykamy się z naszymi przyjaciółmi, współwyznawcami. To jest okazja, żeby zacieśniać więzy, wspierać się, ale też wielbić Boga. Są też ciekawe przemówienia, które zwracają uwagę na to, jak radzić sobie z codziennymi problemami. A temat tegorocznego kongresu poświęcony jest szczęściu, więc wiele punktów będzie pokazywało, jak być szczęśliwym w tym mocno pozbawionym szczęścia świecie. Będą w nim uczestniczyli wyznawcy z trzech województw: wielkopolskiego, lubuskiego i częściowo zachodnio-pomorskiego.

A czy Świadkowie Jehowy to najczęściej osoby, które urodziły się w rodzinie świadków? Czy to raczej dołączyły już jako dorosłe?
Uważamy, że oddawanie czci Bogu to sprawa osobista. Jako Świadkowie Jehowy uczymy swoje dzieci zasad biblijnych, ale każde z nich w miarę dorastania samo podejmuje decyzję, czy zostać Świadkiem. Tak jak większość rodziców, Świadkowie Jehowy chcą dla swoich dzieci tego, co najlepsze. Uczą je rzeczy, które według nich przyniosą im korzyść — umiejętności praktycznych oraz zasad moralnych i poglądów religijnych. Ponieważ jesteśmy przekonani, że Biblia pomaga prowadzić szczęśliwe życie, staramy się przekazać dzieciom zawarte w niej wartości w rodzinie, zabierając je na chrześcijańskie zebrania. Kiedy dziecko dorasta, może świadomie zdecydować, czy przyjmie religię rodziców czy nie.



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI PRYWATNE

Świadkowie Jehowy regularnie spotykają się w Poznaniu na MTP na kongresie

I co się wtedy dzieje? Jak wygląda kontakt rodziny z osobą, która odeszła od świadków? Czy to prawda, że jest on zrywany?
Z całych sił staramy się traktować wszystkich z miłością, życzliwością i szacunkiem. Gdy ktoś ze Świadków Jehowy osłabł pod względem duchowym lub przestał wielbić Boga, próbujemy się z nim skontaktować, upewniamy go o swojej miłości i staramy się na nowo rozbudzić w nim zainteresowanie sprawami duchowym. Biblia wyraźnie wskazuje, że chrześcijanin, który popełnił poważny grzech i nie chce się zmienić, powinien zostać usunięty ze zboru. Znajdujemy w niej też informacje o tym, jakie grzechy są na tyle poważne, że mogą prowadzić do usunięcia jakiejś osoby. Chodzi między innymi o cudzołóstwo, pijaństwo, morderstwo, przemoc domową oraz kradzież. Chociaż nie utrzymujemy kontaktów towarzyskich z taką osobą, to nie oznacza, że zupełnie ją ignorujemy. Traktujemy ją z szacunkiem. Jest ona mile widziana na naszych spotkaniach religijnych, gdzie Świadkowie Jehowy mogą postanowić się z nią przywitać. Może też ona poprosić o pomoc duchową starszych zboru. Więcej informacji można znaleźć w naszym oficjalnym serwisie internetowym jw.org, w artykule: Jak Świadkowie Jehowy traktują swoich byłych współwyznawców? Czy są oni wykluczani?

Chciałam też zapytać o ewangelizację na ulicach i nie tylko. Staracie się odwiedzać ludzi w domach, ale wiadomo, że Świadkowie Jehowy nie są wszędzie mile widziani. Czy często spotykacie się z taką sytuacją, że jesteście przepędzani?
Jako Świadkowie Jehowy staramy się stosować do nakazu Jezusa, który prawie 2 000 lat temu powiedział: „pozyskujcie uczniów ze wszystkich narodów". To polecenie realizowali pierwsi chrześcijanie, a dzisiaj jesteśmy dumni, że jesteśmy znani z kontynuowania tej działalności. Oczywiście szanujemy prawo każdego człowieka do posiadania własnych poglądów czy odmiennego punktu widzenia i nikomu nie narzucamy swoich przekonań. Jesteśmy rozpoznawalni przez ludzi i wiele osób docenia to, że staramy się dzielić z nimi czymś pozytywnym. Liczymy się oczywiście z tym, że niektórzy nie przyjmą głoszonego przez nas orędzia, jednak dopóki z kimś nie porozmawiamy, nie wiemy, jak zareaguje. Poza tym zmieniają się okoliczności i sytuacja życiowa ludzi. Tak czy inaczej, kiedy rozmawiamy o religii, staramy się stosować do biblijnej rady, by przejawiać „łagodne usposobienie" oraz okazywać innym „głęboki respekt".

Skwar w magazynie w Swarzędu. Firma: są lody, owoce i mgiełki

Szymon Paź
szymon.paz@polskapress.pl

Pracownicy: w niedzielę karetka przyjeżdżała 8 razy. Firma twierdzi, że to nie prawda. Na pytania odpowiada oświadczeniem

Przypomnijmy - pracownicy firmy Rhenus zaalarmowali nas o ekstremalnych warunkach pracy w magazynie w Swarzędzu w rekordowo upalną niedzielę, 28 czerwca, gdy w stacji meteorologicznej na Ławicy odnotowano najwyższą w historii pomiarów temperaturę w Poznaniu - 38,9°C.

Dagmara Kluczyńska z popołudniowej zmiany opisywała nam: - Gdy przyjechaliśmy na popołudniową zmianę od razu ochrona poinformowała nas, że na magazynie jest bardzo gorąco. Pierwsze zasłabnięcia od upału na mojej zmianie były po około 30 minutach. Przez świetliki w dachu wpadało do środka słońce. Warunki były ekstremalne, temperatura z pewnością przekraczała 40°C. Na antresoli, pod dachem, było jeszcze gorzej. Nikt nie chce tam pracować.

Jak informowała, nie wiadomo w jakiej temperaturze pracowali ludzie - na hali magazynowej nie ma termometrów. Przy biurkach osób zarządzających zespołami udało się zmierzyć 30,2°C. Hale magazynowe nie są klimatyzowane - pracownicy twierdzą, że zostali poinformowani, że nie zgadza się na to właściciel hal.

Dodała też, że w niedzielę, 28 czerwca karetka zajeżdżała do firmy 8 razy, „bo taka temperatura duża była na magazynie, a ludzie mdleli". Oraz że pracownicy dostali zgodę, by skończyć wcześniej pracę lub wrócić do domów, przy czym jej zdaniem taką możliwość mieli tylko ci, którzy przyjeżdżają do pracy własnym transportem, inni uzależnieni są od autobusów pracowniczych.

Wówczas nie udało nam się uzyskać odpowiedzi firmy Rhenus. Osoba odpowiedzialna za działalność na terenie Polski była niedostępna, w centrali w Niemczech nie posiadali wystarczających informacji, by odpowiedzieć na nasze pytania.

Marta Kunikowska, menedżerka komunikacji na Polskę, odpowiedziała oświadczeniem przesłanym nam we wtorek wieczorem (pełna treść na www.gloswielkopolski.pl).



FOT. CZYTELNIK

W biurach Rhenus zmierzono ponad 30°C, na hali termometrów nie ma. Tak jak i klimatyzacji

- Dementujemy jakoby w dniach 27 i 28 czerwca 2026 r., do oddziału Rhenus Warehousing Solutions Polska w Swarzędzu, było wzywane pogotowie. Takie zdarzenia nie miały miejsca - pisze w oświadczeniu. - Realizujemy nie tylko wszystkie obowiązki wynikające z przepisów prawa pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również wdrażamy szereg dodatkowych rozwiązań.

I wylicza, że magazyn wyposażony w system instalacji wentylacji grawitacyjnej został doposażony w 32 schładzane wodą przemysłowe wentylatory wolnostojące, stołówka i strefa wypoczynku są klimatyzowane, na zewnątrz rozstawiono parasole i mgiełki wodne, a obok wymaganej prawem pracy wody pracownikom rozdawano bez ograniczeń również owoce, lody i izotoniki.

- W niedzielę został wydany komunikat o możliwości odpoczynku w każdym momencie pracy, jeżeli pracownik odczuje taką potrzebę. Również w niedzielę, decyzją kadry zarządzającej oddziałem Spółki, skrócono czas pracy i zaproponowano możliwość wcześniejszego wyjścia pracowników do domu. Z pracujących na zmianie 1100 pracowników z tej opcji skorzystało 85 osób. Pozostali pracownicy kontynuowali pracę na swoich stanowiskach.

Niestety, w przesłanym nam oświadczeniu przedstawicielka Rhenus nie odpowiedziała, czy na halach znajdują się termometry i jeśli tak - jaką temperaturę odnotowano, dlaczego hala magazynowa nie jest wyposażona w klimatyzację i czy pracownicy korzystający z autobusów pracowniczych mogliby wrócić nimi do domów, jeśli przerwaliby pracę.

eprasa.pl 34d710a721

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWSKI SZPITAL POŁUDNIOWY

Koordynator traci pracę

Warszawski Szpital Południowy rozwiązał umowę o pracę z pracownikiem pełniącym funkcję koordynatora prosektorium, bez wypowiedzenia, z winy pracownika, ze skutkiem natychmiastowym – poinformował w czwartek w oświadczeniu szpital.

W oświadczeniu wyjaśniono, że podstawą decyzji jest ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, w szczególności obowiązku dbałości o dobre imię szpitala, lojalności wobec pracodawcy oraz – co najważniejsze – poszanowania kultu osoby zmarłej i bólu jej najbliższych.

Zwolnienie z pracy koordynatora SOR to pokłosie publikacji portalu Zero.pl o nieprawidłowościach w prosektorium tej lecznicy. Kierujący nim miał promować firmę pogrzebową swojej wspólniczki; koordynator publikował zdjęcia ciał i szczątków ludzkich na profilach w mediach społecznościowych; prosektorium miało być wynajmowane jako plan filmowy – podał serwis. PAP

ODZYSKANE DOBRA KULTURY

Wraca pierścień króla Polski



FOT. PAP/ŁUKASZ GAGULSKI

Pierścień króla Zygmunta I Starego zaginął podczas II wojny światowej. Wykonane z 24-karatowego złota, ozdobione imponującym brylantem dzieło sztuki jubilerskiej teraz wraca do Polski. W Krakowie odbyła się w czwartek uroczystość przekazania go do zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich.

EDUKACJA

Bez komórek w przedszkolach

Zakaz korzystania z m.in. telefonów komórkowych obejmie nie tylko podstawówki, ale i przedszkola – zakłada jedna z poprawek do projektu noweli ustawy Prawo oświatowe, które w czwartek pozytywnie zaopiniowała Komisja Edukacji i Nauki. Rozwiązanie poparł resort edukacji.

Nowelizacja ustawy zakłada wprowadzenie zakazu korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń umożliwiających komunikację, nagrywanie dźwięku lub obrazu podczas pobytu na terenie szkoły przez dzieci w publicznych i niepublicznych szkołach podstawowych od 1 września 2026 r.

Zakaz nie obejmie wycieczek szkolnych czy pobytu w internacie. PAP

BEZPIECZEŃSTWO

Litewscy politycy są zgodni, że z konstytucji należy usunąć zapis zakazujący rozmieszczania na terytorium Litwy broni jądrowej. Prezydent Nauseda spotkał się z przewodniczącym parlamentu, premierem oraz liderami frakcji sejmowych. Po tej rozmowie ogłosił, że wszyscy jego rozmówcy zgodzili się, że art. 137 konstytucji, przewidujący taki zakaz, jest przestarzały i powinien zostać wykreślony.

> *Byłoby bardzo niefortunnie, gdybyśmy stali się słabym ogniwem lub szarą strefą w ramach NATO*
>
> **Gitanas Nauseda**, prezydent Litwy

Ważą się losy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Politycy zapewniają, że „mamy zielone światło" od Amerykanów dla stałej obecności wojsk USA w Polsce. Starają się o nią i rząd, i Kancelaria Prezydenta. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły. Być może po szczycie NATO w Ankarze usłyszymy o tej sprawie więcej.

Wydaje się, że przynajmniej w tej sprawie rząd i prezydent mówią jednym głosem – chodzi o stałą bazę wojsk amerykańskich w Polsce.

– Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i prezydent Karol Nawrocki mają wspólne, spójne stanowisko, które zaprezentują na szczycie NATO w Ankarze – stwierdził wiceszef MON Paweł Zalewski po spotkaniu Władysława Kosiniaka-Kamysza z Karolem Nawrockim.

Spotkanie odbyło się w środę, panowie rozmawiali o kwestii stosunków polsko-amerykańskich i innych sprawach związanych z obronnością. – Poinformowaliśmy prezydenta o stanie prac nad bazami – mówił Zalewski, podkreślając kluczowe znaczenie tego projektu. – One są ważne także dla Amerykanów, bo Amerykanie mają interes tu być, m.in. ze względu na swoje poważne interesy w naszym kraju. Dla nas jest to ważne, bo to inwestycja w nasze bezpieczeństwo i odstraszenie wobec Rosji; trudno o czytelniejszy sygnał dla Rosji – ocenił wiceszef MON.



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stara się o to, by wojska USA stacjonowały w Polsce na stałe

Władysław Kosiniak-Kamysz w połowie czerwca informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich. „Po pozytywnej odpowiedzi sekretarza obrony USA na moją propozycję jesteśmy na kolejnym etapie rozmów. W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium" – przekazał Władysław Kosiniak-Kamysz za pośrednictwem platformy X, dodając, że „blisko 60 proc. Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce".

„Zwiększone zaangażowanie wojsk USA to silniejsze odstraszanie i bezpieczna Polska" – zakończył swój wpis wicepremier i szef MON.

16 czerwca rząd przyjął uchwałę, która zainicjowała działania w sprawie utworzenia w Polsce stałej bazy amerykańskich żołnierzy. Potrzebne są konsultacje z Amerykanami, przygotowanie propozycji lokalizacji potencjalnej bazy oraz zestawienie dotyczące niezbędnej infrastruktury, kosztów projektu oraz źródeł finansowania przedsięwzięcia. Wiadomo, że wybudowanie takiej bazy może kosztować nawet kilkanaście miliardów złotych.

Co do lokalizacji, wiceminister resortu obrony Stanisław Wziątek w rozmowie z Polskim Radiem 24 stwierdził, że takich miejsc jest kilka. – Na pewno możemy stwierdzić, że to będzie część zachodnia Polski – powiedział, dodając, że atrakcyjnym wyborem zdaje się być Szczecin. – Łatwość transportu ciężkiego sprzętu dodatkową drogą komunikacyjną ma tutaj ogromne znaczenie – tłumaczył.

Prezydent Nawrocki poruszał tę kwestię w rozmowie z Donaldem Trumpem podczas swojej niedawnej wizyty w USA. Trump miał potwierdzić swoją wcześniejszą deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy amerykańskich.

W środę szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz po rozmowie z sekretarzem stanu USA Marco Rubio, stwierdził, że mamy „zielone światło" dla stałej obecności wojsk USA w Polsce, a Rubio jest „absolutnie zwolennikiem" zmiany charakteru obecności amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Polski z rotacyjnej na stałą. PAP

Sąd okręgowy utrzymał w mocy decyzję o tymczasowym areszcie dla Zbigniewa Ziobry

Jan Żelaźniak
Warszawa

Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy decyzję o tymczasowym areszcie wobec byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, podejrzanego w śledztwie dot. Funduszu Sprawiedliwości.

Decyzja w tej sprawie została ogłoszona w środę po południu. Orzeczenie zapadło po wielogodzinnym posiedzeniu, podczas którego obrona byłego ministra składała liczne wnioski formalne – w tym między innymi te dotyczące wyłączenia sędziów ze składu, czy o zawieszenie sprawy. Sąd jednak nie uwzględnił tych wniosków. Sprawę zażalenia rozpoznawał trzyosobowy skład sędziowski i zasiadali w nim: sędzia Adam Chocholak, sędzia Danuta Grunwald oraz sędzia Anna Szymacha-Zwolińska.

O decyzji w sprawie aresztu dziennikarzy poinformowała późnym wieczorem sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu do sprawy karnych. Jak wskazała, zdaniem sądu okręgowego „bardzo obszerne i bardzo szczegółowe zażalenia złożone przez trójkę obrońców odnosiły się w dużej mierze do oceny materiału dowodowego". Zaznaczyła, że w odniesieniu do niektórych zarzutów wobec byłego ministra sąd ocenił, że sprawstwo Ziobry nie jest uprawdopodobnione w wymagany sposób, ale „były to zarzuty mniejszej wagi".

Jednocześnie dodała, że zdaniem sądu wszystkie przesłanki do stosowania aresztu – także związane z obawą matactwa, zagrożeniem surową karą, ucieczki i ukrywania się – zostały spełnione. Sędzia Ptaszek zastrzegła, że sąd „na tym etapie nie wypowiadał się o winie lub braku winy" Ziobry. Dodała, że postanowiono o odroczeniu na siedem dni sporządzenia pisemnego uzasadnienia środowej decyzji. PAP

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

Kraje bałtyckie chcą więcej amerykańskich żołnierzy u siebie

Jan Żelaźniak
Wilno

Amerykanie zredukowali liczbę żołnierzy stacjonujących na terenie Litwy, Łotwy i Estonii. Teraz politycy tych krajów apelują do władz USA, aby jeszcze raz przemyślały tę decyzję i zwiększyły swoją obecność.

Liderzy litewskiej i estońskiej prawicy przedstawili władzom Partii Republikańskiej w USA 12-punktową inicjatywę „Bałtycka i Amerykańska Wiosna", w której apelują m.in. o zapewnienie stałej obecności amerykańskich żołnierzy w państwach bałtyckich.

Litewski opozycyjny Związek Ojczyzny-Litewscy Chrześcijańscy Demokraci (TS-LKD) poinformował, że propozycja zakłada utrzymywanie w regionie sił do wielkości brygady, rotowanych między Litwą, Łotwą i Estonią.

„Państwa zobowiązują się do pełnego pokrycia wszystkich kosztów związanych z rozmieszczeniem wojsk USA na ich terytoriach, w tym utrzymania infrastruktury, paliwa, wyżywienia, opieki medycznej oraz wszystkich innych usług" – przekazał poseł Laurynas Kasciunas, przewodniczący TS-LKD i były minister obrony kraju.

Latem tego roku Litwę opuściło ponad 1 tys. amerykańskich żołnierzy, kończąc rotacyjną misję. Wycofanie nastąpiło w czasie prowadzonego przez Waszyngton przeglądu rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Europie. PAP



FOT. PAP/EPA/VALDA KALNINA

Bałtycka Linia Obrony na granicy Estonii i Rosji. Na zdjęciu widać tzw. smocze zęby

Kilkanaście osób zginęło w potężnym ataku na Kijów

Kazimierz Sikorski
Kijów

Fale rosyjskich pocisków i dronów spadły na Kijów oraz inne ukraińskie miasta – kilka godzin po tym, jak prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł, że Rosja szykuje kolejny potężny atak na Ukrainie.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Przez całą noc trwały powietrzne ataki Rosji na Kijów. Rosjanie za pomocą dronów atakowali cele cywilne w stolicy Ukrainy. Mieszkańcy chronili się w metrze

Według szefa Kijowskiej Miejskiej Administracji Wojskowej Tymura Tkaczenki i mera Witalija Kliczki zginęło dziesięć osób, 56 zostało rannych, w tym dwoje dzieci. Później jednak pojawiły się nowe informacje o tym, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 17. Liczba rannych to prawie 90 osób.

Podczas uderzenia, obejmującego ataki dronów w wielu regionach, Rosja wystrzeliła na Kijów dziesiątki pocisków manewrujących i balistycznych. Atak zniszczył budynki mieszkalne, uszkodził hotel w centrum miasta. Odnotowano zniszczenia w ponad 30 lokalizacjach we wszystkich dzielnicach Kijowa.

„Wróg ponownie atakuje dzielnice mieszkalne i zabija cywilów. Mamy do czynienia z bardzo poważnymi zniszczeniami i znaczną liczbą ofiar, w tym dzieci" – mówił Tkaczenko.

Ataki ze wszystkich kierunków, pojawiły się informacje o zwalczaniu dronów przez obronę powietrzną na obrzeżach miasta.

„Ratownicy odgruzowują zawalone budynki, poszukują ludzi i udzielają pomocy poszkodowanym. W mieście uszkodzenia odnotowano w ponad 20 lokalizacjach, a w większości przypadków są to zwykłe budynki mieszkalne. Zniszczone zostały również stacja pogotowia ratunkowego, instytut naukowy, hotel oraz przedsiębiorstwa" – wyliczał Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy.

Fale dronów, potem potężne pociski

Zełenski już wcześniej ostrzegał, że grupy dronów zbliżają się do Kijowa i innych miast, w tym Mikołajowa, Konotopu i Chersonia. Tkaczenko ostrzegł, że drony atakują Kijów.

W czasie ataku mieszkańcy szukali schronienia w stacjach metra; wielu pozostało pod ziemią, podczas gdy ataki trwały przez całą noc. Kolejne uderzenia rozpoczęły się rankiem 2 lipca, kiedy w stolicę uderzyły pociski balistyczne – w tym hipersoniczne pociski Cyrkon.

Patrioty na ratunek?

Ukraiński prezydent oświadczył w czwartek po nocnych, zmasowanych atakach Rosji, że Kijów liczy na decyzję USA w sprawie licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot.

„Bardzo liczymy na decyzję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot oraz na dalszą współpracę. To właśnie może powstrzymać wojnę i podobne ataki. Dziękuję wszystkim, którzy stoją po stronie Ukrainy, naszego narodu i ochrony ludzkiego życia" – napisał w serwisach społecznościowych.

Szef państwa ukraińskiego zaznaczył, że dla jego kraju ważne jest uzyskanie środków do obrony przed pociskami balistycznymi.

Zełenski napisał także, że dla obrony Ukrainy ważne jest również finansowanie programu PURL – kluczowy mechanizm NATO służący szybkiemu finansowaniu i dostarczaniu Ukrainie pilnie potrzebnego uzbrojenia. Mechanizm ten utworzono w zeszłym roku. PAP

Brak odszkodowań Niemiec dla Polski to błąd

Adam Kielar
Berlin

„Der Spiegel" pisze, że Niemcy mają finansowe zobowiązania wobec Polski za zbrodnie popełnione podczas II wojny. Brak decyzji o humanitarnym geście ze strony Berlina nazywa „moralnym błędem".

„Niemcy są Polsce coś winni za zbrodnie w II wojnie światowej. Fakt, że ciągle jeszcze nie popłynęły niemal żadne odszkodowania, jest wstydliwy dla kraju, który jest tak dumny z rozliczenia się z własną przeszłością" – stwierdza Jan Puhl w komentarzu opublikowanym w środę w portalu „Spiegla".

Niemiecki tygodnik jest po „Sueddeutsche Zeitung" kolejną gazetą wzywającą rząd w Berlinie do szybkiego udzielenia finansowego wsparcia Polakom poszkodowanym przez III Rzeszę. „10 000 złotych to po poniedziałkowym kursie równowartość 2332 euro. To śmieszna suma jako odszkodowanie za zbrodnie sprzed 80 lat" – ocenił komentator.

Autor wyjaśnił, że polski rząd domaga się rocznie takiej kwoty dla Polaków, którzy podczas II wojny byli aresztowani, torturowani, zamykani w obozach koncentracyjnych i w inny sposób prześladowani.

„Niemiecki rząd odmawia wypłacenia reparacji. Równocześnie kanclerz Friedrich Merz, podobnie jak jego poprzednik Olaf Scholz, obiecał humanitarny gest wobec jeszcze żyjących ofiar niemieckiego terroru. Na ten gest Polacy czekają daremnie. Postępowanie niemieckiego rządu jest moralnie błędne, a w dodatku politycznie głupie" – ocenił Puhl. PAP

Kochanka oligarchy ucierpiała w wybuchu bomby w apartamentowcu w Monako

Kazimierz Sikorski
Monako

Żona oligarchy, która miała ucierpieć w wybuchu bomby w Monako, oświadczyła, że nie jest ranna. To wywołało falę spekulacji, co do tożsamości poszkodowanej kobiety.

Do wybuchu bomby doszło w holu apartamentowca przy Place des Moulins w Monako w poniedziałek wieczorem. Ranne zostały trzy osoby, w tym nastolatek. Początkowe informacje wskazywały, że jedną z trzech ofiar wybuchu była żona Wadima Jermołajewa. Według portalu Ukraińska Prawda żona Jermołajewa w wyniku wybuchu straciła obie nogi. Jednak Anna Jermołajewa zaprzecza, że brała udział w tym zdarzeniu.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Anna Nasobina ucierpiała w zamachu w Monako

Sprawca jest poszukiwany. Jak podały media, kamery monitoringu zarejestrowały mężczyznę, który pozostawił pakunek z ładunkiem wybuchowym w holu budynku przy Bulwarze Włoskim, a następnie szybkim krokiem oddalił się w kierunku sąsiedniej gminy Beausoleil. Tam śledczy stracili ślad.

Wiele zachodnich tytułów podaje, że to 46-letnia kochanka Jermołajewa oraz ich wspólny 13-letni syn, były dwiema pozostałymi osobami rannymi w wyniku eksplozji bomby wypełnionej gwoździami.

Anna Nasobina, prawniczka mieszkająca w Wielkiej Brytanii, musiała poddać się amputacji obu stóp w wyniku obrażeń odniesionych eksplozji.

Córka ukraińskiego prokuratora

Kobieta pochodzi z ukraińskiego Dniepru i jest córką byłego ukraińskiego prokuratora. Anna Nasobina poszła w ślady ojca, wybierając karierę prawniczą.

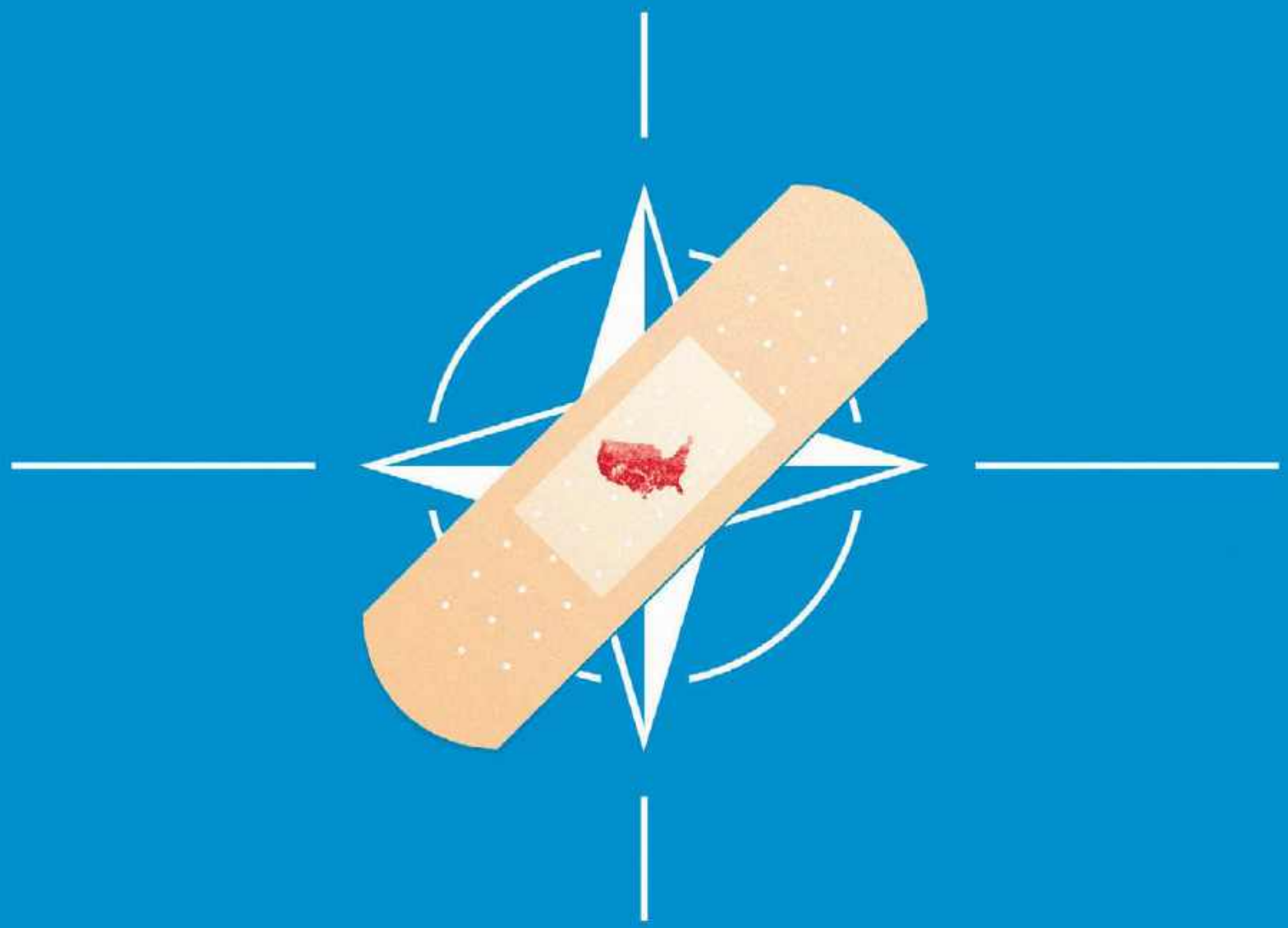
Po pracy na Ukrainie przeniosła się do Londynu, a od 2023 roku jest dyrektorem w firmie Wycombe Square Investments. Jest też współzałożycielką ekskluzywnego londyńskiego klubu – również rosyjskiej społeczności – Club Éclectique. Stan jej określono jako stabilny.

Ukraiński nadawca publiczny Suspilne przytoczył słowa żony Jermołajewa, która przekazała, że „znajduje się w stanie silnego stresu i współpracuje z organami ścigania prowadzącymi dochodzenie".

Jermołajew był jednym z bohaterów śledztwa portalu Ukraińska Prawda. Dotyczyło ono ukraińskich biznesmenów, polityków i oligarchów, którzy po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji zamieszkali na Lazurowym Wybrzeżu. PAP

eprasa.pl 34d710a721

PULS
#223



NOTO się okaże po szczycie, w jakiej formie jest Sojusz

BT

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

ZGRILLOWANI, UGOTOWANI PO FALI AFRYKAŃSKICH UPAŁÓW

– Zmiana klimatu nie jest już odległą, wyimaginowaną prognozą, lecz realnym doświadczeniem, które wpływa na nasze zdrowie, przekształca nasze miasta, rzeki, lasy i zmienia naszą codzienność szybciej niż jesteśmy na to przygotowani – mówi profesor Zbigniew Zwoliński

Szymon Paź

Panie profesorze, po rekordowo gorącym weekendzie czuje się pan bardziej zgrillowany czy ugotowany?
Po takim weekendzie chyba jedno i drugie, choć prawidłowo powiedziałbym raczej termicznie przeciążony. Spędziłem te dni poza miastem, w lesie i nad wodą, więc byłem w lepszej sytuacji niż osoby przebywające w centrum dużego miasta. A jednak nawet tam odczuwałem fale gorącego powietrza, przed którymi trudno było się schować. Drzewa, cień, lekki wiatr i woda dawały tylko chwilową ulgę. To dobrze pokazuje, że przy temperaturach zbliżających się do 40°C problem nie ogranicza się już tylko do miast.

Dla ludzi to jakaś różnica?
Językowo tak, fizjologicznie niewielka. Dla organizmu najważniejsze jest to, czy może skutecznie oddawać ciepło. Gdy temperatura powietrza jest bardzo wysoka, a do tego dochodzi duża wilgotność, słaby wiatr i brak nocnego ochłodzenia, organizm zaczyna pracować na granicy wydolności. Upał nie jest więc wyłącznie dyskomfortem, to obciążenie układu krążenia, oddechowego, nerek i całego mechanizmu termoregulacji.

Aby porozmawiać i uniknąć upału, musieliśmy się spotkać w klimatyzowanym pomieszczeniu. Tak wygląda nasza przyszłość?
Częściowo zapewne tak, ale sama klimatyzacja nie może być główną odpowiedzią na ocieplenie klimatu. W sytuacjach skrajnych klimatyzacja ratuje nasze samopoczucie, zdrowie, a nawet życie, szczególnie u osób starszych i chorych. Jeżeli jednak będziemy chłodzić budynki energią produkowaną z paliw kopalnych, to jednocześnie zwiększymy emisje gazów cieplarnianych, a urządzenia klimatyzacyjne oddadzą dodatkowe ciepło do przestrzeni miejskiej. To może stać się błędnym kołem.



BT

Europa jest dziś najszybciej ocieplającym się kontynentem; ociepla się około dwukrotnie szybciej niż średnia globalna.

Dlatego musimy działać inaczej, np. ograniczać nagrzewanie miast, zwiększać cień, zatrzymywać wodę, sadzić drzewa, rozszczelniać powierzchnie rozległych placów itd. Nie chodzi o to, by zlikwidować place, parkingi czy drogi itp., ale by przestać traktować uszczelnioną, ciemną, rozgrzaną powierzchnię miejską jako domyślny model.

Rekordowe temperatury notowaliśmy w całym kraju. Stacja w Słubicach, gdzie odnotowano 40,5°C, nie leży w środku miasta ani w zabetonowanej przestrzeni. Historyczny rekord odnotowano też w Białowieży. Upał dopadnie nas wszędzie?
Tak, choć w różnym stopniu. Warto doprecyzować, że informacja o 40,5°C w Słubicach pochodziła z danych operacyjnych IMGW-PIB i jako rekord wymaga standardowej kontroli jakości. Niezależnie od tego skala zjawiska jest jasna, mówimy o wyjątkowej fali upału w historii polskich pomiarów.
Miasta wzmacniają upał, zwłaszcza nocą, bo budynki i nawierzchnie oddają ciepło przez wiele godzin. Ale wysoka temperatura w mieście nie jest wyłącznie efektem miejskiej wyspy ciepła. Przy napływie bardzo gorącej masy powietrza znad kontynentu afrykańskiego wysokie wartości pojawiają się także na stacjach synoptycznych w lasach, na polach i w małych miejscowościach. Z punktu widzenia meteorologii w Polsce upał oznacza zwykle dzień z temperaturą maksymalną co najmniej 30°C. Jeśli mamy 35-40°C, to nie jest już zwykły letni epizod, lecz warunki niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia.

Jest poziom gorąca, po przekroczeniu którego śmierć jest wyraźnie bardziej prawdopodobna?
Nie ma jednej uniwersalnej granicy wyrażonej tylko temperaturą powietrza. Ryzyko zależy od wilgotności, wiatru, nasłonecznienia, stanu zdrowia, wieku, nawodnienia, wysiłku fizycznego oraz od tego, czy noc przynosi ochłodzenie. W naszej strefie klimatycznej groźne są tak zwane noce tropikalne, kiedy minimalna temperatura powietrza nie spada poniżej 20°C, bo organizm nie ma wtedy czasu na regenerację po gorącym dniu.
Medycyna zna pojęcie temperatury mokrego termometru, która łączy temperaturę i wilgotność. Przy bardzo wysokiej wilgotności nawet temperatura niższa niż 40°C może być śmiertelnie niebezpieczna. Europejska fala upałów w 2003 r. ukazała to bardzo dramatycznie; we Francji odnotowano około 15 tysięcy nadmiarowych zgonów, we Włoszech zmarło 20 tysięcy osób, a w całej Europie dziesiątki tysięcy. Najbardziej narażone są osoby starsze, chore, samotne, małe dzieci i osoby pracujące fizycznie na zewnątrz, ale upały obciążają nas bez wyjątków.

Czy nauka ma recepty na to, jak możemy się dostosować, najlepiej w krótkim czasie?
Ma, choć trzeba odróżnić działania natychmiastowe od długofalowych. W krótkim czasie potrzebne są ostrzeżenia przed upałem, punkty

eprasa.pl 34d710a721

schłodzenia, kurtyny wodne, dostęp do wody pitnej, zmiana godzin pracy na zewnątrz, opieka nad osobami samotnymi i starszymi, zacienianie przystanków, szkół, placów zabaw i ulic. To są działania bardzo praktyczne i możliwe do wykonania niemalże ad hoc.
Natomiast w dłuższej perspektywie musimy przebudować sposób projektowania miast i gospodarowania wodą. Rozwiązania oparte na przyrodzie, czyli drzewa, parki, zbiorniki (oczka) wodne, zielone dachy i korytarze przewietrzania, nie są ozdobą ani ideologią. To infrastruktura bezpieczeństwa. Jednocześnie adaptacja klimatyczna nie zastąpi ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Jeśli będziemy tylko dostosowywać się do coraz większego upału, a nie zatrzymamy przyczyn ocieplenia, to granice adaptacji będą coraz szybciej przekraczane.

Jak te upały wpływają na przyrodę, rośliny, zwierzęta?
Wpływają bardzo silnie, zwłaszcza gdy idą w parze z suszą. Rośliny szybciej przechodzą kolejne fazy rozwoju, ale to nie zawsze jest korzystne. Przy braku wody dojrzewanie bywa wymuszone, ziarno lub owoce są słabiej wykształcone, plony spadają, a część roślin po prostu zasycha.
W ostatnich latach obserwujemy wcześniejsze żniwa niektórych upraw, choć oczywiście terminy zależą od regionu, gleby, odmiany i przebiegu pogody w całym sezonie.
Zwierzęta cierpią z powodu braku wody, przegrzania, zaniku małych zbiorników wody i zmian w dostępności pokarmu. W lasach upał i susza zwiększają podatność drzew na szkodniki i choroby, a wyschnięta ściółka oraz runo podnoszą ryzyko pożarów.

A co z naszymi rzekami, jeziorami, Bałtykiem? Pewnie niektórzy ucieszą się z cieplejszej wody.
Cieplejsza woda jest przyjemna dla kąpiących się tylko do pewnego momentu. Zbyt ciepła woda dla ekosystemów wodnych oznacza często kłopoty. Im cieplejsza, tym może mniej zawierać rozpuszczonego tlenu. Jeżeli do tego dochodzi dopływ biogenów, zwłaszcza związków azotu i fosforu, rośnie ryzyko zakwitów sinic i glonów. Skutkiem mogą być zakazy kąpieli, problemy dermatologiczne, zagrożenia dla zwierząt i śnięcia ryb.
W małych, płytkich jeziorach ryzyko jest szczególnie duże. Mogą szybciej zarastać, tracić tlen, a przy długotrwałej suszy także zmniejszać powierzchnię. Nie jest to proces natychmiastowy, ale ocieplenie i eutrofizacja go przyspieszają.

Szkoci rozpoczęli sadzenie drzew nad brzegami rzek, by schładzać w nich wodę. M.in. po to, by chronić łososia atlantyckiego. Myślimy w takich kategoriach w Polsce?
Powinniśmy myśleć znacznie częściej. Zadrzewione brzegi rzek i potoków działają jak naturalna osłona, bowiem dają cień, obniżają temperaturę wody i wiele więcej. W przypadku mniejszych cieków efekt zacienienia może być bardzo wyraźnie skuteczny.
W Polsce takie rozwiązania pojawiają się w projektach renaturyzacyjnych, ale wciąż zbyt często brzegi rzek traktuje się jak przestrzeń, którą trzeba oczyścić, wyprostować i utrzymać w sposób techniczny.

To przykład błędów w naszej polityce środowiskowej? Nie doceniamy wpływu klimatu na przyrodę, gospodarkę czy mieszkańców?
Częściowo tak. Nie zawsze są to błędy wynikające ze świadomych zaniedbań. Ich źródłem jest niewiedza, brak wyobraźni albo niedostateczne rozpoznanie skutków podejmowanych decyzji. Często wynikają z przyzwyczajeń, krótkiej perspektywy politycznej i sektorowego myślenia. Traktujemy osobno drogi, rolnictwo, wody, zdrowie, przyrodę, a zmiana klimatu nie uznaje takich podziałów.
Jeżeli planujemy osiedle bez cienia, drogę bez retencji, regulację rzeki bez myślenia o przepływach niskich i wysokich, albo rolnictwo bez ochrony gleby i wody, to później dziwimy się skutkom.
Adaptacja do zmiany klimatu musi być obecna w planowaniu w każdym segmencie życia. Musi wzrosnąć świadomość klimatyczna w społeczeństwie, a może w pierwszej kolejności wśród polityków. Inaczej będziemy stale reagować po fakcie.

Wszystkim na całym świecie zajmuje tak dużo czasu, jak nam, zrozumienie tych zmian?
Świadomość rośnie na całym świecie, bo właściwie nie ma już regionu, w którym nie obserwowano by skutków zmiany klimatu. Różne są natomiast tempo działań, możliwości finansowe i gotowość polityczna. Europa jest dziś najszybciej ocieplającym się kontynentem; według raportów WMO i Copernicusa ociepla się około dwukrotnie szybciej niż średnia globalna. Nie wynika to po prostu z tego, że mamy dużo betonu. Szybsze ocieplanie Europy wiąże się przede wszystkim z położeniem kontynentu, przewagą lądów, zmianami cyrkulacji atmosferycznej i silnym ocieplaniem wysokich szerokości geograficznych.

Arktyka, Antarktyda to są te miejsca, gdzie te zmiany są najlepiej widoczne gołym okiem?
Arktyka jest jednym z najbardziej czytelnych przykładów. Od końca lat 70. XX w. obserwujemy silny spadek zasięgu i grubości lodu morskiego, ocieplanie się powietrza czy rozmarzanie wieloletniej zmarzliny. W badaniach wskazuje się, że w ostatnich dekadach Arktyka ociepla się niemal cztery razy szybciej niż średnio cały glob. Antarktyda jest bardziej złożona. Ale dla reszty świata najważniejsze jest to, że zmiany w obszarach polarnych wpływają na poziom morza, cyrkulację oceaniczną i atmosferyczną oraz na globalny bilans energii.

W jaki sposób to wpływa na pozostałe kontynenty?
Najbardziej bezpośrednio przez wzrost poziomu morza. Podnoszenie poziomu wszechoceanu wynika zarówno z topnienia lodowców i lądolodów, jak i z rozszerzalności cieplnej oceanu. Dla nisko położonych wysp, delt i wybrzeży to problem egzystencjalny. Są już przykłady relokacji miejscowości w państwach wyspiarskich, np. w 2005 r. wioska Lateu na wyspie Tegua (Vanuatu) ze 100 mieszkańcami została przeniesiona 15 m wyżej. Symboliczne posiedzenie rządu Malediwów 6 m pod wodą w 2009 r. miało właśnie zwrócić uwagę świata na ten problem.
Przy czym poziom morza nie rośnie wszędzie tak samo, są też inne czynniki. Ale zmiany na obszarach polarnych wpływają też na ekosystemy morskie, cyrkulację oceaniczną i potencjalnie na przebieg pogody w średnich szerokościach geograficznych.

Mam wrażenie, że takie dyskusje w niewielkim stopniu dochodzą do Polski. Owszem, słyszeliśmy o podnoszeniu się mórz, ale chyba nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że Gdańsk znajdzie się pod wodą.
W przypadku Gdańska i Żuław problem jest realny, ale trzeba go opisywać bez sensacji. Nie chodzi o to, że w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat morze nagle zaleje całe miasto. Chodzi o narastające ryzyko, tj. wyższy średni poziom morza, cofki sztormowe, podtopienia, erozję wybrzeża itp. Gdyby w bardzo odległej perspektywie stopniały wszystkie lodowce i lądolody świata, poziom morza wzrósłby o około 70 metrów. To scenariusz skrajny, rozłożony na bardzo długie skale czasu, a nie prognoza dla naszych wnuków czy prawnuków. Dla dzisiejszej polityki ważniejsze są realne decyzje takie jak gdzie nie budować czy jak chronić Żuławy.

Czy są scenariusze, które byłby dla nas prawdziwą katastrofą?
Przekraczanie progów w systemie klimatycznym, np. dalsza utrata lodów Grenlandii i Antarktydy Zachodniej, osłabienie atlantyckiej cyrkulacji południkowej, degradacja wieloletniej zmarzliny. To nie musi wyglądać jak jeden filmowy kataklizm. Katastrofalne może być sumowanie się wielu zdarzeń ekstremalnych: suszy, upału, pożarów, powodzi, strat w rolnictwie czy migracji.

O Prąd Zatokowy się pan nie martwi?
Martwię się, ale trzeba uporządkować pojęcia. Prąd Zatokowy o spopularyzowanej nazwie Golfsztrom jest częścią większego układu cyrkulacji na Atlantyku. Dla klimatu Europy szczególnie ważna jest atlantycka południkowa cyrkulacja wymienna (AMOC), obejmująca transport ciepłej wody z południowej półkuli ku północy i chłodniejszej wody na południe w głębi oceanu.
Źródła Prądu Zatokowego należy wiązać z cyrkulacją zachodniego Atlantyku, Prądem Florydzkim i wodami transportowanymi z rejonu Zatoki Meksykańskiej oraz Karaibów ku północnemu Atlantykowi. IPCC (Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu) ocenia, że AMOC bardzo prawdopodobnie osłabnie w XXI w., choć gwałtowne załamanie przed 2100 r. nie jest uznawane za najbardziej prawdopodobny scenariusz. Osłabienie tej cyrkulacji mogłoby zmienić rozkład temperatur, opadów i sztormów w Europie..

Innym, chyba dość dobrze już w Polsce znanym zjawiskiem wpływającym na naszą pogodę jest niż genueński. Mamy najcieplejsze Morze Śródziemne w historii pomiarów. Będziemy mieć kolejną powódź?
Niże śródziemnomorskie, w tym niże genueńskie, mogą przynosić długotrwałe i bardzo intensywne opady, zwłaszcza na południu kraju.
Mechanizm jest znany: nad ciepłym Morzem Śródziemnym powietrze może zawierać dużo pary wodnej, a gdy wilgotna masa powietrza trafia nad Europę Środkową i napotyka góry oraz chłodniejsze powietrze, opady mogą być wyjątkowo obfite. Takie układy odegrały istotną rolę m.in. w powodziach 1997 r. i 2024 r.
Ocieplenie Morza Śródziemnego nie oznacza automatycznie, że każdy niż genueński spowoduje katastrofę. Zwiększa jednak potencjał wilgoci w atmosferze. Ogólna zasada fizyczna jest prosta: im cieplejsze powietrze tym więcej może utrzymać pary wodnej. Dlatego w cieplejszym klimacie rośnie ryzyko bardzo intensywnych opadów. Dla Polski oznacza to większą zmienność, tj. dłuższe okresy suszy mogą być przerywane gwałtownymi opadami, które nie odbudowują zasobów wodnych tak skutecznie, jak spokojny, długotrwały deszcz.

Z pomiarów wynika, że regularnie pada u nas coraz mniej i częściej borykamy się z suszą.
Susza w Polsce ma kilka przyczyn, w tym cyrkulację atmosferyczną. Znaczenie ma też wzrost temperatury, który zwiększa parowanie, krótsze zaleganie pokrywy śnieżnej, osuszanie mokradeł i torfowisk, regulacja rzek itp. Nawet jeśli roczna suma opadów nie spada dramatycznie, woda może być gorzej dostępna, bo szybciej odpływa albo paruje. Z drugiej strony cieplejsza atmosfera sprzyja intensywnym zjawiskom konwekcyjnym, czyli burzom z ulewami. Tylko że gwałtowny, ulewny opad nie rozwiązuje problemu suszy. Gdy w ciągu godziny spada kilkadziesiąt litrów wody na metr kwadratowy, woda często spływa po powierzchni, powoduje podtopienia i erozję, ale słabo zasila glebę i wody podpowierzchniowe. Dlatego możemy mieć jednocześnie suszę rolniczą i lokalną powódź błyskawiczną. To jeden z najbardziej kłopotliwych paradoksów ocieplającego się klimatu.

Rozumiem, że jako ludzkość obecnie możemy tylko reagować na te zmiany w pogodzie?
Nie. Musimy działać równocześnie w dwóch kierunkach, tzn. ograniczać przyczyny zmiany klimatu i adaptować się do skutków, których już nie unikniemy. Najważniejsze po stronie przyczyn jest ograniczanie spalania paliw kopalnych takich jak węgiel, ropa i gaz. Każda dodatkowa tona dwutlenku węgla zwiększa ocieplenie, a każda niewyemitowana tona zmniejsza przyszłe ryzyko.
Adaptacja jest konieczna, bo część zmian już się dokonała i będzie narastać przez najbliższe dekady. Ale adaptacja bez redukcji emisji będzie coraz droższa i coraz mniej skuteczna. To trochę jak z leczeniem choroby: możemy łagodzić objawy, ale jeśli nie zajmiemy się przyczyną, stan pacjenta będzie się pogarszał.

Ci, którzy wciąż nie wierzą w te zmiany, ale są ciekawi i chcą dowiedzieć się więcej, gdzie powinni szukać informacji?
Najlepiej zaczynać od źródeł, które jasno pokazują dane i oddzielają fakty od opinii nie zawsze dobrze poinformowanych osób. Po polsku bardzo dobrym miejscem jest portal Nauka o klimacie, prowadzony przez naukowców i popularyzatorów, m.in. z udziałem prof. Szymona Malinowskiego.
Najważniejsze jest, by nie traktować zmiany klimatu jako sporu światopoglądowego, ideologicznego. To jest zagadnienie fizyczne, środowiskowe, a w konsekwencji zdrowotne i gospodarcze. Można dyskutować o tempie działań, kosztach i priorytetach, ale nie o tym, czy dodatkowe gazy cieplarniane zatrzymują więcej energii w systemie klimatycznym naszej planety. To jest dobrze zmierzony fakt, nie tylko na Hawajach.
Ostatnia fala upałów pokazuje, że zmiana klimatu nie jest już odległą, wyimaginowaną prognozą, lecz realnym doświadczeniem, które wpływa na nasze zdrowie, przekształca nasze miasta, rzeki, lasy i w ogóle krajobrazy oraz zmienia naszą codzienność szybciej niż jesteśmy na to przygotowani mentalnie, organizacyjnie i technologicznie.

ZMIANA KLIMATU TO NIE SPÓR ŚWIATOPOGLĄDOWY, IDEOLOGICZNY. TO ZAGADNIENIE FIZYCZNE, ŚRODOWISKOWE, A W KONSEKWENCJI ZDROWOTNE I GOSPODARCZE

CV



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Prof. dr hab. Zbigniew Zwoliński, geograf, badacz obszarów arktycznych, antarktycznych i tropikalnych, autor i współautor ponad 300 artykułów, rozdziałów w monografiach, redaktor czasopism naukowych i książek, Przewodniczący Komitetu Nauk Geograficznych PAN, członek-korespondent PAU.

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

– Po zbadaniu siedemdziesiątej pacjentki byłam wściekła. Na niesprawiedliwość świata, na bezradność tych kobiet i na to, jak łatwo żyje się nam – mówi dr Anna Paczkowska, ginekolog z Poznania, która od kilku lat wyjeżdża na misje medyczne do Afryki

Sylwia Rycharska

„TAM DZIECI UMIERAJĄ Z POWODU ZWYKŁEJ NITKI”

Była dwa razy na Madagaskarze, pięć razy w Republice Środkowoafrykańskiej i dwa razy w Tanzanii. W październiku, wyruszy do Brazylii, gdzie wraz z zespołem lekarzy będzie pracować w dorzeczu Amazonki. Przez lata badała kobiety w afrykańskim buszu, szkoliła akuszerki, operowała w szpitalach bez podstawowego wyposażenia i obserwowała świat, w którym narodziny dziecka wciąż mogą oznaczać wyrok śmierci dla matki.

To nie jest opowieść o egzotycznej przygodzie. To historia o kobietach, których życie wyznaczają bieda, brak edukacji i system, który często pozostawia je same.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dr Anna Paczkowska wyjeżdża na misje do Afryki od kilku lat. Jedna misja trwa około 3 tygodni. W październiku wyjeżdża na kolejną – tym razem w inny kierunek – do Brazylii. Z zespołem będzie pracować w dorzeczu Amazonki

Droga bez drogi

Najpierw była zwykła wycieczka na Madagaskar.

- Zawsze chciałam pojechać na misję, ale nie odpowiadały mi sztywne zasady dużych organizacji przygotowują takie wyjazdy. Chciałam działać na własnych warunkach - wspomina dr Paczkowska.

Po powrocie zaczęła szukać kontaktów. Tak trafiła do Fundacji Ankizy Gasy - Dzieci Madagaskaru, prowadzonej przez Polki - Patrycję Malik i Katarzynę Białous i do polskiej misjonarki, siostry Iwony Korniluk, pracującej w miejscowości Berevo, położonej głęboko w buszu, nad rzeką Tsiribihina.

Do wioski nie prowadziła żadna droga.

- Żeby tam dotrzeć, trzeba było wynająć statek. Powiedziałam wtedy: „Wynajmę statek. Będę mogła kiedyś opowiadać wnukom, że babcia wynajęła statek na Madagaskarze” - mówi z uśmiechem nasza rozmówczyni.

Statek okazał się niewielką łodzią, którą miejscami trzeba było przepychać przez mieliziny. Ale dopłynęli.

Na miejscu rozpoczęły się badania kobiet, edukacja zdrowotna i drobne zabiegi wykonywane w znieczuleniu miejscowym w warunkach dalekich od szpitalnych standardów.

Temperatura sięgała 40 stopni. Aparat USG po kilku badaniach przegrzewał się tak bardzo, że trzeba było wynosić go na zewnątrz. Za dużo to nie pomagało, bo na dworze było jeszcze cieplej.

- Następnym razem kupiliśmy wentylator, który chłodził aparat USG. Brakowało sprzętu, leków i podstawowych materiałów medycznych - opowiada.

- Człowiek był skazany na swoje ręce, doświadczenie i improwizację - dodaje.

Jedna z malgaskich historii wraca do niej do dziś. Do punktu medycznego przyszła młoda kobieta w ciąży. Nie wiedziała, w którym jest tygodniu. Nie czuła ruchów dziecka.

- Dno macicy było na wysokości pępka, co sugerowało 24. tydzień. Ale kto to może wiedzieć... W Polsce rozwiązanie byłoby proste: badanie USG, konsultacja, decyzja.

Tam sprzęt praktycznie nie działał.

- Nie wiedziałam, czy dziecko żyje, czy nie. Gdyby obumarło, mogła umrzeć również matka - mówi dr Paczkowska.

Miejscowa położna nie miała możliwości wykonania dodatkowych badań. Kobieta została więc na noc w jej domu. Jeżeli pojawiłaby się gorączka, trzeba byłoby działać. Jeżeli poczułaby ruchy dziecka - pozostałoby czekać na poród.

Innym z dramatycznych wspomnień pozostaje historia młodej Malgaszki. Miała 18 lat. Poród rozpoczął się w lesie. Trwał dwa dni. Bez efektu. W końcu rodzina zaczęła szukać pomocy. Najpierw niesiono ją na rękach. Potem wozem ciągniętym przez zwierzęta, przewieziono ją do szpitala kierowanego przez inną polską misjonarkę - siostrę Małgorzatę Langner. Dziecko nie przeżyło. Po ratunkowym cięciu cesarskim dziewczyna krwawiła, miała krwisty mocz i rozległe obrażenia pochwy.

- W szpitalu nie było ginekologa. Tam cięcia cesarskie wykonuje chirurg. Myśmy akurat przypadkiem byli w stolicy - Antananarywie, około 4 godziny drogi od tego szpitala. Pojechaliśmy tam - mówi.

- Siedziałam przed nią i myślałam: „Po co ja tu w ogóle przyjechałam? Przecież nie dam rady” - dodaje.

Przy pomocy podstawowych narzędzi: plastikowego wziernika, pojedynczych gazików i podstawowych narzędzi próbowała ratować pacjentkę. Oczywiście bez znieczulenia.

- Dziewczyna cały czas się uśmiechała. Pytałam ją, czy wszystko w porządku. Odpowiadała: „Okej”. Udało się ją uratować.

Inne doświadczenia miała w Tanzanii, gdzie pojechała z Fundacją „Africa Help” w rejony zamieszkane przez Masajów. Wraz z prezeską Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, dr Moniką Pintal-Ślimak prowadziły edukację i tworzyły laboratorium.

- Nigdy wcześniej nie widziałam tylu chorób przenoszonych drogą płciową, zwłaszcza kiły i AIDS oraz groźnych pasożytów (tasiemców, glist ludzkich, węgorków jelitowych, rzęsistków pochwowych, zarodźców malarycznych) - wspomina.

W Polsce lek przeciwpasożytniczy - Albendazol - sprzedaje się w opakowaniach zawierających jedną tabletkę - w Tanzanii opakowanie zawiera 1000 tabletek.

Tanzania jest również krajem, w którym kobiety poddawano okaleczaniu żeńskich narządów płciowych. W niektórych plemionach zwyczaj ten jest nadal praktykowany.

- Widziałam młode dziewczyny po obrzezaniu. Zabieg ten może powodować znaczne problemy zdrowotne, na przykład nawracające, nie poddające się leczeniu infekcje układu moczowego, zbliznowacenia narządów płciowych i problemy przy porodach - opisuje poznańska ginekolog.

- Dla nas to niewyobrażalne, a co mnie bardzo uderzyło - dla większości obrzezanych kobiet, z którymi rozmawiałam, nie stanowiło to problemu. Ot, element tradycji. Jak u nas kiedyś dziewictwo przed ślubem - dodaje.

„Daj mi swoją sukienkę”

Dr Paczkowska przyznaje, że wielokrotnie podczas misji towarzyszyły jej złość, bezsilność i poczucie bezsensu.

Przywoziła leki, rękawiczki ochronne, materiały opatrunkowe, sprzęt. Generalnie wszystko, co było potrzebne do pracy. Zostawiała na miejscu aparaturę kupioną za własne pieniądze.

Po całym dniu pracy podeszła do niej jedna z pacjentek.

- Zaczęła mnie szarpać za ubranie i powiedziała: „Daj mi swoją sukienkę”.

Kiedy odmówiła, usłyszała:

- „Daj, bo ty masz, a ja nie mam. Ty sobie kupisz”. Pomyślałam wtedy: po co ja tu właściwie przyjechałam? Żeby wszystko rozdawać?

To właśnie wtedy zaczęła dojrzewać w niej myśl, że pojedyncze akcje medyczne nie wystarczą.

- Doszłam do wniosku, że jedyną rzeczą, która naprawdę może coś zmienić, jest edukacja.

Po latach wyjazdów jest przekonana, że największą wartość ma nie rozdawanie pieniędzy, lecz inwestowanie w ludzi. Za sprawą jednej z fundacji działających na Madagaskarze zaadoptowała wirtualnie dziewczynkę Oliwię. Opłaciła jej edukację i wspomagała finansowo jej życie. Po ukończeniu nauki młoda kobieta została położną. Założyła rodzinę i jednak porzuciła zawód.

eprasa.pl 34d710a721

Gdy Oliwia zaszła w ciążę, okazało się, że konieczne będzie cesarskie cięcie. Bez pieniędzy zabieg nie zostałby wykonany.

- Musiałam przesłać środki na operację, bo inaczej mogłaby umrzeć. Tam nawet podstawowa pomoc medyczna często zależy od tego, czy ktoś znajdzie pieniądze. W przeciwnym wypadku człowiek umiera pod szpitalem - mówi.

Później Oliwia coraz częściej prosiła jednak o kolejne wsparcie finansowe.

- Kiedy znów zażądała pieniędzy - tym razem na zakup domu - powiedziałam: „Dość". Część ludzi przyzwyczaja się do tego, że pomoc będzie przychodzić zawsze. To jest niestety mentalność części tamtejszej ludności.

Ale niektóre dziewczyny wykorzystały swoją szansę, jak Tatiana, „adoptowana" córka koleżanki lekarki, która kontynuuje naukę i pomaga dziś innym mieszkańcom swojej społeczności.

To właśnie dlatego nadal wraca do Afryki. Nie dlatego, że wierzy, że uratuje świat.

- Świata nie zbawię. Ale może uda się pomóc jednej osobie. A ona pomoże następnej. Pomaganie trochę uzależnia. Wracasz zmęczony, czasem zły, czasem rozczarowany. A potem i tak jedziesz znowu. Tam człowiek przypomina sobie, co naprawdę jest ważne.

Jesienią, z grupą lekarzy - dr Martyną Siąkowską (ginekolog), dr. Radkiem Sońtą (anestezjolog) i dr Alicją Kornacką (neonatolog - pediatra) - wyruszy do Brazylii.

- Popłyniemy 24 godziny z Manaus przez dorzecze Amazonki do odległych osad ukrytych w dżungli. Tam na nas czekają dwie polskie misjonarki - mówi.

- Językiem urzędowym w Brazylii jest portugalski, więc siostry będą z nami pracować jako tłumaczki. Siostra Jadzia Stawaruk jest mózgiem wyjazdu. Bardzo się cieszę, że pojedziemy z Martyną i Radkiem. To jest nasz kolejny wyjazd w tym składzie. Dobrze nam się razem pracuje i zawsze możemy na siebie liczyć przy stole operacyjnym. Alicja w tym roku do nas dołącza. I pewnie ona będzie miała najwięcej pracy, bo w miejscowości Maraa nigdy nie było pediatry - opisuje jesienne plany.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dr Anna Paczkowska wspomina, że aparat USG, który przywiozła ze sobą po kilku badaniach przegrzewał się do tego stopnia, że przestawał działać. Wynoszenie go na zewnątrz nie pomagało. Rozwiązaniem okazał się zakup wentylatora

Kraj, w którym umiera 850 matek na 100 tysięcy porodów

Największe wrażenie na dr Paczkowskiej zrobiły afrykańskie kobiety - a dokładniej ich postrzeganie siebie.

- Są pogodzone ze swoim losem. Bardzo słabo wyedukowane. Często nieufne, ale ta nieufność bierze się głównie ze strachu.

W wielu miejscach kobiety nie wiedzą, ile mają lat. Nigdy nie były badane przez ginekologa. Nie mają dostępu do badań prenatalnych. Nie znają podstawowych zasad higieny okołoporodowej.

Republika Środkowoafrykańska należy do najbiedniejszych państw świata. Choć posiada ogromne zasoby naturalne, od lat pozostaje krajem wyniszczanym przez konflikty i korupcję.

- Nie ukrywam, że szczególny sentyment mam do Republiki Środkowoafrykańskiej. Tam czuję się naprawdę potrzebna. Do RŚA trafiłam za sprawą Izy Cywy, niesamowitej dziewczyny, która od kilkunastu lat mocno związana jest z tym krajem. Zna język francuski i lokalny język sango. Jest organizatorką naszych wyjazdów, naszą tłumaczką i dobrym duchem. Przez kilka lat była dyrektorką szpitala w miejscowości Bagandou, gdzie leczyła Pigmejów. Szczególne miejsce w jej sercu zajmują programy medyczne mające poprawić los kobiet.

W RŚA ciąże prowadzi się często tylko przy pomocy centymetra krawieckiego.

- Mierzy się wielkość macicy od spojenia łonowego przez pępek do jej dna. Na tej podstawie ocenia się rozwój ciąży. Badanie USG jest dla większości kobiet czymś całkowicie niedostępnym. Opieka okołoporodowa nie istnieje.

Najbardziej przerażające są jednak statystyki.

- W Polsce umierają trzy matki na sto tysięcy porodów. Tam około 850. To jedna z najwyższych umieralności okołoporodowych na świecie. Na cały kraj przypada zaledwie 16 ginekologów - mówi.

Kobiety umierają z powodu krwotoków, zakażeń, powikłań porodowych i braku dostępu do pomocy medycznej.

Porody odbierają często tzw. matrony - lokalne akuszerki bez wykształcenia medycznego.

- To najczęściej kobieta, której matka albo babka też przyjmowała porody. I na tym kończy się jej przygotowanie. Właśnie dlatego Iza Cywa i kolejna fantastyczna osoba - położna Sara Suchowiak, stworzyły program „Bezpieczna Mama".

Jest to program skierowany do matron - akuszerek, mający nauczyć je bezpiecznego położnictwa. Dr Paczkowska dwukrotnie wyjeżdżała do RŚA w ramach tego projektu, wspierając położne w zakresie patologii porodu.

Początkowo próbowano prowadzić wykłady i testy. Szybko okazało się, że większość Afrykanek nie potrafi ani czytać ani pisać.

- Te kobiety nigdy wcześniej nie widziały termometru. Nie wiedziały też, jaka temperatura jest prawidłowa. Na aparatach do mierzenia ciśnienia i termometrach zaznaczałyśmy kolorami zielonym i czerwonym zakresy bezpieczne i niebezpieczne.

Szkolenia oparto na ćwiczeniach praktycznych. Na fantomach pokazywano, jak przebiega poród, co zrobić przy krwotoku, jak postępować przy porodzie pośladkowym czy bliźniaczym.

- One ustawiały się po kilka razy do tych samych ćwiczeń, aby jak najwięcej się nauczyć. Każdy z nauczycieli chciałby mieć tak zaangażowanych uczniów - podkreśla ginekolog.

Na koniec kursu odbywał się egzamin. Dla wielu uczestniczek był pierwszym w życiu.

- Strasznie się denerwowały. A po usłyszeniu wyniku cieszyły się jak dzieci.

Jedno wspomnienie pozostało szczególnie żywe.

- Jedna z kobiet wzięła białą lalkę noworodka, której używaliśmy do ćwiczeń resuscytacji - nie mogliśmy wtedy zdobyć czarnoskórego fantomu. Spojrzała, delikatnie pocałowała lalkę w główkę i się uśmiechnęła. Było to bardzo wzruszające - zaznacza.

Po szkoleniach matrony otrzymywały specjalnie przygotowane plecaki położnej z podstawowym wyposażeniem potrzebnym do bezpiecznego odbierania porodów. Nie zawsze jednak sprzęt trafiał do kobiet.

- W niektórych miejscach lokalne władze przejmowały te plecaki i sprzedawały je. To pokazuje skalę problemu. Czasem większym wyzwaniem niż brak sprzętu jest system, który nie pozwala wykorzystać pomocy zgodnie z przeznaczeniem.

Takie sytuacje sprawiają, że bezsilność często miesza się ze złością. Często, po kolejnych dniach badań i zbadaniu kilkudziesięciu pacjentek, wychodziła z gabinetu wściekła. Na zewnątrz czekało następnych tyle, wędrujących przez wiele kilometrów, koczujących pod drzewami, klęczących, błagających, aby ich nie ominąć i je zbadać.

- Byłam wściekła nie na te kobiety. Na niesprawiedliwość świata. Na to, że one rodzą i umierają w takich warunkach, a my jesteśmy wiecznie zgorzkniali i niezadowoleni i w ogóle nie zdajemy sobie sprawy, jakie mamy szczęście.

W Afryce problemów jest znacznie więcej. Dzieci często umierają z powodów, które dla Europejczyków wydają się niewyobrażalne. Pępowiny po porodzie są podwiązywane zwykłą nitką, często zabrudzoną ziemią. W ziemi znajdują się laseczki tężca - zakażenie nimi jest śmiertelne dla niezaszczepionych maluchów.

- Dzieci umierają z powodu zwykłej nitki. Wcześniaki najczęściej nie mają szans na przeżycie. Jeżeli noworodek nie oddycha po porodzie, wiele matron nie podejmuje żadnych działań, bo nigdy nikt nie nauczył ich tego - żadnych prób resuscytacji czy zwykłego ogrzania.

Operacje w 30 stopniach

Dr Paczkowska trzy razy wyjeżdżała również na misje operacyjne do RŚA. Zespół lekarski kwalifikował pacjentki do zabiegów i przeprowadzał operacje ginekologiczne.

Na salach operacyjnych temperatura przekraczała 30 stopni Celsjusza. Zdarzały się przerwy w dostawie prądu i wody. Krwi do przetoczeń często nie było.

- W Polsce zawsze można kogoś poprosić o pomoc. Pracujesz w zespole. Dookoła jest mnóstwo lekarzy różnych specjalności. Są laboratoria, sprzęt, narzędzia, leki. Jest również światło i woda. Tam jesteś sam. Jeśli sobie nie poradzisz, nikt ci nie pomoże, nikt nie zastąpi - tłumaczy.

- Dlatego tak ważne jest stworzenie zespołu, który może na siebie liczyć. Tam nie pracuje się na siebie. Nie ma miejsca dla ludzi mających parcie na szkło. Tam nikt nie tworzy tła dla drugiej osoby. Jest grupa, team. Każdy się wspiera i uzupełnia. Gdy ktoś ma gorszy dzień, jest odwodniony, ma biegunkę, objawy uboczne szczepień, leków, które przyjmujemy (przeciw AIDS, malarii), ledwo się trzyma na nogach - inni muszą o niego zadbać. Tam praca jest naprawdę trudna - wyjaśnia dalej.

Do dziś wspomina miejscowego młodego lekarza - Prince Yvan Mboka (miał niewiele ponad 30 lat) - jedynego lekarza w szpitalu w Bagandou.

- Był fantastycznym uczniem. Po kilku dniach wspólnej pracy zaczął samodzielnie wykonywać coraz bardziej skomplikowane operacje. Do tej pory często pracujemy razem. Prince wysyła nam zdjęcia na WhatsAppie, konsultuje z nami swoje pacjentki. To daje poczucie sensu. Jedna osoba może potem pomóc tysiącom kolejnych.

Później przyjechał także do Polski na dodatkowe szkolenia. Obserwował pracę na oddziałach, poznawał nowoczesne procedury i techniki operacyjne, których wcześniej nie miał okazji zobaczyć.

- To właśnie takie działania mają sens. Nie jednorazowa pomoc, ale przekazywanie wiedzy ludziom, którzy zostają na miejscu i mogą leczyć kolejnych pacjentów.

Lekarka nie ukrywa też rozczarowania sposobem, w jaki część międzynarodowej pomocy funkcjonuje w Afryce.

- Do Afryki płyną ogromne pieniądze. Tylko nie widać ich efektów.

Jak mówi, spotykała osoby zajmujące się zawodowo pomocą humanitarną, które więcej czasu spędzały na konferencjach i spotkaniach niż przy pacjentach.

- Widziałam wielu lekarzy, którzy pracowali w organizacjach humanitarnych. Jeździli luksusowymi samochodami, nosili drogie zegarki i zamiast zająć się konkretną pracą i pomocą, robili sobie dużo zdjęć, organizowali dużo spotkań i konferencji, które niczego nie zmieniały. A obok kobiety nadal rodziły bez podstawowej opieki. I umierały. Czasem mam wrażenie, że mniej mówić, a więcej działać przyniosłoby lepsze efekty - mówi.

„Gwałty są dla nich normalnością"

Ginekolog z Poznania zwraca uwagę, że jednym z najtrudniejszych tematów jest przemoc wobec kobiet.

- W wielu miejscach większość dziewcząt została zgwałcona. Jeszcze bardziej poraża mnie fakt, że same kobiety często nie traktują tego jako przemocy. To jest dla nich normalne. Tak wygląda życie.

W domu dla dziewcząt na Madagaskarze spotkała nastolatkę, która zabiła własnego ojca, kiedy ją gwałcił.

- To są historie, które zostają w człowieku na zawsze.

Czy mamy prawo ich oceniać?

Mimo wszystkich dramatów dr Paczkowska unika prostych ocen. Przez lata zadawała sobie pytanie, czy Europejczycy rzeczywiście mają prawo mówić Afrykańczykom, jak powinni żyć.

- Czy mamy prawo pojechać tam i powiedzieć: wszystko robicie źle, a my robimy dobrze?

Z jednej strony widzi ogrom cierpienia. Z drugiej dostrzega ludzi, którzy mimo skrajnej biedy potrafią cieszyć się życiem.

- Jest wieczór. Świeci księżyc. Niebo półkuli południowej jest pełne gwiazd. Jest ładniejsze niż nasze. Ludzie tańczą, śpiewają, spotykają się razem. Są szczęśliwi.

Dlatego najważniejszą lekcją z misji nie stała się medycyna.

- My po prostu mieliśmy szczęście urodzić się po tej stronie równika - kończy rozmówczyni „Głosu Wielkopolskiego".

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

GENERAŁ CLOSE: USA ZWIĘKSZĄ LICZBĘ ŻOŁNIERZY W POLSCE

- Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec, ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO - mówi gen. George Close, emerytowany wojskowy w stanie spoczynku

Agaton Koziński

Za kilka dni w Ankarze rozpocznie się szczyt NATO. Jakby pan opisał rolę Sojuszu w epoce Trumpa?
Na pewno Trump zmienił Sojusz. Dzięki jego inicjatywie doszło do tego, że wszyscy zaczęli ponosić sprawiedliwy udział w kosztach kolektywnej obrony. Tak się dzieje choćby w przypadku Polski.

Trump nazywa Polskę „wzorowym sojusznikiem".
Widać, że prezydent wykorzystuje swoją przewagę do tego, by skłonić innych sojuszników z NATO do podobnych zachowań. Donald Trump wie, że to się dzieje na Ukrainie, jest bardzo groźne dla Europy, m.in. dla Polski. Nie lekceważy zagrożenia. Zanim jednak USA poświęcą wiele naszej krwi i środków, chce się upewnić, że Europa reaguje odpowiednio.

Pan to nazywa „negocjacjami" – tymczasem nie brakuje spekulacji o tym, że Trump zwyczajnie chce wyprowadzić USA z NATO.
W moim otoczeniu, gdy dyskutujemy wśród bardzo wysokich rangą emerytowanych wojskowych, to rozwiązanie jest odrzucane. Wszyscy moi koledzy zdecydowanie uważają, że USA powinny zostać w NATO. Zresztą - aby wprowadzić jakiekolwiek zmiany w tej sprawie – potrzebna jest zgoda Kongresu. Myślę więc, że macie trochę czasu, by lepiej zrozumieć tę sytuację. A Trump po prostu negocjuje zasady współpracy.

Na zmniejszenie liczby wojsk amerykańskich w Europie też jest potrzebna zgoda Kongresu?
Tak. Ta liczba jest ustalona na określonym poziomie. Nie można zejść poniżej niego bez zgody Kongresu.

Donald Trump zapowiedział zmniejszenie liczby żołnierzy USA w Niemczech o 4 tys. Kilka tygodni później zapowiedział z kolei ich podniesienie w Polsce, choć jednocześnie USA zrezygnowały z rotacji w naszym kraju. Która informacja jest więc prawdziwa: USA zwiększają liczbę żołnierzy w Polsce czy zmniejszają?
Ta pierwsza opcja jest bardziej prawdopodobna. Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec - ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO. Tu po prostu chodzi o zmianę priorytetów.

Zamianę Niemiec na Polskę?
Amerykańscy żołnierze znajdują się na terytorium Niemiec od dawna, natomiast Polska dopiero od kilku lat intensywnie pracuje nad zwiększeniem liczebności swoich sił zbrojnych i nad modernizacją sprzętu wojskowego. W waszym kraju jest coraz więcej bardzo zaawansowanego technicznie sprzętu. W tym tkwi szansa dla Polski. W znalezieniu małych i średnich firm, które będą w stanie zapewnić serwis dla całego sprzętu, który się kupuje. Chodzi o to, aby jak najwięcej sił znajdowało się na czele, na pierwszej linii frontu. To tym bardziej ważne, bo armie są coraz mniejsze. Kiedy kończyłem swoją służbę, w samej armii mieliśmy 785 tys. osób. Teraz liczba ta spadła do około 500 tys.

Jeszcze w latach 90. USA utrzymywały armię zdolną toczyć dwie duży wojny naraz. Dziś to nierealne.
Tak, strategia w tej kwestii uległa zmianie od czasów rządów Clintona. Przeszliśmy od prowadzenia dwóch wojen jednocześnie do prowadzenia dwóch wojen niemal jednocześnie. I w tej sytuacji nadal się znajdujemy. Ale też proszę spojrzeć na nasze operacje w Iranie i w Wenezueli. One najlepiej oddają to, czym zajmują się obecnie amerykańskie siły zbrojne. One ciągle trenują, trenują, trenują. Ludziom trudno zrozumieć specyfikę wojska amerykańskiego, tego, że jest ona armią operacyjną. My nieustannie się szkolimy. Nieustannie się przygotowujemy. I od czasu do czasu przechodzimy do działań bojowych.

GDYBY WSZYSCY OKAZALI TAKIE SAMO WSPARCIE DLA NATO JAK POLSKA, TO SOJUSZ BYŁBY BARDZIEJ ZJEDNOCZONY

Najgorszy scenariusz dla Polski. Rosjanie atakują wschodnią flankę, a Chińczycy atakują Tajwan. Tajwan. Co by się stało w takiej sytuacji?
Moim zdaniem priorytetem byłoby NATO. Oddzielna sprawa, że gdyby coś się zaczęło dziać, to w pierwszej kolejności na Bliskim Wschodzie. Na Dalekim Wschodzie mamy cały system krajów, z którym współpracujemy: Korea Południowa, Japonia, Tajwan. Poza tym USA co jakiś czas sprawdzają się w boju, tymczasem Chiny od dawna nie prowadziły wojny.

Ale od pewnego czasu coraz chętniej prężą muskuły.
I bardzo dobrze.

Uważa pan, że to tylko PR?
Nie, po prostu nie wiem, ile chińskie wojsko jest warte. By móc realnie ją ocenić, musiałbym zapoznać się z ich systemami szkoleniowymi. To jest kluczowa sprawa przesądzająca o wartości bojowej każdej armii. W Stanach Zjednoczonych mamy ogromne ośrodki szkoleniowe. Są niesamowite. W ogóle manewry w wojsku odgrywają kluczową rolę. Z wielu przyczyn. Na przykład teoretycznie do czołgu wchodzą 53 pociski – ale żołnierze muszą umieć je do niego włożyć i odpowiednio ułożyć. Jeśli tego nie będą umieli, to w czasie walk – pod presją, gdy pojawią się przeciwnicy – nie będą tego umieli. A jeśli zmieszczą na przykład tylko połowę, to ich skuteczność bojowa zmniejszy się o połowę. To nie jest science fiction, tylko rzeczywistość pola walki. Dlatego tak ważne jest szkolenie żołnierze, jakość tych ćwiczeń przesądza o ich wartości bojowej.

Obserwujemy wojnę na Ukrainie – i widać, jak bardzo pole walki uległo zmianie w wyniku upowszechnienia się dronów.
Tak, widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość. Mówiłem dużo o tym podczas mojego wystąpienia na konferencji „Poland Future Summit" – podkreślałem, że współczesna wojna rozgrywa się we wszystkich domenach, liczą się w niej nie tylko zdolności bojowe, ale również możliwości gospodarcze. Tylko rozwijając się w ten sposób można doprowadzić do sytuacji, w której wróg uzna, że nie opłaca się atakować waszego kraju, bo stało się to zbyt kosztowne.

Akurat Rosjanie nie zwracają uwagi na koszty swoich działań.
W latach zimnej wojny przez kilka lat stacjonowałem w Europie. Rosjanie wydawali się wtedy olbrzymami – szybko jednak okazało się, że nimi nie byli. Podobnie jest teraz. Gdy wkroczyli na Ukrainę, wydawało się, że wojna szybko się zakończy. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca przez ponad cztery lata, oni w zasadzie utknęli w martwym punkcie. Widać, że armia rosyjska nie rozumie na przykład koncepcji zintegrowanego ognia. Gdybym był Putinem, zwolniłbym każdego generała, który rozpoczął tę wojnę i doprowadził do 500 tys. ofiar śmiertelnych od 2022 roku. Przecież USA straciły mniej ludzi podczas całej II wojny światowej. To straszne, jak oni tak marnują ludzi.

Rosyjska specyfika, oni zawsze tak walczą.
To prawda.

Myśli pan, że Rosjanie są skłonni przetestować wschodnią flankę NATO?
Nie sądzę, żeby w ogóle byli w stanie to zrobić. Najpierw musieliby przejść przez Ukrainę, co wydaje się obecnie mało prawdopodobne. Ale gdyby to im się udało i zdecydowali się pójść dalej, zmobilizowałoby to cały świat.
Na miejscu Rosjan raczej szukałbym sposobu na zakończenie walk w Donbasie, zawarcie rozejmu.

Dla Putina dążenie do rozejmu byłoby równoznaczne ze stwierdzenie: „Przegrałem tę wojnę". On z powodów politycznych nie może sobie na to pozwolić.
Co do Zełenskiego – podobnie. Po przerwaniu walk, zostałby natomiast odsunięty od władzy. Tylko że teraz zabijanie po prostu trwa dalej. Dlatego walki trzeba przerwać, nawet jeśli relacje między Rosją i Ukrainą będą wyglądać tak jak obecnie między Koreą Północną a Południową.

Formalnie te kraje są ciągle w stanie wojny.
Tak, między tymi krajami zawarto tylko rozejm. Ale proszę zobaczyć, jak ułożyły się relacje między oboma Koreami. Przez te dekady kraj z południa wyraźnie zdominował ten z północy, czy to gospodarczo, czy kulturowo. Dziś nikt nie marzy o tym, żeby przenieść się do Korei Północnej. To samo dotyczy Niemiec. Przecież bardzo długo były one podzielone na RFN i NRD, ale ostatecznie te pierwsze całkowicie zdominowały drugie. Warto o tym pamiętać w kontekście rozmów o ewentual-

eprasa.pl 34d710a721



FOT. NATO

Gen. Close: Widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość (na zdjęciu: manewry wojsk NATO w Estonii)

nym rozejmie między Ukrainą i Rosją. Kijów i tak nie ma szans stać się teraz członkiem UE czy NATO. Z wielu powodów do tego się nie kwalifikuje, choćby przez powszechną w tym kraju korupcję. Dlatego trzeba dać szansę rozwinąć się nowemu pokoleniu. Niech wkrótce to właśnie kultura oraz gospodarka ukraińska sprawią, że Rosjanie zaczną mówić: „O rany, chcemy być częścią Ukrainy".

Na początku wojny z Iranem Eldridge Colby, podsekretarz w Departamencie Wojny, opisał amerykańskie podejście do sytuacji zwrotem „elastyczny pragmatyzm". Jak pan ją ocenia po trzech miesiącach wojny w Cieśninie Ormuz?
Pragmatyczny był sam powód, dla którego wkroczyliśmy do Iranu - zależało nam na tym, żeby ograniczyć zdolności tego kraju do produkcji broni jądrowej. Ten cel osiągnęliśmy.

Na razie trwają rozmowy.
Najbliższe 60 dni zadecyduje o tym, jak będzie wyglądała przyszłość. Rzeczywiście, cieśnina Ormuz stała się problemem, choć wcześniej nim nie była, ale jest to kwestia swobody żeglugi. Ani Oman, ani Iran nie mają do tego rościć sobie praw. Ale uporamy się z tym, zresztą inni członkowie NATO powinni nam w tym pomóc. Najważniejsze, żeby wreszcie doszło do zaprzestania walk. W tej chwili wszystko zależy od Irańczyków. Nie tylko władz. Trzeba skłonić społeczeństwo Iranu do sprzeciwu wobec reżimu. Skłonić do wystąpienia przeciwko niemu. Dotyczy to także Rosji.

Ogromne protesty przeciwko władzom były w Iranie w grudniu. Gdy w lutym zaczęła się wojna, nic takiego nie miało miejsca.
Tak, to trafna uwaga. Ale w Iranie mieszka 90 milionów ludzi. 10 milionów z nich to członkowie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. To ważne rozróżnienie - bo strażnikom nie chodzi o irańską rewolucję, tylko o rewolucję islamską. Popiera ją 10 mln mieszkańców kraju. Ale pozostałe 80 milionów ludzi w Iranie to Irańczycy. Są Persami. Są nieuzbrojeni - musimy więc znaleźć sposób na to, żeby mogli stanąć przeciwko Strażnikom Rewolucji. To samo dotyczy Rosji.

Wracając do początku naszej rozmowy. Jakby pan opisał znaczenie NATO współcześnie? Wojna w Iranie pokazała dużą dozę braku zaufania między USA i Europą.
Akurat Donald Trump jest w Ameryce krytykowany z obu stron za to, w jaki sposób rozwiązał kwestię Iranu. Ale też myślę, że w tej sprawie słuchał europejskich przywódców. Im zależało na otwarciu cieśniny Ormuz i teraz ropa znów nią płynie. Miejmy nadzieję, że Irańczycy tym razem się wywiążą z zawartych umów. A jeśli nie, to znowu dostaną po kieszeni, bo w kolejnych atakach stracą mosty i zakłady odsalania wody w zachodniej części Iranu.

Czyli znów USA będą grały same, nie w ramach sojuszu.
To nie tak. Prezydent zachowuje się bardzo delikatnie i naprawdę słucha. A NATO nadal pozostanie silne.

Ale pęknięte.
Gdyby wszyscy okazali takie samo wsparcie dla NATO jak Polska, gdyby pozostali członkowie nadrobili zaległości, to Sojusz byłby znacznie bardziej zjednoczony. Ale teraz też już jest całkiem nieźle. Niedawno do NATO dołączyły kraje skandynawskie. Szwecja plasuje się w czołówce pod względem uzbrojenia. Choć nie wszędzie jest tak dobrze. We Francji panuje chaos. Wielka Brytania boryka się z poważnymi problemami.

NATO było w swojej najlepszej formie w okresie zimnej wojny, kiedy miało jasno zdefiniowanego wroga: Związek Radziecki i Układ Warszawski. Gdy z kolei w 2001 r. zdecydowało się na interwencję w Afganistanie, okazało się to kilka kroków za daleko. Czy teraz, gdy widać wyraźnego przeciwnika, może odzyskać dawną formę?
Obecnie mamy dwóch konkurentów - Chiny i Rosję - we wszystkich obszarach ich wpływów. Gdy była podobna sytuacja podczas zimnej wojny, stosowaliśmy strategię zaangażowania - angażowaliśmy się wszędzie tam, gdzie pojawiał się socjalizm i komunizm. Teraz wracamy do tego. Będziemy nadal angażować się w ramach NATO, ale również we współpracy na przykład z Japonią czy Tajwanem. Wszędzie obowiązują te same zasady: jeśli chcesz wzmocnić swój system bezpieczeństwa, musisz być dobrze wyszkolony i nieustannie się rozwijać. Tylko w ten sposób stworzysz sytuację, w której nikt nie będzie chciał przekraczać twojej granicy.

Jeszcze jest kwestia potencjałów - rosyjski jest dużo większy niż choćby polski.
Zagrożenie jest cały czas bardzo poważne, choć obecnie zmagają się z nim Ukraińcy. Byłoby bardzo pomocne, gdyby Polska rozwiązała swoje problemy z Ukrainą. Ale nawet gdy to się uda, nie wystarczy. Musicie stworzyć dużo większą armię, co oznacza prawdopodobnie wprowadzenie obowiązkowego poboru. Oddzielna sprawa, że on jest coraz bardziej kłopotliwy. W USA mamy duży problem z rekrutacją.

Amerykanie nie chcą służyć w wojsku?
Nawet nie o to chodzi. Większym problemem jest brak odpowiednich ludzi. Na 100 Amerykanów zaledwie 25 przechodzi wstępną kwalifikację, pozostali nie spełniają podstawowych wymagań.

Co ich dyskwalifikuje?
Przede wszystkim stan zdrowia. Widać, jak wielu ludzi jest zniszczonych przez narkotyki. Poza tym problemem jest ich stan wiedzy, ci ludzie mają ogromne problemy z nauczeniem się tego wszystkiego, czego wymaga nowoczesne wojsko. To kolejne wyzwanie, które trzeba rozwiązać. Ale pozostawiam to już wam, młodym ludziom.

CV



FOT. AUTOR

gen. George Close
emerytowany generał armii Stanów Zjednoczonych z ponad 30-letnim doświadczeniem w służbie. Obecnie prezes Spectrum Group, zajmującej się doradztwem w zakresie planowania strategicznego i współpracą między agencjami rządowymi

eprasa.pl 34d710a721

Materiał informacyjny Fundacji Orła Białego 00115439

Orły tylko dla najlepszych

Fundacja Orła Białego już po raz dziewiąty zorganizowała uroczystą Galę o Promocyjne Godło Orła Białego, podczas której Statuetkami Orła Białego i Honorowymi Dyplomami Fundacji nagrodzono ośmiu laureatów wyłonionych przez Kapitułę Fundacji Orła Białego. Uroczystość odbyła się 20 czerwca w reprezentacyjnej sali obiektu Klubu Jeździeckiego Agro-Handel w Olszy koło Śremu i zgromadziła liczne grono dostojnych gości, wśród nich laureatów Fundacji, przedstawicieli lokalnych władz samorządowych, przedsiębiorców, naukowców, sportowców i ludzi kultury.

Uroczystą Galę prowadziła Annamaria Sobierajska, znana dziennikarka sportowa komentująca dla stacji TV Polsat Sport najważniejsze wydarzenia sportu jeździeckiego w kraju i na świecie.

Prezes Fundacji pan Jan Ludwiczak w okolicznościowym przemówieniu podkreślił, że misją fundacji jest wyróżnianie i popularyzacja osób wybitnych, którzy wyrastają ponad przeciętność, wyróżniają się spośród innych swoją aktywnością, twórczym zaangażowaniem, społecznikowską pasją i nieskazitelną postawą obywatelską. - Fundacja Orła Białego powstała po to, aby przypominać opinii publicznej o wielkich Polakach. O sportowcach, samorządowcach, ludziach kultury i nauki, przedsiębiorcach oraz zwykłych ludziach o wielkich sercach i otwartych umysłach, którzy swoją działalnością służą społeczeństwu. Chcemy ich pokazywać i zachęcać innych do naśladowania ich postaw – stwierdził prezes fundacji.

W trakcie uroczystości statuetki „Orła Białego" i Dyplomy Honorowe Fundacji otrzymali:



Pan Piotr Domagała



Pani Danuta Szafrańska

Pan Piotr Domagała, prezes i właściciel firmy „Magik" z Pianowa k/o Kościana. Firma jest obecna na rynku od 29 lat i z wielkimi sukcesami zajmuje się projektowaniem, montażem oraz serwisowaniem instalacji technologicznych w Polsce oraz poza granicami kraju. Fundacja doceniła też działalność sponsorską właściciela firmy, który wspiera finansowo kluby żużlowe z Leszna, Wrocławia i Grudziądza oraz młodych adeptów żużla z Wielkopolski.

Pan prof. dr hab. nauk med. Michał Drews, wybitny poznański chirurg, specjalista chirurgii ogólnej, onkologicznej i gastroenterologicznej. **Luminarz polskiej chirurgii** oraz wybitny nauczyciel akademicki, wykładowca na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pan profesor kierował m.in. **zespołem chirurgicznym pomocy humanitarnej w Afryce. W**spółpracował z fundacjami medycznymi na rzecz misji humanitarnych m.in. w Republice Srodkowoafrykańskiej. Był promotorem licznych przewodów doktorskich oraz opiekunem habilitacji lekarzy, którzy dziś stanowią filary wielkopolskiej medycyny.



Pan gen. Dyw. Pilot dr inż. Włodzimierz Usarek



Pan prof. dr hab. nauk med. Michał Drews

Pan gen. dyw. pilot dr inż. Włodzimierz Usaryk. Dowodził eskadrą w pułkach lotnictwa myśliwskiego w Malborku i Słupsku. Jako generał brygady objął dowództwo 2 Brygady Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu, awansował na gen. dywizji, był dowódcą Komponentu Powietrznego Centrum Operacji Powietrznych. Pilot klasy mistrzowskiej, za sterami różnych samolotów bojowych spędził ponad 1800 godzin. Pan generał jest doktorem nauk technicznych, profesorem i rektorem Poznańskiej Akademii Medycznej Nauk Stosowanych im. Księcia Mieszka I w Poznaniu.

Pani Danuta Szafrańska, prezes zarządu PSS „Społem" w Śremie. Ze spółdzielnią jest związana od 1969 roku, a funkcję prezesa pełni nieprzerwanie od 1994 roku. W tym czasie dokonała restrukturyzacji spółdzielni, w 1983 r. usamodzielniła spółdzielnię prawnie, dostosowała zatrudnienie do wymagań rynku, a firmę do wymogów rynku i rosnącej konkurencji. Dziś PSS w Śremie radzi sobie na rynku znakomicie, wybudowała trzy nowoczesne supermarkety – centra handlowe Alfa, Jubilat i Polonia. Spółdzielnia posiada własną piekarnię i ciastkarnię, lokale gastronomiczne i liczną sieć sklepów. Władze samorządowe Śremu obdarzyły Panią Prezes godnością Honorowego Obywatela Śremu w 2024 roku.

Pan Piotr Gwoździ, właściciel i prezes firmy Piekarnia Gwóźdź w Grodzisku Wielkopolskim. Tradycje piekarnicze w rodzinie sięgają lat 20. ubiegłego wieku, ale pan Piotr swoją firmę założył w 1992 roku i dynamicznie ją rozwijał, od piekarni i jednego sklepu począwszy, po ponad 50 sklepów firmowych w Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej. Dziś Piekarnia Gwóźdź to duże przedsiębiorstwo zatrudniające ponad 550 pracowników. Dynamiczny rozwój firmy to najlepsze świadectwo wyjątkowej jakości oferowanych przez nią produktów.

Pan Jacek Ostrowski, przedsiębiorca, menedżer oraz hodowca. Jest właścicielem i prezesem zarządu Stada Ogierów w Bogusławicach oraz prezesem zarządu spółki Jasta Sweets. Jego działalność zawodowa koncentruje się wokół zarządzania przedsiębiorstwami z branży spożywczej oraz sektora jeździeckiego i hodowlanego. Jego zasługą jest rewitalizacja słynnego od lat międzywojennych Stada Ogierów w Bogusławicach. Umiejętnie łączy tradycje hodowlane, na które składa się prowadzenie licencjonowanych ogierów rozpłodowych, z nowoczesnymi usługami. Obiekt działa jako nowoczesne centrum jeździeckie, hotel



Prezes Unii Leszno Pan Józef Dw

i obiekt eventowy, regularnie organizując ogólnopolskie oraz międzynarodowe zawody jeździeckie.



Pan Piotr Gwóźdź

eprasa.pl 34d710a721

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 17-18/213-214 3 lipca 2026 17 gmin powiatu poznańskiego



Odlotowo w Garbach

więcej na stronie 8

FOT. TOMASZ SIKORSKI

PROGRAM telewizyjny **POWIATOWA17.** na antenach

TVP3 Poznań
środy 21:20 i piątki 15:50

TELEWIZJI WTK
środy 19:40

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl 34d710a721

Liczby mówią same za siebie

Rada Powiatu w Poznaniu pozytywnie oceniła wykonanie budżetu za 2025 rok i niemal jednogłośnie udzieliła Zarządowi absolutorium oraz wotum zaufania.



– To efekt wspólnej pracy wielu osób. Radnych, pracowników Starostwa oraz jednostek organizacyjnych. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie i odpowiedzialność – mówił podczas sesji Jan Grabkowski, starosta poznański. Z raportu przedstawionego przez Zarząd i Renatę Ciurlik, skarbnik powiatu, wynika, że w minionym roku dochody wyniosły blisko 767 mln zł, a wydatki prawie 688 mln zł. Tym samym powiat poznański zakończył miniony rok nadwyżką. 79 mln zł zasiliło tegoroczny budżet i przeznaczono je na spłatę kredytów oraz inwestycje.

– Liczby mówią same za siebie. Prawie sto procent wykonanych dochodów i ponad 92 procent zrealizowanych wydatków. To pokazuje, że jako samorząd nie tylko mamy ambitne plany, ale przede wszystkim odpowiedzialnie zarządzamy publicznymi pieniędzmi i konsekwentnie realizujemy założenia budżetowe – zauważył starosta. – Uchwalając budżet zakładano wypracowanie nadwyżki na poziomie około 10 mln zł. Ostatecznie rok zamknięto z wynikiem wielokrotnie lepszym – dodał.

Rekordowe niemal 223 mln zł powiat poznański przeznaczył na drogi i transport. Remonty i bieżące utrzymanie pochłonęły prawie 24 mln zł. Z kolei aż 190 mln zł, wydano na inwestycje. – W minionym roku rozpoczęła się budowa obwodnicy Swarzędza. Przedsięwzięcie szacowane jest na 37 mln zł i jest realizowane wspólnie z gminą – wyjaśniał Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. – Powiat dokłada 11 mln zł, przy czym w 2025 r. przekazał 5,5 mln zł – wyliczał. Zrealizowano też szereg mniejszych, ale równie ważnych inwestycji.

– W minionym roku za 150 mln zł kontynuowaliśmy najdroższy w historii powiatu projekt, budowę dróg powiatowych Borówiec – Koninko – Poznań – Krzesiny, który pochłonie ponad 240 mln zł – zauważył starosta. – Większość prac została już wykonana. Pieniądze na to zadanie pochodzą z budżetu państwa, a zakończenie inwestycji planowane jest jeszcze w tym roku – podkreślał. Kwotą 3,1 mln zł dofinansowano Poznańską Kolej Metropolitalną, a prawie 1,1 mln zł przekazano na wsparcie lokalnego transportu zbiorowego.

Aż 192 mln zł pochłonęła edukacja. To o około 12 mln zł więcej niż w 2024 roku. Sporo, bo ponad 93 mln zł, kosztowała polityka społeczna i ochrona zdrowia. Środki te pozwoliły zapewnić dalsze funkcjonowanie kluczowych placówek m.in. Powiatowego Urzędu Pracy, Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach, domu dla samotnych rodziców i kobiet w ciąży, ośrodków wsparcia i interwencji kryzysowej, domów dziecka, systemu pieczy zastępczej oraz warsztatów terapii zajęciowej.

W ostatnich latach znacznie wzrastają wydatki samorządu na bezpieczeństwo. W 2025 r. powiat wydał na ten cel ponad 7,7 mln zł. – Na nasze wsparcie mogą liczyć komendy powiatowe i wojewódzkie policji, komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej czy jednostki OSP – wyliczał Jan Grabkowski. – Przekazujemy pieniądze między innymi na nagrody dla najlepszych policjantów czy strażaków, szkolenia służb mundurowych oraz doposażanie jednostek w specjalistyczny sprzęt – dodał.

Pojawił się także nowy obszar związany z wdrażaniem ustawy o ochronie ludności. Powiat sfinansował ekspertyzy techniczne budynków pod kątem wykorzystania ich do zbiorowej ochrony mieszkańców regionu. Blisko 8,8 mln zł zasiliło kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. Samorząd wsparł instytucje kultury, w tym Teatr Muzyczny w Poznaniu czy Filharmonię Poznańską. Na ratowanie zabytków wydano 3,2 mln zł, natomiast realizację zadań w ramach otwartych konkursów dofinansowano kwotą przekraczającą 2,5 mln zł.

Maja Grześkowiak



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Pokolenie „zet” wchodzi na rynek pracy

Poznaliśmy raport o bezrobociu osób młodych w 2025 roku. – Rynek pracy znajduje się obecnie w fazie intensywnych przemian, napędzanych rozwojem technologii, automatyzacją oraz zmieniającą się strukturą demograficzną pracowników. Szczególną rolę odgrywa w nim pokolenie „zet”, które wnosi odmienne wartości i oczekiwania wobec pracy – podkreślała Małgorzata Pawlak, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu, który przygotowuje podobny raport już od prawie trzydziestu lat. – To pozwala nam na porównania i wyciąganie wniosków na temat zmian, jakie zachodzą na rynku pracy – dodała.

A ten rynek – jak wynika z dokumentu – jest pełen kontrastów. Z jednej strony mamy do czynienia z mniejszą liczbą wolnych etatów na stanowiskach średniego szczebla, a z drugiej – to pogłębiający się brak kandydatów do prac prostych oraz specjalistów. Osoby młode powinny naturalnie wejść na rynek pracy i przynajmniej częściowo uzupełnić wolne miejsca pracy. Tak się jednak nie dzieje. Odsetek młodych zarejestrowanych w urzędach pracy rośnie. Opublikowany właśnie raport o bezrobociu osób młodych stanowi próbę odpowiedzi na pytania o przyczyny późnego wchodzenia osób do 30 roku życia na rynek zatrudnienia.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

– Pokolenie „zet” jest inne od pokolenia choćby milenialsów. Dla nich zatrudnienie nie jest centralnym punktem życia, lecz jednym z jego elementów. W większym stopniu niż starsze generacje oddzielają życie prywatne od zawodowego, a sukces definiuje przez pryzmat jakości życia, zdrowia psychicznego oraz poczucia sensu, a nie hierarchii czy stażu pracy. „Zetki” znacznie częściej niż starsze roczniki inwestują w rozwój poprzez edukację online, kursy i samodzielne zdobywanie kompetencji – mówiła Agnieszka Kownacka, kierowniczka Pośrednictwa Pracy i Poradnictwa Zawodowego Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.

> **Różnice z poprzednimi pokoleniami w wielu aspektach funkcjonowania „zetek” są diametralne.**

– Różnice między poprzednimi pokoleniami w wielu aspektach funkcjonowania „zetek” są diametralne. A już wkrótce na rynek wejdzie kolejne pokolenie zwane „zetkami na sterydach” – zapowiedziała. Kondycja firm czy urzędów będzie zatem zależna od wzajemnego zrozumienia i umiejętnego współdziałania osób z różnych, często bardzo odmiennych, pokoleń. – To tylko potwierdza, jak ważnym dokumentem jest ten raport. Dzięki niemu wiemy choćby to, w jakim kierunku przygotowywać ofertę pracy dla młodych ludzi – podsumowała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Tomasz Sikorski

eprasa.pl 34d710a721

Społeczna energia w Kórniku



„Zebranie się razem, to początek. Trzymanie się razem, to postęp. Wspólna praca, to sukces” – tymi słowami słynnego amerykańskiego przemysłowca, Henry’ego Forda, rozpoczął się X Dzień Organizacji Pozarządowych powiatu poznańskiego.



– Te spotkania potwierdzają słuszność idei państwa obywatelskiego. Wypada się tylko cieszyć, że stowarzyszeń czy też fundacji zaangażowanych w codzienne życie mieszkańców i działających na rzecz innych jest coraz więcej. Powiat poznański mocno wspiera NGO. Od lat to wsparcie przybiera różne formy. Każdego roku przekazujemy w ramach dotacji dla organizacji pozarządowych oraz innych uprawnionych podmiotów coraz większe środki finansowe. W tym roku będzie to około 2,5 mln złotych – podkreślała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Przedstawiciele NGO-sów z tego wsparcia chętnie korzystają. – Bez niego trudno byłoby realizować własne projekty – przyznali Katarzyna i Jacek Dzięciołowie z Fundacji Europejczyk, która wspiera inicjatywy związane z propagowaniem muzyki klasycznej. – Na takie spotkania jak to przyjeżdżamy szukając inspiracji. Wymiana doświadczeń i rozmowy z przedstawicielami podobnych podmiotów pomagają nam polepszyć swoją ofertę – dodali. Warto przypomnieć, że powiat poznański współpracuje z NGO-sami w takich obszarach jak: edukacja, kultura i sztuka, kultura fizyczna, turystyka, pomoc społeczna, ochrona i promocja zdrowia oraz ratownictwo i ochrona ludności.

Tym razem przedstawiciele trzeciego sektora spotkali się w kórnickim Zamku. – Ten rok jest dla nas wyjątkowy, ponieważ obchodzimy 600-lecie powstania Zamku, a także 200-lecie Biblioteki Kórnickiej oraz Arboretum – mówiła prof. dr hab. Magdalena Biniaś-Szkopek, dyrektorka PAN Biblioteki Kórnickiej. – Jestem przekonana, że gdyby twórca Biblioteki Kórnickiej, Tytus Działyński, żył w dzisiejszych czasach, to na pewno by działał w niejednej organizacji pozarządowej, a kilka kolejnych by założył. To była osoba działająca na rzecz innych, bardzo zorganizowana i potrafiąca skupić wokół siebie ludzi – dodała z uśmiechem.

W programie X Dnia Organizacji Pozarządowych, oprócz paneli dyskusyjnych oraz licznych prezentacji, przygotowano również inne atrakcje. Jedną z nich była możliwość zwiedzenia kórnickiego Zamku z przewodnikiem. Każdy mógł wysłuchać opowieści o Białej Damie, czy też dokładnie poznać zbiory znajdujące się w Sali Mauretańskiej. Była również okazja, by zajrzeć do zamkowych piwnic, które na co dzień nie są otwarte dla turystów. Na koniec nie zabrakło także akcentu muzycznego. Dla zebranych zagrali skrzypaczka Barbara Szelągiewicz oraz harfista Michał Zator.

Tomasz Sikorski









FOT. ANNA SKALSKA-MROŻEK (X6)

eprasa.pl 34d710a721

Ocalić i opowiedzieć historię...

Przetłumaczona i wydana przez powiat poznański książka „Wspomnienia Krzysztofa Arciszewskiego. Polak w służbie Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii" wygrała IX edycję konkursu o Nagrodę Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki na najlepszą publikację o Wielkopolsce w 2025 roku.



– Nie każda książka odbywa podróż z Brazylii do Polski i od razu zdobywa prestiżową nagrodę. Dlatego tym bardziej cieszy mnie sukces publikacji „Wspomnienia Krzysztofa Arciszewskiego. Polak w służbie Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii", której tłumaczenie na język polski sfinansował powiat poznański. Historia ma sens wtedy, gdy potrafimy ją ocalić i opowiedzieć kolejnym pokoleniom. Serdecznie gratuluję wszystkim osobom zaangażowanym w powstanie i wydanie tej wyjątkowej publikacji – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański.

Książka była nominowana w kategorii literatura popularnonaukowa i beletrystyka. – Celem konkursu jest wybieranie najlepszych książek o Wielkopolsce. W tym roku wpłynęła rekordowa liczba zgłoszeń, bo ponad 120 publikacji. Poziom, jak oceniła kapituła, był bardzo wysoki. Wybór dziesięciu nominowanych pozycji był więc bardzo trudny. Do tej pory rzadko docenialiśmy książki, które są tłumaczeniami. Ta o Krzysztofie Arciszewskim bardzo się jednak wyróżniała i nieprzypadkowo zdobyła nagrodę – ocenił prof. UEP dr hab. Filip Kaczmarek, prezes PTPN.

Autorami publikacji są Bruno Romero Ferreira Miranda oraz Lucia Furquim Werneck Xavier, a jej pierwsze wydanie pojawiło się w Brazylii. – Książka jest efektem współpracy powiatu poznańskiego z brazylijskim regionem Sao José dos Pinhais. My postanowiliśmy ją przełożyć na język polski i wydać, bo o pochodzącym z Rogalina Krzysztofie Arciszewskim cały

> **Historia ma sens wtedy, gdy potrafimy ją ocalić i opowiedzieć kolejnym pokoleniom.**

czas wie niewiele osób. A to osoba o ciekawym życiorysie, którą na pewno warto poznać – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, która odbierała nagrodę w siedzibie PTPN.

Książka swoją polską premierę miała przed rokiem w Rogalinie. Przyjechała na nią Lucia Furquim Werneck Xavier. – Bohater naszej publikacji był postacią pod wieloma względami wyjątkową. Dziesięć lat mi zajęło, żeby go lepiej zrozumieć – stwierdziła wówczas. Z pierwszą częścią jej wypowiedzi trudno się nie zgodzić, ponieważ życiorys tego urodzonego w 1592 roku szlachcica i arianina mógłby posłużyć za scenariusz do arcyciekawego serialu przygodowego. Nie bez przyczyny zresztą często nazywano go drugim Leonardo da Vinci.

Był bowiem nie tylko wybitnym wojskowym, służącym w armii holenderskiej oraz portugalskiej, ale też odkrywcą, podróżnikiem, etnografem i pisarzem. Człowiekiem pełnym kontrastów i pasji. Jako ciekawostkę można dodać, że to właśnie on wymyślił kombinezon do chodzenia pod wodą, który sam z powodzeniem testował. Publikacja „Wspomnienia Krzysztofa Arciszewskiego. Polak w służbie Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii" skupia się na okresie, kiedy dowodził w Brazylii oddziałami, które w 1630 roku odbiły z rąk Portugalczyków miasta Olindę i Recife.

Jego wspomnienia są doskonałym materiałem dla osób, które interesują się tematami związanymi z historią Brazylii kolonialnej i ekspansją zamorską Europy. Przekładu książki na język polski podjęła się prof. UAM dr hab. Sylwia Mikołajczak. – To była trudna praca, ponieważ pojawia się w niej wiele terminów wojskowych. Przed rozpoczęciem pracy zrobiłam sobie taki mały, prywatny research i wyszło mi, że poznaniacy niewiele wiedzą o bohaterze tej książki. Dlatego cieszę się, że choć w niewielkim stopniu mogłam tę postać przybliżyć – podsumowała.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

Koncert, który łączy mieszkańców

– To wydarzenie, które robią mieszkańcy dla mieszkańców – w ten sposób „Kiciński koncert na wodzie" opisuje Tadeusz Soiński, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Kicina i Okolic LEN, które organizuje imprezę.

To była już piąta edycja tego wydarzenia. – I podobnie jak w ubiegłym roku wzięło w niej udział około 800 osób. To nie tylko mieszkańcy Kicina, ale także ich znajomi, którzy przyjeżdżają do nas z całej Polski, a nawet z dalszych zakątków Europy. Organizujemy ją sami, przy wsparciu gminy Czerwonak oraz powiatu poznańskiego. Wydarzenie opiera się na wolontariacie. Jego istotą jest to, aby pokazać, że mieszkają tutaj ludzie o niezwykłych talentach. Mamy także to szczęście, że dysponujemy pięknym parkiem ze stawem. Dzięki temu możemy ustawić dwie sceny, jedna z nich jest na wodzie. Daje to niesamowity efekt – zapewnia prezes Stowarzyszenia.

– Celem imprezy jest to, aby się lepiej poznać. Kicin systematycznie



FOT. MAŁGORZATA KUBSKA

się rozrasta. Coraz więcej naszych mieszkańców, to osoby napływowe, które przeprowadziły się tutaj kilka lat temu. A warto znać swoich sąsiadów. Dlatego jest tak wielu chętnych, aby uczestniczyć w tym wydarzeniu. Tym co przyciąga mieszkańców jest też niesamowita atmosfera tutaj panująca – zapewniała Katarzyna Romańska ze Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Kicina i Okolic LEN. – Najważniejsza jest integracja. To miejsce, w którym można porozmawiać i nawiązać nowe znajomości – podkreślał Piotr Stańczak, zastępca wójta gminy Czerwonak.

Sprzyja temu biesiada, która poprzedziła koncert. W jej trakcie można było skosztować przekąski przygotowane przez lokalne Koła Gospodyń Wiejskich, ale także wziąć udział w różnego rodzaju warsztatach czy też animacjach. Punktem kulminacyjnym był jednak jedyny w swoim rodzaju koncert. Na scenie, tak jak w poprzednich latach, zaprezentowali się wybitni artyści, w tym Julia Panek, studentka Akademii Sztuk Teatralnych i wokalistka związana z lokalną społecznością. Przed publicznością wystąpili również m.in. Anna i Piotr Niewiedział, Jarosław Kostka czy Anna Gołębiowska.

Odbywający się już po zmroku i na wodzie koncert dostarczył niesamowitych wrażeń. Organizatorzy już jednak zapowiedzieli, że była to ostatnia edycja tej imprezy w takiej formule. – Nie chcemy popaść w rutynę stąd taka decyzja. Mamy jednak kolejne pomysły i na pewno przygotujemy coś równie ciekawego. Tym bardziej, że widać, że nasi mieszkańcy angażują się w takie inicjatywy. Impreza jest zresztą pod wieloma względami wyjątkowa. Choćby dlatego, że w czasach, gdy społeczeństwo jest tak mocno spolaryzowane, my łączymy ludzi. Tutaj nie ma poglądów politycznych, jest za to muzyka i dobra zabawa – podsumował Tadeusz Soiński.

Tomasz Sikorski

eprasa.pl 34d710a721

Francja elegancja w Lisówkach

Rekordowe, 39 drużyn wzięło udział w 21. edycji imprezy pod nazwą Barierom Stop, która tradycyjnie odbyła się na terenie Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach.









FOT. TOMASZ SIKORSKI (X4)

– To miejsce szczególne na mapie powiatu poznańskiego. To Dom, za którego murami możemy znaleźć wiele życiowych historii, ale też mnóstwo empatii i ciepła osób, które pracują tutaj na co dzień. Zawsze podkreślam, że najważniejsze są bezpośrednie, ludzkie relacje, a ten dzień jest tymi relacjami wręcz przepełniony – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, która pod scenę podjechała kultowym Citroenem 2 CV.

Nie był to przypadek, ponieważ tegoroczna impreza odbywała się pod hasłem „Viva La France". – To już tradycja, że każde nasze kolejne spotkanie odbywa się w konkretnej konwencji. W tym roku postawiliśmy na Francję i wszystko, co z tym krajem związane. Zaczynając od języka poprzez kulinaria, kulturę, muzykę, sztukę i na grach kończąc. Tak, by uczestnicy imprezy poczuli francuski klimat, by Lisówki choćby na kilka godzin stały się takim małym Paryżem – mówił Robert Leszczak, dyrektor placówki prowadzonej przez powiat poznański.

W doskonały nastrój uczestników wprowadził zespół Francois, który zaprezentował znane francuskie piosenki. Na wszystkich czekały również bagietki, croissanty i gra pétanque. Był też pokaz mody, oczywiście we francuskim stylu. Część z atrakcji była punktowana, a najlepsze drużyny na koniec otrzymały puchary. – To świetny pomysł, by impreza miała swój motyw przewodni – podkreślały Mirosława i Henryka z Dopiewa. – Dla nas ten dzień jest szczególny. Możemy spotkać się z innymi osobami i porozmawiać. Zapominamy wtedy o obowiązkach, samotności i świetnie się przy tym bawimy – dodały.

Bo właśnie integracja środowiska osób starszych – choć nie tylko – jest w przypadku tej imprezy najważniejsza. – Nasze coroczne spotkanie w Lisówkach kierowane jest przede wszystkim do osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz mieszkańców i podopiecznych domów pomocy społecznej. Ale nie tylko, bo zapraszamy również uczestników warsztatów terapii zajęciowej czy podopiecznych Domów Dziecka. Krótko mówiąc, promujemy wspólną zabawę ludzi z różnych środowisk i w różnym przedziale wiekowym. I to się udaje, bo z roku na rok uczestników mamy coraz więcej, co nas bardzo cieszy – podsumował Robert Leszczak.

Tomasz Sikorski

Profilaktyka przede wszystkim

Na terenie Szpitala w Puszczykowie z inicjatywy starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego, zorganizowano „Białą Sobotę z Powiatem Poznańskim".



FOT. ANDRZEJ OCH

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców powiatu. – Należy się cieszyć, że osób korzystających z profilaktyki badań jest coraz więcej. Ta akcja na stałe wpisała się w kalendarz inicjatyw powiatu poznańskiego – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Uczestnicy jednego dnia i w jednym miejscu mogli bezpłatnie i bez skierowania skorzystać z szerokiego zakresu konsultacji lekarskich oraz badań diagnostycznych.

Dostępne były m.in. konsultacje kardiologiczne, okulistyczne, urologiczne, neurologiczne, ortopedyczne, a także chirurgiczne dla osób kwalifikujących się do operacji przepuklin. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również konsultacje z zakresu leczenia bólu, psychologiczne oraz podologiczne. Specjaliści przeprowadzali także szereg badań profilaktycznych. Na miejscu dostępne były również porady dietetyczne i fizjoterapeutyczne. Szczególnie istotne były badania mammograficzne skierowane do kobiet w wieku 45–74 lat.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, część świadczeń wymagała wcześniejszej rejestracji telefonicznej, która rozpoczęła się już na początku czerwca. „Biała Sobota" była kolejną inicjatywą promującą profilaktykę zdrowotną wśród mieszkańców powiatu poznańskiego. Dzięki szerokiemu zakresowi usług oraz łatwej dostępności umożliwiła ona wielu osobom, bez długiego oczekiwania, wykonanie ważnych badań i skonsultowanie swojego stanu zdrowia ze specjalistami

Andrzej Och

eprasa.pl 34d710a721

Chopin w Jerzykowie

To był niezapomniany wieczór dla miłośników muzyki fortepianowej. W Szkole Podstawowej w Jerzykowie wystąpił Piotr Pawlak. – To jeden z najzdolniejszych pianistów młodego pokolenia nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Absolutna czołówka – zapewniała Aleksandra Mazurek, pomysłodawczyni Koncertów Jerzykowkich.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Nic też dziwnego, że aula wypełniła się do ostatniego miejsca. – To wybitny wirtuoz. Na ostatnim Konkursie Chopinowskim podbił serce publiczności. Zobaczyć go na żywo, to wielkie wydarzenie. Tym bardziej, że Piotr Pawlak jest mistrzem improwizacji – podkreślali słuchacze, którzy przyjechali na ten koncert specjalnie z Poznania. Czy trudno namówić tak wybitnego artystę na występ w tak niewielkiej miejscowości? – Nie. Z panią Olą znam się od lat i kiedy tylko odebrałem telefon, od razu powiedziałem „tak". Problemem było tylko znalezienie wolnego terminu, bo kalendarz koncertowy mam dość mocno przeładowany – mówił 28-letni pianista, który na swoim koncie ma wygrane w kilku prestiżowych konkursach, m.in. w Helsinkach i Darmstadt.

– Takie koncerty jak ten w Jerzykowie różnią się od występów w wielkich salach. Tutaj można nawiązać bliższy kontakt z publicznością – przekonywał Piotr Pawlak, który zaprezentował słuchaczom m.in. utwory Fryderyka Chopina w transkrypcji Franciszka Liszta. – Mamy wielkie szczęście, że mogliśmy wysłuchać tak wspaniałego koncertu. To była prawdziwa uczta duchowa, i tylko wypada się cieszyć, że wysłuchało go aż tylu słuchaczy – powiedziała Aleksandra Mazurek, prezes Stowarzyszenia Vena Pobiedziska, która już od 2010 roku organizuje Koncerty Jerzykowskie.

– To był Rok Chopinowski, w którym obchodziliśmy dwusetną rocznicę urodzin tego wielkiego artysty. Ja wówczas od dwóch lat mieszkałam w Pobiedziskach i pewnego razu odkryłam, że w pobliskiej szkole w Jerzykowie znajduje się fortepian koncertowy, i to w zupełnie niezłym stanie. Postanowiłam więc przygotować recital dla mieszkańców gminy – wspomina organizatorka. Od tamtego czasu koncerty organizowane są każdego miesiąca. – Wychodzę z założenia, że tylko imprezy cykliczne mogą zainteresować, a przy tym czegoś nauczyć większą grupę osób – dodaje.

Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny. – Organizując je, od samego początku założyłam sobie, aby docierać z nimi do jak największej liczby osób, które na co dzień nie mają okazji bywać w salach koncertowych. Te imprezy mają zachęcić ich do poznania i polubienia muzyki wyższych lotów, która w mediach jest często pomijana. Czy mamy w planach kolejne niespodzianki? Tak, ale szczegółów zdradzać nie będę. Powiem tylko, że w tym roku mamy Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, więc nie wyobrażam sobie, abyśmy nie sprowadzili do nas kogoś, kto może ten konkurs zawojować – zakończyła Aleksandra Mazurek.

Tomasz Sikorski

Czekamy w niedzielę w Skrzynkach!

Zabytkowy Dwór Skrzynki ponownie wypełni się gwarem, muzyką oraz aromatycznym zapachem wyśmienitych lokalnych produktów. Jest okazja do zabawy, bo obiekt po rewitalizacji działa już trzy lata! Świętować będzie można 5 lipca (w godz. 12-19), kiedy odbędzie się kolejna edycja festynu rodzinnego pod nazwą Dzień Otwartych Skrzynek. Na tych, którzy zdecydują się odwiedzić Dwór, czeka mnóstwo atrakcji dla całych rodzin. W programie znalazły się m.in. spektakl dla dzieci, warsztaty taneczne, konkursy z nagrodami, animacje i zabawy dla najmłodszych, a także spotkanie z regionalną tradycją i mini tor hobby horse.

Nie zabraknie również kulinarnych atrakcji. Zaplanowano pokazy gotowania, konkurs „Wypieki na lato", jarmark lokalnych przysmaków i rękodzieła oraz stoiska z regionalnymi smakołykami. Chętni będą mogli także zwiedzić zabytkowy dwór z przewodnikiem, wziąć udział w bezpłatnej jodze czy odwiedzić wystawę fotograficzną. Na zakończenie dnia organizatorzy zapraszają na koncert zespołu Chillout Band. Wszystkie drogi prowadzą więc tego dnia do Skrzynek! ***(ts)***



FILM NA WIECZÓR

„Franz Kafka"



„Franz Kafka" w reżyserii Agnieszki Holland, to portret człowieka rozdartego między codzienną rutyną a wewnętrznym przymusem pisania, między pracą w ubezpieczalni, ojcem-despotą, chorobą i relacjami, które wymykają się prostym rozwiązaniom. Kafka jest tu kimś boleśnie żywym: niepewnym, przenikliwym, ironicznym, nadwrażliwym na mechanizmy władzy, winy i upokorzenia. To film o narodzinach wyobraźni, która wyprzedziła swój czas. O świecie, w którym biurokracja staje się metafizyką, rodzina - trybunałem, ciało - więzieniem, a zwykłe życie nabiera kształtu labiryntu. Agnieszka Holland opowiada o tym wybitnym pisarzu nie po to, by go wyjaśnić, lecz by pokazać, dlaczego wciąż rozpoznajemy się w jego lęku, humorze i bezradności wobec systemów większych od człowieka.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Black Label Society „Engines Of Demolition"



Wyglądający niczym wiking na sterydach Zakk Wylde to postać wyjątkowa. Niezwykle barwna i chętnie udzielająca się w wielu projektach. Przez lata trwał u boku Ozzy Osbourne'a, z którym się zresztą bardzo przyjaźnił. Obecnie jest filarem odrodzonej Pantery, a przy okazji cały czas stoi na czele własnych projektów - Zakk Sabbath czy też Black Label Society. Ten drugi zespół właśnie wydał nową płytę. Nie jest to krążek przełomowy, nie wyznacza nowych trendów, ale to kawał metalowego grania. Pełnego solidnych riffów i energetycznych dźwięków. Zakk Wylde równie przekonująco wypada w spokojniejszych utworach, co już zresztą udowodnił na swoich solowych płytach. Najbardziej przejmująco brzmi zamykający album „Ozzy's Song". Wiadomo komu dedykowany...

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Emberleaf"



To strategiczna gra, w której wcielamy się w wybrany przez nas klan zwierząt. Celem jest odbudowanie potęgi leśnego domu. Rewelacyjnie zilustrowana gra, w której każdy wykonuje akcje dzięki zagrywaniu kart na swoją planszę – zbieranie zasobów, budowa domów, walka z zagrożeniami. System aktywacji zdolności w miarę przemieszczania kart na planszetce gracza oferuje zupełnie świeże, unikalne wrażenia z zarządzania swoją talią. Mamy też element rywalizacyjny, gdyż miejsce na budowę swoich domów jest ograniczone i któryś z graczy może nam je zająć. Przepiękna oprawa wizualna leśnej krainy buduje niesamowitą atmosferę, która idealnie kontrastuje z zaawansowaną mechaniką euro. To gra na trochę dłuższe rozgrywki i dla osób, które grywają w gry planszowe.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Ewa Przydryga „Zęza"



Zatoka Gdańska, zaginiona kobieta, mroczne tajemnice rybaków, stara latarnia. I morze wzburzone od kolejnych zbrodni. Wracający z połowu Jakub natrafia na dryfujący samotnie jacht swojej żony – piosenkarki Giny. Znajduje na nim ślady krwi, ale nigdzie nie może znaleźć swojej partnerki. Poszukiwania nie przynoszą rezultatu a kobieta zostaje uznana za zaginioną. Jakub zaczyna szukać jej na własną rękę. Szybko okazuje się, że Gina miała wiele sekretów: rodzinną traumę, dręczących ją stalkerów. Jakie jeszcze mroczne tajemnice skrywa Bałtyckie Wybrzeże? „Zęza" to thriller psychologiczny, który wciąga od pierwszego rozdziału i nie pozwala ani na chwilę się oderwać. Duży nacisk położony jest tutaj na relacje rodzinne. Na to ile wiemy, albo właśnie jak mało wiemy o osobach nam najbliższych.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl 34d710a721

Kulinarne Oscary przyznane

W poznańskim centrum konferencyjnym Młyńska12 odbyło się oficjalne wręczenie rekomendacji Przewodnika Michelin. W gronie wyróżnionych znalazło się aż pięć restauracji z powiatu poznańskiego.



> Nie ma w Polsce drugiego takiego powiatu. Niektóre duże miasta nie mogą się pochwalić takim wynikiem.

FOT. TOMASZ SIKORSKI

– Nie ma w Polsce drugiego takiego powiatu. Niektóre duże miasta nie mogą się pochwalić takim wynikiem – mówił Jan Mazurczak, prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. – Możemy być tylko dumni z tego, że na naszym terenie działa tyle znakomitych restauracji. Tym bardziej, że coraz więcej osób, często w tygodniu bardzo zapracowanych, chętnie korzysta z takiej oferty, by wspólnie z rodziną lub z przyjaciółmi wyjść na dobry obiad lub kolację – podkreślił Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański, który był jednym z wręczających wyróżnienia.

A w powiecie poznańskim jest gdzie smacznie zjeść. Rekomendacje Przewodnika Michelin w tej edycji otrzymały Farmer & Sons oraz NARE Sushi ze Skórzewa, Lumiere z Baranowa, Sezony z Trzeku oraz Taste it Restaurant z Puszczykowa. Jednocześnie lokal Farmer & Sons został uhonorowany wyróżnieniem Bib Gourmand. – To dla tworzących restaurację ogromny zaszczyt. Ukoronowanie pracy szefa kuchni, kucharza, właściciela... – mówił Jakub Kasprzak, właściciel i szef Farmer & Sons. – Ja jestem podwójnie szczęśliwy, ponieważ druga restauracja ze Skórzewa, która także została wyróżniona, należy do mojej żony – dodał.

– Jak ktoś tutaj powiedział, ta rekomendacja to taki kulinarny Oscar. Jesteśmy w tej branży od dwudziestu lat i gdyby ktoś nam dziesięć lat temu powiedział, co się dzisiaj wydarzy, to raczej nikt by nie uwierzył. To było niedoścignione marzenie, a teraz to rzeczywistość... Czy taka rekomendacja przekłada się na zainteresowaniem lokalem? Tak, widzimy to po NARE Sushi, które w ubiegłym roku także otrzymało takie wyróżnienie. To spowodowało, że odwiedza nas więcej gości i to czasami z bardzo odległych zakątków Polski – zapewnił Jakub Kasprzak.

Przewodnik Michelin ukazuje się od 1900 roku, lecz nigdy, aż do teraz, nie stworzono edycji poświęconej Polsce. W tegorocznym wydaniu wyróżniono dziesięć restauracji jedną Gwiazdką Michelin, w tym poznański lokal o nazwie Muga. Warto także dodać, że restauracje z Baranowa, Trzeku i Puszczykowa znajdują się na Szlaku Kulinarnym „Smaki Powiatu Poznańskiego". – W Instytucie Skrzynki promujemy przede wszystkim regionalną kuchnię i w tym przypadku także mamy się czym pochwalić – podsumował wicestarosta poznański.

Tomasz Sikorski

To na pewno nie jest wycieczka...

Poznańska Korba – to nie wycieczka, to wyzwanie. Trasa tego wyjątkowego wyścigu rowerowego inspirowana jest szlakiem rowerowym pierścienia dookoła Poznania, na którym na uczestników czekają dziesiątki kilometrów leśnych duktów, pól, piachu, asfaltu i błota.

– Korba to jazda bez taryfy ulgowej. Żadnych oznaczeń w terenie. Jedziesz z plikiem GPX i własnym rozeznaniem. Żadnych bufetów co 10 km. Bierzesz, co potrzebujesz albo kombinujesz po drodze, korzystając z tego, co dostępne dla wszystkich. Można sobie pomagać, ale wsparcie z zewnątrz jest zakazane. Zjechałeś z trasy? Wracasz dokładnie w to samo miejsce. Żadnych skrótów, żadnych bajerów. Dostajesz nadajnik GPS i my widzimy wszystko – w ten sposób organizatorzy ze Stowarzyszenia Poco Loco Adventure reklamują swoją imprezę.

Tak jak w poprzednich latach zawodnicy mieli do pokonania aż 180 kilometrów. Wyścig nie tylko dostarczył ogromnych wrażeń, ale też wielkich emocji. Wśród mężczyzn o miejscach na podium decydowały dosłownie centymetry. Pierwszą trójkę dzieliło zaledwie 12 sekund, i to po blisko sześciu godzinach jazdy! Najszybciej tę trasę pokonał Robert Dimitrow, który wpadł na metę w czasie 5:54:05. Chwilę, a w zasadzie sekundę po nim, dojechał Tomasz Siejek. Trzeci zawodnik – Mateusz Lewandowski do triumfatora stracił wspomniane 12 sekund.



FOT. P. PRZYBYŁ / POZNAŃSKA KORBA FB

Kobiety również narzuciły sobie niesamowite tempo, pokazując totalną klasę w tych trudnych warunkach – uczestnikom przyszło rywalizować w ogromnym upale. Wygrała Karolina Korbas z czasem 6:55:06. Druga była Kasia Gołda-Wojtkowiak, a trzecia Zuzanna Bogucka. – Wielkie brawa dla naszych zwycięzców, ale czapki z głów dla wszystkich, którzy podjęli rękawicę – podkreślili organizatorzy. Start i metę zlokalizowano na kórnickich Błoniach. Imprezę wsparł powiat poznański. ***(ts)***

Śniadanie w Dąbrówce



FOT. MACIEJ PAWLIK

Zabytkowy Park w Dąbrówce ponownie stał się miejscem spotkania mieszkańców podczas trzeciej edycji „Śniadania na Trawie". Wydarzenie, które na stałe wpisało się już w kalendarz lokalnych inicjatyw, po raz kolejny przyciągnęło tłumy uczestników, oferując dzień pełen relaksu, muzyki, rodzinnych atrakcji i wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. – To kolejna okazja do integracji mieszkańców Dąbrówki i gminy Dopiewo. Większość dostępnych tutaj atrakcji to dzieło właśnie ich – podkreślił Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Na odwiedzających czekały strefy tematyczne, animacje dla dzieci, aktywności rekreacyjne oraz bogata oferta gastronomiczna. Nie zabrakło również muzyki. Tegoroczna odsłona była kontynuacją działań na rzecz aktywizacji mieszkańców i rozwijania współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi oraz lokalnymi instytucjami. W trakcie imprezy Instytut Skrzynki zorganizował dwa konkursy: na Najpiękniejszy Kosz Piknikowy oraz na Najpiękniejszy Tradycyjny Wianek Świętojański. Wydarzenie wsparł powiat poznański.

Maciej Pawlik

Aktywna POWIATOWA17. poniedziałki i czwartki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl 34d710a721

POWIAT POZNAŃSKI w obiektywie

W Garbach było odlotowo





Województwo świętokrzyskie ma Łysą Górę, a powiat poznański ma Garby. To właśnie tam, raz do roku, „zlatują" się wiedźmy z całej okolicy, by wziąć udział w biegu na miotłach z przeszkodami.

– Skąd pomysł? Wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich Garbaby chciałyśmy po prostu zrobić coś... odlotowego – mówiła sołtyska Agnieszka Fabiś. I zrobiły, bo ich impreza z roku na rok się jest coraz większa. – To trzecia edycja Wielkopolskiego Biegu z Przeszkodami na Miotłach „Odleć z nami". Zaczynałyśmy skromnie. Teraz do startu zgłosiło się ponad 350 pań i panów podszywających się pod wiedźmy. Więcej miejsc nie było. Do tego bieg połączyliśmy z festynem, więc liczymy, że nasz plac odwiedziło około 800 osób – zapewniała Natalia Wojkiewicz z KGW Garbaby i jedna z organizatorek wydarzenia. – W tym roku najmłodszy uczestnik imprezy miał 3 lata, a najstarszy około 60 – dodała.

Wyjątkowe w Garbach jest to, że niemal każdy uczestnik biegu startuje w stroju przypominającym wiedźmę. – Warunkiem jest, aby mieć swój bolid, czyli miotłę lub coś podobnego. Pomysłowość startujących potrafi zadziwić. Nie jest to jednak zwykły bieg. Na blisko 4-kilometrowej trasie są przeszkody. Trzeba między innymi przeskakiwać przez baloty czy też przejść przez wrak samochodu – wyliczała Natalia Wojkiewicz. – Chcemy, aby nasza impreza była prawdziwą przygodą. Liczy się uśmiech, integracja i wspólnie spędzony czas – podsumowała Agnieszka Fabiś. Wydarzenie w Garbach wsparł powiat poznański.

Tomasz Sikorski













FOT. TOMASZ SIKORSKI (X8)

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

Opowiadamy co w powiecie
www.powiat.poznan.pl

eprasa.pl 34d710a721



Pan Jacek Ostrowski



członek zarządu KS Górnik Zabrze Pan Bartłomiej Gabryś

Fundacja nagrodziła statuetkami „Orła Białego" i Dyplomami Honorowymi Fundacji dwa wielce zasłużone dla polskiego sportu kluby sportowe:

Unię Leszno - najbardziej utytułowany klub sportowy w historii polskiego żużla. Siedemnastokrotny drużynowy Mistrz Polski. Zawodnicy Unii wielokrotnie zdobywali także



orakowski

indywidualne tytuły mistrzów Polski. Statuetkę i dyplom Honorowy odebrał prezes klubu, wieloletni jej działacz sportowy Józef Dworakowski.

Górnika Zabrze – najsłynniejszy klub piłkarski w powojennej Polsce. 14-krotny Mistrz Polski, rozsławił polską piłkę klubową w Europie, z powodzeniem rywalizując w europejskich pucharach z wielkimi klubami zachodniej i wschodniej Europy, takimi jak Manchester City, AS Roma czy Dynamo Kijów. W jego barwach grało wielu wybitnych reprezentantów Polski z jej wieloletnim kapitanem Włodzimierzem Lubańskim na czele. Statuetkę Orła Białego i Dyplom Honorowy Fundacji odebrał członek zarządu KS Górnik Zabrze Pan Bartłomiej Gabryś.





Laureatom statuetki „Orła Białego" i dyplomy honorowe Fundacji wręczali: **prezes Fundacji pan Jan Ludwiczak, przewodniczący Kapituły Fundacji, prof. zw. dr hab. Andrzej Korzeniowski, członkowie Kapituły mgr inż. Jerzy Głowacki i mgr Jan Zalewski**.

W części artystycznej wystąpiła kabaretowa grupa MoCarta. Ten genialny kwartet muzyków szybko wciągnął publiczność do wspólnej zabawy, zbierając zasłużone brawa.

Na koniec warto podkreślić, że piękne statuetki Orła Białego zostały wykonane z brązu i osadzone na marmurowej podstawie przez cenionego artystę i rzeźbiarza pochodzącego ze Śremu pana **Piotra Garstkę.**

(jaz)



eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

JANKEES COME TO OBORNIKI? WSZYSCY BARDZO CHCĄ BUDOWY BAZY USA

Poznań lub Wrocław znalazły się na krótkiej liście potencjalnych lokalizacji stałej bazy wojsk USA w Polsce. Amerykanie chcą sprowadzić około 5 tys. żołnierzy wraz z rodzinami. Baza powstanie na obrzeżach, ale żołnierze chcą mieć blisko do dużego miasta. W okolicach Poznania jest teren, który spełnia te wymogi

Paweł Antuchowski

Zaczęło się niewinnie od krążącej od połowy czerwca w różnych mediach sensacyjnej informacji. Oto 5 tys. amerykańskich żołnierzy ma znaleźć nowy dom w nowej bazie wojskowej, gdzie na stałe przeprowadzą się wraz z rodzinami.

Jak się chwilę później okazało, na polskie Ramstein, czyli miejsce, gdzie wzorem tego niemieckiego miasta taki obiekt miałby powstać, jest typowany Wrocław lub Poznań. Wiadomość o wytypowaniu stolicy Wielkopolski była dość niespodziewana dla opinii publicznej, jednak nie wywołała zaskoczenia wśród wielkopolskich parlamentarzystów.

– Ta informacja krążyła w Sejmie od kilku dni – komentował w ubiegłym tygodniu dla „Głosu Wielkopolskiego" Jarosław Urbaniak, poseł i szef wielkopolskiej Koalicji Obywatelskiej. – Mam nadzieję, że połączymy siły ponadpartyjnie i nie tylko politycy, ale i inne wpływowe osoby będą lobbować, w tym pozytywnym sensie tego słowa, żeby to była lokalizacja poznańska – stwierdził.

Konieczność łączenia sił ponad podziałami podkreślali też politycy z współrządzącej Polski 2050, a także z Prawa i Sprawiedliwości.

– Każde zwiększenie obecności wojsk amerykańskich w Polsce to jest ogromne wzmocnienie naszego bezpieczeństwa – podkreślał Zbigniew Hoffmann, poseł PiS. – Jeszcze w czasie naszych rządów miałem okazję zwiedzać bazę w Powidzu, która stanowi sporą przestrzeń i pokazano nam fragmenty będące wtedy jeszcze w budowie. To nadzorowali Polacy i budowały polskie firmy. Tu jest szansa na to, żeby dolary płynęły do polskich przedsiębiorstw i Polacy mieli miejsca pracy. To daje podwójną satysfakcję – zauważa członek komisji obrony narodowej.

Tort w kolorze khaki

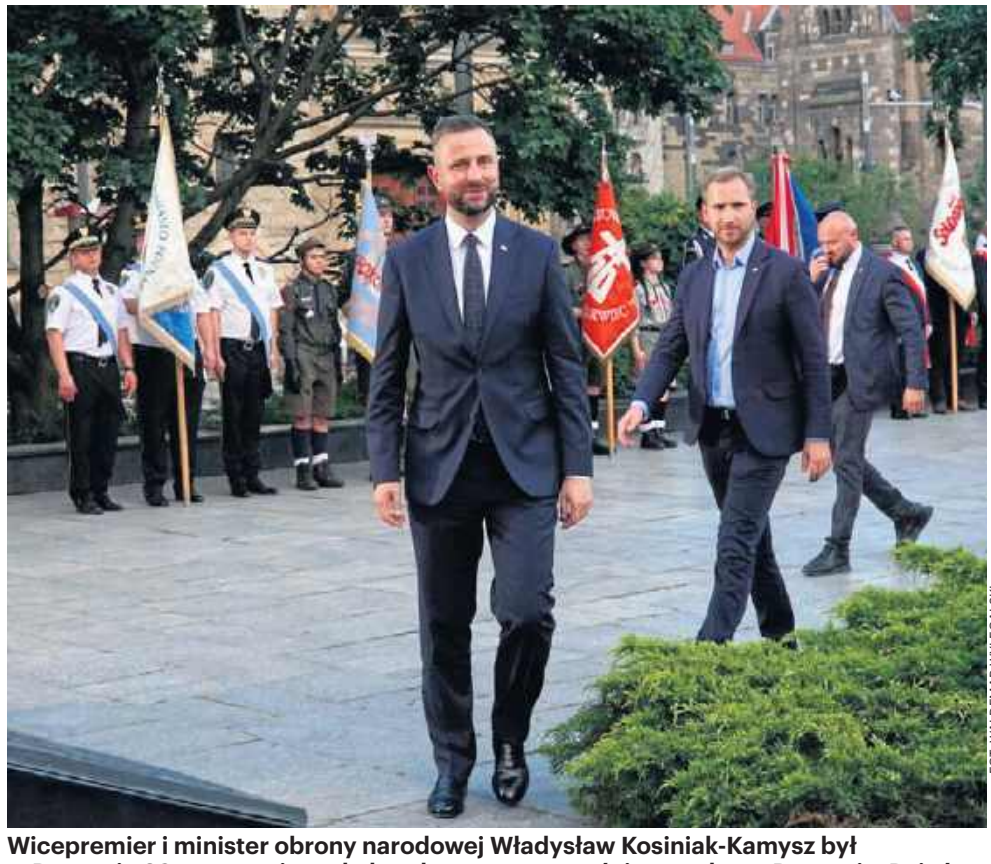
Koszt budowy potężnej, 500-hektarowej bazy wojskowej, wraz z miasteczkiem wojskowym, jest szacowane na nawet 12 mld zł. Tak spory strumień pieniędzy z Polskiego budżetu to łakomy kąsek dla każdego samorządu. A to dopiero początek. Tego typu obiekt jest generatorem potężnych źródeł dochodów dla lokalnych firm, które będą dostarczały nowemu miasteczku wszystkiego, co niezbędne do życia.

Gdy firmy zarabiają, płacą podatki, zarabia gmina, powiat i województwo. Nie mówiąc już o wpływach z podatku od nieruchomości. Nic dziwnego, że nie tylko posłowie z Wielkopolski, ale i samorządowcy będą robili wiele, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony i ten „tort" do siebie przyciągnąć.

Pierwszym z nich okazał się prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. Publicznie powiedział, że w stolicy Wielkopolski i powiecie poznańskim najzwyczajniej w świecie nie ma dostatecznie dużego terenu, który pomieściłby amerykańskich wojskowych wraz z rodzinami. Ale za to zwrócił uwagę, że niedaleko jest taki teren i to dość atrakcyjnie zlokalizowany.

Konkretnie chodzi o obszar znajdujący się na terenie gminy Oborniki, między wsiami Sepna, Nieczajny i Lulina. Potężny, 1500-hektarowy teren znajduje się niedaleko granicy z powiatem poznańskim, gminą Rokietnica i samego Poznania. Jeszcze niedawno trwała ożywiona dyskusja wśród mieszkańców gminy związana z planami zabudowy.

Jego właściciel, firma CLIP Group, która jest właścicielem potężnego centrum logistycznego w podpoznańskim Jasinie, jeszcze niedawno chciała stworzyć tam Poznań North Economic Zone, czyli największą w Polsce strefę przemysłową. Większą od podwrocławskich Kobierzyc.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz był w Poznaniu 28 czerwca i spotkał podczas uroczystości prezydenta Poznania. Dzień później Jacek Jaśkowiak mówił o bazie USA w Obornikach

Baza zamiast fabryk?

Wizją właściciela było sprowadzenie inwestorów w branży nowych technologii. Mówiło się nawet o próbach nawiązania współpracy z tajwańskim producentem półprzewodników, który szuka miejsca dla swojej nowej fabryki w Polsce.

Plany te wzbudziły kontrowersje wśród mieszkańców. Oto teren, który od lat było obszarem rolniczym i formalnie wciąż nim jest, nagle ma zostać zamieniony w gigastrefę ekonomiczną, która będzie zakłócała spokój mieszkańców chcących uciec od miejskiego zgiełku. Czują się oni w pewien sposób pokrzywdzeni, bo oni musieli dbać o odpowiednie krzywizny dachów i poziom prześwitów płotów, żeby nie zaszkodzić ptasim lęgom na znajdującym się tam obszarem Natura 2000. A nagle ma się pojawić inwestor, który potencjalnie nie będzie musiał się tym przejmować.

Tymczasem projekt budowy w tym miejscu bazy wojskowej może być paradoksalnie odpowiedzią na tego typu zarzuty mieszkańców. Tak przynajmniej twierdzi rzecznik prasowy obornickiego urzędu miasta i gminy. Według Krzysztofa Nowackiego baza stanowiłaby mniejszą ingerencję w środowisko niż centrum przemysłowe.

– Na razie docierają do nas tylko strzępy informacji o trwających rozmowach na szczeblu ministerialnym – komentuje „Głosowi Wielkopolskiemu" Tomasz Szrama, burmistrz Obornik. – Udało nam się tylko dowiedzieć, że są rozpatrywane tereny pod Wrocławiem i właśnie Oborniki. A ten teren jest jedynym na tyle dużym, gdzie coś takiego mogłoby powstać.

Jak zauważa, teren ten znajduje się na południowym skraju gminy i sąsiaduje między innymi z gminą Rokietnica. Stosunkowo niedaleko jest także granica Poznania. Mieszkańcy Obornik raczej nie odczuliby większych uciążliwości związanych z funkcjonowaniem takiej bazy. Największy ruch kierowałby się w stronę Poznania, a nie Obornik.

Zapiski palcem po wodzie

Kwestią otwartą pozostawałaby także rola w tej sprawie budowy ekspresówki S11 w Wielkopolsce. Według Urbaniaka jej możliwie jak najszybsza budowa byłaby kluczowa z punktu widzenia funkcjonowania stałej bazy wojskowej na tym obszarze. Według burmistrza, przynajmniej w kwestii obwodnicy Obornik, wszystko idzie zgodnie z planem.

Zwraca uwagę, że wszystko to, o czym obecnie się mówi wokół potencjalnej budowy bazy, stanowi pisane palcem po wodzie dywagacje. Nie zapadły jeszcze żadne konkretne decyzje, a jeśli się tak stanie, to raczej gmina nie będzie miała za dużo do powiedzenia. I to pomimo pozytywnego odzewu.

Nie wiadomo też, czy trwają jakiekolwiek rozmowy właściciela terenu z przedstawicielami Ministerstwa Obrony Narodowej. W biurze zarządu firmy dowiedzieliśmy się tylko, że „nic o tym nie wiadomo". Według rzecznika gminy Oborniki informacja o lokalizacji bazy w tym miejscu miała pojawić się podczas obchodów 70. Rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 Roku.

Wtedy to stolicę Wielkopolski odwiedził wicepremier i minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz, a prezydent Poznania był współgospodarzem obchodów. Można jedynie przypuszczać, że to stąd wzięła się ta informacja, wygłoszona przez Jacka Jaśkowiaka dzień później już publicznie. Są jednak i tacy, którzy uważają, że ta deklaracja była przedwczesna i może zostać przez ministerstwo źle odebrana. Czy zatem baza wojsk amerykańskich powstanie pod Obornikami? Decyzja pozostaje w rękach Amerykanów.

eprasa.pl 34d710a721

PIĘKNIEJSZY NA ŻYWO NIŻ NA INSTAGRAMIE

Gdyby leżał w Europie Zachodniej – to tam woziłby pierwszych masowych turystów Thomas Cook. Gdyby leżał w Polsce – biłby popularnością na głowę Kazimierz Dolny

Szymon Paź

Gdybyśmy niczym ptak wlecieli do Czeskiego Krumlowa od południa, zobaczylibyśmy wznoszące się na wysokiej skale miasto, ze strzelistą wieżą gotyckiego kościoła. Przelatując nad nim ukazałby się naszym oczom ogromny zamek Rożmberków, jego podgrodzie i wielki kompleks klasztorno-pałacowo-browarny. W tle wznosiłaby się niemal 1100-metrowa, porośnięta lasem Kleť. Jesteśmy 140 km na południe od Pragi, 55 km na północ od austriackiego Linzu; niemal u stóp dzikiego i odludnego pasma Szumawy.

Niektórzy twierdzą, że to jedno z tych miejsc, które na Instagramie wygląda gorzej, niż w rzeczywistości. Ale przede wszystkim to jedno z tych miejsc, gdzie na zdjęciach w Internecie nie zobaczymy zawsze tych samych 5 kamieniczek i jednego widoku na zamek. Każdy zaułek, każdy zakręt ulicy wśród setek malowniczych, zabytkowych kamienic odsłania nowy, zachwycający widok.



FOT. SZYMON PAŹ

Bez wojen, bez pożarów i innych katastrof. Historyczne centrum Krumlowa wraz z zamkiem jest na liście UNESCO

Co zobaczyć?

Imponujący zamek Rożmberków, drugi największy w Czechach po praskim Hradzie, z połowy XIII w. i rozbudowywany przez kolejnych właścicieli, w tym. Habsburgów i Schwarzenbergów aż do XVIII w., wznosi się na stromej skale nad Wełtawą. W swojej głównej części renesansowy, zachwyca m.in. zachowanymi malowidłami elewacyjnymi z końca XVI w. Dobudowany w drugiej połowie XVIII w. zamkowy teatr jest jedną z najlepiej zachowanych barokowych scen w Europie. W komnatach zamku mieści się muzeum, w którym można podziwiać m.in. złotą karocę z końca XVII w. Za teatrem rozciąga się wieli park w stylu francuskim ze sceną teatralną, gdzie latem niemal codziennie grane są spektakle.

U stóp zamku rozciąga się podgrodzie - Latrán - z wyjątkowo malowniczą uliczką prowadzącą od Bramy Budziejowickiej na północy do mostu na Wełtawie prowadzącego do Wewnętrznego Miasta. Z jednej strony wznosi się zamek, z drugiej rozciąga się d. klasztor minorytów (w średniowiecznych wnętrzach mieści się m.in. muzeum) i kompleks pałacowo-browarny. Oba połączone są dużymi, otwartymi ogrodami. W renesansowym pałacu i części budynków browaru mieści się centrum kulturalne Port 1560. W innym budynku browaru wciąż warzy się lokalne piwo.



FOT. SZYMON PAŹ

Czeski Krumlow to setki kilkusetletnich kamienic



FOT. SZYMON PAŹ

Spływ Wełtawą to doskonały sposób na wypoczynek

Wewnętrzne Miasto, czyli właściwe stare miasto wznosi się na skale nad niemal pełnym zakolem Wełtawy. Nad rzeką rozgościły się młyny i browary, nieco wyżej mieszczańskie domy, które przetrwały w niemal niezmienionym kształcie do dziś. Ratusz przy rynku jest skromny - za renesansową fasadą kryją się połączone gotyckie kamienice. Najbardziej monumentalne budowle rozgościły się na szczycie - gotycki, świetnie zachowany kościół św. Wita, sąsiadujące z nim gotyckie probostwo i szkoła parafialna, barokowa prałatura i renesansowe kolegium jezuickie. Z tarasu widokowego obok muzeum regionalnego rozciąga się spektakularny widok na Wełtawę, podgrodzie, stare miasto i zamek.

Idąc dalej, po przejściu przez wysoki most nad kanałem młyńskim, znajdziemy się na historycznym przedmieściu za Bramą Górną. Możemy stąd wejść do sanktuarium na Górze Krzyżowej, skąd rozciąga się piękna panorama Krumlowa. Idąc wzdłuż Wełtawy, wśród domków zbudowanych na wysokim klifie, możemy przejść na przedmieście Plešivec. Znajdziemy tu m.in. bardzo przyjemny park miejski nad Wełtawą, krumlowska synagoga i domek-atelier malarza Egona Schielego. Warty uwagi jest też małomiasteczkowo-wiejski pleszywiecki rynek, z którego możemy podejść do zamkowych ogrodów.

Co zobaczyć wokół?

Czeski Krumlow jest nieduży. Spieszący się turysta obejdzie miasto w pół dnia i zdąży jeszcze zasiąść w czeskiej gospodzie. Ci, którzy chcą tam spędzić więcej czasu, zwiedzić zamek czy inne muzea, obejrzeć plenerowy spektakl czy dłużej odpocząć, mogą z łatwością znaleźć w pobliżu miasta wiele innych miejsc wartych zobaczenia.

Na pewno jest nim przełom Wełtawy wijącej się malowniczo przez Szumawę i jej podgórze. Spływając rzeką (to bardzo popularne - na kajakach, pontonach, tratwach) od Zbiornika Lipnowskiego warto zatrzymać się w Wyższym Brodzie, z majestatycznym opactwem cysterskim, Rożmberku nad Wełtawą, czyli miniaturką Krumlowa z kolejnym zamkiem potężnego rodu. Płynąc dalej z Krumlowa warto zwrócić uwagę na gotycki klasztor cysterski w Złotej Koronie i ruiny gotyckiego zamku na Kamieniu Dziewicy. Na całej długości rzeki jest wiele przystani, kempingów i punktów gastronomicznych.

Miłośnicy górskich wędrówek mogą wybrać się m.in. na szczyt Kleť (około 2,5 godziny w jedną stronę), prowadzi tam też kolej linowa z Krasetina.

Zaledwie 30 minut jazdy od Krumlowa leżą Czeskie Budziejowice - stolica Kraju Południowoczeskiego ze średniowiecznym centrum (większym niż w Poznaniu) i zabytkami wysokiej klasy (m.in. barokowym ratuszem, gotyckim klasztorem dominikanów i licznymi zabytkowymi kamienicami). Perełką są też Holaszowice - średniowieczna wieś wpisana na listę UNESCO. Dla fanów historii i wojskowości (i gry Kingdom Come: Deliverance) atrakcją będzie wizyta w skansenie w Trocnowie; tam urodził się Jan Żiżka.

Auto, z pewnością wygodne, nie jest niezbędne. Do większości tych miejsc dojedziemy komunikacją publiczną, choć konieczne mogą być przesiadki. Bardzo dobry, rozbudowany rozkład jazdy można znaleźć na stronie idos.cz.

Co i gdzie zjeść?

W rejonie Krumlowa dość silne są wpływy austriackie i niemieckie, warto więc wziąć pod uwagę sznycle (cz. řízek), wywar wołowy z knedlem wątrobowym (cz. hovězí s játrovými knedlíčky), knedle z morelami, a na słodkie - strudle. Lokalne pochodzenie ma kulajda - grzybowa z ziemniakami. Na śniadanie warto rozejrzeć się za typowymi dla Czech kanapkami z obkładem (cz. chlebíčky), które można znaleźć w delikatesach (cz. lahůdky), piekarniach i sklepach spożywczych.

Sam polecam w Krumlowie trzy miejsca: kawiarnię Caffé Klášter (także na śniadania), Bistro Na Krajíčku (z kuchnią czeską nieco „na nowo") oraz restaurację Švejk. Wszystkie znajdują się na Latránie.

Jak się dostać?

Z Poznania do Krumlowa zajedziemy samochodem w około 8 godzin. Wyprawa pociągiem, z przesiadkami w Pradze i Czeskich Budziejowicach, zajmie co najmniej 9,5 godziny. Bilety na całą trasę można kupić na stronie Kolei Czeskich, ceny zaczynają się od 160 zł w jedną stronę. Najszybszym i często najtańszym sposobem jest lot z Poznania do Pragi (ceny od 70 zł), a następnie przejazd autobusem Regiojet (ceny od 41 zł). Taką podróż można odbyć w 5-6 godzin.

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

NASZ POCIĄG MARZEŃ JEDZIE DALEJ

Nasz Pociąg Marzeń znowu wyruszył na tory, a „Głos Wielkopolski" w swojej regionalnej akcji wesprze podopiecznych fundacji „Tak po Prostu"

Marta Jarmuszczak

Już kolejny raz chcemy wesprzeć wakacyjne plany tych, którzy bardzo tego potrzebują. Dzięki regionalnej odsłonie akcji „Pociąg Marzeń", na upragniony wypoczynek wyjadą podopieczni Fundacji „Tak po Prostu", która wspiera wychowanków domów dziecka, placówek wychowawczych i rodzin zastępczych.

- Wypoczynek dla każdego dziecka powinien być rzeczą naturalną, a nie przywilejem. Pomijając walory odpoczynku, sama zmiana środowiska działa ogólnorozwojowo dla dzieci, a w przypadku rodzin zastępczych jest to również niezwykle istotne w tworzeniu i umacnianiu więzi - mówi Agnieszka Pantkowska, członkini zarządu fundacji.

Jak tłumaczy działaczka, pomoc tym osobom jest niezwykle ważna, ponieważ nie mają one dostępu do codziennego wsparcia, tak jak w innych tego typu lub podobnych placówkach.

- Domy dziecka, jako placówki państwowe, borykają się z całym szeregiem problemów, ale mają zabezpieczenie personalne i kadrowe, a na etatach pracują tam psychologowie czy pedagodzy. Natomiast rodzinne domy dziecka czy rodziny zastępcze nie mają takiego zaplecza, więc potrzebują wsparcia, a pomoc, jaką my możemy okazać tym ludziom, jest po prostu bezcenna - mówi Agnieszka Pantkowska w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim".

Kolejny raz z Fundacją „Tak po Prostu"

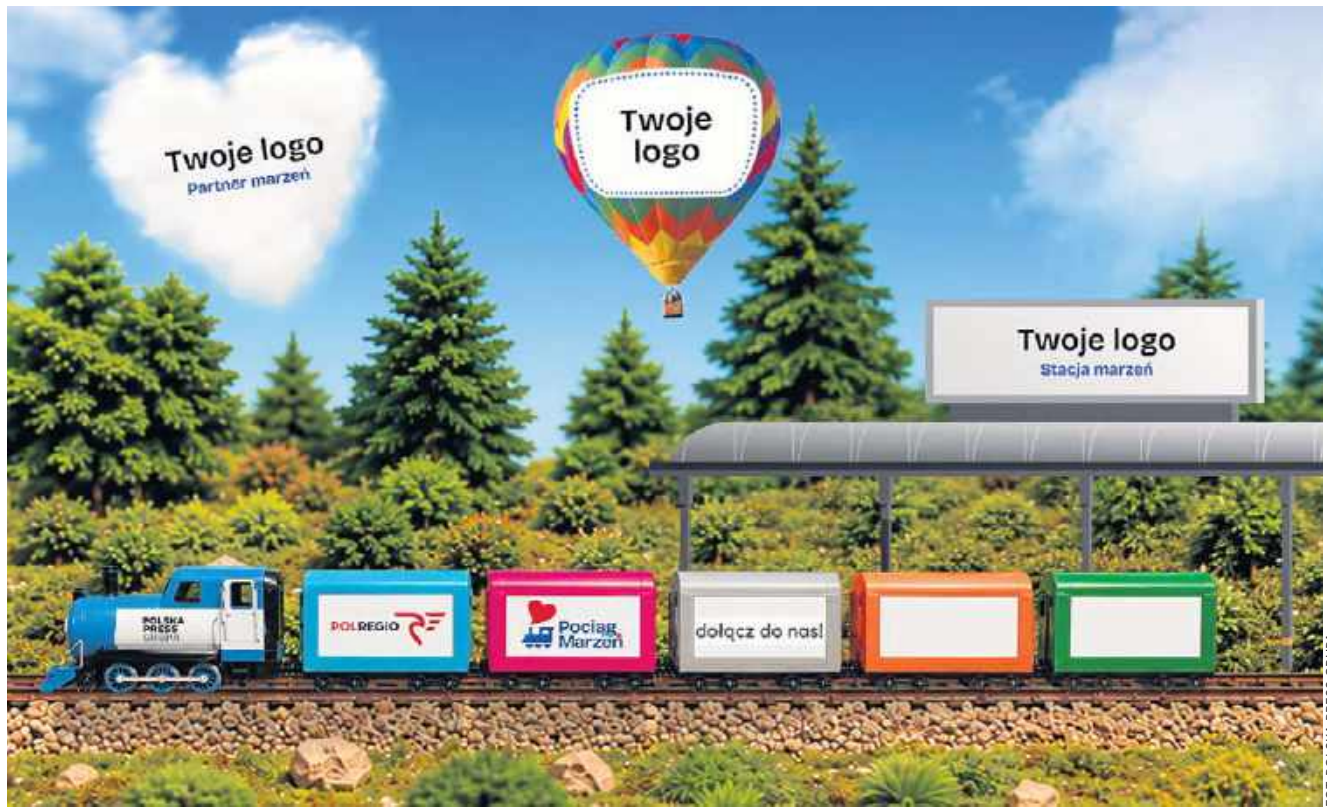
„Głos Wielkopolski" już w ubiegłym roku przekazał zebrane pieniądze, działającej od 2014 roku, Fundacji „Tak po Prostu". Wówczas na ręce przedstawicielki Fundacji „Tak po Prostu" trafił czek, o wartości 28 813 złotych. Pieniądze zebrane w tym roku pozwolą kolejny raz zapewnić potrzebującym wymarzony wypoczynek.

- Organizujemy wypoczynek letni we współpracy z opiekunami i rodziną, a następnie dokonujemy płatności bezpośrednio na rzecz organizatora wypoczynku lub obiektu noclegowego, takiego jak pensjonat czy hotel - tłumaczy Agnieszka Pantkowska.

Fundacja, oprócz organizacji wyjazdów wakacyjnych, wspiera swoich podopiecznych różnymi projektami, jak m.in. tym pt. „Oswoić Dorosłość", w którym to pomagają młodym wejść płynnie w dorosłe i odpowiedzialne życie.

- Dzieci i młodzi dorośli zazwyczaj naturalnie uczą się odpowiedzialności i dorosłego, samodzielnego życia - np. dbania o wynoszenie śmieci, opieki nad zwierzęciem, tego, że trzeba pójść na pocztę czy zapłacić rachunek. Robią to - często już po osiągnięciu pełnoletności - pod dachem rodziców lub pod ich nadzorem - mówi.

W placówkach wychowawczych nie ma możliwości wzięcia odpowiedzialności za pewne sprawy istotne w dorosłym życiu, ponieważ m.in. opłata rachunków to zadanie wychowawców lub administratorów.



FOT. POLSKA PRESS GRUPA

Pociąg jedzie dalej i nie zatrzymuje się! Do naszej regionalnej odsłony akcji dołączyli kolejni partnerzy

- W momencie, kiedy podopieczni kończą 18 lat i opuszczają placówkę, często nie potrafią mądrze czytać ogłoszeń, nie potrafią przygotować się do rozmowy o pracę, padają ofiarami różnych kredytów, chwilówek, bo nie wiedzą co to jest, nie potrafią się obracać w samodzielnym życiu i nie mają kogo się poradzić. Naszym celem jest więc przekazanie wiedzy nie tylko teoretycznej, ale też praktycznej, wspierającej wejście tych młodych ludzi z pieczy zastępczej w dorosłe życie - tłumaczy.

„Pociąg Marzeń" to więc kolejna odsłona działalności Fundacji - ponownie we współpracy z „Głosem Wielkopolskim".

Chcesz wziąć udział w akcji? Skontaktuj się z nami!

Akcja społeczna Polska Press Grupy zatytułowana „Pociąg Marzeń" od lat już przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach, ale też nadzieję dla ich rodzin zmagających się z trudnościami.

Pociąg jednak nie pojedzie bez wagoników, czyli firm, które dołączają do akcji. Każdy wagonik to dar serca - cegiełka przekazana na rzecz potrzebujących osób, często podopiecznych fundacji.

Wagoniki z logotypami firm pojawiają się we wszystkich tytułach prasowych Polska Press Grupy oraz na portalach internetowych, docierając do milionów czytelników w całej Polsce.

Chcesz wziąć udział w akcji? Skontaktuj się z nami - napisz na adres roksana.mazur@polskapress.pl lub zadzwoń pod numer 514 800 941.

Do naszej akcji dołączyli już regionalni partnerzy. Do tej pory są to: Enea Operator, Ośrodek Wypoczynkowy Posnania, Prywatne Liceum Ogólnokształcące KOSSAKA, Factory Poznań, Zakład Doskonalenia Zawodowego, Plastmet, Inea Sp.z o.o., Kaliński - Układy wydechowe, HOPPECKE BATERIE POLSKA, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział Wielkopolski w Poznaniu, Agrobex Developer, Primesoft Polska.

REKLAMA 0011549284

SPONSORZY OGÓLNOPOLSCY

POLREGIO SKARBIEC DRZAZGA CLINIC LASEROTERAPIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA

SPONSORZY REGIONALNI

Enea Operator POSNANIA OŚRODEK WYPOCZYNKOWY Liceum Ogólnokształcące KOSSAKA kossaka.pl FACTORY ZDZ ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO POZNAŃ PLASTMET®

inea Kaliński UKŁADY WYDECHOWE HOPPECKE POWER FROM INNOVATION Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Oddział Wielkopolski w Poznaniu AGROBEX DEWELOPER Primesoft

eprasa.pl 34d710a721

Są aktorami jednej roli, która przyniosła im wielką popularność. Potem bywało różnie. Część zrezygnowała z aktorstwa, inni nie doczekali się kolejnych propozycji. Co ciekawe, aktorami jednej roli są najczęściej kobiety.

Anna Gronczewska

GWIAZDY, KTÓRE OLŚNIŁY WSZYSTKICH, ALE ROZBŁYSŁY TYLKO RAZ

Daleko od szosy" to jeden z najpopularniejszych polskich seriali. Anię, wielką miłość, a potem żonę Leszka Góreckiego, zagrała łodzianka Irena Szewczyk. Gdy dostała tę propozycję, miała 29 lat, a rok wcześniej skończyła łódzką Szkołę Filmową. „Daleko od szosy" nie było jej filmowym debiutem. Oglądaliśmy ją między innymi w „Rzeczpospolitej Babskiej" czy „Milionie za Laurę". Do „Daleko od szosy" trafiła przez zdjęcia próbne.

- Cieszyłam się, że to serial - opowiadała w latach siedemdziesiątych „Dziennikowi Łódzkiemu" Irena Szewczyk. - Ale nie zastanowiłam się nad tym, że po pierwszym, drugim odcinku przyjdzie trzeci, szósty. W ciągu jednego dnia będę grać maturzystkę i matkę. Trzeba było się szybko przeistaczać. Dla mnie wszystko działo się w ciągu kilku miesięcy, od stycznia do lipca. Najbardziej bałam się trzeciego odcinka. Był to moment, w którym zaczynałam konkurować z Bronką, do niej widzowie się już przyzwyczaili.



FOT. TVP

Maryna, dziewczyna Janosika, była pierwszą poważną rolą Ewy Lemańskiej, a zarazem ostatnią. Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej satysfakcjonującej propozycji. Grała jeszcze w warszawskich teatrach. W 1980 roku wyjechała z Polski



FOT. TVP

Jolanta Żółkowska i Krzysztof Kołbasiuk byli parą nie tylko na planie serialu „Dom". Basia Lawinówna była pierwszą i ostatnią głośną rolą filmową aktorki

Dwa śluby Ani

Irena Szewczyk, która była wtedy aktorką łódzkiego Teatru Nowego, mówiła że przenosiła wiele zachowań ze swego prywatnego życia do życia Ani, i odwrotnie.

- Mój prywatny ślub odbył się na tydzień przed filmowym - zdradzała. - W filmie dostaję pierścionek od ojca, we własnym - od teściowej.

Co ciekawe, tą teściową była nieżyjąca już Krystyna Bobrowska, zasłużona dla łódzkiej kultury, wieloletnia prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Irena Szewczyk przyznawała „Dziennikowi Łódzkiemu", że prywatnie nie jest tak dalekosiężna jak jej bohaterka.

- Boję się tego co będzie za tydzień, miesiąc, a Ania jest dzielna - wyjaśniała. - Podejmuje niełatwą decyzję, choć wie, że może liczyć tylko na siebie i Leszka.

Rola Ani przyniosła jej wielka popularność.

- Miła pani w sklepie z gospodarstwem domowym obiecała odłożyć mi komplet zagranicznych garnków, gdy jej powiem jak skończy się serial - mówiła „Dziennikowi" Irena Szewczyk.

W 1978 roku wyjechała z Łodzi. Zaczęła grać w warszawskich teatrach, ale w 1984 roku powróciła do rodzinnego miasta i Teatru Nowego. W 1994 roku pożegnała się z aktorstwem. Wyszła drugi raz za mąż. Skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Obroniła doktorat, zrobiła habilitację. Dziś jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej uczelni. Dr hab. Irena Szewczyk-Kowalewska wykładała na wydziale Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Nel wybiera muzykę

Aktorskiej kariery nie zrobiła też Monika Rosca, pamiętna Nel z pierwszej wersji „W pustyni i puszczy". Kiedy ogłoszono casting do tego filmu, zgłosiło się 10 tysięcy dziewczynek. Nel została 8-letnia Monica Rosca z Łodzi. Jak potem pokazało życie, „W pustyni i puszczy" było pierwszym i ostatnim filmem, w którym zagrała. W jej życiu film przegrał z muzyką.

Urodzona w Łodzi w 1961 roku Monika pochodzi z polsko-rumuńskiej rodziny. Nazwisko Rosca zawdzięcza swojemu tacie Feliksowi, który pochodził z Rumunii. Pewnie nigdy nie pojawiłaby się na planie „W pustyni i puszczy", gdyby nie dyrektor szkoły muzycznej, do której chodziła. To on podsunął kandydaturę Moniki filmowcom. Tak dziewczynka pojawiła się na zdjęciach próbnych, przechodząc kolejne eliminacje, by w końcu zapadła decyzja, że zagra Nel. Monica Rosca wspominała po latach, że zdjęcia próbne trwały pół roku.

- Często jeździłyśmy z mamą z Łodzi do Warszawy, mieszkałyśmy w hotelu, to była dla mnie niezapomniana przygoda - opowiadała Monika Rosca. - Początkowo zakładano, że Nel będzie nieco starsza, ale w końcu wybrano właśnie mnie. Tak samo Tomek Mędrzak grający Stasia podobał się od razu producentom, którzy stwierdzili, że wyjątkowo dobrana z nas para.

Monika Rosca wspomina „W pustyni i w puszczy" jako niezapomnianą przygodę.

- Dzięki doświadczeniom z planu, nieźle się zahartowałam - śmieje się dziś Monika, wspominając filmową przygodę. - Kiedy ma się 9 lat i trzeba jeździć na koniu, słoniu czy wielbłądzie, długi czas siedzieć na drzewie, znosić upał lub kąpać w zimnej wodzie, to ma się już odporność na całe życie!

„W pustyni i w puszczy" przyniosło ogromną popularność Monice Rosce i Tomaszowi Mędrzakowi. Monika przyznawała, że ona i Tomek w ciągu zaledwie kilku dni stali się gwiazdami.

- Ludzie nie dawali nam spokojnie przejść na ulicy, prosili o autografy - wspominała. - Dniami i nocami stukali do drzwi naszych mieszkań, a telefon dzwonił niemal non stop.

Monika Rosca została pianistką. Pierwszy raz koncertowała mając 13 lat, trzy lata później zdobyła nagrodę publiczności na konkursie we Włoszech. Z wyróżnieniem skończyła łódzką Akademię Muzyczną. Została adiunktem u nieżyjącego już prof. Tadeusza Chmielewskiego. Dostała stypendium towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Wydała płyty z nagraniami utworów Bacha, Mozarta i Beethovena. Dziś, tak jak Tomasz Mędrzak, mieszka w Warszawie, wiele koncentruje. Między innymi kilka lat była na kontrakcie w Japonii. Po latach razem z Tomaszem Mędrzakiem odwiedzili Egipt, miejsce gdzie kręcono „W pustyni i puszczy".

Dziewczyna Janosika

Któż nie pamięta Maryny, dziewczyny Janosika? Grała ją Ewa Lemańska, wtedy jedna z najpiękniejszych polskich aktorek. Urodziła się w 1949 roku w Łodzi, tu skończyła Szkołę Fil-

dokończenie na str. 22

eprasa.pl 34d710a721

Głos Wielkopolski
Piątek, 3.07.2026

dokończenie ze str. 21

mową. Maryna była jej pierwszą poważną rolą, a zarazem ostatnią. Przypomnijmy, że przystojnego Janosika grał Marek Perepeczko. Uchodzili za idealną parę, plotkowano, że na planie zbliżyli się do siebie, ale Ewa Lemańska zapewniała, że nic takiego nie miało miejsca.

- Marek był przyjacielem mojego męża, bronił mnie przed pomysłami innych panów - wyjaśniała w „Pytaniu na śniadanie". - To była porządna przyjaźń.

Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej poważnej propozycji. Grała wtedy głównie w warszawskich teatrach, a w 1980 roku zdecydowała się wyjechać z Polski. Wtedy też rozwiodła się z pierwszym mężem Cezarym Kaplińskim.

Najpierw mieszkała we Francji, potem wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Zaczęła pracować jako modelka. Nie znała dobrze angielskiego, więc nie mogła powrócić do aktorstwa. Pozostała jej rola statystki. W USA wyszła drugi raz za mąż za Olgierda Roycewicza. Zostali rodzicami dwóch synów: Alexa i Briana, obaj zajmują się grafiką komputerową. Związek z Olgierdem rozpadł się po 14 latach. Ewa Lemańska po raz trzeci wyszła za mąż za Anglika Jamesa Rooneya, ale i to małżeństwo się rozpadło.

W 1998 roku mieszkająca na Florydzie aktorka dowiedziała się, że jest chora na raka. Na szczęście udało się jej pokonać nowotwór piersi. Po kilku latach nastąpił nawrót choroby. U Ewy Lemańskiej stwierdzono guza w mózgu, a także czerniaka na palcu u nogi. Palec trzeba było amputować.

- Na szczęście nie mam żadnych przerzutów, a węzły chłonne są wolne od komórek nowotworowych - mówiła dziennikarzom podczas pobytu w Polsce. - Mimo to cały czas jestem pod opieką onkologiczną. Znów wygrałam z rakiem, ale już myślałam, że będę musiała się zbierać na tamten świat.

Pewnie pod wpływem tych przeżyć aktorka skończyła szkołę pielęgniarską, została opiekunką medyczną. Dziś Ewa Lemańska jest na emeryturze i dalej mieszka na Florydzie.

Danusia i Krzyżacy

Dla Grażyny Staniszewskiej i Urszuli Modrzyńskiej „Krzyżacy" byli pierwszym wielkim i tak naprawdę ostatnim w karierze. Zagrały jego główne bohaterki - Danusię i Jagienkę.

Grażyna Staniszewska pochodziła z Łodzi, urodziła się tu 23 lipca 1936 roku, w tym roku obchodziłaby 90. urodziny. Miała 24 lata, gdy Aleksander Ford zaproponował jej rolę Danusi Jurandówny. Reżyserowi zależało, by wielką miłość Zbyszka z Bogdańca zagrała piękna, ale nieznana aktorka. Wybrał Grażynę Staniszewską.

- Danusia musiała mieć jakąś twarz, czyjąś sylwetkę - mówiła potem w wywiadzie aktorka. - Użyczyłam jej swojej i na tym właściwie kończył się mój aktorski wkład. Ford niczego nie narzucał, odzywał się tylko, gdy był z czegoś niezadowolony.

Tłumy Polaków poszły do kina na „Krzyżaków", ale aktorka nie otrzymywała propozycji filmowych. Podobny los spotkał innych aktorów, mówiło się o „klątwie" ciążącej nad filmem. Jeszcze w 1989 roku zagrała w „Lawie" Tadeusza Konwickiego i zakończyła swoją aktorską przygodę.

- Najbliższe są mi role żony, matki, babci i widza, bo jestem z gatunku tak zwanych kur domowych - mówiła przed laty Grażyna Staniszewska. - Poza tym... nie ma na mnie zapotrzebowania. Zamiast więc grać drugie skrzypce lub zadowalać się byle czym, wolę zostać w domu.

Była już wtedy żoną profesora Wojciecha Noszczyka, znanego chirurga. Urodziło się im dwoje dzieci: Bartłomiej i Maria. Oboje zostali lekarzami. Syn specjalizuje się w chirurgii plastycznej, a córka jest dermatologiem. Grażyna Staniszewska zmarła w 2018 roku w Warszawie.

Tragiczna historia Jagienki

Kariery nie zrobiła też Urszula Modrzyńska, która w „Krzyżakach" zagrała Jagienkę. Urodziła się w 1928 roku we wsi Srebniki, w województwie kujawsko-pomorskim. Jej starsza o 10 lat siostra Helena wygrała jeszcze przed wojną konkurs piękności „Tygodnika Filmowego" i została żoną znanego aktora Tadeusza Fijewskiego. To właśnie Tadeusz namówił Urszulę, by została aktorką. Nie kończyła szkoły teatralnej, zdała eksternistyczny egzamin aktorski. Grała w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, poznańskim Teatrze Nowym. W Poznaniu zagrała w „Mieszczanach" Maksyma Gorkiego. Jej partnerem był młody aktor Zbigniew Józefowicz. Już jako małżeństwo wyjechali do Łodzi i tu osiedli. Zaczęli występować w Teatrze im. Jaracza. Małżeństwo doczekało się syna Stasia.

- Muszę sama zajmować się domem, bo o dobrą gosposię w Łodzi jest równie trudno jak wszędzie w Polsce - mówiła aktorka w wywiadzie dla „Filmu". - Sama gotuję, palę w piecu.

Urszula Modrzyńska miała 31 lat, gdy w 1959 roku Aleksander Ford zaproponował jej rolę Jagienki w „Krzyżakach". Był to dla niej trudny czas, bo



FOT. FILM POLSKI

Monika Rosca pożegnała się z filmem po roli Nel, zrobiła za to karierę jako pianistka

na trzy miesiące wyjechała z Łodzi na plan „Krzyżaków". Tęskniła za synem.

- Długo nie przyjmę nowej oferty! - mówiła po zakończeniu zdjęć.

Niestety, niedługo po premierze „Krzyżaków" Urszula Modrzyńska poważnie zachorowała.

- Wydawało się, że świat legł u jej stóp, lecz, jak to się często zdarza w aktorskim życiu, olbrzymia popularność obróciła się przeciw niej - przekonywał w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego" jej mąż Zbigniew Józefowicz. - Leczenie trwało trzy miesiące. Reżyser Kazimierz Dejmek zaprosił ją do udziału w „Trzech siostrach", które reżyserował w łódzkim Teatrze Nowym. Dejmek jednak na tyle cenił Urszulę, że przesunął premierę spektaklu na kolejny se-

AUTOPROMOCJA 0011547254



eprasa.pl 34d710a721



FOT. FILM POLSKI

Irena Szewczyk po roli w „Daleko od szosy" nie zrobiła kariery aktorskiej



FOT. ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

Grażyna Staniszewska po roli Danusi w Krzyżakach nie dostała dobrych propozycji

zon. W tym czasie odwrócił się od niej film.

Nie wiadomo na co zachorowała aktorka. Rodzina tego nie podała.

Przez 24 lata żoną troskliwie opiekował się Zbigniew Józefowicz. Urszula Modrzyńska miała problemy z pamięcią, żyła w swoim świecie. W 1986 roku oficjalnie zrezygnowała z aktorstwa. Zmarła w 2010 roku.

Basia Lawinówna

Aktorką jednej roli można nazwać Jolantę Żółkowską, niezapomnianą Basię Lawinównę z serialu „Dom". Urodziła się w 1955 roku w Siedlcach. Po maturze poszła w ślady swojej starszej o pięć lat siostry Joanny. Po studiach w PWST w Warszawie dostała angaż do warszawskiego Teatru Na Woli. Jego dyrektorem był Tadeusz Łomnicki. W tym teatrze spotkała przystojnego aktora Krzysztofa Kołbasiuka. W tym czasie był mężem grającej w tym samym teatrze Doroty Stalińskiej.

Jolanta Żółkowska zagrała w serialu „Dom", którego reżyserem był Jan Łomnicki, brat Tadeusza.

Aktorka była jedną z głównych bohaterek pierwszej serii serialu. Grała Basię Lawinównę, łączniczkę z Powstania Warszawskiego, która szukała swojej powstańczej miłości, poety Łukasza Zbożnego. Grał go Krzysztof Kołbasiuk. To na planie „Domu" miała się rozwinąć ich miłość. Krzysztof Kołbasiuk rozwiódł się z Dorotą Stalińską i związał z Jolantą Żółkowską. Para doczekała się syna Kamila, dziś jest artystą plastykiem.

Rola Basi Lawinówny nie spowodowała, że aktorka została zarzucona propozycjami. Zresztą niedługo po premierze „Domu" wprowadzono stan wojenny, który był dla aktorów ciężkim czasem. Jolanta Żółkowska postawiła na macierzyństwo.

Grała jeszcze w Teatrze Na Woli, ale w serialach i filmach występowała sporadycznie, w epizodycznych rolach.

W 2006 roku aktorkę spotkało nieszczęście. Zmarł nagle jej partner Krzysztof Kołbasiuk. - Trudno pogodzić się z taką tragedią - mówiła w wywiadzie. - Nie mam żalu do losu. Wszystko, co w życiu zrobiłam, było po coś. Trzeba pogodzić się z tym, że często nie mamy wpływu na to, co się stanie. Spędziliśmy razem wiele cudownych lat. U jego boku przeżyłam najpiękniejsze chwile mojego życia.

Jolanta Żółkowska jest teraz związana z warszawskim Klubem Kultury Seniora.

REKLAMA 0011548003

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
SUPEROKAZJA!



CA | RATY
RRSO
0%
OD 2 DO 10 RAT
BEZ DODATKOWYCH KOSZTÓW!

KANAPA GUSTAW 10x164,90 zł

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1649zł całkowita kwota do zapłaty 1649zł , oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 164,90zł. Kalkulacje przygotowaliśmy 02.07.2027. na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Decyzję o udzieleniu kredytu podejmie bank na podstawie analizy Twojej wiarygodności i zdolności kredytowej, po spełnieniu wymogów formalnych MSC MEBLE Zakład Produkcji Mebli Tapicerowanych Marek Marek , w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu ratalnego z osobami fizycznymi. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta ważna do 31.07.2026

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14

RATY 0% TYLKO DO KOŃCA LIPCA!

eprasa.pl 34d710a721

KSIĄŻKI



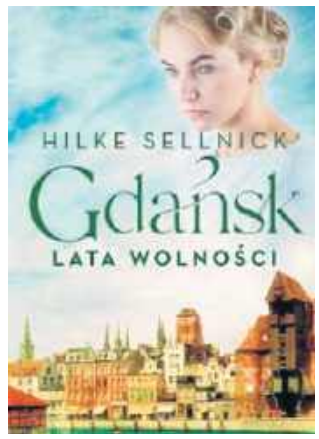
Matt Morgan „Akt drugi”
Dr Matt Morgan poznał setki ludzi, którzy dosłownie wrócili z martwych. Ich serca przestały bić, ciała na nic nie reagowały - jednak dzięki nowoczesnym technikom intensywnej terapii odzyskali życie. Jedną z takich osób jest Ed. Szedł przez łąki, gdy uderzył w niego piorun, a prąd o napięciu trzystu milionów woltów zatrzymał jego serce. Reanimacja przywróciła mu życie. Dziś jest innym człowiekiem - każdego dnia pamięta, jak cienka jest granica między życiem a śmiercią. W książce „Akt drugi” dr Matt Morgan opisuje historie pacjentów, którzy przeszli hipotermię, zawał, przeszczep lub przedawkowali - i szczęśliwie wrócili do świata żywych, dostali drugą szansę, którą zesłał im los.
Insignis



Anders Roslund „100 procent”
Kolejna powieść z Ewertem Grensem, błyskotliwym detektywem zmagającym się z demonami przeszłości oraz Pietem Hoffmannem, facetem z przeszłością, który od czasu do czasu - nie zawsze z własnej woli - współpracuje ze sztokholmską policją, choć kiedyś stał po drugiej stronie prawa. „Więc twierdzisz, że nagle znaleźliśmy się w czymś w rodzaju... cóż, powieści kryminalnej o seryjnych mordercach? Wiesz, że nie zajmuję się takimi sprawami, nigdy się tym nie zajmowałem - z tego prostego powodu, że w Szwecji nie ma seryjnych morderców, nigdy ich nie było”. Ale skoro w Szwecji seryjni mordercy nie istnieją, to... jak wytłumaczyć wydarzenia, do których doszło w tym kraju?
Albatros



Hubert Kozieł „Tajne pieniądze nazistów
Narodowy socjalizm był od początku projektem, za którym stała awangardowa, jak na tamte czasy, polityka gospodarcza, inwestycje dokonywane przez zachodni kapitał oraz pomoc Sowietów.
Skąd wzięło się ekonomiczne zaplecze wojny rozpętanej przez Niemcy?
Czym można tłumaczyć wsparcie zagranicznych inwestorów dla niemieckiego reżimu deklarującego przekształcenie Europy w jedną, wspólną przestrzeń gospodarczą? Czemu niszowa NSDAP już w 1922 r. otrzymywała fundusze od Henry'ego Forda i innych potentatów biznesu? Kto czerpał zyski z systemu obozów koncentracyjnych? Jakie profity z wojny odnosiły znane firmy i marki?
Replika



Hilke Sellnick „Gdańsk. Lata wolności”
Po śmierci męża Johanna musi zawalczyć o swoje miejsce w stoczni. Paweł, jako prawowity spadkobierca, przejmuje kierownictwo i skrycie pragnie mieć Johannę u boku nie tylko jako współpracownicę, lecz także jako partnerkę życiową. Jednak nad przedsiębiorstwem zbierają się czarne chmury, a kolejne przeciwności losu wystawiają ich relację na coraz cięższe próby. Tymczasem przyjaciółka Johanny, Augusta, robi wszystko, by nie dopuścić do zbliżenia młodej wdowy i Pawła, podsuwając jej znacznie „stosowniejszego” kandydata na męża. Gdy dramatyczny skandal wstrząsa gdańskim towarzystwem, Johanna i Paweł znajdują się w obliczu rozpadu rodzącego się uczucia.
Czarna Owca



Marta Zaborowska „Białe Tango”
To miał być niezapomniany rejs wzdłuż wybrzeża Hiszpanii. Tydzień na morzu, pełen słońca i niczym nieograniczonej wolności. Kiedy załoga „Białego Tanga” wchodziła na pokład, nikt z jej członków nie przypuszczał, że już wkrótce jacht zamieni się w dryfującą pułapkę.
Nagłe zniknięcie jednego z pasażerów, sprawia, że pozostali tracą poczucie bezpieczeństwa. Dla rozładowania napięcia rozpoczynają grę w „Kto zabił?”. Pozornie niewinna zabawa nagle zaczyna odsłaniać ich wzajemne animozje i ukryte intencje. Nikt już nikomu nie ufa. Staje się jasne, że największe zagrożenie czai się tuż obok. Bo ktoś z całą pewnością jest mordercą.
Trzymający w napięciu thriller oparty na klasycznym motywie zamkniętego pokoju.
Czarna Owca

CZYTELNIA

Miss Bee wplątana w sieć intryg i sekretów, czyli kryminał z przymrożeniem oka

Powieści kryminalne można sklasyfikować w określone gatunki. Są kryminały klasyczne, policyjne, psychologiczne, sądowe, historyczne. Są też kryminały z przymrużeniem oka, wręcz rozrywkowe, łączące elementy zagadki detektywistycznej z subtelnym romansem i klimatem minionych epok.

W takich właśnie kryminałach do popołudniowej kawy specjalizuje się Alessia Gazzola, Włoszka, która zajmowała się ongiś medycyną sądową. Do momentu, gdy zorientowała się, że pisanie dla aspirującej klasy średniej jest znacznie bardziej opłacalne.

Już tytuł dzieła - „Miss Bee i duch ambasady” - mówi nam wiele. Jesteśmy w Londynie, mamy rok 1925. Otacza nas świat elegancji, przyjęć i subtelnych starć, gdzie każdy gest ma swoje znaczenie, a za fasadą uśmiechów kryją się sekrety.

Główna bohaterka, Beatrice Bernabň, sekretarka we włoskiej ambasadzie w Londynie, staje w obliczu niezwykłej zagadki. Gdy do Londynu przybywa dyrektor florenckiej Galerii Uffizi wraz z koleżanką archeolożką, a także syn ambasadora Edoardo i jego narzeczona Elisa, w ambasadzie zaczynają dziać się rzeczy, które wymykają się racjonalnemu wytłumaczeniu.

Dziwne hałasy, szepczące głosy w mroku, przeczucie czyjejś obecności czającej się w zakamarkach starego budynku - to sprawia, że Miss Bee zaczyna zadawać sobie pytania, na które - jak piszą cwani recenzenci - „nie ma łatwej odpowiedzi”.

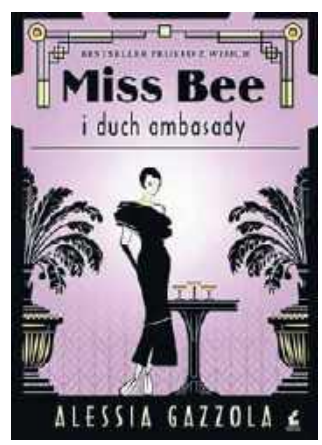
Dodajmy jeszcze jeden element: romans. Pewnego dnia Beatrice Bernabň poznaje wicehrabiego Juliana Lennoxa - mężczyznę, do którego wciąż żywi głębokie uczucie, choć on pojawia się u boku swojej przyszłej żony, lady Octavii. Niby kłopot, ale dodaje akcji dodatkowej obyczajowej pikanterii.

Można spytać: co salonowo-alkowiane przygody Miss Bee mają wspólnego z łamigłówkami Sherlocka Holmesa czy mroczno-szpiclowym znojem Filipa Marlowe'a? Czy powieści Alessii Gazzoli można w ogóle stawiać na półce z tzw. tradycyjnymi kryminałami?

Pytanie zasadne, choć wypływające z uprzedzeń. Jeśli zdefiniujemy kryminał jako gatunek, którego fabuła koncentruje się wokół zagadkowego przestępstwa i który opowiada o śledztwie, którego celem jest wykrycie sprawcy, to „Miss Bee i duch ambasady” jest kryminałem w stu procentach. Tyle że w innej konwencji.

Beatrice Bernabň wykorzystuje bowiem swój spryt i inteligencję, by rozwikłać zagadkę zagrażającą spokojowi ambasady i jej mieszkańców. Zresztą nie pierwszy raz. W innej powieści z serii - „Miss Bee i trup w bibliotece” - Beatrice, znów uzbrojona jedynie w swoją spostrzegawczość, rozpoczyna z powodzeniem śledztwo. Z kolei w „Miss Bee i zimowym księciu” ściera się z ponurym rosyjskim arystokratą, Alexandrem Aliankowem,

Co skłania do wniosku, że kryminał niejedno ma imię.
margra



Alessia Gazzola, „Miss Bee. Miss Bee i duch ambasady”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie przyniesie nową inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość okażą się dziś największym atutem. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na ważną rozmowę.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi otworzyć się na nowe pomysły i nie bać się zmian.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj Twoim przewodnikiem. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zrobić kolejny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Wróci harmonia. Horoskop dzienny na piątek radzi wysłuchać kogoś, kto ma dla Ciebie dobrą radę.

Lew (23.07 - 22.08)
Energii będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny radzi skupić się na priorytetach – osiągniesz dzięki temu więcej niż zwykle.

Panna (23.08 - 22.09)
Los sprzyja odważnym planom. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie odkładać decyzji, które mogą otworzyć nowe możliwości.

Waga (23.09 - 22.10)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ktoś doceni Twój wysiłek i zaproponuje ciekawą współpracę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi podzielić się pomysłami i zaufać własnym możliwościom.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś zapowiada, że dzień zakończy się miłym akcentem i dobrymi wiadomościami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że niektóre osoby trochę Ci tego pozazdroszczą...

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl
Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**
Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, **tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 34d710a721

radar w slangu CB
poemat Puszkina
miasto koło Gryfic
najstarszy w rodzie
gruba zasłona
odgłos flagi na wietrze
najdłuższy bieg
pokój w chacie
od wikarego do prymasa
cieszy rolnika
domena szatana
serial z Popiołkiem
model Seata
oddział, filia
grecka litera
dział mechaniki
naśladuje obraz olejny
rzeka w Hadesie
rącznik pospolity
naczynie kwestarza
autko na torze
włoskie miasto nad Adriatykiem
cyfra nic
związki chemiczne
drobny deseń
stolica Kolumbii
pan z karabelą
zmierzwiona czupryna
pseudonim Adama Asnyka
miejsce pracy klauna
lanie, cięgi
rzymski Ares
w parze z igrekiem
wczesna marchew
pomnik nagrobny
polski film biograficzny
grecka litera
21
doskonały mówca
strój, ubiór
rywalka „Ixi”
Carl Zeiss ...
opera Verdiego
hebanowiec, śliwodaktyl
harcerz z Anglii
mała organizacja sportowa
paliwo do lamp
antonim wzlotu
bulwy kolokazji
znak zodiaku
toksyna żmii
zasila Wartę
barwny ptak
proszek do prania
20
funkcja trygonometryczna
córka Zeusa i Temidy
Luigi, włoski kompozytor
żużlowcy z Leszna
umiar, delikatność
skrzydlata jazda
Pa dla fizyka
wiatr pustynny
warszawski teatr
prosta droga leśna
angielski arystokrata
turecka metropolia
zgrana paczka, ferajna
kolarska manierka
przestankowy w zdaniu
bibosz, hulaka
ptak błotny
zwój tkaniny
bogini zwycięstwa
roślina jak sułtanat
francuski feudał
regionalna mowa
święty byk faraonów
odpowiada w lesie
izotop wodoru
towarzysz Kajka
papiery urzędowe
kotlet zawijany
ciąży na sumieniu
19
miła przechadzka
lewy dopływ Odry
szkodnik drzew
rejonowy lub apelacyjny
dalszy plan obrazu
afrykańska antylopa
zakazany embargiem
pieje o świcie
ciecz w butelce
karny lub wolny
10
drapieżna ryba, miękława
plac z kramami
z białym ekranem
niski podłużny stół
majowe drzewo
jedno u cyklopa
ostry w trójkącie
woda na herbatę
zgiełk, wrzawa
opowiada przebieg akcji
niewielki kitel
kwiatowa grządka
miasto w stanie Georgia
część ustawy
6
kobiece imię palindrom
indyjski stan
imię Lipnickiej
przynosi szczęście?
wypełnia siennik
gatunek śledzia
muza astronomii
zdrów jak ...
Y dla chemika
imię Teligi, żeglarza
glina ogniotrwała
ostrze strzały
film Holland
klub ze Świdnika
znak dla wodniaka
Kelvina lub Celsjusza
postawa, prezencja
odmiana w hodowli
górna część tułowia
taniec hiszpański jak grecka litera
warzywo na surówkę
nora
poniżej nosa
narzędzie ślusarza
polski Kamaz
zapisek na marginesie
piastunka, niania
okienko w banku
talia, kibić
pieczara
gaz o intensywnym zapachu
część twierdzenia
sol lub la
zgorzel wargi i policzka
sopocki deptak
„Nie płacz ...”
dotknięty bielactwem
strój noszony przez Hinduski
zlot czarownic
wyciągana na powitanie
matka Hefajstosa
dzień, miesiąc, rok

AUTOPROMOCJA
0010990402
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
61 333 22 60


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

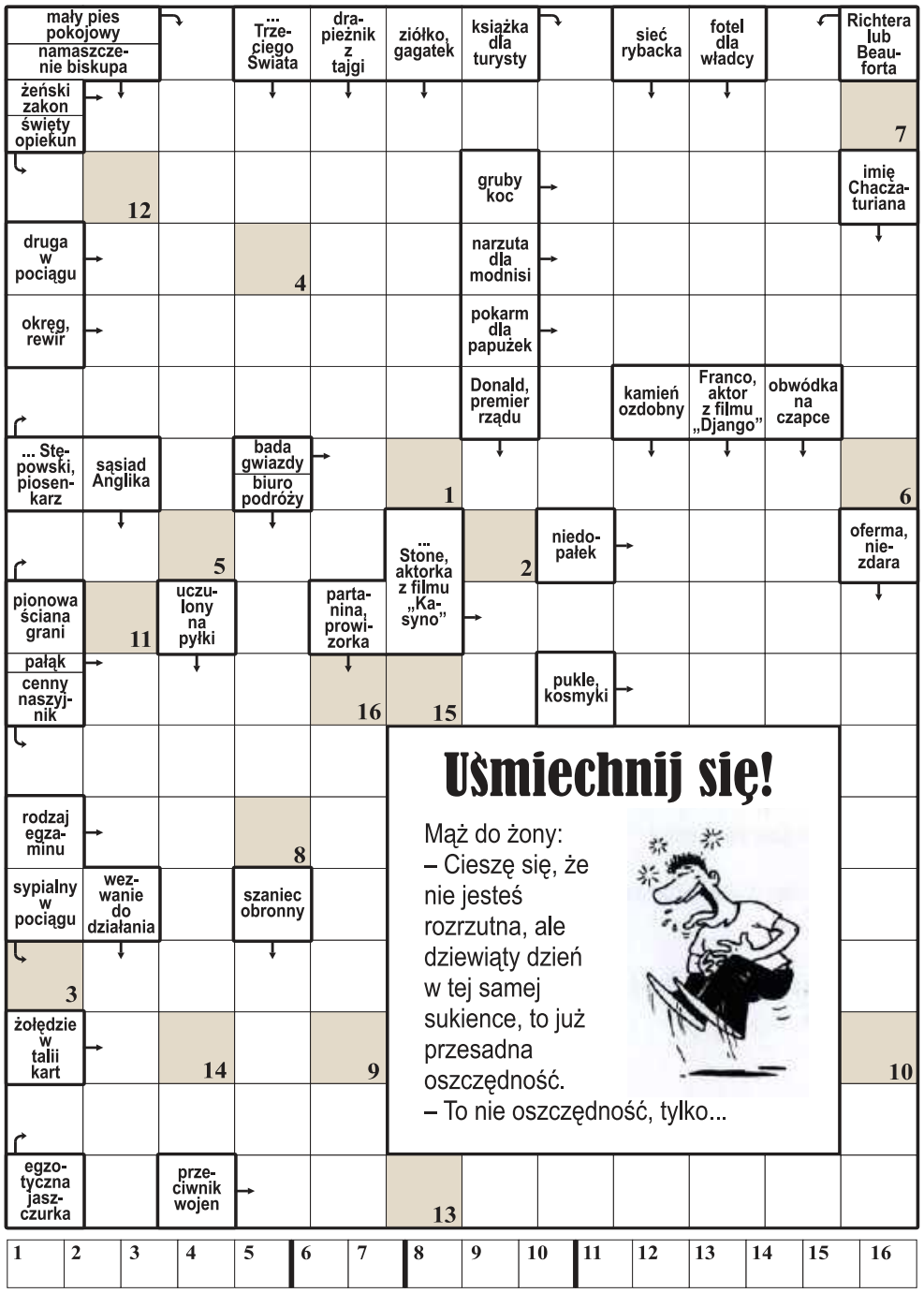
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie: myśl Owidiusza.

ROZWIĄZANIE: RZECZY SIĘ STAJĄ, IDEE ISTNIEJĄ.

SŁOWNIK: GLOSA, OJRENE, RESKO, SAVANNAH.

eprasa.pl 34d710a721

Krzyżówka panoramiczna



Usmiechnij się!

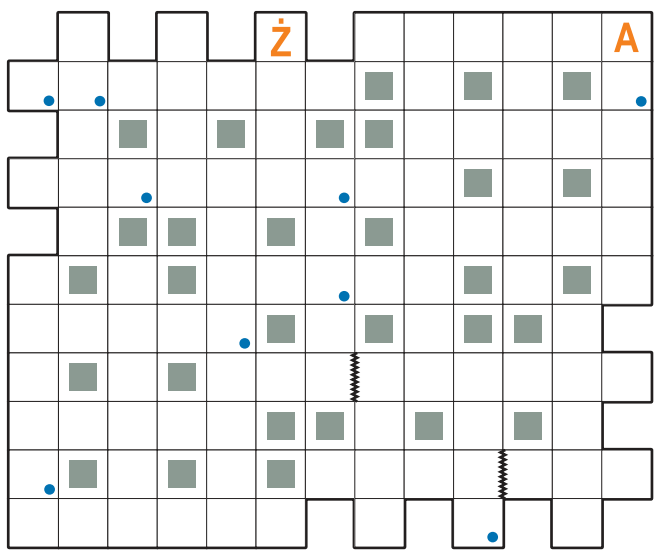
Mąż do żony:
– Cieszę się, że nie jesteś rozrzutna, ale dziewiąty dzień w tej samej sukience, to już przesadna oszczędność.
– To nie oszczędność, tylko...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16, utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

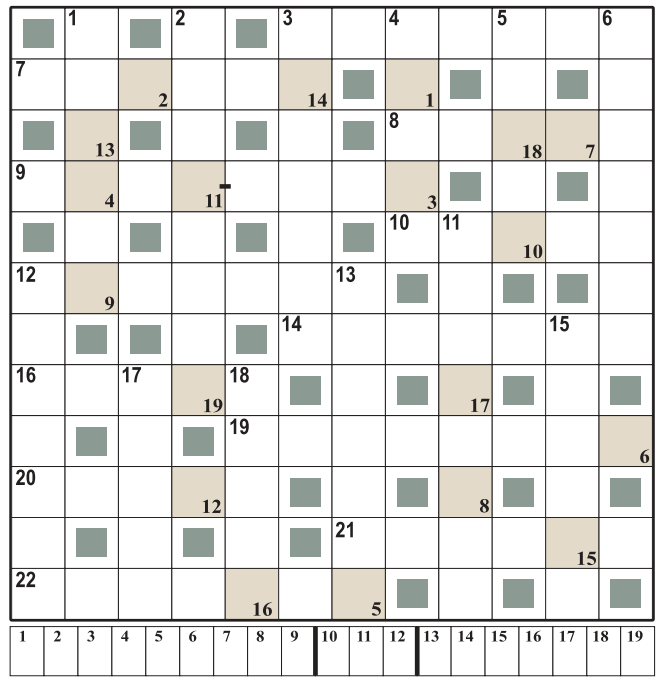
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) „Przystanek ...”, amerykański serial telewizyjny (6).
B) hazardowa gra w karty (7).
C) dziwak, oryginał (5).
D) śpiewak w cerkwi (4).
E) polewa na rondlu (6).
F) gwałtowne mowy oskarżycielskie (8).
G) trzecia litera greckiego alfabetu (5).
H) filmowy musical Miloša Formana (4).
I) duże jezioro w Finlandii (5).
J) namiot na mongolskim stepie (5).
K) jednostka walutowa Angoli jak rzeka (6).
L) samosąd na Dzikim Zachodzie (5).
Ł) mazowieckie miasto nad Toczną (6).



M) wyraz twarzy, mars (4).
N) robocze zebranie u szefa (6).
O) zwierzę podobne do żyrafy z dorzecza Konga (5).
P) popularna komedia Józefa Blizińskiego (3,6).
R) film z rolami Dustina Hoffmana i Toma Cruise (4,3).
S) dziewczynka wśród niebieskich ludzkików (9).
T) odmiana delfina żyjący na półkuli południowej (5).
U) wyspa przybrzeżna na Bałtyku (5).
W) branie udziału w wojnie; służba żołnierska (8).
Z) przeszkoda na drodze, bariera (6).
Ż) urazy, pretensje (4).

Krzyżówka z hasłem

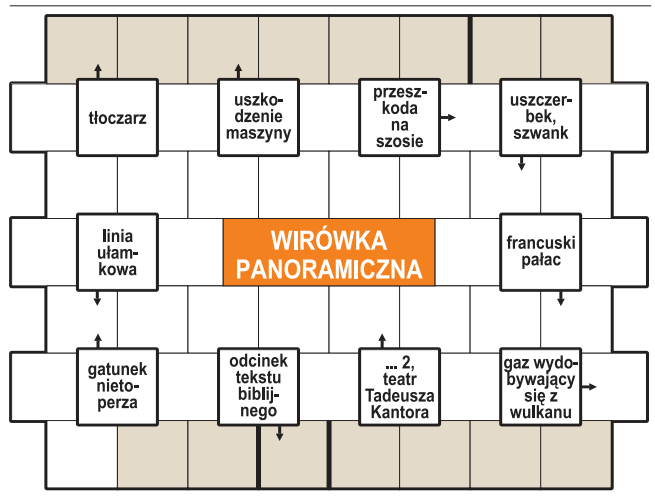


1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19, utworzą rozwiązanie: aforyzm Włodzimierza Ścisłowskiego.

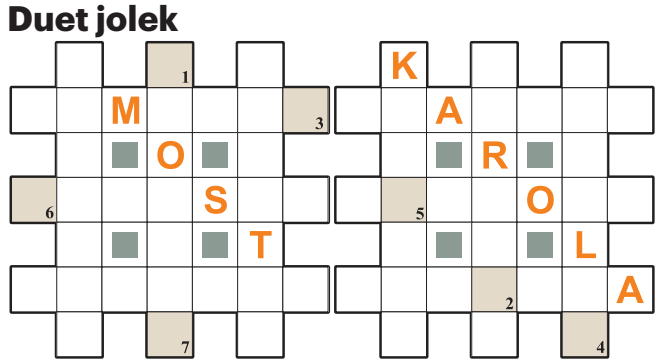
Poziomo:
3) hazardowa gra w karty,
7) czerwona lub cukrowa,
8) w egipskim sarkofagu,
9) niedobór witaminy B1,
10) próbnik kosmiczny,
12) pieprz turecki,
14) minerał zwany wezuwianem,
16) nożyk, scyzoryk,
19) rdzenny Australijczyk,
20) pokój w Hiltonie,
21) ulotka propagandowa,
22) zarys sylwetki.

Pionowo:
1) złota jabłoń,
2) irysy lub krówki,
3) buty dla diwy,
4) rodzaj sklepu,
5) sąsiad Bułgara,
6) przenosi ciężary,
11) nagłe spostrzeżenie,
12) paczka, tobołek,
13) obrońca w todze,
15) ogrodowa ścieżka,
17) skóra na rękawiczki,
18) np. walet trefl.



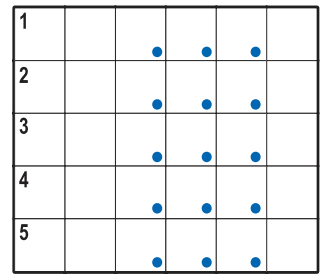
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: przysłowie.

Duet jolek



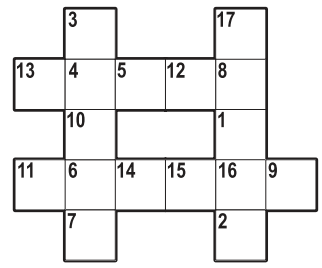
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7, utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– Małgorzata, aktorka z „Lalki”
– np. „Seksmisja” lub „Miś”
– dawna jednostka długości
– autor, twóca
– mityczny kapłan Apollina
– mieszkaniec Aszchabadu
– teren ćwiczeń wojskowych
– kamienny meteoryt
– linijki tekstu
– Kevin, aktor z USA („JFK”)
– dawny gród obronny
– wartość banknotu

Logogryf



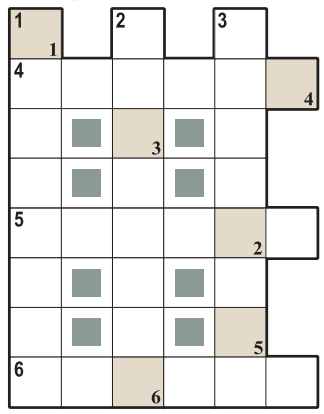
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł polskiego filmu.
1) koń maści białej w plamy,
2) Kazimierz, aktor z „Polskich dróg”,
3) moment, okamgnienie,
4) mały pokój bez okna, zwykle sypialny,
5) urządzenie do sortowania ziarna zbóż.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 17, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
13) rynek po którym przechadzał się Sokrates,
11) „... wieczorową porą”.
Pionowo:
3) kłamie jak z nut,
17) kamień z wypukłą rzeźbą.

Krzyżówka



Litery z pól od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) bada latające spodki,
5) miasto w Holandii znane z operacji wojskowej „Market-Garden",
6) film Jamesa Camerona.
Pionowo:
1, 2, 3) europejskie kraje.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … suwak mi się zaciął; **krzyżówka A-Ż:** balerina; **krzyżówka z hasłem:** Obietnica nie nakarmi; **wirówka panoramiczna:** Prawda kole w oczy; **duet jolek:** Wełtawa; **logogryf:** Małgorzata Braunek; **krzyżówka:** „Rancco Wilkowyje”; **szyfr:** Belgia.

eprasa.pl 34d710a721

OGŁOSZENIE

0011540729

Nadleśnictwo Kościan

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Kościan z siedzibą w Kurzej Górze, ul. Gostyńska 89, 64-000 Kościan, NIP 698-000-86-79, REGON: 410008122, działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U.2026.663 t.j.) – zwanej dalej „ustawą", oraz § 2 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzenia negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007 nr 78, poz. 532) – zwanego dalej „rozporządzeniem", ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Kościan.

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:**
   Dla nieruchomości prowadzona jest przez Wydział V Sądu Rejonowego w Kościanie księga wieczysta nr PO1K/00040898/2.
2. **Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:**
   1) województwo: wielkopolskie
   2) powiat: kościański
   3) gmina: Śmigiel
   4) miejscowość: Żegrowo
   5) obręb ewidencyjny: 301105_5.0032.7114/13
   6) nr działki ewidencyjnej: 7114/13
   7) rodzaj użytku: B – tereny mieszkaniowe
3. **Powierzchnia nieruchomości:**
   Powierzchnia działki wynosi 22 348 m^2. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 502 m^2.
4. **Opis nieruchomości:**
   Nieruchomość zabudowana stanowiąca obiekt pałacowo-parkowy, znajduje się w miejscowości Żegrowo 1, 64-030 Śmigiel. Parcela stanowi zespół pałacowo-parkowy w Żegrowie. Działka posiada dostęp do drogi publicznej. Budynek nie jest zamieszkany, a od 1 lipca 2016 r. stanowi pustostan.
5. **Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu - w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:**
   Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz nie opracowano studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.
6. **Sposób zagospodarowania nieruchomości:** pustostan.
7. **Obciążenia nieruchomości:** nieruchomość nie posiada żadnych obciążeń.
8. **Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:** nie występują.
9. **Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków:**
   zespół pałacowo-parkowy w Żegrowie został wpisany do rejestru zabytków pod numerem rejestru 1555A na podstawie decyzji z dnia 11 sierpnia 1995 r.
10. **Cena wywoławcza nieruchomości:** 787 500,00 zł (słownie: siedemset osiemdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych 00/100), w tym wartość gruntu działki: 224 800,00 zł. Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zabudowanej zwolniona jest z podatku od towarów i usług VAT.
11. **Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:** dodatkowe informacje dot. ww. nieruchomości i przetargu można uzyskać w Nadleśnictwie Kościan, Kurza Góra, ul. Gostyńska 89, 64-000 Kościan, tel. 728 994 461 w godzinach od 8.00 do 14.00 od poniedziałku do piątku. Osobą upoważnioną do kontaktów jest Pani Beata Szczepaniak, e-mail: koscian@poznan.lasy.gov.pl.
12. **Termin i miejsce przetargu:** Przetarg odbędzie się w dniu 3.08.2026 r. o godz. 10:30 w Sali konferencyjnej Nadleśnictwa Kościan, Kurza Góra, ul. Gostyńska 89, 64-000 Kościan.
13. **Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:** wadium w wysokości 78 750,00 zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych 00/100) powinno być wniesione w terminie do dnia 3.08.2026 roku, do godziny 10.00, w następującej formie, zgodnie z wyborem oferenta:
    1) przelewem (tj. z konta bankowego uczestnika przetargu) na rachunek bankowy Nadleśnictwa Kościan nr: PKO Bank Polski SA nr rachunku 91 1020 4027 0000 1102 1925 0236 (na przelewie należy zamieścić informację: „Przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Żegrowie"). Wniesione wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie zostanie uznane na rachunku bankowym Nadleśnictwa. Oferent zobowiązany jest uwzględnić czas trwania operacji bankowych. Wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu z zastrzeżeniem ust. 20. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg (tj. nabywcy) zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić.
    2) gwarancji bankowej (przy czym gwarancja bankowa musi zostać udzielona na okres nie krótszy niż 60 dni). Wniesienie wadium w formie gwarancji bankowej będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie w postaci oryginału dokumentu zostanie dostarczone do sekretariatu sprzedającego, Kurza Góra, 64-000 Kościan, ul. Gostyńska 89. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
14. **Pisemna oferta powinna zawierać:**
    1) imię, nazwisko i adres albo nazwę, siedzibę i adres oferenta,
    2) nr PESEL, NIP i REGON oferenta, o ile spoczywa na nim obowiązek ich uzyskania,
    3) nr rachunku bankowego oferenta,
    4) datę sporządzenia oferty,
    5) oferowaną cenę,
    6) sposób zapłaty ceny,
    7) sposób proponowanego wykorzystania nieruchomości,
    8) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
    9) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby przeprowadzonego przetargu,
    10) do pisemnej oferty należy dołączyć dowód wniesienia wadium.
    11) w przypadku cudzoziemców do oferty należy załączyć promesę lub zezwolenie MSWiA na nabycie nieruchomości albo oświadczenie, że zezwolenie takie nie jest wymagane z podaniem podstaw prawnych zwolnienia z uzyskania zezwolenia;

Pisemną ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym, który znajduje się pod adresem: https://koscian.poznan.lasy.gov.pl/

15. Oferty pisemne w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Żegrowie, nie otwierać przed dniem 3.08.2026 roku przed godziną 10:30". Oferty należy składać w sekretariacie Nadleśnictwa w terminie do dnia 3.08.2026 roku do godz. 10:00. W przypadku ofert składanych drogą pocztową decyduje data i godzina doręczenia oferty do Nadleśnictwa.
16. Za najkorzystniejszą ofertę uznana będzie oferta zawierająca najwyższą cenę.
17. Przetarg może się odbyć, chociażby w terminie złożono tylko jedną ważną ofertę, której oferowana cena będzie wyższa od wywoławczej. Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne, po wniesieniu wadium w określonej wysokości i w określonym terminie.
18. W przypadku złożenia równorzędnych najkorzystniejszych ofert, komisja przetargowa kontynuuje przetarg w formie licytacji między oferentami, którzy złożyli te oferty. Licytacja odbędzie się w dniu przetargu w ciągu jednej godziny od zakończenia analizy ofert i stwierdzenia równorzędnych najkorzystniejszych ofert. Licytacja będzie ważna, jeżeli chociaż jeden jej uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny zamieszczonej w równorzędnych najkorzystniejszych ofertach. Licytacja zostanie przeprowadzona w sposób i na zasadach określonych w §17 Rozporządzenia, przy czym osoby uczestniczące w licytacji powinny posiadać celem okazania Komisji Przetargowej następujące dokumenty:
    1) dowód osobisty,
    2) aktualny odpis z KRS - dotyczy osób reprezentujących osoby prawne,
    3) pełnomocnictwo - w przypadku działania przez pełnomocnika.
19. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości ustala się najpóźniej w dniu poprzedzającym podpisanie umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. Oznacza to, że do tego terminu pieniądze muszą się znaleźć na rachunku bankowym Nadleśnictwa Kościan.
20. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśnictwo Kościan może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
21. Kupujący ponosi wszelkie koszty opłat związanych z zawarciem aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości, opłat sądowych, skarbowych oraz podatków.
22. Nadleśnictwo może odwołać przetarg z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu lub zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert.
23. Z przebiegu przetargu komisja przetargowa sporządzi protokół, o którym mowa w § 18 ust 1 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007.78.532), który podpisują członkowie komisji przetargowej i zatwierdza Sprzedający przez złożenie podpisu.
24. W przypadku zaskarżenia czynności związanych z przetargiem zastosowanie będą miały przepisy § 7 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007.78.532).







eprasa.pl 34d710a721

REKLAMA 0011548509

Burmistrz Miasta i Gminy Margonin

informuje,

że w dniu 7 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Kościuszki 13, wywieszono **wykaz nieruchomości przeznaczonej do wynajęcia, wydzierżawienia oraz użyczenia.**

REKLAMA 0011548369

INFORMACJA

Wójt Gminy Chrzypsko Wielkie informuje, że w dniu 3 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Chrzypsku Wielkim, przy ul. Głównej 15, został wywieszony **wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.**

REKLAMA 0011548052

Burmistrz Wyrzyska

ogłasza,

że od dnia 3 lipca 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Wykaz został również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl.

REKLAMA 0011548548

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ GMINY RAWICZ
informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 21 oraz na stronie internetowej Urzędu: http://bip.rawicz.pl/artykuly/786/przetargi-nieruchomosci zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o zorganizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności niezabudowanych nieruchomości położonych w **Dębnie Polskim** przy ul. Rawickiej.

Nr działki	Powierzchnia w ha	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium w zł
528/2	0,0285	PO1R/00031132/5	34.400,00	4.000,00

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana, nieogrodzona i nieutwardzona, nieuprawiana (zachwaszczona, zakrzaczona). Użytek pastwisko (PsVI) w klasie VI. Działka posiada kształt zbliżony do trapezu. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej, tj. do działki 258/21 – ul. Rawicka. Przez jej teren przebiega podziemna sieć elektroenergetyczna i telekomunikacyjna.

Warunkiem niezbędnym uczestniczenia przez osoby fizyczne i prawne w ogłoszonym przetargu jest uiszczenie wadium (w pieniądzu) w wysokości 4.000 zł, tj. kwoty podanej w tabeli wyżej w terminie **do dnia 19 sierpnia 2026 r**. na rachunek bankowy Urzędu podany w ogłoszeniu.

Przetarg odbędzie się **w dniu 25 sierpnia 2026 r. o godz. 11^{30}** w budynku Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz (ul. marsz. J. Piłsudskiego 21, wejście główne, I piętro, pok. nr 102 – sala sesyjna).

Szczegółowych informacji odnośnie przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim Gminy Rawicz (pok. nr 117) lub telefonicznie pod nr 65 616 49 84, wew. 440.

REKLAMA 0011548546

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

BURMISTRZ GMINY RAWICZ
informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 21 oraz na stronie internetowej Urzędu: **http://bip.rawicz.pl/artykuly/786/przetargi-nieruchomosci** zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o zorganizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności niezabudowanych nieruchomości położonych w **Łąkcie**.

Nr działki	Powierzchnia w ha	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium w zł
57/1	0,6300	PO1R/00038448/2	214.700,00+23% VAT	22.000,00

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana, nieogrodzona, nieutwardzona, porośnięta miejscowo samosiejkami drzew i krzewów, nieuprawiana. Posiada kształt zbliżony do prostokąta, korzystny. Posiada bezpośredni dostęp do drogi wewnętrznej utwardzonej, która łączy się z drogą publiczna utwardzoną, tj. działką gruntu nr 148/6. Działka nieuzbrojona, w odległości ok 50 m od granic działki (w drodze głównej) przebiegają podziemne sieci – sieć wodociągowa i energetyczna. Przez część nieruchomości (przy południowej granicy) przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna.

Warunkiem niezbędnym uczestniczenia przez osoby fizyczne i prawne w ogłoszonym przetargu jest uiszczenie wadium (w pieniądzu) w wysokości 22.000 zł, tj. kwoty podanej w tabeli wyżej w terminie **do dnia 19 sierpnia 2026 r**. na rachunek bankowy Urzędu podany w ogłoszeniu.

Przetarg odbędzie się **w dniu 25 sierpnia 2026 r. o godz. 12^{30}** w budynku Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz (ul. marsz. J. Piłsudskiego 21, wejście główne, I piętro, pok. nr 102 – sala sesyjna).

Szczegółowych informacji odnośnie przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim Gminy Rawicz (pok. nr 117) lub telefonicznie pod nr 65-616-49-84, wew. 440.

REKLAMA 0011548026

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WYRZYSKA
O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

Lp.	*Położenie*	*Opis nieruchomości*	*Przeznaczenie*	*Księga wieczysta*	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*Cena w zł*	*Termin wnoszenia wadium*	*Wysokość wadium w zł*	*Miejsce i czas przetargu*
1	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/18 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/18**	**0,0865**	**80 000,00**	**31.07.2026 r.**	**8 000,00**	**5.08.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:00**
2	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/20 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/20**	**0,0890**	**82 000,00**	**31.07.2026 r.**	**9 000,00**	**5.08.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:30**
2	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/25 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/25**	**0,0558**	**52 000,00**	**31.07.2026 r.**	**5 000,00**	**5.08.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 10:00**

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności ww. działek gruntu. Zlokalizowane na obrzeżach miasta, przy wyjeździe z Wyrzyska w kierunku miasta Bydgoszcz. Działki są niezabudowane. Działki posiadają dostęp do drogi publicznej gminnej nr G129418 P - ulica Bydgoska - poprzez działki oznaczone geodezyjnie nr 1354/10, nr 1354/8 i nr 1305, obręb m. Wyrzysk stanowiące własność Gminy Wyrzysk. W drodze - ulicy Bydgoskiej zlokalizowane są następujące sieci infrastruktury technicznej: sieć wodociągowa, sieć gazowa, sieć telekomunikacyjna oraz sieć elektroenergetyczna. **Obciążenia nieruchomości:** nie występują. **Ograniczenia wynikające z działu III księgi wieczystej:** nie występują. **Zobowiązania, których przedmiotem są ww. nieruchomości:** nie występują. **Warunki uczestniczenia w przetargu:** W przetargu mogą brać udział osoby, które: **1) wpłacą wadium** w wymaganej wysokości i terminie wskazanym w tabeli na podane poniżej konto (liczy się data uznania kwoty przez bank na rachunku gminy): Bank Spółdzielczy w Więcborku: 68 8162 0003 0027 5365 2000 0110.
2) w dniu przetargu przedłożą Komisji przetargowej: a) osoby fizyczne: dowód wpłaty wadium i dokument tożsamości, **b) osoby fizyczne zamierzające nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości i aktualny wyciąg z centralnej ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, **c) osoby prawne**: dowód wpłaty wadium, aktualny wyciąg z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, dokument tożsamości osób reprezentujących podmiot, **d) cudzoziemcy:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości, promesę na nabycie nieruchomości, **e) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim:** wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu oraz składania oświadczeń związanych z przetargiem, **f) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim, a posiadające rozdzielność majątkową:** dokument potwierdzający rozdzielność majątkową.
Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pisemnego pełnomocnictwa upoważniającego do działania w imieniu i na rzecz uczestnika na każdym etapie postępowania przetargowego.
Bliższe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku pok. nr 27, tel. 286 41-18 lub 286 41 20. Zarządzenia nr 0050.130.2026, nr 0050.131.2026, nr 0050.132.2026 Burmistrza Wyrzyska z dnia 30 czerwca 2026 roku podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku, opublikowanie na stronie internetowej www.wyrzysk.pl, w prasie oraz w BiP-ie.

eprasa.pl 34d710a721

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - SPRZEDAM

GRUNWALD 300m^2, rejon Marszałkowskiej, 500 619 633

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

DLA seniorów nauka obsługi komputera lub smartfona powoli krok po kroku\ 605828857

Praca

ZATRUDNIĘ

Drogowców oraz budowlańców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

MALARZY szpachlarzy pracowników ogólnobudowlanych t:501604252

ZATRUDNIĘ kierowców C+E
w transporcie międzynarodowym
System 2/1, 12/3 dni
Wynagrodzenie pakiet mobilności- 510 zł doba
ZUS płacony od 9420 zł
Nowa flota pojazdów, naczepy izotermy
tel. 731 091 399

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

ŁEBA- pokoje z łazienk., 606-687-996.

MIĘDZYZDROJE. Pokoje blisko morza. Tel. 885113871.

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką, lipiec, sierpień promocja 503-936-581

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/ tona, 500-669-621

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

REKLAMA 0011459127

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011545827

Zakład Karny we Wronkach
SŁUŻBA WIĘZIENNA

ZATRUDNIJ OSADZONYCH

DAJ SZANSĘ NA NOWY START

ZYSKAJ
wsparcie finansowe, rzetelnych pracowników i większe możliwości dla swojego przedsiębiorstwa.

SKORZYSTAJ
z naszej propozycji

i WYNAJMIJ HALĘ
produkcyjno-magazynową z zapleczem socjalnym
(powierzchnia użytkowa 1551,80 m^2 oraz grunt 1374,60 m^2).

ZADZWOŃ
i zapoznaj się z korzyściami zatrudnienia osadzonych
67 254 50 73
67 254 50 20
zk_wronki@sw.gov.pl

PRZEDSIĘBIORCO:
- **oszczędzaj z ryczałtem 35%** - odzyskaj część kosztów wynagrodzeń;
- **zawsze dostępni pracownicy** - rekrutację prowadzi administracja jednostki;
- **bez formalności** - dokumentacją zajmuje się zakład karny;
- **bez umów** - zatrudnienie bez konieczności podpisywania indywidualnych umów z pracownikami;
- **minimum biurokracji** - uproszczone zasady prawa pracy;
- **niższe koszty ZUS** - bez składki chorobowej;
- **dotacje i pożyczki** - skorzystaj z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych;
- **lokalizacja:** Zakład Karny we Wronkach, ul. Partyzantów 1, 64-510 Wronki;
  - powierzchnia użytkowa: 1551,80 m^2;
  - powierzchnia gruntu: 1374,60 m^2 (parking, utwardzony plac i teren zielony);

GŁÓWNY CEL NAJMU: tworzenie miejsc pracy dla osób odbywających karę pozbawienia wolności, minimalne zatrudnienie 30 osadzonych, w systemie jedno- lub dwuzmianowym;

OKRES NAJMU: 36 miesięcy z możliwością przedłużenia;

WIZJA LOKALNA: od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-14:00 po uprzednim umówieniu się.

REKLAMA 0011543734



REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl 34d710a721

0011549570

Dnia 30 czerwca 2026 r.
zmarł mój najdroższy Mąż,
miłość mojego życia,
człowiek otwarty dla ludzi, z sercem na dłoni

śŧp

Marek Malicki

W głębokim smutku pogrążona

Żona Agnieszka

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
we wtorek 7 lipca 2026 r. o godz. 13.00
w kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej 27.
Pogrzeb po mszy św. na cmentarzu przy kościele.

0011548452

Z głębokim smutkiem, pogrążeni w zadumie
zawiadamiamy, że w dniu. 29 czerwca 2026r. po długiej
i ciężkiej chorobie, odszedł od nas nasz ukochany
Przyjaciel

ŚP

Stanisław Kurowski

lekarz społecznik, uhonorowany orderem Św. Stanisława
i medalem za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego,
całym sercem oddany ludziom i działalności na rzecz
naszej małej Ojczyzny.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 3.
lipca o godz. 12.00 w kościele
parafialnym pod wezwaniem Św.
Wawrzyńca w Wonieściu.

Wyrazy współczucia dla Iwony i Dominika
składają
Małgorzata, Marek, Katarzyna, Krzysztof i Filip Berscy

0011549337

***„Pozostaniesz na zawsze w sercach tych,
którzy Cię kochali”.***

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 79 lat
odszedł od nas

śŧp

Marian Dybowski

najdroższy Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek.

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona 6.07.2026 r.
o godz. 10.00 w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza
przy ul. Nowina w Poznaniu. Po Mszy Świętej
o godz. 10.45, odbędą się uroczystości pogrzebowe.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011549582

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 30 czerwca 2026 r.
zmarł
nasz ukochany Brat i Wujek

śŧp

Marek Malicki

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
we wtorek, 7 lipca 2026 r. o godz. 13.00
w kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej 27.
Pogrzeb po mszy św. na cmentarzu przy kościele.

W smutku pogrążona

Siostra z Rodziną

0011549149

„Ci, których kochamy, na zawsze zostaną w naszych sercach”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 czerwca 2026 roku, odeszła od nas
najukochańsza Mama, Teściowa, Szwagierka, Ciocia,
Babcia i Prababcia

śŧp

Teresa Lubawa

żyła 79 lat

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę
8 lipca 2026 roku o godzinie 9.30 w kościele
pw. Objawienia Pańskiego przy ul. Miastkowskiej 128/132
w Poznaniu. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
o godzinie 11.00 na cmentarzu parafialnym w Skórzewie.
W smutku pogrążone
Córki z Rodzinami

0011549453

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30.06.2026 r. po długiej chorobie odeszła
nasza ukochana Mamuleczka,
Teściowa, Babunia i Prababunia

śŧp

Karina Zahorska-Walkowiak

lat 79

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 lipca 2026 o godz. 9.30
na cmentarzu Junikowo.

Kochające na zawsze
Córki

0011549244

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
dla
Katarzyny Mączyńskiej
naszej przyjaciółki i wieloletniej współpracownicy

z powodu śmierci

Matki

składają
Zarząd i Pracownicy Animex Foods – Oddział Agri

0011549459

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 lipca 2026 r. zmarła nasza
Ukochana Żona, Mama i Babcia

Krystyna Matella

lat 81

Pogrzeb odbędzie się w dniu
8 lipca 2026 r. o godzinie 14:30
na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

Mąż z Rodziną

0011548489

Z zaskoczeniem, niedowierzaniem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela

Marka Malickiego

dobrego Człowieka i zawsze życzliwego sąsiada,
wspaniałego kompana wspólnych biesiad i spotkań.

Wyrazy wsparcia i szczerego współczucia
Agnieszce

składają

Kasia, Elżbieta i Jacek, Marysia i Wiesław,
Halina i Waldek

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi
Nekrologi, kondolencje
przyjmowane są:
- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
  Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
  czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00
  tel. 61 866 66 81, 502 499 742
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
  ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
  współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

www.nekrologi.net

eprasa.pl 34d710a721

SPORT

www.sportowy24.pl

KADRA KOSZYKAREK Z POZNANIANKAMI ZAGRA NA ME
W litewskiej Olicie rozpoczynają się jutro ME koszykarek do lat 20 z udziałem reprezentacji Polski, prowadzonej przez Wojciecha Szawarskiego i Tomasza Herkta, trenerów Enei AZS Poznań. W drużynie narodowej zagra też pięć poznańskich akademiczek: Wiktoria Haegenbarth, Dominika Puzio, Martyna Główczak, Patrycja Tomaszkiewicz i Natalia Rutkowska. Polki zaczną rywalizację w grupie C od meczu z Włoszkami (sobota, godz. 14). W niedzielę zmierzą się z Islandią (12), a we wtorek z Serbią (17). **PAT**



FOT. ENEA AZS POLITECHNIKA

POZNAŃ Z GRAN FONDO
W niedzielę Poznań i jego zachodnie okolice opanują kolarze amatorzy z Grand Fondo. Najdłuższa trasa liczy 104 km. Start będzie na ulicy Bułgarskiej, a meta przy Enea Stadionie. W sobotę odbędą się tam wyścigi dla dzieci. **PAT**

Nocne bieganie w Kaliszu, czyli rekord zgłoszeń. Kto będzie najlepiej oświetlony?

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@glos.com

W sobotę o godz. 22 początek ósmej edycji Kaliskiego Półmaratonu Nocnego „Bursztynowa Hellena". To najpóźniej rozpoczynający się tego typu bieg w Wielkopolsce.

Bieg jest częścią prestiżowego cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie, w ramach którego uczestnicy walczą o zdobycie upragnionej Korony Półmaratonów Wielkopolski.

– Start i meta zlokalizowane są przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, natomiast biuro zawodów mieści się w obiekcie Kalisz Arena. Trasa biegu prowadzi przez główne ulice Kalisza, umożliwiając szeroką ekspozycję zarówno wydarzenia, jak i jego partnerów. Dodatkowym atutem jest posiadanie przez trasę oficjalnego atestu. Dodatkowo półmaraton jest częścią cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie, organizowanego przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu, co zwiększa jego rangę oraz zasięg promocyjny. Półmaraton objęty jest honorowym patronatem Prezydenta Miasta Kalisza, Krystiana Kinastowskiego, co podkreśla jego rangę i znaczenie – podkreśla Joanna Piątkiewicz z Działu Organizacji Imprez i Promocji Ośrodka Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu.

Zainteresowanie 8. Kaliskim Półmaratonem Nocnym - z roku na rok rośnie. W edycji 2025 limit uczestników wynosił 800 osób, jednak ogromne zainteresowanie wydarzeniem sprawiło, że organizatorzy zwiększyli limit do 1000 zawodników.

– Tempo zapisów okazało się rekordowe. Już w pierwszym tygodniu od uruchomienia rejestracji lista startowa została zapełniona w połowie, co dotąd nie miało miejsca w historii wydarzenia – dodają organizatorzy z OSRiR w Kaliszu.

W tym roku ostatecznie lista startowa też wygląda imponująco, bo do biegu zapisało się 1079 uczestników. Zanosi się więc na rekord frekwencji i na bardzo dobrą pogodę, bo temperatura będzie w nocy poniżej 20 stopni Celsjusza, czyli kompletnie inna niż na niedawnym Biegu Jagiełły wPobiedziskach, kiedy to mieliśmy w Polsce rekordowe upały.

Organizatorzy przygotowali dla zawodników informacje o parkingach, a dla mieszkańców o utrudnieniach w ruchu. Będzie też konkurs „Wow świetlny biegacz", dla tych którzy będą najbardziej widoczni i najlepiej oświetleni na trasie.

– Zasada jest prosta – im bardziej widoczny, odblaskowy i kreatywny strój, tym większa szansa na wyróżnienie – napisali organizatorzy półmaratonu.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Kaliski Nocny Półmaraton „Bursztynowa Hellena" zaliczany jest do cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie

Lech rozegra w sobotę pierwszy sparing, Palma wrócił z urlopu



FOTT. ROBERT WOŹNIAK

Lech Poznań zakończy w sobotę drugi mikrocykl treningowy sparingiem ze słowacką Podbriezovą. Mistrzowie Polski pracują na pełnych obrotach, by jak najlepiej przygotować się do wyzwań czekających ich od początku nowego sezonu

Maciej Lehmann
sport@glos.com

W sobotę o godz.11 we Wronkach mistrzowie Polski zmierzą się ze słowacką Żeleziarne Podbrezova. Spotkanie jest otwarte dla kibiców, ale trzeba posiadać darmowy bilet.

To będzie pierwsza okazja, by zobaczyć znów w akcji mistrzów Polski. W sobotę o godz. 11 we Wronkach podopieczni Nielsa Frederiksena rozegrają sparing ze słowackim Żeleziarne Podbrezová. Spotkanie jest otwarte dla kibiców, ale trzeba pobrać darmowy bilet z klubowego systemu bilety.lechpoznan.pl. Kolejorz poinformował, że na towarzyską grę może wpuścić 999 osób, więc liczba miejsc na trybunach jest ograniczona.

Lech Poznań w poniedziałek rozpoczął się dwutygodniowy obóz we Wronkach. Klubowe media regularnie publikują filmiki z treningów mistrzów Polski i widać, że sztab szkoleniowy nie oszczędza swoich podopiecznych. Zajęcia są intensywne, ale bardzo urozmaicone. Dominują ćwiczenia, które mają optymalnie przygotować zespół pod względem fizycznym, ale też była już wewnętrzna gra 11 na 11, bo jak zapowiadał trener Frederiksen drużyna pracuje też nad elementami taktycznymi, by udoskonalić to co dobrze funkcjonowało w poprzednim sezonie.

W czwartek na zgrupowanie do Wronek dotarł już Luis Palma, który otrzymał kilka dni dodatkowego urlopu, gdyż po sezonie miał jeszcze obowiązki reprezentacyjne. Nowy obrońca Terry Yegbe zdradził, że jeszcze nie poznał wszystkich imion swoich kolegów, ale przyznał, że jest otoczony świetnymi piłkarzami oraz dobrym sztabem, a wszyscy starają się, żeby czuł się w drużynie jak najlepiej.

O miejsce numer 1 w bramce Lecha Poznań rywalizują Mateusz Lis oraz Bartosz Mrozek.

- Teraz będę musiał odnaleźć się w systemie Lecha, ale nie mam z tym problemu. W swojej karierze pracowałem z różnymi trenerami i grałem w różnych systemach. Zrobię wszystko, aby jak najszybciej zaadaptować się do wymagań zespołu. Rywalizacja jest potrzebna w każdym zespole, a szczególnie w takim klubie jak Lech Poznań. Jestem przekonany, że wszystkim wyjdzie to na dobre. Mam dobre relacje z Bartkiem i obaj z optymizmem patrzymy na tę rywalizację. - powiedział kupiony z tureckiego Goztepe wychowanek Kolejorza, który po 10 latach wrócił na Bułgarską.

W sobotnim sparingu nie zobaczymy jeszcze Allahyara Sayyadmanesha. Irańczyk nadal załatwia sprawy wizowe. Indywidualnie trenuje też Leo Bengtsson, który ma drobne problemy z kostką, ale jak sam zapewnił będzie już w przyszłym tygodniu gotowy do zajęć na pełnych obrotach.

Sobotni rywal Kolejorza, słowacki FK Zeleziarne Podbrezova to klub z ponad 100-letnią. Jest związany miejscową hutą, która w tym niewielkim mieście jest głównym pracodawcą. Na najwyższym szczeblu rozgrywkowym występuje dopiero od 2013 roku, a ostatni sezon zakończył na szóstym miejscu w Nike Lidze.

Najbardziej znanym wychowankiem klubu pozostaje Juraj Kucka, który po występach w MFK Ruzomberok i Sparcie Praga trafił do włoskiej Serie A, reprezentując barwy Genoi, AC Milan i Parmy. W Podbrezovej swoje piłkarskie umiejętności rozwijał także reprezentant Słowacji Michal Breznanik. W kadrze drużyny znajduje się dobrze znany z występów w Polsce Samuel Štefánik, który pełni funkcję kapitana. Ciekawie wygląda również sztab szkoleniowy, w którym pracują byli piłkarze Zagłębia Lubin - Kamil Wilczek oraz Boris Godál.

Podrezova dosyć często sparuje z polskimi zespołami. Przed poprzednim sezonem przegrała z Rakowem Częstochowa 1:4, zremisowała 0:0 z Niecieczą, a także pokonała Stal Mielec 3:1. W środę Słowacy przebywający na zgrupowaniu w Opalenicy ulegli Zagłębiu Lubin 2:3. Był to rewanż Miedziowych za zimową porażkę w Belek, gdzie lepsi okazali sobotni rywale mistrzów Polski.

Podczas weekendu sparing rozegra też przeciwnik Lecha Poznań w II rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów Aarhus GF. Rywalami Duńczyków będzie szkocki Motherwell FC (niedziela, 14). Aarhus pochwalił się wczoraj transferem Jensa Jonssona. 33-letni pomocnik grał ostatnio w AEK Ateny. Wcześniej mistrzom Danii udało się podpisać też kontrakt z Sebastianem Jorgensenem, który był wypożyczony do Malmo FF.

eprasa.pl 34d710a721

REKLAMA 0011547615

Spójrzcie tylko, jak
WYgrywacie!

lotto

4 448 835,80 zł

27 czerwca: Kalisz

Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

eprasa.pl 34d710a721

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

6,50 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 3.07.2026

ZIEMIA KALISKA

www.naszemiasto.pl

Nr 152

KALISZ

PREZYDENT Z ABSOLUTORIUM I WOTUM ZAUFANIA. OSTRA WYMIANA ZDAŃ NA SESJI.

str. 3

KALISZ

28-latek jest oskarżony o kierownie gangiem, pranie brudnych pieniędzy i oszustwa

10 członków zorganizowanej grupy przestępczej usłyszało zarzuty. str. 5



FOT. CBŚP, ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

KALISZ



FOTO: PAWELKACPEREK / SHUTTERSTOCK

Najwięcej lekarzy milionerów pracuje w kaliskim szpitalu!

Ci medycy zarobili w ciągu roku ponad milion, a nawet ponad 2 miliony złotych! str. 8

KALISZ

Radna miała złamać prawo, ujawniając dane pokrzywdzonej osoby. str. 5

REGION

Dwie osoby zmarły podczas opalania się na leżakach.
Pierwsze ofiary fali upałów
str. 4

KALISZ

Narkotyki transportowali za pomocą... wiatrakowca. str. 5

SPORT

KKS 1925 Kalisz ma nowego właściciela i nowego-starego prezesa! str. 16

eprasa.pl 34d710a721

Odszedł ceniony lekarz. Żegna go szpital i uniwersytet

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Nie żyje profesor Heliodor Kasprzak, wybitny neurochirurg, lekarz, który przez dziesięciolecia swojej pracy ratował zdrowie i życie tysięcy pacjentów. Profesora żegnają Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Perzyny w Kaliszu i Uniwersytet Kaliski.

Jak podkreśla szpital w Kaliszu - profesor Heliodor Kasprzak był nie tylko znakomitym specjalistą i autorytetem w swojej dziedzinie, ale również cenionym dydaktykiem, inspirującym wykładowcą i mentorem wielu pokoleń lekarzy. Wybitnego neurochirurga, cenionego nauczyciela akademickiego oraz kierownika Katedry Chirurgii, Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej Wydziału Medycznego i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Kaliskiego z żalem żegna również społeczność uniwersytecka.

- Jako nauczyciel akademicki i mentor z ogromnym zaangażowaniem przekazywał swoją wiedzę oraz doświadczenie kolejnym pokoleniom studentów i lekarzy. Inspirował nie tylko profesjonalizmem i dorobkiem naukowym, ale również skromnością, życzliwością, kulturą osobistą oraz szacunkiem dla każdego człowieka. Dla wielu pozostanie wzorem lekarza, naukowca i pedagoga. Odejście Profesora jest niepowetowaną stratą dla środowiska medycznego i akademickiego. Pozostawił po sobie trwały ślad w rozwoju neurochirurgii, w kształceniu przyszłych lekarzy oraz w historii Uniwersytetu Kaliskiego. Jego dorobek naukowy, dydaktyczny i zawodowy na zawsze pozostanie częścią dziedzictwa naszej Uczelni - podkreśla Uniwersytet Kaliski.

Uczelnia i kaliski szpital składają wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim Profesora.



FOT. FB/ SZPITAL KALISZ

Odszedł ceniony neurochirurg. Żegna go szpital w Kaliszu i Uniwersytet Kaliski

Centrum Zarządzania Oświatą zamiast wydziału edukacji

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Wydział Edukacji w kaliskim Urzędzie Miasta zostanie zlikwidowany, a zastąpi go Centrum Zarządzania Oświatą. Tak zdecydowali radni podczas ostatniej Sesji Rady Miasta Kalisza. Takie rozwiązanie ma przynieść duże oszczędności i usprawnić pracę jednostek oświatowych.

Centrum Zarządzania Oświatą w Kaliszu ma powstać 1 października 2026 roku. Podlegać będzie jej 47 jednostek oświatowych, obejmujących przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły ponadpodstawowe, poradnię psychologiczno-pedagogiczną oraz specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze i młodzieżowy dom kultury. Do tej zmiany kaliski magistrat przygotowywał się od dłuższego czasu.

- To wynikało przede wszystkim z tego, że księgowość, kadry są problematycznym tematem, jeżeli chodzi o placówki oświatowe, bo ciężko znaleźć księgowych, którzy właśnie w prawie



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Wiceprezydent Kalisza Grzegorz Kulawinek mówi o tym co się zmieni w kaliskiej oświacie.

oświatowym chcieliby dalej funkcjonować. Podjęliśmy to wyzwanie. Stworzyliśmy Centrum Zarządzania Oświatą w Kaliszu przy ul. Jasnej. Wyremontowaliśmy budynek i tam będziemy ściągać wszystkich, całą księgowość, kadry, finanse - mówi wiceprezydent Grzegorz Kulawinek.

Miasto wyłoni teraz dyrektora CZO. Zatrudnieni tam będą pracownicy Wydziału Edukacji. Nowe Centrum zdejmie część obowiązków z dyrektorów instytucji oświatowych.

- Zabieramy działkę ekonomiczno-kadrową dyrektorom, którzy mają się skupić na menadżerowaniu, na dobieraniu kadry, na funkcjonowaniu szkoły, na wynikach - podkreśla Grzegorz Kulawinek.

W strukturze centrum funkcjonować będzie Centrum Usług Wspólnych , którego zadaniem będzie centralizacja obsługi administracyjnej i organizacyjnej miejskich placówek oświatowych. W ramach nowej jednostki realizowane będą m.in. zadania z zakresu księgowości, finansów, kadr i płac, obsługi prawnej, informatycznej, ochrony danych osobowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nowe rozwiązania mają pomóc wypracować oszczędności na poziomie 3-4 milionów złotych rocznie.

MIESZKAŃCY OSIEDLA PIWONICE ŚWIĘTOWALI JUBILEUSZ



FB/ KRYSTIAN KINASTOWSKI-PREZYDENT KALISZA

Rodzinne święto połączone z obchodami 50-lecia Osiedla Piwonice odbyło się w sobotę, 27 czerwca na Dołku przy ul. Marka. Podczas festynu czekało wiele atrakcji. Pół wieku temu, w 1976 roku, wieś Piwonice oficjalnie stała się integralną częścią Kalisza. To doskonała okazja do spotkania i wspólnej zabawy. Tak było podczas rodzinnego pikniku. Na uczestników czekało wiele atrakcji, m.in. dmuchańce, jazda ciuchcią, zabawa w pianie, animacje dla dzieci, koncert orkiestry dętej, pokazy, strefa gastronomiczna i wspólne biesiadowanie przy muzyce. Ewelina Samulak-Andrzejczak

KALISZ

W Kaliszu mamy nowego milionera. Trafił szóstkę w Lotto!

W Kaliszu padła główna wygrana w Lotto. Szczęśliwiec, który 27 czerwca wytypował następujące liczby: 9, 10, 19, 23, 24,37 wzbogacił się dokładnie o 4 miliony 448 tysięcy i 835,80 zł.

W sobotę, 27 czerwca padła jedna „szóstka" w Lotto. Szczęśliwiec z Kalisza zagrał w punkcie który mieści się w Galerii Kalisz przy ul. Poznańskiej 121/131.

To już kolejna wysoka wygrana w Kaliszu. Najwyższa wygrana w Lotto w Kaliszu padła w styczniu 2009 roku w nieistniejącej już kolekturze przy ulicy Dobrzeckiej. Gracz, który trafił „szóstkę" wygrał aż 17 milionów złotych. Szóstki w Kaliszu padały jeszcze kilkakrotnie. W listopadzie 2009 roku gracz wzbogacił się o 2 miliony 788 tysięcy i 567 złotych. Dwukrotnie szóstki padały w Kaliszu w 2001 roku - w marcu gracz zarobił ponad 4,5 miliona zł, a w listopadzie ponad 4, 6 miliona złotych. W styczniu tego roku ktoś zagrał w kolekturze przy ul. Wyszyńskiego i zgarnął także ponad 4,6 miliona złotych. Ewelina Samulak-Andrzejczak

ZIEMIA KALISKA
REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 626 21 00,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 34d710a721



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Prezydent Kalisza z absolutorium i wotum zaufania.

Prezydent Kalisza z absolutorium i wotum zaufania

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Krystian Kinastowski otrzymał absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025rok i wotum zaufania. 14 radnych zagłosowało za, a 6 było przeciw. Ratuszowa opozycja nie szczędziła jednak prezydentowi słów krytyki. Prezydent nie był im dłużny.

Jako pierwsze odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla prezydenta Krystiana Kinastowskiego. Za jego udzieleniem było 14 radnych, 6 zagłosowało przeciw.

- Sprawozdanie finansowe wygląda na papierze całkiem nie najgorzej, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że wzrost, wydatków na inwestycje spowodowany jest między innymi napływem środków odblokowanych przez obecne władze krajowe oraz dotacji wojewódzkich i marszałkowskich. Pan prezydent powinien za to uczciwie podziękować. Budżet jest pokaźny, czym nie chwali się pan prezydent, przy okazji uszczuplając zasoby finansowe miasta intensywną promocją własnej osoby. Jednak rzeczywistość skrzeczy coraz bardziej. Kaliszanie żyją swoistym rozdwojeniem. Z jednej strony patrzą na sukcesy prezentowane na oficjalnych, a także nieoficjalnych stronach miasta, w mediach społecznościowych, na billboardach i przystankach, zaprzyjaźnionych portalach i telewizjach, na ociekających lansem konferencjach, otwarciach i eventach. Z drugiej strony Kaliszanie widzą popadające w ruinę kamienice, puste sklepy, zarastające ronda, krzywe i brudne chodniki czy też niszczejący park. Ale znacznie gorsze jest to, czego nie widać gołym okiem, ponieważ zostało ukryte głęboko w dokumentach spółdzielni, spółek, jednostek i zakładów, do których dostęp jest czasem niemożliwy nawet dla radnych - mówiła radna Magdalena Sekura-Nowicka.

Widzimy Kalisz jako ożywione miasto

Za udzieleniem wotum zaufania i absolutorium głosowali radni Koalicji Kaliskiej, Prawa i Sprawiedliwości oraz Polski 2050.

- Naprawdę nie wiem, z kim opozycja rozmawia, do kogo donosi i co widzi. Ja widzę natomiast, w 2025 roku zorganizowanie punktu ewakuacyjnego oraz magazynu przy ulicy Metalowców, rozbudowę skate parku, remont ulicy Łaziennej, Szlaku Bursztynowego od Żwirki i Wigury do ulicy Warszawskiej, remont Częstochowskiej i Rzymskiej, Sulisławickiej. Orlik przy ulicy Granicznej i Częstochowskiej. Remont boiska przy SP nr 8, budowa boiska przy ZS nr 3, boisko wielofunkcyjne z zadaszeniem przy ZSTE w Kaliszu, trzy pełnowymiarowe korty tenisowe w Szczypiornie. To żłobek w Sulisławicach, ale również rozpoczęcie budowy mieszkań przy ulicy Bazyliowej. To również ogromna inwestycja w transport miejski. To 19 zeroemisyjnych autobusów wraz z infrastrukturą, które wraz z 50-milionową bezzwrotną dotacją największą dotychczas w spółkach miejskich. To również wielki projekt kolei aglomeracyjnej. Ja widzę, Kalisz jako ożywione miasto z licznymi festiwalami, koncertami i spotkaniami - replikowała radna Karolina Skrzypczyńska.

Ostatecznie za udzieleniem absolutorium było również 14 radnych, sześcioro było przeciw. Prezydent dziękował radnym koalicji za współpracę.

- Cenię sobie współpracę z Radą Miasta w tej kadencji, ale również w poprzednich latach. Zaufaniem i z absolutorium nigdy nie było problemu. Mamy stabilną większość, która daje nam możliwość realizowania tych wszystkich zamierzeń, które były obiecane w poszczególnych kampaniach wyborczych - mówił prezydent Kalisza Krystian Kinastowski, który na koniec w ostrych słowach zwrócił się do radnych Koalicji Obywatelskiej. Pytał m.in. gdzie jest radny Radosław Kołaciński i podsumował jego zarządzanie szpitalem, a także wspomniał o wysokich zarobkach w kaliskim WORD-zie Sławomira Chrzanowskiego.

Poruszył kwestie wydawania pieniędzy unijnych wydawanych przez Centrum Wsparcia Rzemiosła i Kształcenia Dualnego i Zawodowego, którym zarządza przewodnicząca klubu radnych KO Magdalena Sekura-Nowicka.

- Wy umiejętności akurat macie w wyciąganiu publicznej kasy - podsumował Krystian Kinastowski.

Zjeżdżają tu z całej Wielkopolski

Marcin Maliński
marcin.malinski@polskapress.pl

Godzinę zajmuje dojazd z Kalisza do Żerkowa, gdzie znajduje się kompleks niekrytych basenów. Znów można z nich korzystać.

Każdy kto ceni sobie czystą wodę i bezpieczeństwo podczas letniego wypoczynku powinien rozważyć wypad na niekryte baseny. Takie mieszczą się w Żerkowie, w powiecie jarocińskim. Ośrodek Kultury i Rekreacji Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne poinformowało, że z basenów można korzystać od piątku, 26 czerwca.

Gminny kompleks oferuje cztery baseny , z których skorzystają zarówno dzieci, jak i dorośli . Znajdziemy tam: brodzik dla dzieci z fontanną, basen o głębokości 70 do 120 cm, basen o głębokości 120 do 180 cm, basen o głębokości 180 do 350 cm z wieżą do skoków. W 2018 roku kompleks został wyremontowany i wyposażony we wszelkie udogodnienia, które pozwalają na komfortowy wypoczynek. Są przebieralnie, natryski i ławki, a także boisko do siatkówki plażowej . Ponadto, brodzik dla dzieci pokryto antypoślizgową, gumową powłoką, która dodatkowo zapobiega otarciom stóp. Pomyślano również o osobach z niepełnosprawnościami .

Korzystający z basenów nie muszą też martwić się o głód. Obok kompleksu mieści się restauracja oraz budka z lodami.

Choć wstęp nie jest bezpłatny, to ceny biletów nie są wygórowane. Bilet jednorazowy ulgowy - 12 zł na cały dzień, bilet jednorazowy normalny - 18 zł na cały dzień, karnet ulgowy dla mieszkańców gminy Żerków - 120 zł na cały sezon, karnet normalny dla mieszkańców gminy Żerków - 180 zł na cały sezon, karnet ulgowy dla osób spoza gminy - 180 zł, karnet normalny dla osób spoza gminy - 240 zł .



FOT. MARCIN MALIŃSKI

Kompleks niekrytych basenów w Żerkowie otwarty w sezonie 2026.

Uratowali tonącą Ukrainkę

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

O krok od tragedii nad zalewem w Gołuchowie. Podczas upalnego weekendu, w tłumie kąpiących się ludzi, 35-letnia kobieta dostała silnych drgawek i zaczęła tonąć na niestrzeżonej plaży.

Mimo wakacyjnego rozluźnienia, hałasu i ścisku, plażowicze wykazali się wzorową czujnością. Ich natychmiastowa reakcja uratowała życie około 35-letniej kobiecie, obywatelce Ukrainy, która dostała drgawek, gdy przebywała w wodzie na niestrzeżonej części plaży.

Ratownicy podjęli natychmiastową interwencję poza swoim stałym rewirem. Ruszyli na pomoc poszkodowanej. Poszkodowana kobieta została przetransportowana w bezpieczne miejsce, gdzie prowadzone były dalsze działania.



FOT. WOPR GOŁUCHÓW

Była to pierwsza realna akcja z wykorzystaniem przyczepki do ewakuacji osób.

eprasa.pl 34d710a721



FOT. KRZYSZTOF WYDRA

Radna miała złamać prawo, ujawniając dane pokrzywdzonej osoby.

Zarzuty dla radnej ze Stawiszyna

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Stawiszynie usłyszała prokuratorski zarzut dotyczący nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych. Według śledczych miała publicznie ujawnić dane mieszkańca podczas jednej z sesji samorządu transmitowanej w internecie.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Stawiszynie, radna Marzena N. usłyszała zarzut dotyczący nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych. Informację potwierdziła nam Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim.

Jak przekazał Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim zarzut został przedstawiony 57-letniej kobiecie w związku ze zdarzeniem, do którego miało dojść 12 lutego 2025 roku podczas jednej z sesji samorządowych transmitowanych na żywo w internecie.

Według ustaleń śledczych radna, działając jako członek komisji rozpatrującej skargi, miała podczas publicznego odczytywania treści jednej ze skarg ujawnić dane osobowe, a także dotyczące miejsca zamieszkania skarżącego oraz członków jego rodziny.

– Na podstawie ustaleń poczynionych w postępowaniu nadzorowanym przez prokuratora rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim dotyczącym podejrzenia nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych w czasie jednej z sesji instytucji samorządowych w podkrakowskiej miejscowości, referent przedstawił 57-letniej kobiecie zarzut dotyczący tego, że w dniu 12 lutego 2025 roku podczas trwania jednej z sesji instytucji samorządowej, która była udostępniona publicznie na żywo przez transmisję online, działając jako członek komisji rozpatrującej skargi, przekroczyła swoje uprawnienia w ten sposób, że odczytując publicznie skargę jednego z pokrzywdzonych ujawniła publicznie dane, jego miejsce zamieszkania oraz jego rodziny, czym w ten sposób nieuprawniony przetworzyła poprzez rozpowszechnianie tych danych zarówno osobom postronnym, jak i użytkownikom sieci internet, czym działała na szkodę interesu prywatnego skarżącego oraz osoby indywidualnej – poinformował nas Maciej Meler.

Odczytując publicznie skargę jednego z pokrzywdzonych, ujawniła publicznie dane, jego miejsce zamieszkania oraz jego rodziny.

O ewentualnej odpowiedzialności karnej będzie mógł rozstrzygnąć dopiero sąd.

Skontaktowaliśmy się telefonicznie z radną Marzeną N. z prośbą o komentarz. Radna kategorycznie odmówiła odniesienia się do sprawy.

Marzena N. zasiada w Radzie Miejskiej w Stawiszynie z ramienia Komitetu Lokalni i Dynamiczni oraz pełni funkcję przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

KRÓTKO

KALISZ

Utrudnienia podczas Helleny

Wszystkie pakiety startowe na tegoroczną edycję zostały wyprzedane, a na liście startowej jest 1079 uczestników. Półmaraton Nocny „Bursztynowa Hellena" to wielka impreza i sportowe emocje, ale trzeba przygotować się również na utrudnienia drogowe.

Zarząd Dróg Miejskich w Kaliszu uprzejmie informuje, iż w związku z organizowanym VIII Kaliskim Półmaratonem Nocnym „Bursztynowa Hellena" 4 lipca br. wprowadzone zostaną istotne zmiany w organizacji ruchu i parkowaniu pojazdów. W dniu 3 lipca br. od godz. 22:00 do 5 lipca br. do godz. 6:00 obowiązywać będzie zakaz parkowania pojazdów na parkingach w obrębie Hali Arena i Zespołu Szkół nr 9,

Ponadto w dniu 4 lipca br. od godz. 18:00 do 5 lipca br. do godz. 2:00 obowiązywać będzie zakaz parkowania pojazdów na następujących ulicach: – ul. Wyszyńskiego (odc. ul. Graniczna – Wojciechowskiego), ul. Wojciechowskiego, ul. Górnośląska (prawa strona – odc. ul. Dworcowa – Rogatka), ul. Śródmiejska (prawa strona – odc. Rogatka – ul. Fabryczna), ul. al. Wolności (odc. Złoty Róg – ul. Bankowa), Wał Staromiejski 16-18 (strona lewa odc. ul. Częstochowska – ul. Bankowa), ul. Częstochowska (prawa strona odc. ul. Teatralna – Wał Staromiejski), ul. Narutowicza (odc. ul. Śródmiejska – ul. Targowa), ul. Babina (lewa strona odc. Pl. Kilińskiego – ul. Wodna).

W godz. od 21:00 do ok. 01:30 nastąpi zamknięcie dla ruchu kołowego trasy półmaratonu. Decyzję o faktycznym zamknięciu trasy podejmie policja.

Na niżej wymienionych ulicach na trasie biegu dopuszczony będzie ograniczony ruch kołowy: Al. Wojska Polskiego (odcinek ul. Marii Skłodowskiej – Curie – ul. Wrocławska), ul. Wrocławska (odc. Al. Wojska Polskiego – ul. Podmiejska), ul. Górnośląska (odcinek ul. Podmiejska – ul. Szlak Bursztynowy-Rogatka), pl. Kilińskiego, ul. Warszawska (odcinek ul. Garncarska – ul. Stawiszyńska), ul. Łódzka (odc. ul. Warszawska – ul. Szlak Bursztynowy), ul. Szlak Bursztynowy (odcinek ul. Górnośląska – Rondo Ptolemeusza) .

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Policyjny patrol wodny na służbie



FOT. KMP W KALISZU

Policyjny patrol wodny rozpoczął służbę.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Policjanci, pełniący służbę w Sezonowej Komórce Specjalistycznej w Szałem, rozpoczęli kolejny sezon. Do służby w patrolach wodnych kierowani są funkcjonariusze odpowiednio przeszkoleni w zakresie ochrony życia i zdrowia, posiadający specjalistyczne uprawnienia ratowników wodnych oraz kurs sternika motorowodnego.

Policyjny patrol spotkamy m.in. we wsiach Szałe i Murowaniec, a także na rzece Prośnie. - Policjanci z posterunku wodnego skupiają swoją uwagę nie tylko na osobach kąpiących się i uprawiających sporty wodne, ale również dbają o bezpieczeństwo osób wypoczywających na pobliskich terenach. To właśnie do policyjnych wodniaków będą mogli zwrócić urlopowicze, którzy staną się ofiarami przestępstwa, albo wykroczenia - wyjaśnia podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Na co dzień policyjnych wodniaków wspierają również ratownicy WOPR oraz funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej. Policjanci współpracują również z Państwową Strażą Pożarną.

Wszystkim osobom, które w najbliższym czasie będą spędzać czas wolny nad wodą kaliska policja przypomina, że przestrzegając podstawowych zasad bezpieczeństwa możemy sprawić, że nasz wypoczynek będzie bezpieczny i zakończy się szczęśliwe. W przypadku niebezpieczeństwa nad wodą należy natychmiast dzwonić pod numer alarmowy 112 lub bezpośrednio kontaktować się z funkcjonariuszami pełniącymi służbę w rejonie akwenu.

Zmarły dwie opalające się osoby

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Do tragicznego zdarzeń doszło w niedzielę, 28 czerwca. Na stadionie miejskim przy Alei Wojska Polskiego w Pleszewie u jednego z mężczyzn doszło do nagłego zatrzymania krążenia. W miejscowości Huta w gminie Odolanów zmarła opalająca się 47-letnia kobieta,

Około godziny 20:00 beztroską atmosferę w pobliżu tętniącego życiem skateparku i kortów tenisowych w Pleszewie przerwał dramatyczny widok.

Z relacji osób przebywających na miejscu wynika, że poszkodowany został znaleziony w stanie nagłego zatrzymania krążenia, zsunięty z jednego z drewnianych leżaków ustawionych na tamtejszym trawniku. Świadkowie natychmiast wezwali pomoc. Na miejsce skierowano straż pożarną oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Jak przekazuje dyżurny pleszewskiej komendy PSP, strażacy podjęli próbę resuscytacji krążeniowo-oddechowej, jednak mimo prowadzonych działań nie udało się przywrócić czynności życiowych. Po przybyciu na miejsce, zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Śledczy wykluczają udział osób trzecich.

Z kolei w Hutach 47-letnia kobieta opalała się na własnym podwórku. W pewnym momencie jej mąż zauważył, że kobieta nie daje znaków życia. Nie udało się jej uratować.

eprasa.pl 34d710a721

Karambol na drodze Pleszew-Kalisz

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

W piątek, 26 czerwca na drodze krajowej nr 12 na trasie Pleszew-Kalisz w miejscowości Brzezie doszło do zderzenia dwóch samochodów ciężarowych i dwóch samochodów osobowych. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, a trasa została całkowicie zablokowana. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

W piątek, 26 czerwca około południa na DK 12 na trasie Pleszew-Kalisz w miejscowości Brzezie doszło do karambolu z udziałem czterech samochodów. Po dotarciu pierwszych zastępów służb ratowniczych okazało się, że zderzyły się dwa auta ciężarowe i dwa osobowe.

- Pojazdami podróżowały cztery osoby. W momencie pojawienia się służb wszystkie znajdowały się na zewnątrz - mówi asp. Mateusz Grabarek z Zespołu Prasowego KP PSP Pleszew.

Na miejscu pracowały dwa zastępy z JRG Pleszew oraz po jednym z OSP Pleszew, OSP Zawidowice, OSP Gołuchów, zespół ratownictwa medycznego, a także policja, która ustala okoliczności i przyczyny zdarzenia.



FOT. KP PSP PLESZEW

W Brzeziu na trasie Pleszew-Kalisz zderzyły się dwa samochody osobowe oraz dwa ciężarowe.

Narkotyki transportowali za pomocą... wiatrakowca

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

10 członków zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się handlem narkotykami usłyszało zarzuty. Część narkotyków była transportowana przez członków grupy przy użyciu wiatrakowca (statku powietrznego) i odbierana na lądowisku w jednej z podostrowskich miejscowości.



FOT. CBŚP, ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Akt oskarżenia dla handlarzy narkotyków.

Prokurator z Wydziału 1 Śledczego Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim zakończył skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Kaliszu śledztwo przeciwko ostatnim 10 członkom zorganizowanej i kierowanej przez część z nich grupy przestępczej zajmującej się handlem znacznymi ilościami narkotyków na terenie Wielkopolski, Dolnego Śląska oraz Mazowsza.

- Zarzuty kierowania grupą przestępczą, oszustw oraz tzw. prania brudnych pieniędzy usłyszał 28-letni mieszkaniec Ostrowa Wielkopolskiego. Pozostali oskarżeni usłyszeli zarzuty udziału w działalności grupy - podaje prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

To kontynuacja prowadzonego od 2021 roku zbiorczego postępowania Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, w którym aktami oskarżenia objęto łącznie 142 osoby, a w zakresie 103 innych wyłączono materiały do odrębnego postępowania.

- Skomplikowane i realizowane na zarządzenie prokuratora przez Centralne Biuro Śledcze Policji Wydział w Kaliszu postępowanie dotyczące przestępczości narkotykowej wykazało, że w latach 2019-2022 działający wspólnie i w porozumieniu oskarżeni uczestniczyli w dokonywaniu wewnątrzwspólnotowego nabycia i przemieszczenia znacznej ilości narkotyków, a następnie przemieszczenia ich na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej. Jak ustalono cześć narkotyków była transportowana przez członków grupy przy użyciu wiatrakowca (statku powietrznego) i odbierana na lądowisku w jednej z podostrowskich miejscowości - relacjonuje prokurator Maciej Meler.

Inna część grupy wprowadzała następnie do obrotu środki odurzające i substancje psychotropowe w postaci amfetaminy, MDMA, marihuany, 3 CMC oraz innych nieustalonych czyniąc sobie z ich sprzedaży stałe źródło dochodu.

- W wyniku działalności objętej postępowaniem osób do obrotu trafiło nie mniej niż 50 kg amfetaminy, 60 kilogramów marihuany, 70 kilogramów 3CMC i ponad 3 kilogramy kokainy - wymienia Meler.

W sprawie na poczet obowiązku naprawiania szkody oraz przyszłych kar Prokurator zabezpieczył mienie o łącznej wartości blisko 1,18 mln zł złotych, gotówkę w obcych walutach, nieruchomości oraz samochody. Wobec 33 pełniących najistotniejsze role w grupie na wniosek Prokuratora stosowano izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Wobec pozostałych stosowano środki o charakterze nieizolacyjnym.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 1 roku do 15 lat pozbawienia wolności.

Upał daje się nam mocno we znaki

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W miniony weekend padły rekordowe temperatury. Niektóre termometry pokazywały nawet powyżej 40 stopni! Niestety upały mocno dały się nam we znaki i to widać było na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Kaliszu.

Zawsze przy okazji bardzo wysokich temperatur w okresie letnim wzrasta o ok. 20-30 % liczba pacjentów z dolegliwościami związanymi z upałem. Podobnie było w ten weekend. Natomiast niepokojące jest to, że na SOR trafiło tym razem więcej ludzi młodych niż zwykle.

- Ratownicy zwrócili uwagę, że w poprzednich latach zwiększona liczba pacjentów dotyczyła zazwyczaj osób starszych z problemami kardiologicznymi , które gorzej tolerują te temperatury i silniej odczuwają duszności, więc subiektywnie bardziej wydaje im się, że to już jest ten moment, że potrzebują lekarza, a w tym roku zaczęły na SOR napływać osoby młodsze, w tym również dzieci z objawami udaru cieplnego i z takimi dosyć poważnymi objawami, wynikającymi z przegrzania, czyli wymioty i nudności - informuje Paweł Gawroński, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Ludwika Perzyny w Kaliszu. - Niezależnie od tego czy jesteśmy młodzi i zdrowi ta pogoda może na nas źle wpływać.

W związku z tym medycy po raz kolejny apelują o ostrożność i zdrowy rozsądek. Przypominają o nakryciach głowy i nawadnianiu. Upały są śmiertelnie niebezpieczne (czyt.na str 4). Szpital w Kaliszu przypomina jak bezpiecznie przetrwać upały: pij wodę regularnie, nawet jeśli nie odczuwasz pragnienia chroń głowę i noś przewiewną, jasną odzież szukaj cienia i chłodnych pomieszczeń ogranicz wysiłek fizyczny w pełnym słońcu nigdy nie zostawiaj dziecka ani zwierzęcia w zaparkowanym samochodzie - nawet na kilka minut zwróć szczególną uwagę na dzieci, seniorów i osoby samotne. Zapytaj, czy mają wodę, czy dobrze się czują i czy nie potrzebują pomocy.



FOT. SZPITAL KALISZ

Upał daje się we znaki. Na kaliski SOR trafiają nie tylko seniorzy, ale również osoby młode i dzieci!

Kolejny śmiertelny wypadek w regionie



FOT. KPP OSTRÓW WIELKOPOLSKI

W Szczurach osobówka czołowo zderzyła się z ciężarówką.

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Kolejny wypadek śmiertelny w regionie. W powiecie ostrowskim samochód ciężarowy zderzył się z osobówką. Droga jest całkowicie zablokowana.

W poniedziałek, 29 czerwca doszło do kolejnego śmiertelnego wypadku w regionie. Na drodze krajowej nr 11 samochód osobowy czołowo zderzył się z samochodem ciężarowym. Jedna osoba nie żyje. Zdarzenie miało miejsce w miejscowości Szczury pomiędzy Pleszewem a Ostrowem Wielkopolskim.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów będących na miejscu wynika, że kierujący samochodem marki BMW z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas, gdzie zderzył się z samochodem ciężarowym. Niestety w wyniku odniesionych obrażeń kierowca BWM poniósł śmierć na miejscu. Mężczyzna podróżował sam, był mieszkańcem powiatu wieruszowskiego - informuje asp. Ewa Golińska-Jurasz z Ostrowa Wielkopolskiego.

Kierowca samochodu ciężarowego był trzeźwy, został przetransportowany do szpitala.

Służby są na miejscu, droga była zablokowana w obu kierunkach. Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo w celu wyjaśnienia wypadku.

eprasa.pl 34d710a721

Darmowa woda u... jubilera

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Dla wielu osób wysokie temperatury oznaczają realne zagrożenie. To z myślą o nich członkowie grupy Kaliskie Aukcje Charytatywne zorganizowali w sklepie Jubiler Dream punkt z wodą.

Każda osoba starsza, bezdomna lub znajdująca się w potrzebie może wejść do sklepu Jubiler Dream, mieszczącym się w Galerii Tęcza i bez żadnych pytań otrzymać butelkę wody.

- Osoby bezdomne mają ogromny problem ze zdobyciem wody. Bardzo często spotykamy się na ulicy z prośbami zakup butelki wody. Ludzie nie proszą o pieniądze, ale o zakup butelki wody. Osoby starsze zmuszone do wyjścia z domu w ten upał bardzo często nie zabierają ze sobą wody - albo zapominają o niej, ale też ich niekiedy nie stać na zakup. A dobrze wszyscy wiemy czym grozi odwodnienie - wyjaśnia Małgosia z Kaliskich Aukcji Charytatywnych i organizatorka akcji.



FOT. MAŁGORZATA TOMCZAK

Kaliszanie nie pozostali obojętni. W sklepie Jubiler Dream czeka darmowa woda dla potrzebujących.

Wkrótce w Kaliszu rozpoczną się poszukiwania gorących źródeł

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Niebawem w Kaliszu rozpocznie się odwiert w poszukiwaniu wód geotermalnych. - Ten odwiert badawczy ma dać odpowiedź na pytanie, czy pod Kaliszem są złoża wody termalnej, jakie to złoże jest wydajne, jaki jest skład tej wody - wyjaśnia Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

Odwiert zostanie wykonany przy ulicy Sportowej, w sąsiedztwie parku wodnego. Wykona go firma UoS Drilling SA z siedzibą w Warszawie, która była już wykonawcą kilkudziesięciu podobnych inwestycji w Polsce.

- Myślę, że na dniach ruszą prace. Firma, która wygrała przetarg, musiała dopełnić pewnych formalności, jeśli chodzi o zgody na prowadzenie prac wiertniczych. Samo wiercenie zajmuje 2-3 miesiące, a później jest procedura wszystkich badań. Mieścimy się w harmonogramie - mówi Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Odwiert zostanie wykonany przy ulicy Sportowej, w sąsiedztwie parku wodnego.

Samorząd miasta liczy, że przedsięwzięcie pozwoli uzyskać alternatywne źródło ciepła, które ogrzeje rozwijające się osiedla i miejskie obiekty, także pobliski aquapark i obiekty sportowe. Dlatego, oprócz samego otworu, planowane jest wykonanie badań hydrogeologicznych, geofizycznych i laboratoryjnych m.in. pod kątem określenia mineralizacji, wydajności, temperatury i innych parametrów wody termalnej.

- Ten odwiert badawczy ma dać odpowiedź na pytanie, czy pod Kaliszem są złoża wody termalnej, jakie to złoże jest wydajne, jaki jest skład tej wody. To będzie determinowało sposób jej wykorzystania. Liczymy na to, że woda będzie na około 1700 m, że będzie miała około. 60 stopni temperatury - wyjaśnia Krystian Kinastowski.

Prace mają zakończyć się do 31 maja 2027 r. Umowa z wykonawcą opiewa na ponad 22 miliony złotych. Miasto pozyskało na ten cel ponad 14,5 miliona złotych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „Udostępnianie wód termalnych w Polsce".

Pieniądze dla KGW z naszego regionu

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Koła gospodyń wiejskich z powiatu kaliskiego, pleszewskiego i ostrowskiego otrzymały pieniądze na mobilne kuchnie warsztatowe. Oficjalne podpisanie umów odbyło się w piątek, 26 czerwca w siedzibie Fundacji „Chops" w Kaliszu.

Umowy zostały podpisane przez wicemarszałka województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego z przedstawicielami kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń z powiatów kaliskiego, ostrowskiego i pleszewskiego, które otrzymały wsparcie w ramach konkursu.

- Sprzęt zostanie zakupiony przez organizację pozarządowe głownie koła gospodyń wiejskich, ale także OSP i fundację CHOPS z Kalisza. Umowy podpisałem z organizacjami z powiatów kaliskiego, ostrowskiego i pleszewskiego. W sumie w ramach tego konkursu zostanie zakupionych 112 kuchni mobilnych za milion złotych - mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski.



FOT. FB/ KRZYSZTOF GRABOWSKI

Pieniądze dla kół gospodyń wiejskich z powiatu kaliskiego, pleszewskiego i ostrowskiego.

Konkurs ma na celu wspieranie organizacji pozarządowych promujących niemarnowanie żywności na terenie Wielkopolski, doposażenie ich w narzędzia ułatwiające prowadzenie działań edukacyjnych w zakresie gospodarowania dostępną żywnością i uczenia zaradności życiowej w zakresie żywienia siebie i rodziny. Ważnym elementem działań jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na racjonalne zagospodarowanie produktów spożywczych, zwłaszcza tych, które są odrzucane podczas przygotowywania potraw.

Umowy podpisali: powiat kaliski - OSP w Jankowie Pierwszym, KGW Gadów, w Sobiesękach Drugich, w Zdunach „Spokozdunki", w Nowej Kakawie, w Goliszewie „Goliszewianki", Stropieszyn w Dębe-Kolonia „Olęderki", w Godzieszach Małych „Godzieszanki Małe", „Krokus" w Bogusławicach, w Koźlątkowie, Mroczki Wielkie, w Cekowie-, Czempisz-Zaleśna, Fundacja CHOPS; powiat ostrowski -KGW w Korytnicy, we Wtórku, w Raczycach, „Radłowianki" w Radłowie, w Kołątajewie; powiat pleszewski - KGW Taczanów Drugi i w Choczu.

Czy WSK skorzysta z programu SAFE?

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

W czwartek, 25 czerwca w Kaliszu gościł Michał Jaros, Wiceminister Rozwoju i Technologii, który razem z posłami Jarosławem Urbaniakiem i Mariuszem Witczakiem rozmawiał z przedsiębiorcami. Poruszano też kwestie szans WSK na skorzystanie ze środków programu SAFE.

Wiceminister Jaros i posłowie z naszego regionu odwiedzili firmę Pratt & Whitney Kalisz, gdzie rozmawiali o szansach w przemyśle Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej. Rozmowy miały też dotyczyć potencjalnego wsparcia dla takich firm.

- My w Polsce potrzebujemy wzmacniać przemysł. To w przemyśle tworzą się innowacje i jest on bardzo potrzebny - podkreślał Michał Jaros, wiceminister Rozwoju i Technologii.

W Kaliszu poruszano również temat środków z programu SAFE, które pośrednio mają szansę trafić do WSK.

- Będziemy rozmawiali o rozwoju przemysłu lotniczego w Kaliszu w tym również o wykorzystywaniu pieniędzy z SAFE, bo chcę przypomnieć, że WSK będzie w tej linii współpracowników fabryki w Radomiu i w Tarnowie - twierdzi Mariusz Witczak, poseł KO. - Strategiczną firmą jest oczywiście Pratt & Whitney Kalisz. - Prezes Nosal jest na końcówce negocjacji z Tarnowem i Radomiem, ponieważ dwie fabryki z tych miast będą produkowały produkty sprzedawane jako rezultat produkcji. WSK ma szansę być kooperantem i wykonywać pewne również zaawansowane prace technologicznie - dodał.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Konferencja prasowa ministra Michała Jarosa, posłów Witczaka i Urbaniaka oraz radnych KO w Kaliszu

- W sprawie WSK i SAFE'u obowiązują te same zasady co w gospodarce. Jak państwo zamawia, jak obywatel zamawia to płaci za produkt końcowy. WSK nie ma produktu końcowego, gotowego, więc z SAFE'u bezpośrednio pieniędzy nie dostanie. Natomiast SAFE jest ogromną szansą dla WSK, ponieważ może być ono dostarczycielem części do wielu produktów, na których polskiej armii bardzo zależy. Jeśli wygrają tę konkurencję ogromne pieniądze mogą spłynąć tutaj do Kalisza, do WSK - przekonuje poseł Jarosław Urbaniak, poseł KO.

eprasa.pl 34d710a721

Najbliższa niedziela u Niechciców

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Najpierw Niedziela u Niechciców z bogatym programem artystycznym, wystawa, rejsy łódką i pokaz retro. A od 20 do 24 lipca wakacyjne zajęcia dla dzieci.

5 lipca w Dworku Marii Dąbrowskiej odbędzie się wydarzenie plenerowe „Niedziela u Niechciców".

- Letnie popołudnie w dworku - muzyka, moda i klimat dawnych lat. Dworek Marii Dąbrowskiej w Russowie zamieni się w miejsce wyjątkowego spotkania z historią i sztuką. Zapraszamy na popołudnie pełne muzyki, elegancji i radości ze wspólnego świętowania w klimacie lat 20. i 30. minionego wieku - mówi Katarzyna Kołodziej, specjalista ds. promocji i komunikacji w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej.

Wydarzenie wypełni bogaty program, który poprowadzi gości przez różne oblicza dawnych czasów. O godzinie 15:00 rozpocznie się koncert poetycki „Sama sobie napiszę tę rolę" w wykonaniu Agaty Grześkiewicz (wokal), Michała K. Zawadzkiego (fortepian) i Michała Zunia (kontrabas). O 16:00 Stowarzyszenie Krynolina zaprezentuje pokaz mody międzywojennej, a o 17:00 wystąpi Kataryniarz Bydgoski – Marcel-Marek Jan Lewandowski. Wieczór zwieńczy o godzinie 18:00 potańcówka z Warszawską Kapelą z Targówka.



FOT. B. HYPKI

Niedziela u Niechciców i wakacyjne atrakcje w Dworku Marii Dąbrowskiej.

Oficjalnie w powiecie kaliskim czynne jest tylko jedno kąpielisko


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Kąpielisko w Brzezinach, zdjęcia archiwalne.

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Upały sprawiają, że wielu Kaliszan chce spędzić każdy wolny czas nad wodą, najlepiej na łonie natury. W powiecie kaliskim tylko jedno z takich miejsc ma zdatną wodę dopuszczoną do użytku przez sanepid.

Wielkopolski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny opublikował listę kąpielisk o zdatnej wodzie dopuszczonych do użytku na terenie województwa wielkopolskiego. W powiecie kaliskim jest jedno takie kąpielisko - zbiornik w Brzezinach.

- To kąpielisko funkcjonuje od wielu lat. Sezon kąpieliskowy w Brzezinach określono od 1 lipca do 31 sierpnia, czyli okres wakacyjny - mówi Bartosz Kliber, kierownik Sekcji Higieny Komunalnej w sanepidzie w Kaliszu.

Kąpielisko w Brzezinach cały czas jest pod nadzorem sanepidu. Minimum 10 dni przed rozpoczęciem sezonu zostały pobrane próbki wody do badań. W trakcie sezonu specjaliści zbadają próbki wody jeszcze trzy razy.

- W wodzie badamy dwa parametry - to są enterokoki kałowe i escherichia coli. Dodatkowo podczas poboru próbkobiorca weryfikuje jakość wody organoleptycznie, tzn. sprawdza czy nie ma zakwitu sinic, albo nie występują glony w ilości ponadnormatywnej, sprawdza jaka jest przeźroczystość tej wody, czy nie ma pływających odpadów, albo różnych innych niepokojących czynników, które mogłyby na tą jakość wody wpływać - wyjaśnia Bartosz Kliber.

Na podstawie wyników dokonywana jest ocena jakości wody, którą można sprawdzić np. w serwisie internetowym z ogólnopolskim spisem kąpielisk - sk.gis.gov.pl.

Kąpielisko GOSiR w Brzezinach zlokalizowane jest tuż przy lesie nad jednym ze stawów w dolinie Pokrzywnicy, w miejscowości Brzeziny. Powierzchnia zbiornika wynosi 2,5 ha, a średnia głębokość 1,5 metra. Zbiornik znajduje się prawie 30 km od Kalisza. A jakość wody według informacji przekazywanych przez sanepid jest dobra.

W powiecie kaliskim popularnym miejscem wypoczynku jest również zalew Murowaniec w gminie Koźminek. Jednak tutejszy zbiornik nie widnieje w zestawieniu sanepidu. Przed laty kaliszanie nie musieli daleko szukać, bo za kąpielisko służył im zalew w Szałem. Od kilkunastu lat stan wody w zbiorniku odstrasza jednak swoim kolorem i zapachem.

Kaliszanie chętnie korzystają z kąpieli również w Gołuchowie w powiecie pleszewskim i w Antoninie w powiecie ostrowskim oraz na terenie Piaski-Szczygliczka w Ostrowie Wielkopolskim.

5,6 mln zł dla Technikum im. św. Józefa w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Technikum św. Józefa w Kaliszu pozyskało z Funduszy Europejskich dla Wielkopolski dofinansowanie w wysokości 5,6 mln zł na wdrożenie nowoczesnych narzędzi kształcenia zawodowego młodzieży oraz nauczycieli.

Dofinansowany projekt obejmie aż 776 uczniów i 78 nauczycieli z tej placówki. Dzięki pozyskanym środkom będzie możliwe przeprowadzenie kursów zawodowych i zajęć rozwijających kompetencje dla uczniów oraz szkoleń doskonalących dla nauczycieli w zakresie nowoczesnych metod kształcenia i wykorzystania technologii cyfrowych w edukacji. Wsparcie zakłada także wyposażenie placówki w kompletny zestaw VR, obejmujący gogle, telewizor, laptop, ścianki mobilne, maty, drukarkę 3D, skaner 3D oraz specjalistyczne oprogramowanie 3D. - W ramach wsparcia z środków z budżetu Unii Europejskiej w placówce zostanie zainstalowany nowoczesny sprzęt i narzędzia do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości. Ponadto dofinasowany projekt diecezji kaliskiej obejmie znaczną część uczniów oraz nauczycieli, którzy wezmą udział rozmaitych szkoleniach, stażach oraz dodatkowych zajęciach - mówi wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski

Rozwój szkolnictwa zawodowego oraz możliwość poznania nowoczesnych technologii przy użyciu specjalistycznych narzędzi edukacyjnych to szansa dla młodzieży oraz nauczycieli realizujących rozbudowane programy nauczania.

Technikum św. Józefa w Kaliszu to szkoła zarządzana przez diecezję kaliską, która kształci w zawodach z branży automatyki, drzewnej, technologii informacyjno-komunikacyjnych, fotograficznej, graficznej, do której obecnie uczęszcza blisko 950 uczniów.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

5,6 mln zł dla Technikum im. św. Józefa w Kaliszu.

eprasa.pl 34d710a721

WIELKOPOLSKA W REGIONIE BRAKUJE SPECJALISTÓW.

Najwięcej lekarzy milionerów jest w Kaliszu!

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W szpitalach podległych samorządowi województwa wielkopolskiego 26 lekarzy zarobiło w ubiegłym roku od 1 do 2 mln zł, a pięcioro przekroczyło próg 2 mln zł. - Generalną przyczyną tych wysokich zarobków, które są za wysokie i rażąco wysokie, jest zbyt mała liczba lekarzy niektórych specjalności - mówi Katarzyna Kretkowska, członkini zarządu województwa wielkopolskiego.

W debacie publicznej trwa dyskusja o zarobkach lekarzy. Polityczną burzę wywołały zarobki młodego medyka w Szpitalu Południowym w Warszawie. Jak wygląda sytuacja w Wielkopolsce?

Z danych przedstawionych przez wicemarszałek Katarzynę Kretkowską wynika, że w ubiegłym roku w szpitalach podległych samorządowi województwa 26 lekarzy zarobiło od 1 do 2 mln zł, a pięcioro ponad 2 mln zł.

Najwięcej takich lekarzy pracowało w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu - było ich tam 12. Na drugim miejscu znalazł się Szpital Wojewódzki w Poznaniu , w którym było siedmioro takich lekarzy. Troje pracowało w Wojewódzkim Szpitalu Wielospecjalistycznym w Lesznie, a po dwoje w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie oraz w SZOZ nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu.

Jeszcze wyższe zarobki - ponad 2 mln - osiągnęło pięcioro lekarzy. Czworo z nich pracowało w Kaliszu, a jedna osoba w Koninie. Najczęściej są to specjaliści z zakresu urologii, kardiologii, neurologii, endokrynologii, chirurgii oraz medycyny ratunkowej.



FOT. PEXELS

Lekarze milionerzy są to najczęściej specjaliści z zakresu urologii, kardiologii, neurologii, endokrynologii, chirurgii oraz medycyny ratunkowej.

To jest chory system

Jak podkreśla wicemarszałek Katarzyna Kretkowska, źródłem problemu jest przede wszystkim brak lekarzy w najbardziej poszukiwanych specjalizacjach. Krytykuje również obecny sposób finansowania ochrony zdrowia. Jej zdaniem świadczenia są nierówno wyceniane przez NFZ, przez co część oddziałów jest dla szpitali bardziej opłacalna od innych.

- Generalną przyczyną tych wysokich zarobków, które są za wysokie i rażąco wysokie, jest zbyt mała liczba lekarzy pewnych specjalności. Wtedy dochodzi do takiej sytuacji, że lekarz dyktuje cenę, za którą przyjdzie do pracy, a szpitale wyrywają sobie tych specjalistów, oferując coraz wyższe stawki. To jest chory system - mówi wicemarszałek.

Jak zaznacza, rekordowe wynagrodzenia dotyczą przede wszystkim lekarzy zatrudnionych na kontraktach.

- To nie są lekarze pracujący na umowę o pracę, tylko na kontraktach. Nie jest to dobra sytuacja, w której w tej samej instytucji pracują ludzie wykonujący podobne rzeczy, a zarabiają zupełnie różnie. Powinno to zostać sensownie uporządkowane - dodaje.

Wicemarszałek zwraca uwagę, że problem wykracza daleko poza Wielkopolskę. Jej zdaniem konieczne jest zwiększenie liczby lekarzy specjalizydenckich. - Sam fakt, że przyjęto więcej studentów na studia medyczne, tego problemu nie rozwiązuje. Muszą oni jeszcze ukończyć specjalizacje i zdobyć doświadczenie. Jeżeli brakuje neurologów, a w województwie pojawia się tylko dwóch nowych rezydentów, to wiemy, że problem nie zniknie - mówi.

Jak wyjaśnia dalej, jej ugrupowanie polityczne (Nowa Lewica) chce zmienić sposób finansowania ochrony zdrowia, odchodząc od obecnej składki zdrowotnej na rzecz podatku zdrowotnego płaconego zarówno przez osoby fizyczne, jak i firmy. Dodatkowo część wpływów z akcyzy na alkohol oraz nowy podatek od niezdrowej żywności miałyby trafiać bezpośrednio do publicznego systemu zdrowia.

- Mamy wieczny problem w szpitalach, że nie wszystkie wykonane świadczenia są refundowane przez NFZ. To nie jest sytuacja do przyjęcia. Szpitale nie wykonują nadwykonań dla własnej fantazji, tylko dlatego, że ludzie chorują i trzeba ich leczyć - podkreśla.

W Kaliszu schłodzić się można w kurtynach wodnych

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Pierwszy weekend wakacji będzie bardzo gorący. IMGW ostrzega przed upałami. W Kaliszu odwołano imprezy, które miały odbyć się na świeżym powietrzu. Ustawiono też kurtyny wodne.

IMGW wydał ostrzeżenia drugiego stopnia dla całej Wielkopolski. Temperatura maksymalna przekraczająca 30°C utrzymała się aż do poniedziałku.

W Kaliszu przygotowano na lato źródła ochłody i wody. Na terenie miasta dostępnych jest siedem zdrojów ulicznych. Ochłody można szukać w pobliżu trzech kurtyn wodnych, a w obiektach Urzędu Miasta znajdują się dystrybutory z wodą pitną, a przy wejściach także miski dla czworonogów.

- Działa siedem zdrojów ulicznych w różnych częściach miasta, z których można zaczerpnąć świeżej wody pitnej: przy ul. Fabrycznej (PWiK), przy Teatrze im. W. Bogusławskiego, przy Stacji Uzdatniania Wody przy ul. Poznańskiej, na Polach Marsowych, przy ul. Podmiejskiej (w pobliżu Orlika), w Parku Miejskim: przy Baszcie Dorotce, na terenie tzw. płuc Kalisza przy ul. Tuszyńskiej - przypomina Katarzyna Ciupek, rzeczniczka prasowa UM Kalisza.



FOT. AND

Kalisz zdecydował się na montaż kurtyn wodnych. Mają dać one ochłodę w czasie upałów.

Dystrybutory z wodą pitną dostępne są w obiektach Urzędu Miasta Kalisza: ratuszu, budynku przy ul. Kościuszki, Villi Calisia, budynku przy ul. Jasnej, Centrum Organizacji Pozarządowych, Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

Uruchomiono także kurtyny wodne na Złotym Rogu, obok przystanku przy skrzyżowaniu ulic Górnośląskiej i Polnej, na Polach Marsowych, a na Głównym Rynku zraszacze.

Przy wejściach do budynków Urzędu wystawione są również miski z wodą dla czworonogów. Przez cały sezon letni działają wodne tryskacze przy pływalni „Delfin".

Cztery pory roku z OZE

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@polskapress.pl

Dzieci i młodzież klas IV-VIII ze Szkół Podstawowych z Wielkopolski pokazała swój talent związany z tematyka Odnawialnych Źródeł Energii, w ramach konkursu „Cztery pory roku z OZE". Samorząd Województwa Wielkopolskiego zaprosił laureatów i wyróżnionych na uroczystą galę.

Podczas uroczystości wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Krzysztof Grabowski podsumował przebieg konkursu, pogratulował uczestnikom oraz wręczył nagrody laureatom i wyróżnionym.

- W tym roku udział w konkursie wzięły aż 334 prace z całego Regionu. Samorząd Województwa Wielkopolskiego organizując konkurs oprócz zainteresowania tematyka ekologiczną dzieci i młodzieży daje także możliwość wygrania atrakcyjnych nagród rzeczowych - mówił Krzysztof Grabowski.

W subregionie kaliskim nadesłano 44 prace w kategorii klas 4-6 oraz 16 prac w kategorii klas 7-8. Oto laureaci: klasy 4-6 - wyróżnienie - Julia Witoń, Szkoła Podstawowa im. Ewarysta Estkowskiego w Mikstacie. 3. miejsce - Wiktoria Janicka, Szkoła Podstawowa im. Stanisława Mikołajczyka w Borzęcicach; 2. Amelia Wojciechowska, Szkoła Podstawowa w Sobiesękach; 1. Aleksandra Kantczak, Szkoła Podstawowa im. Ludwika Szymoniaka w Sobótce; czek o wartości 500 zł dla szkoły w Borzęcicach, czek 1000 zł dla szkoły w Sobiesękach; czek 1500 zł dla szkoły w Sobótce; klasy 7-8 - wyróżnienie Szymon Paterczyk, Szkoła Podstawowa im. Światowego Dnia Roweru w Witaszycach, 3. Alicja Gaweł, Zespół Szkół w Iwanowicach; 2. Maria Kucharska, Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Przygodzicach; 1. Natalia Roszczak, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Benicach; czek 500 zł dla Zespołu Szkół w Iwanowicach, czek 1000 zł dla szkoły w Przygodzicach, czek 1500 zł dla szkoły w Benicach.



FOT. UMWW

Konkurs „Cztery pory roku z OZE" rozstrzygnięto w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego.

eprasa.pl 34d710a721

Tytuły Przyjaciel Młodzieży i Super Inicjatywa



FOT. UM KALISZA



UM KALISZA



FOT. UM KALISZA

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Podczas uroczystej gali przyznano tytuły „Przyjaciel Młodzieży" i „Super Inicjatywa". To wyjątkowe wydarzenie organizowane przez Młodzieżową Radę Miasta Kalisza, podczas którego młodzież wyróżnia osoby oraz projekty mające realny wpływ na szkolną i lokalną społeczność.

Uroczysta Gala odbyła się w środę, 24 czerwca w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Kaliszu odbyła się uroczysta gala podsumowująca konkursy „Przyjaciel Młodzieży" oraz „SUper Inicjatywa". - Konkurs „Przyjaciel Młodzieży" to szczególne podziękowanie dla osób, które swoją codzienną pracą, zaangażowaniem i postawą pokazują młodym ludziom, że mogą liczyć na wsparcie, rozmowę i zrozumienie. W poprzednich edycjach uczniowie wskazywali nauczycieli, którzy byli dla nich nie tylko pedagogami, ale także mentorami i przewodnikami. Tegoroczna edycja ponownie zgromadziła wielu wyjątkowych kandydatów zgłoszonych przez społeczności szkolne - informuje Wydział Edukacji UM Kalisza.

Laureatką tytułu „ Przyjaciel Młodzieży 2026" została Joanna Salamon z Technikum im. Św. Józefa w Kaliszu.

- Kapituła doceniła jej zaangażowanie, otwartość oraz budowanie relacji z młodzieżą opartych na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Jej nominacja była wyrazem uznania uczniów, którzy dostrzegają w niej osobę wspierającą ich nie tylko w nauce, ale również w codziennych wyzwaniach - podaje Wydział Edukacji.

Drugim wydarzeniem był finał konkursu „ SUper Inicjatywa" , skierowanego do samorządów uczniowskich szkół ponadpodstawowych. Zadaniem uczestników było zaprezentowanie działań, które pokazały kreatywność, zaangażowanie oraz wpływ młodzieży na życie szkoły. Tytuł „ SUper Inicjatywa 2026" zdobył Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Kaliszu za projekt: „ Zdrowie na talerzu - edukacja wielopokoleniowa". - Inicjatywa połączyła edukację, troskę o zdrowie oraz współpracę różnych pokoleń. Projekt pokazał, że szkolny samorząd może być inicjatorem działań, które wychodzą poza mury szkoły i angażują całą społeczność - uzasadnia Wydział Edukacji. Wydarzenie miało uroczysty charakter i zostało wzbogacone o oprawę artystyczną przygotowaną w przestrzeni Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych.

Klimatyczny koncert Doroty Wróblewskiej i Happy Singers

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

To był koncert piosenek z lat 80. i 90. w wyjątkowym klimacie parku i dworku w Koźminku. W piątek, 26 czerwca wystąpili Dorota Wróblewska oraz wokaliści Studia Happy Singers.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Klimatyczny koncert Doroty Wróblewskiej i Happy Singers w Koźminku.

To była podróż w czasie do piosenek polskiej estrady lat 80 i 90 w osobistych interpretacjach i zaskakujących, autorskich aranżacjach na głosy i fortepian. W programie koncertu znalazły się piosenki Varius Manx, Grażyny Łobaszewskiej, Renaty Przemyk, Zdzisławy Sośnickiej, Hanny Banaszak, Andrzeja Zauchy, Krzysztofa Krawczyka i wielu innych artystów z okresu. Wystąpili: Dorota Wróblewska, pianista Maciej Bąk i wokaliści Studia Happy Singers. Uroku koncertowi bez wątpienia dodawał klimat miejsca.

Studio Edukacji Wokalnej Happy Singers to szkoła wokalna Doroty Wróblewskiej - wokalistki, pianistki, certyfikowanej trenerki (ECEW/Voice&More) zrzeszająca wokół siebie adeptów sztuki wokalnej, wokalistów, pasjonatów śpiewu i muzyki. Trenerzy Happy Singers szczególny nacisk kładą na emisję głosu z wykorzystaniem technik SLS i IVA a także pracę z tekstem i interpretację. Charakterystyczne dla miejsca jest wspólne poszukiwanie nowych, twórczych przestrzeni. Działalność studia obejmuje realizację tematycznych koncertów oraz warsztatów wokalnych.

Rywalizacja strażacka w gminie Stawiszyn

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Miejsko-Gminne Zawody Sportowo- Pożarnicze Gminy i Miasta Stawiszyn zostały przeprowadzone w niedzielę, 28 czerwca na terenie stadionu CKS Zbiersk. Sprawdźcie, jak wygląda klasyfikacja.

Zawody rozpoczęły się od wprowadzenia zawodników na plac i złożenia meldunku burmistrzowi Stawiszyna Grzegorzowi Kaczmarkowi. Po oficjalnym otwarciu wydarzenia zawodnicy przystąpili do konkurencji.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska druhów z Gminy Brzeziny, przewodniczącym komisji sędziowskiej był st. kpt. Paweł Piwoński z Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

Organizatorami zawodów byli: burmistrz Stawiszyna Grzegorz Kaczmarek, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Stawiszynie oraz OSP Stawiszyn. Zawody odbyły się na boisku sportowym GLZS Korona Pogoń Stawiszyn.

Klasyfikacja drużyn w poszczególnych grupach przedstawia się następująco: grupa C żeńska - 1. OSP Stawiszyn, 2. OSP Zbiersk, 3. OSP Pólko - Ostrówek; grupa A męska - 1. OSP Pólko- Ostrówek, 2. OSP Piątek Wielki I, 3. OSP Długa Wieś; grupa żeńska według regulaminu CTIF - 1. Stawiszyn, 2. OSP Pólko- Ostrówek, 3. OSP Długa Wieś; grupa męska według regulaminu CTIF - 1. OSP Pólko - Ostrówek, 2. OSP Zbiersk, 3. OSP Stawiszyn

Jak co roku swoje umiejętności pokazali najmłodsi mieszkańcy Gminy i Miasta Stawiszyn: dziecięce drużyny z OSP Zbiersk, OSP Pólko Ostróweki z OSP Stawiszyn.



FOT. FB/ GMINA I MIASTO STAWISZYN

Rywalizacja strażacka w gminie Stawiszyn.

eprasa.pl 34d710a721

Zakończenie roku szkolnego w kaliskich szkołach

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Nadeszła upragniona chwila wszystkich uczniów - zakończenie roku szkolnego. Wakacje rozpoczyna dziś 17 tys. uczniów kaliskich szkół. Zobaczcie jak wyglądała uroczystość w Szkole Podstawowej nr 10 im. Marii Konopnickiej w Kaliszu i w Szkole Podstawowej nr 8, gdzie otwarto boisko po przebudowie.

Z danych Wydziału Edukacji w 24 szkołach podstawowych, w tym specjalnych prowadzonych przez Miasto wakacje rozpocznie 7829 uczniów, a w 14 szkołach ponadpodstawowych rozpocznie wakacje 6919 osób. Do tego 459 uczniów ze szkół podstawowych niepublicznych i 1.603 uczniów ze szkół średnich niepublicznych.

W ulubionym dniu wszystkich uczniów towarzyszyliśmy społeczności Szkoły Podstawowej nr 10 w Kaliszu, gdzie akademie z okazji zakończenia roku szkolnego odbyły się w dwóch turach - o godzinie 9.00 dla klas 1-3, a o godzinie 10.00 dla klas 4-8.

Ten dzień jest szczególnie wzruszający dla ósmoklasistów, którzy żegnają się ze szkołą podstawową. Absolwenci SP nr 10 żegnali się ze swoją szkołą... filmowo.

- Obejrzeliśmy wyjątkowy film. Nie powstał on w hollywoodzkim studiu, ani z udziałem zawodowych aktorów. Jego scenariusz napisało samo życie, a główne role zagrali sami uczniowie. Dziękuję Wam za ten piękny występ - zwróciła się do ósmoklasistów Beata Prus, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 10 .

Później przyszedł czas na nagrody i wyróżnienia dla najbardziej zasłużonych uczniów.

- Dzisiaj możemy z dumą powiedzieć, że był to bardzo dobry rok. Świadczą też o tym wyniki w nauce - podkreślała Beata Prus.

Z kolei społeczność Szkoły Podstawowej nr 8 w Kaliszu cieszyła się tego dnia nie tylko z rozpoczynających wakacji, ale również z oficjalnego otwarcia boiska po przebudowie. Symbolicznego otwarcia razem z nauczycielami, rodzicami i uczniami dokonał prezydent Kalisza Krystian Kinastowski.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl 34d710a721

GOŁUCHÓW GOŁUCHOWSKIE CENTRUM KULTURY W NOWEJ SIEDZIBIE.

Kultura w Gołuchowie zyskała nowy zamek! Tak spełnia się marzenia.

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Po 14 latach funkcjonowania bez własnego zaplecza, instytucja doczekała się nowoczesnego, wielofunkcyjnego obiektu. Inwestycja ta definitywnie kończy erę organizowania wydarzeń „pod chmurką". To historyczny moment dla Gołuchowa. We wtorek, 23 czerwca oficjalnie otwarto siedzibę Gołuchowskiego Centrum Kultury „Zamek"



FOT. PIOTR FEHLER

Nowa, imponująca siedziba GCK „Zamek" oficjalnie otworzyła swoje podwoje, inaugurując pięciodniowy festiwal kultury.

Przez kilkanaście lat Gołuchowskie Centrum Kultury „Zamek " musiało korzystać z gościnności innych placówek lub organizować kluczowe wydarzenia (np. spektakle Gołuchowskiej Grupy Teatralnej) w przestrzeniach gołuchowskiego parku. Jak przyznała podczas uroczystości dyrektorka GCK Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak, oznaczało to ciągłe spoglądanie na barometr i uzależnienie od warunków atmosferycznych. Nowa siedziba to zmaterializowanie wieloletnich planów i koncepcji.

- To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę pełnić funkcję dyrektorki tej instytucji i wspólnie z pracownikami, mieszkańcami, twórcami, artystami, partnerami, instruktorami, tworzyć miejsce, które - mam nadzieję - stanie się sercem naszej gminy. Ten piękny budynek współdzielimy z gołuchowskimi strażakami. Dlatego powtarzam życzenia, które składaliśmy druhom podczas otwarcia remizy: życzę, żeby nam się dobrze współgospodarzyło w tych przestrzeniach, przede wszystkim dla dobra naszych mieszkańców. Dołożymy wszelkich starań, żeby w tym miejscu zawsze coś się działo, a jeśli czasem będzie za spokojnie, będzie to oznaczać, że planujemy coś jeszcze większego. Mam też cichą nadzieję, że to miejsce będzie tak żywe, że z czasem zacznie brakować miejsc na widowni, a wtedy zawsze się znajdzie ktoś, kto powie: to nic, postoję, bo warto - mówi Patrycja Walerowicz-Wojtkowiak.

Po latach starań gmina zyskała wyjątkowe miejsce, a Gołuchowskie Centrum Kultury „Zamek" oficjalną siedzibę.

- Miejsce to od dziś będzie służyć mieszkańcom jako przestrzeń spotkań, rozwoju pasji, twórczości, edukacji i budowania lokalnej wspólnoty. Otwarcie tego budynku to również symbol ciągłości i odpowiedzialności za rozwój naszej gminy. To także dowód, że najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy potrafimy działać ponad podziałami, myśląc o przyszłości kolejnych pokoleń. Dziękuję wszystkim, którzy uczestniczyli w realizacji tego przedsięwzięcia. GCK to nie tylko nowoczesny budynek. O jego wartości nie będą decydowały ściany, wyposażenie czy architektura, ale ludzie, ich pomysłowość i zaangażowanie. To tutaj będą rozwijały się talenty dzieci i młodzieży. Tutaj swoje miejsce znajdą seniorzy. Tutaj będą odbywały się koncerty, warsztaty, wystawy, spotkania i wydarzenia integrujące mieszkańców. Tutaj będą rodzić się nowe inicjatywy społeczne i przyjaźnie. To miejsce ma być otwarte dla każdego - podkreśla Tomasz Pawlak, wójt gminy Gołuchów.

Lata starań

W latach 90. gmina Gołuchów poszła zupełnie inną drogą niż sąsiednie samorządy i postanowiła zlikwidować centrum kultury. Taki stan rzeczy trwał około 10 lat. Na przełomie wieków zostało utworzone stanowisko ds. promocji. Osoba pełniąca tę funkcję zajmowała się również sferą kultury. Korzystano z pomocy radnych, nauczycieli, dyrektorów szkół. Wydarzenia odbywały się w salach wiejskich czy w Ośrodku Kultury Leśnej. W 2012 r. powołano do życia GCK.



FOT. PIOTR FEHLER

Koniec z nerwowym sprawdzaniem prognozy pogody i organizowaniem wydarzeń pod chmurką! Wczoraj w Gołuchowie spełniło się wielkie marzenie lokalnych artystów i mieszkańców. Kolejne dni przyniosły występy pochodzącego z pobliskiego Turska Bartasa Szymoniaka.

Budynek też jest ważny

- Pamiętam taką sytuację, gdy z Patrycją Walerowicz-Wojtkowiak i ówczesną dyrektorką biblioteki Elżbietą Kłakulak pojechaliśmy do pochodzącego z Gołuchowa dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu Wojciecha Spaleniaka. On wyraził spore zdziwienie, że jest centrum kultury, a nie ma siedziby. Ja wtedy zauważyłem, że nie obiekt jest najważniejszy, ale to co się dzieje w kulturze. On przemyślał moją odpowiedź, zastanowił się chwilę i powiedział, że budynek jednak odgrywa ważną rolę. Wtedy zrozumieliśmy, że musimy trochę inaczej spojrzeć na kulturę. Zbiegło się to z oczekiwaniami strażaków i potrzebą rozbudowy remizy - opowiada Marek Zdunek, poprzedni wójt gminy Gołuchów, a obecnie wicestarosta pleszewski.

- Opracowaliśmy projekt dobudowy kolejnych garaży do istniejącej już remizy. W 2018 r. gminie przyznano ponad milion złotych dotacji w ramach środków pozyskanych przez Stowarzyszenie Aglomeracja Kalisko-Ostrowska. Ogłosiliśmy przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj". Złożone w nim oferty oscylowały wokół kwot 3-5 mln zł. Po ich analizie przetarg unieważniliśmy. Uznaliśmy, iż wydatek będzie zbyt wysoki w stosunku do osiągniętych efektów w zakresie funkcjonalności, walorów architektonicznych, jak i estetyki - tłumaczy były wójt. Przełom nastąpił pod koniec 2021 roku . Wówczas gospodarz gminy Gołuchów przedstawił strażakom, a potem radnym koncepcję budowy nowego obiektu, wspólnej siedziby dwóch organizacji.

Milionowa inwestycja

Nowy gmach zlokalizowany w Gołuchowie to nowoczesny, trzykondygnacyjny obiekt o powierzchni użytkowej wynoszącej ponad 1900 m. Swoją przestrzeń dzieli z Ochotniczą Strażą Pożarną. Koszt budowy całego kompleksu wyniósł ponad 13 milionów złotych. W czasie rządów Mateusza Morawieckiego gmina otrzymała 10,8 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych , co miało stanowić 90% wartości zadania. Ostatecznie przedsięwzięcie zrealizowała firma Investic z Goliny. Umowa została podpisana 17 lutego 2023 r.

Infrastruktura kulturalna obejmuje: salę koncertową - mogącą pomieścić 250 widzów, wyposażoną w profesjonalne zaplecze i garderoby dla artystów.; przestronne foyer - stworzone z myślą o organizacji wernisaży oraz wystaw artystycznych, pracownie warsztatowe - dwie w pełni wyposażone sale na piętrze do prowadzenia zajęć edukacyjnych i plastycznych; sale konferencyjne oraz nowoczesną strefę administracyjno-biurową.

Obiekt stawia także na ekologię. Został wyposażony w nowoczesne pompy ciepła oraz instalację fotowoltaiczną.

Świętowanie pełne sztuki

Mieszkańcy gminy Gołuchów mogą świętować to historyczne wydarzenie aż przez pięć dni. Inauguracyjny wieczór uświetnił koncert „Legendy Polskiego Rocka" w wykonaniu kwartetu smyczkowego AQuartet oraz Witolda Pelki.

Kolejne dni przyniosły występy pochodzącego z pobliskiego Turska Bartasa Szymoniaka oraz oficjalne prezentacje lokalnych sekcji artystycznych. Nowa siedziba GCK „Zamek" ma stać się tzw. trzecim miejscem dla lokalnej społeczności - przestrzenią spotkań, integracji oraz rozwoju pasji dla dzieci, młodzieży, dorosłych oraz odwiedzających gminę turystów.

eprasa.pl 34d710a721

Spotkanie po 50 latach od zakończenia szkoły w Koźminku

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Absolwenci Szkoły Podstawowej w Koźminku z rocznika 1961 spotkali się po 50 latach od opuszczenia jej murów. - Gdyby nie plakietki z nazwiskami to część osób by się nie rozpoznała - przyznają uczestnicy zjazdu. To było spotkanie pełne wzruszeń i wspomnień.

Kiedy Szkoła Podstawowa w Koźminku opustoszała po zakończeniu roku szkolnego, to jej progi po 50 latach przekroczyli absolwenci dwóch klas z rocznika 61.

- To bardzo miłe spotkanie. 2/3 z tych osób mieszka nadal w okolicach, część osób wyjechała, a 10 osób już niestety nie żyje. Udało nam się spotkać w 32 osoby - mówi Jacek Buczkowski.

- Niestety, przyszło nam się spotkać jakiś czas temu na pogrzebie naszej koleżanki i wtedy uzgodniliśmy, że z okazji 50 rocznicy opuszczenia szkoły należałoby się zobaczyć w miłych okolicznościach - wyjaśnia Henryk Węgierski. - Część osób jest na miejscu, więc czasami mijamy się, widujemy, ale muszę przyznać, że jak ktoś nie miał kontaktu ze sobą to dziś ciężko mu było niektórych rozpoznać. Wzruszenie jest bardzo duże - dodaje.

Dla nich to sentymentalna podróż w czasie i spotkanie pełne wzruszeń. Gwar, który było słychać w jednej z klas koźmineckiej szkoły świadczył o tym, ze jest o czym opowiadać i co wspominać.

- W wielu przypadkach nie widzieliśmy się 50 lat i jest dużo zaległości do odrobienia. Nasza szkoła, choć zmieniła się diametralnie, to układ pomieszczeń jest podobny. Na tym boisku i w sali wsiąkło przecież wiele naszego potu, a w tych klasach zużyliśmy wiele kredy. Teraz warunki są zupełnie odmienne - mówi Wiesław Trzciński, organizator zjazdu. - Serce mi rośnie, że tylu ludzi udało się zebrać i że jesteśmy dzisiaj tutaj razem - dodaje.

Tego dnia ze swoimi uczniami spotkały się dwie nauczycielki - Stanisława Warszewska, wychowawczyni klasy B oraz nauczycielka muzyki Arleta Lisiecka. Niestety wychowawczyni klasy A Maria Lipowska już nie żyje. - Warto było tutaj przyjść, żeby usłyszeć tyle ładnych słów. To był bardzo fajny rocznik, z którym mam dobre wspomnienia - powiedziała Stanisława Warszewska.

- Ja uczyłam tutaj bardzo krótko, później przeniosłam się do Liskowa. Byłam w szoku, że o mnie pamiętali po 50 latach. Tym bardziej cieszę się z tego zaproszenia, bo bardzo miło wspominam tę szkołę, bo to była pierwsza moja praca - dodała Arleta Lisiecka.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Program zjazdu był bogaty. Najpierw spotkanie w szkole. Pierwsze rozmowy, uściski i powitanie przez organizatorów zjazdu oraz burmistrz Koźminka Monikę Nowak, a także dyrektorkę Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Mielęckiego w Koźminku Iwonę Chojnacką-Adamus oraz nauczycieli. Był też tort, kawa i ciasto, a później wszyscy na pamiątkę zjazdu posadzili na terenie szkoły trzy dęby. Każdy z uczestników dostał również sadzonkę do domu. Później uczestnicy zjazdu pojechali autobusem na cmentarz, gdzie złożyli kwiaty i znicze na grobie wychowawczyni i kolegów i koleżanek, którzy odeszli. Potem znalazła się chwila na pamiątkowe zdjęcie przy dworze w Koźminku i wreszcie...spotkanie towarzyskie i wspólna zabawa w restauracji w Emilianowie.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl 34d710a721

Orkiestra Dęta Dobrzec w Kaliszu ma 120 lat

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Uroczystość z okazji 120-lecia Orkiestry Dętej Dobrzec w Kaliszu odbyła się w niedzielę, 28 czerwca. Razem z orkiestrą jubilatką świętowały trzy orkiestry z powiatu kaliskiego, społeczność z Dobrzeca oraz władze Kalisza i Powiatu Kaliskiego.

Uroczystości z okazji 120-lecia Orkiestry Dętej Dobrzec w Kaliszu to również okazja do upamiętnienia dorobku Henryka Siudy, który przez ponad 40 lat z pasją popularyzował muzykę orkiestrową i wychował kolejne pokolenia muzyków. To okazja do wspomnienia Wszystkich, którzy na przestrzeni lat współtworzyli Orkiestrę

Razem z Orkiestrą Dobrzec-Kalisz tego dnia zagrały: Wiwat Orkiestra Dęta i Mażoretki Żelazków Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Rychnów wraz z Mażoretkami Orkiestra Dęta z Mażoretkami w Kamieniu.


FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA


FOT. POWIAT KALISKI


FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA


FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA


FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA


FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

eprasa.pl 34d710a721

KALISZ WAKACJE W MIEŚCIE.

Wydarzenia i atrakcje czekają na dzieci i dorosłych

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Dziecięce Czwartki i Zabawne Piątki, koncerty, festiwale, a także Kino Letnie i... dożynki miejsko-powiatowe - między innymi takie atrakcje czekają nas w wakacje w Kaliszu. Sprawdźcie dokładny wakacyjny rozkład jazdy, żeby niczego nie przegapić.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Wakacje w Kaliszu. Sprawdź, jakie wydarzenia i atrakcje czekają na dzieci i dorosłych

Wakacje to czas odpoczynku i zabawy. Nie wszyscy uczniowie będą mieli okazję wyjechać, ale wcale nie muszą się nudzić. W mieście zaplanowano wiele wydarzeń dla dzieci, ale też dla dorosłych.

- Wśród licznych propozycji znajdują się wydarzenia kulturalne, sportowe, turystyczne. W Kaliszu odbędą się m.in. liczne plenerowe koncerty oraz festiwale, Dziecięce Czwartki w Parku Miejskim, zajęcia sportowo-rekreacyjne na terenie trzech szkół, Kino Letnie na Głównym Rynku, a także dożynki miejsko-powiatowe - mówi Katarzyna Ciupek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Kalisza.

Wydarzenia kulturalne w Kaliszu

XIX Ogólnopolskie Letnie Warsztaty Muzyki Dawnej - 1-6 lipca, organizator Kaliskie Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży „Schola Cantorum", Miasto Kalisz, 16 koncertów letnimi wieczorami „Muzyczne Labirynty" (3, 4, 5, 10, 11, 12, 17, 18, 24, 25, 26, 31 lipca, 1, 2, 9, 14 sierpnia), godz. 19:00, Główny Rynek 20, organizator: Miasto Kalisz w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Zabawne Piątki w Parku Przyjaźni - 3, 10, 17, 24, 31 lipca, 28 sierpnia, godz. 16:00 - 19:00, Amfiteatr, Park Przyjaźni, organizator Miasto Kalisz w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Historyczne spacery po Kaliszu - 4, 11, 18, 25 lipca, 1 , 8, 15, 22, 29 sierpnia start Główny Rynek, wejście przed ratuszem/ godz. 12.00 organizator Koło Przewodników Miejskich i Terenowych PTTK im. A. Chodyńskiego w Kaliszu, Miasto Kalisz.

Wybierz Kalisz na Weekend - kursy zabytkowym autobusem na trasie „Kalisz na Szlaku Piastowskim" - 4, 5, 11, 12, 18, 19, 25, 26 lipca 1, 2, 8, 9, 15, 16, 22, 23, 29, 30 sierpnia godz. kursów: 12.15, 14.15, 16.15., przystanek ul. Kanonicka/Planty - bilety do nabycia w biurze Informacji Turystycznej organizator Miasto Kalisz.

8. Kaliski Półmaraton Nocny „Bursztynowa Hellena" - 4 lipca Hala Kalisz Arena, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 22-24, organizator Miasto Kalisz oraz lokalny projekt Rozbiegany Kalisz we współpracy z Ośrodkiem Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu, Policyjny Klub Biegacza KMP Kalisz.

XIX Festiwal Muzyczny Południowej Wielkopolski - 4, 11, 18, 25 lipca, godz. 18.00 plac przy baszcie Dorotce, KONCERT FINAŁOWY „Filharmonia swojemu Miastu", Kościół Garnizonowy, 22 sierpnia, godz. 19.00 organizator Filharmonia Kaliska.

Wakacje blisko domu - 5, 18 lipca, 14, 23 sierpnia, os. Ogrody, plac ul. Jarzębinowa/Porzeczkowa, organizator Miasto Kalisz w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodziczek i Młodzików w kolarstwie torowym - 25 lipca, Wał Jana Matejki 2, organizator Kaliskie Towarzystwo Kolarskie.

Kino Letnie na Głównym Rynku - 1, 8, 15, 22 sierpnia, godz. 21:00, Główny Rynek 20, organizator Miasto Kalisz

Festiwal Rockowy – RockFest - 8 sierpnia, Hala Kalisz Arena, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 22 – 24, organizator Miasto Kalisz w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Puchar Polski w kajak polo - finałowa edycja (Polish Cup Final) - 8-9 sierpnia, organizator Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, zalew Szałe.

XXI Letni Festiwal Orkiestr Dętych Południowej Wielkopolski - 9 i 15 sierpnia, godz. 17.00, Park Miejski przy Baszcie „Dorotce", 16 sierpnia, godz. 17.30 , Główny Rynek, org. Południowowielkopolski Związek Chórów i Orkiestr w Ostrowie Wielkopolskim, Miasto Kalisz.

Dożynki miejsko-powiatowe - 16 sierpnia, Park Miejski, organizator Miasto Kalisz, partner wydarzenia Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

Roztrąbiony Kalisz - 16-21 sierpnia, miejsce - różne lokalizacje w śródmieściu, organizator Fundacja Clarino, Miasto Kalisz.

Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych w kolarstwie torowym - 21-23 sierpnia, Wał Jana Matejki 2, organizator: Kaliskie Towarzystwo Kolarskie.

XX Kaliski Streetball (Kalisz 2026) - 21-23 sierpnia, Pola Marsowe, organizator Kaliskie Towarzystwo Koszykówki Młodzieżowej i Amatorskiej.

Koncert na zakończenie wakacji w wykonaniu Orkiestry Dętej „Gród nad Prosną" - 23 sierpnia, godz. 16.30 Park Przyjaźni – amfiteatr, organizator: Stowarzyszenie Orkiestry Dętej „Gród nad Prosną", Miasto Kalisz.

20. Multi Art Festival - 26-30 sierpnia, organizator Stowarzyszenie Multi.Art, Miasto Kalisz.

Święto Rzeki Prosny - 28 sierpnia, Plac przy Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego, organizator Miasto Kalisz, Filharmonia Kaliska.

Calisia Triathlon 2026 - 30 sierpnia, Hala Kalisz Arena, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego organizator: Miasto Kalisz i APS AGENCY Sp. z o.o.

Wydarzenia WSSM

Osobne wydarzenia organizowane są ze środków Wydziału Spraw Społecznych i Mieszkaniowych. Są to:

Organizacja zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży z elementami profilaktyki uzależnień - od 29.06-28.08.26, godziny 16:00-19:00, od poniedziałku do piątku, SP nr 9 ul. Żwirki i Wigury 13, Kalisz, Zespół Szkół Gastronomiczno- Hotelarskich ul. Wodna 11-13, SP nr 17 ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 3b, organizator Kaliski Szkolny Związek Sportowy.

Organizacja czasu wolnego dla dzieci i młodzieży podczas wakacji z programem profilaktyki uzależnień, promującym zdrowy tryb życia - 30.06-27.08.2026 - 10 jednodniowych 8 godzinnych obozów, grupa 8-11 lat - 9 lipca, 15 lipca, 17 lipca; grupa 12- 14 lat - 20 lipca, 22 lipca, 24 lipca, 27 lipca; grupa 15- 18 lat - 29 lipca, 31 lipca, 4 sierpnia, zapisy potrwają do 5 lipca - do wyczerpania miejsc na specjalnym formularzu na stronie internetowej www.wylogowani.net, Grabienice, powiat koniński, organizator: Fundacja Reakcja.

Organizacja czasu wolnego dla dzieci i młodzieży podczas wakacji z programem profilaktyki uzależnień, promującym zdrowy tryb życia - 6.07-31.07, od poniedziałku do piątki 8:00-16:00, „Grodzisko" Stanica Harcerska w Kaliszu, organizator Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Wielkopolska Hufiec Kalisz.

Organizacja czasu wolnego dla dzieci i młodzieży podczas wakacji z programem profilaktyki uzależnień, promującym zdrowy tryb życia - 6.07-17.07.2026, od poniedziałku do piątki 8:00-16:00, Przystań Żeglarska w Kaliszu, Wał Piastowski,organizator Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Wielkopolska Hufiec Kalisz.

Organizacja „Dziecięcych czwartków w mieście" dla dzieci z elementami profilaktyki uzależnień - w każdy czwartek od 29.06-28.08.26, godziny16:00-19:00, Park Miejski, organizator Stowarzyszenie KROK.

eprasa.pl 34d710a721

Jaskiniowiec Rajsko świętował swoje 15-lecie

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Obchody 15-lecia Klubu Jaskiniowiec Rajsko połączone zostały z festynem z okazji Dnia Dziecka. W uroczystości wzięli udział zawodnicy klubu z rodzinami, mieszkańcy Rajska oraz zaproszeni goście. Jubileusz stał się doskonałą okazją do podziękowania za lata współpracy i wsparcia Gminie Opatówek oraz wszystkim sponsorom i osobom zaangażowanym w działalność klubu.

Uroczystość odbyła się w sobotę, 13 czerwca przy altanie wiejskiej oraz na boiskach przy Szkoła Podstawowa w Rajsku.

- Jednym z najważniejszych momentów wydarzenia było wręczenie piłek wszystkim dzieciom trenującym w klubie, co wywołało ogromny entuzjazm wśród najmłodszych. Jubileusz stał się doskonałą okazją do podziękowania za lata współpracy, zaangażowania i wsparcia Gminie Opatówek oraz wszystkim sponsorom. Rodzicom i partnerom klubu wręczono pamiątkowe statuetki, podkreślające ich wkład w rozwój Jaskiniowca - mówi Karola Jaśkiewicz z KS Jaskiniowiec Rajsko.

Szczególną atrakcją był pokaz freestyle football w wykonaniu Dawida Krzyżowskiego, mistrza Polski i wielokrotnego uczestnika mistrzostw świata. Jego widowiskowe sztuczki i akrobacje piłkarskie spotkały się z ogromnym aplauzem publiczności.

Dla dzieci przygotowano liczne atrakcje, w tym dmuchańce, grill oraz słodki poczęstunek. Dużym zainteresowaniem cieszyła się strefa zabaw dla najmłodszych, której organizację wsparła finansowo Gmina Opatówek. Oprawę muzyczną zapewnił DJ.

Jubileuszowe spotkanie zostało zorganizowane w ramach zadania publicznego realizowanego dzięki wsparciu Gminy Opatówek w konkursie „Razem aktywnie - sport i kultura dla społeczności" w formie dofinansowania w wysokości 2 500 zł. Gmina Opatówek dodatkowo współfinansowała dmuchaniec, który był jedną z atrakcji przygotowanych dla dzieci.

Wśród zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele Gminy Opatówek, w tym przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Opatówek Paweł Bąkowski oraz sekretarz Gminy Opatówek Krzysztof Dziedzic, a także przedstawiciele Gminy Koźminek. W uroczystości uczestniczyła również dyrekcja Szkoły Podstawowej w Rajsku, delegacje lokalnych organizacji: OSP Rajsko oraz Koło Gospodyń Wiejskich Rajsko. W wydarzeniu obecni byli także byli zawodnicy Klubu Jaskiniowiec, którzy z dumą i wzruszeniem wspominali początki działalności drużyny.



FOT. KLUB JASKINIOWIEC RAJSKO



FOT. KLUB JASKINIOWIEC RAJSKO



FOT. KLUB JASKINIOWIEC RAJSKO


FOT. KLUB JASKINIOWIEC RAJSKO


FOT. KLUB JASKINIOWIEC RAJSKO

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011546537

AGRITO
Topola Wielka, ul. Gajowa 18, 63-421 PRZYGODZICE
Dział Handlowy: 62 720 45 84, 690 308 358, 519 547 593, 500 072 080
SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku.
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku.
Szybka płatność, możliwość odbioru.
Usługa suszenia, usługa magazynowania.

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ
Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.
TEL. 601 729 483

eprasa.pl 34d710a721

KKS 1925 Kalisz ma nowego właściciela i nowego-starego prezesa

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Tomasz Staszak został nowym właścicielem spółki Kaliski Klub Sportowy 1925 Kalisz. Umowa sprzedaży została zawarta w poniedziałek, 29 czerwca.

Spółka z o.o. Kaliski Klub Sportowy 1925 Kalisz została zarejestrowana 24 października 2018 r. Znany kaliski przedsiębiorca Marcin Antczak miał w niej połowę udziałów, a od 17 czerwca 2024 roku całość. Tajemnicą poliszynela jest, że od dłuższego czasu właściciel zainteresowany był sprzedażą spółki. Choć chętnych z różnych stron Polski, a także z zagranicy, nie brakowało, ostatecznie nabywcą został Kaliszanin.

Tomasz Staszak to znany w Kaliszu przedsiębiorca budowlany i przede wszystkim prawdziwy fanatyk piłki nożnej. Swoich zainteresowań nie ogranicza do kibicowania. Nie tylko miejscowi kibice znają nazwiska jego dwóch synów - obrońca 24-letni Jakub gra w KKS-ie, zaś 20-letni pomocnik Wiktor reprezentuje Wisłę Kraków, a w minionym, sezonie występował w zespole U20 włoskiego Lecce.

Przed nowym właścicielem oraz zatrudnionym przez niego nowym prezesem Andrzejem Machlańskim stoi trudne zadanie. Zespół seniorów spadł z drugiej ligi i w zasadzie musi zostać zbudowany od nowa. A czasu na to nie ma dużo, bo rozgrywki trzeciej ligi ruszają z początkiem sierpnia.

Na początek udało się w Kaliszu zatrzymać szkoleniowca Artura Derbina . W poprzednim sezonie 50-latek był czwartym z kolei zatrudnionym przez poprzedni zarząd trenerem, ale pod jego wodzą zespół spisywał się najlepiej, choć ostatecznie nie udało się uniknąć spadku. Jego nowym asystentem jest Łukasz Derbich. 43-letni wychowanek Korony-Pogoni Stawiszyn ma za sobą występy w ekstraklasie i I lidze. Co ciekawe, 12 lat temu zaliczył także pół sezonu w KKS-ie. Do sztabu trenerskiego ma wnieść m.in. swoje bogate doświadczenie. Zostało także ośmiu piłkarzy z pierwszej jedenastki w poprzednim sezonie, w tym Bartłomiej Putno, który miał odejść. Poza tym w barw KKS-u nadal będą bronić: Maciej Krakowiak, Bartosz Kieliba, Karol Danielak, Jakub Staszak, Kacper Janiak, Kacper Flisiuk, Krystian Derkacz, oraz Wojciech Maroszek (wraca z Nowych Skalmierzyc).



FOT. MARIUSZ KURZAJCZYK

Właściciel klubu Tomasz Staszak i prezes Andrzej Machlański.

Szykują się także jakieś powroty na stare śmiecie. Na pewno do pierwszego zespołu dołączy dwóch, może trzech młodych zawodników z akademii. Pozostałych trzeba znaleźć i ściągnąć do Kalisza.

Choć umowę sprzedaży podpisano 29 czerwca, znacznie wcześniej nowy właściciel oraz trener rozpoczęli poszukiwania nowych graczy. Artur Derbin nie krył, że potrzebny jest dodatkowy piłkarz na każdą pozycję. Okazuje się, że chętnych nie brakuje i w tym tygodniu w klubie trenuje aż 26 zawodników, tym 10 testowanych. Sprawdzani są także młodzi wychowankowie.

Nowy właściciel nie zamierza obiecywać gruszek na wierzbie.

- Najpierw musimy zbudować drużynę. W tym momencie trudno mówić o konkretnych celach, choć trener i piłkarze wiedzą, że nie interesuje mnie gra na wstecznym i mam większe ambicje niż kopanie piłki w trzeciej lidze - podkreśla Tomasz Staszak.

Z kolei nowy prezes, który już szefował klubowi w latach 2020-22, ma za zadanie pozyskać sponsorów, z których wielu odeszło w ostatnich latach. Podobno jest już po pierwszych rozmowach.

Tymczasem znany jest ramowy terminarz grupy drugiej III ligi. 1 lub 2 sierpnia odbędzie się mecz Flota Świnoujście - KKS Kalisz. Tydzień potem Kaliszanie będą podejmować Unię Swarzędz. Natomiast na środę, 5 sierpnia zaplanowana jest runda wstępna Pucharu Polski. Kaliszanie gościć będą w Łęcznej. W poprzednim sezonie tamtejszy Górnik zajął 17. miejsce w I lidze i spadł szczebel niżej. Podopieczni Artura Derbina zagrają o awans.

- Nie ma mowy o odpuszczeniu tych rozgrywek - zapewnia Tomasz Staszak.

Kaliski sędzia Paweł Wrzeszczyński awansował do I ligi!

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

Kaliski sędzia Paweł Wrzeszczyński w sezonie 2026/27 awansował do I ligi. To znakomita wiadomość, bo jeszcze przed dwoma laty Kaliszanin prowadził mecze trzeciej ligi

Paweł Wrzeszczyński wywalczył awans do Betclic 1 Ligi i tym samym dołączył do grona arbitrów z kategorii Top Amator A. To bardzo szybki awans, bo zaledwie przed rokiem 31-letni Kaliszanin znalazł się w Top Amator B. W poprzednim sezonie Kaliszanin prowadził mecze II ligi, a 17 maja został wyznaczony do sędziowania pierwszoligowej potyczki Pogoń Grodzisk Mazowiecki - GKS Tychy. Okazuje się, że był to prolog kolejnego etapu kariery.

- Od nowego sezonu Paweł będzie prowadził zawody na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. To wielki sukces i zasłużona nagroda za lata ciężkiej pracy. Wielkie gratulacje oraz życzymy samych trafnych decyzji na pierwszoligowych boiskach! - przekazało Kolegium Sędziów Kalisz.

Paweł Wrzeszczyński prowadzi mecze na szczeblu centralnym od 2017 roku. Przez siedem sezonów był rozjemcą w trzeciej lidze. 18 sierpnia 2024 roku zadebiutował w drugiej lidze, prowadząc trudny mecz Świt Szczecin - Podbeskidzie (3:3), w którym pokazał... 11 żółtych kartek. W poprzednim sezonie sędziował 13 meczów II ligi, jeden I ligi i jeden Pucharu Polski.

Przypomnijmy, że dziadek Pawła - Piotr Wrzeszczyński był znanym kaliskim sędzią piłkarskim, trenerem oraz lubianym nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 8 w Kaliszu.



FOT. POLONIA ŚRODA

Paweł Wrzeszczyński prowadził wojewódzki finał Pucharu Polski.

Mikołaj Wojtczak zdobył srebrny medal Mistrzostw Polski LZS

Mariusz Kurzajczyk
mariusz.kurzajczyk@polskapress.pl

W Zamościu odbyły się Mistrzostwa Polski LZS w lekkoatletyce. W zawodach wzięli udział reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego 12 Kalisz.

Spośród zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego 12 Kalisz najlepiej spisał się Mikołaj Wojtczak, który w biegu na 3000 m w kategorii U23 zajął drugie miejsce. Kaliszanin spisał się znakomicie. poprawiając swój rekord życiowy wynikiem 8:51.12.

Bardzo blisko podium było trzech innych reprezentantów UKS 12 Kalisz. Czwarte miejsca zajęli: Maciej Pancewicz w rzucie dyskiem 1,75 kg w kat. U20 (47.23 m, rekord życiowy), Cyprian Grzegorek w biegu na 800 m w kat. U20 (1:59.12) i Mikołaj Wojtczak w biegu na 1500m w kat U23 (4:00.22).

Dalsze miejsca zajęli: 6. Iga Golanowska w biegu na 800 m w kat. U20 (2:20.90), 7. Iga Golanowska w biegu na 400 m w kat. U20 (59.79 rekord życiowy), 9. Maciej Pancewicz w pchnięciu kulą 6 Kg w kat. U20 (13.44 m), 12. Hanna Wierzchowska w biegu na 2000 m przez płotki w kat. U18 (8:32.79) oraz 16. Ksawery Józefiak w biegu na 800m w kat. U18 (2.07.19).



FOT. UKS 12 KALISZ

Mikołaj Wojtczak zdobył srebrny medal Mistrzostw Polski LZS.

Dodajmy, że pod koniec czerwca Maciej Pancewicz pojechał na obóz przygotowawczy Kadry Narodowej A i B, trenując do nadchodzących startów w Mistrzostwach Polski. Pod opieką trenera reprezentacji Przemysława Pawlaka wraz z najlepszymi zawodnikami w kraju w rzutach, poprawia on swoją technikę i ćwiczy na najwyższym poziomie w Centralnym ośrodku Sportu - Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie.

eprasa.pl 34d710a721

Piątek
3.07.2026

| **6,50 ZŁ** w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

TYGODNIK wągrowiecki

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

www.naszemiasto.pl

Nr 152



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

SKOKI

KONCERT PODCZAS DNI SKOKÓW. STACHURSKY PORWAŁ PUBLICZNOŚĆ DO ZABAWY.

str. 12

GOŁAŃCZ

Ponad 500 zawodników pobiegło ulicami miasta i uczciło Gołaniecką Kompanię Powstańczą

Kolejnych kilkuset biegaczy rywalizowało w zawodach dzieci i młodzieży. **str. 8-9, 12**



FOT. R. PILACHOWSKI

WĄGROWIEC



FOT. FOT. WAGROWIEC.PL

Płetwonurkowie wyłowili ponad 200 kilogramów śmieci

W niedzielę przeprowadzono kolejną akcję sprzątania dna Jeziora Durowskiego. **str. 4**

REGION

Fałszywe alarmy bombowe w Wągrowcu i w Skokach. **str. 5**

WĄGROWIEC

Po kąpieli w jeziorze na ciałach pojawiła się... wysypka. Świerzbienie skóry i pokrzywkę powodują... pchły kacze. **str. 6**

WĄGROWIEC

Starszy mężczyzna trafił do szpitala. Interwencje strażaków z powodu czadu. **str. 5**

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

eprasa.pl 34d710a721

KRÓTKO

GMINA WĄGROWIEC

Ks. Marek Rerek z Nagrodą Herbu Powiatu Wągrowieckiego

Podczas uroczystości odpustowych ku czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łeknie, które odbyły się 29 czerwca, ks. Marek Rerek został uhonorowany Nagrodą Herbu Powiatu Wągrowieckiego. Wyróżnienie wręczył starosta Tomasz Kranc z okazji jubileuszu 20-lecia posługi duszpasterskiej proboszcza w parafiach w Łeknie i Tarnowie Pałuckim.

Nagrodę przyznano za wieloletnią troskę o zabytkowe świątynie oraz wkład w ochronę i promocję dziedzictwa kulturowego regionu. Mszy św. przewodniczył nuncjusz apostolski w Grecji abp Jan Romeo Pawłowski. Gratulacje złożyli przedstawiciele samorządów, parafii, szkół, strażaków i lokalnych organizacji.
Hanna Komorowska-Bednarek



FOT. UG WĄROWIEC

WĄGROWIEC

Osiedlowy turniej piłkarski na osiedlu Wschód

Na przełomie lipca i sierpnia na boisku przy ul. Mikołajczyka w Wągrowcu odbędzie się 22. Osiedlowy Turniej Piłkarski organizowany przez Stowarzyszenie Osiedlowy Klub Sportowy Wschód Wągrowiec.

Wydarzenie ma charakter otwarty, dlatego do udziału może zgłosić się każdy, bez względu na wiek. Organizację tegorocznej edycji wesprze Miasto Wągrowiec. Burmistrz Alicja Trytt podpisała 23 czerwca zarządzenie o przyznaniu stowarzyszeniu dotacji w wysokości 2 tys. zł. Środki zostaną przekazane z budżetu miasta w ramach tzw. małych grantów, zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.
Hanna Komorowska-Bednarek

GMINA SKOKI

Trwa nabór wniosków o dowóz uczniów z niepełnosprawnościami

Rodzice i opiekunowie uczniów z niepełnosprawnościami z gminy Skoki mogą składać wnioski o zapewnienie dowozu do przedszkoli, szkół i innych placówek oświatowych w roku szkolnym 2026/2027.

Dokumenty należy złożyć do 7 sierpnia. Do wyboru jest bezpłatny transport organizowany przez gminę lub zwrot kosztów przejazdu.

Co jest istotne, do wniosku trzeba dołączyć między innymi aktualne orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i orzeczenie o niepełnosprawności.
Hanna Komorowska-Bednarek

Uroczyście zakończyli rok szkolny. Teraz czas na wakacje

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Społeczność Szkoły Podstawowej im. Franciszka Łakińskiego w Łaziskach uroczyście zakończyła rok szkolny 2025/2026. Był to czas podsumowań, podziękowań, wręczenia nagród oraz życzeń bezpiecznych i udanych wakacji.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Podziękowania, nagrody dla najlepszych uczniów oraz pełne humoru przedstawienie w Łaziskach.

Uroczysty apel rozpoczęła dyrektor szkoły, Joanna Kośmicka, która podsumowała mijający rok szkolny. Podziękowała nauczycielom i wszystkim pracownikom szkoły za zaangażowanie oraz codzienną pracę na rzecz uczniów. Do dzieci i młodzieży skierowała natomiast słowa uznania za wysiłek włożony w naukę oraz życzenia bezpiecznych, radosnych i pełnych niezapomnianych przygód wakacji.

Następnie list od wójt Gminy Wągrowiec Małgorzaty Chmielarz odczytał przewodniczący Rady Gminy Wągrowiec Piotr Kuźniarek. Kilka słów podsumowania mijającego roku szkolnego skierowała również przewodnicząca Rady Rodziców, dziękując nauczycielom, pracownikom szkoły oraz rodzicom za współpracę i zaangażowanie w życie placówki.

Po oficjalnych wystąpieniach przyszedł czas na wręczenie nagród i dyplomów. Uhonorowano uczniów, którzy w mijającym roku szkolnym osiągali sukcesy w konkursach, przeglądach oraz zawodach sportowych.

Nagrody odebrali również uczniowie, którzy swoją systematyczną pracą i bardzo dobrymi wynikami w nauce wypracowali świadectwa z wyróżnieniem.

Wiadomości telewizyjne

Po części oficjalnej na scenie zaprezentowali się uczniowie klas II i III, którzy przygotowali humorystyczny program artystyczny w formie telewizyjnych wiadomości. Przedstawienie w zabawny sposób ukazywało szkolną codzienność i kulisy życia szkoły. Młodzi artyści znakomicie wcielili się w swoje role, prezentując zabawne scenki i reporterskie relacje nawiązujące do szkolnego życia. Na szczególne uznanie zasługują zarówno uczniowie, którzy z dużym zaangażowaniem przygotowali występ, jak i ich opiekunowie. Program został dopracowany w najmniejszych szczegółach i był jednym z najmocniejszych punktów uroczystości.

Po zakończeniu części artystycznej uczniowie wraz z wychowawcami udali się do swoich klas, gdzie odebrali świadectwa oraz pożegnali się przed wakacyjną przerwą. Dla jednych był to kolejny zakończony etap edukacji, dla innych pożegnanie ze szkołą i początek nowego rozdziału. Wszystkim uczniom, nauczycielom i pracownikom szkoły życzymy słonecznych, bezpiecznych i pełnych niezapomnianych przygód wakacji oraz szczęśliwego powrotu do szkolnych ławek we wrześniu.

DWA STYPENDIA PO 30 TYS. ZŁ DLA ABSOLWENTÓW



FOT. HTTPS://WWW.WAGROWIEC.PL/

Wyższa Szkoła Handlu i Usług Akademia Nauk Stosowanych w Poznaniu po raz ósmy przekazała dwa stypendia dla absolwentów szkół ponadpodstawowych z powiatu wągrowieckiego. Każde z nich ma wartość 30 tysięcy złotych i obejmuje trzy lata studiów stacjonarnych na dowolnym kierunku uczelni. Bony edukacyjne na ręce starosty Tomasza Kranca przekazała założycielka uczelni Magdalena Górska. O wsparcie mogą ubiegać się absolwenci mieszkający na terenie powiatu wągrowieckiego. Hanna Komorowska-Bednarek

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Paweł Brzeźniak, Robert Pilachowski** **pawel.brzezniak@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 34d710a721

Jak bezpiecznie przetrwać upały

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Synoptycy zapowiadają kolejne dni z temperaturami przekraczającymi 30°C. Takie warunki są nie tylko uciążliwe, ale mogą być również niebezpieczne dla zdrowia i życia. Upały zwiększają ryzyko odwodnienia, przegrzania organizmu, a nawet udaru cieplnego. Jak się przed nimi chronić? Sanepid wydał poradnik.

Za upał uznaje się temperaturę powietrza przekraczającą 30°C. Co ciekawe, najwyższa temperatura w ciągu dnia występuje zazwyczaj między godziną 15.00 a 18.00, natomiast najsilniejsze promieniowanie UV przypada około południa.

Wysokie temperatury są szczególnie niebezpieczne dla dzieci, seniorów, kobiet w ciąży oraz osób cierpiących na choroby serca i układu oddechowego. Nie lekceważ sygnałów wysyłanych przez organizm. Do najczęstszych objawów należą: silny ból i zawroty głowy, osłabienie i zmęczenie, nudności, gorączka, przyspieszony oddech i tętno, nadmierne pragnienie, dezorientacja lub utrata przytomności.

Jeżeli pojawią się takie objawy, należy jak najszybciej przenieść się do chłodnego miejsca, nawodnić organizm i w razie pogarszającego się stanu zdrowia zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Specjaliści zalecają kilka prostych zasad: pij dużo wody - najlepiej niegazowanej, unikaj alkoholu i słodzonych napojów, noś lekkie, jasne ubrania wykonane z naturalnych materiałów, zakładaj nakrycie głowy i okulary przeciwsłoneczne, ogranicz przebywanie na słońcu między godziną 11.00 a 17.00, unikaj intensywnego wysiłku fizycznego w najgorętszej porze dnia.

W domu warto zasłaniać rolety i żaluzje od strony nasłonecznionej, a wietrzyć mieszkanie dopiero wieczorem lub w nocy, gdy temperatura spadnie. Wiele osób szuka ochłody nad jeziorami i basenami. Pamiętaj jednak, aby nie wskakiwać do zimnej wody bezpośrednio po opalaniu. Najpierw schłodź ciało, polewając wodą twarz, kark i klatkę piersiową, a dopiero potem powoli wejdź do wody.



FOT. WESTEND61-WEST/ GETTY IMAGES

Radzimy, jak bezpiecznie przetrwać upały.

Podczas upałów organizm lepiej znosi lekkostrawne posiłki. Warto sięgać po: świeże owoce i warzywa, sałatki, chłodniki, produkty bogate w wodę, takie jak arbuz, ogórek czy pomidory. Unikaj ciężkich, tłustych i smażonych potraw, które dodatkowo obciążają organizm.

Zadbaj o dzieci i seniorów

Małe dzieci oraz osoby starsze najgorzej znoszą wysokie temperatury. Jeśli nie ma takiej potrzeby, nie powinny przebywać na słońcu w najgorętszych godzinach dnia. Dzieci należy ubierać w przewiewne ubrania i regularnie podawać im wodę. Seniorzy powinni pamiętać o częstym nawadnianiu oraz kontrolowaniu samopoczucia, zwłaszcza jeśli przyjmują leki mogące wpływać na gospodarkę wodno-elektrolitową organizmu.

To jedna z najważniejszych zasad. Nawet jeśli wydaje się, że „to tylko kilka minut", temperatura we wnętrzu zaparkowanego auta może wzrosnąć do 50-60°C. Taka sytuacja stanowi bezpośrednie zagrożenie życia zarówno dla dzieci, jak i zwierząt. Promieniowanie UV może powodować poparzenia skóry nawet w pochmurne dni. Przed wyjściem na zewnątrz warto zastosować krem z filtrem SPF i ponawiać jego aplikację po kąpieli, spoceniu się lub wytarciu ręcznikiem.

Najważniejsze zasady na upały: pij dużo wody, unikaj słońca w najgorętszych godzinach, noś nakrycie głowy, stosuj krem z filtrem, nie zostawiaj dzieci i zwierząt w samochodzie, reaguj na pierwsze objawy przegrzania. Przestrzeganie tych prostych zasad może uchronić przed poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi i sprawić, że letnie dni będą nie tylko przyjemne, ale przede wszystkim bezpieczne.

W tych kąpieliskach można bezpiecznie się kąpać

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wągrowcu opublikował 24 czerwca komunikat dotyczący jakości wody w kąpieliskach na terenie powiatu wągrowieckiego. Wyniki badań potwierdzają, że woda we wszystkich skontrolowanych kąpieliskach jest obecnie przydatna do kąpieli.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Plaża w Kobylcu gotowa na lato. Ratownicy rozpoczęli dyżury 1 lipca.

Pozytywne wyniki badań mikrobiologicznych uzyskały: Kąpielisko Włókna - próbki pobrano 22 czerwca, Kąpielisko nad Jeziorem Kaliszańskim w Kamienicy - próbki pobrano 22 czerwca, Kąpielisko nad Jeziorem Kobyleckim w Kobylcu - próbki pobrano 22 czerwca, Kąpielisko gminne w Kozielsku nad Jeziorem Stępuchowskim - próbki pobrano 9 czerwca.

Wykonane przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną badania wskazuję, że woda we wszystkich wymienionych miejscach spełnia wymagania sanitarne i może być bezpiecznie wykorzystywana przez mieszkańców oraz turystów podczas letniego wypoczynku.

Sanepid przypomina jednak, że nawet przy pozytywnej ocenie jakości wody należy zachować ostrożność. Nie wolno korzystać z kąpielisk w czasie intensywnych zakwitów glonów i sinic, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia. Obowiązujący komunikat będzie ważny do czasu wydania kolejnej oceny jakości wody. Służby sanitarne regularnie monitorują stan kąpielisk przez cały sezon letni.

Aktualne informacje dotyczące jakości wody oraz warunków korzystania z kąpielisk można znaleźć również w Serwisie Kąpieliskowym Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Wągrowiec odwołał Senioralia i wystawę koni

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Ekstremalnie wysokie temperatury sprawiły, że zaplanowane na niedzielę, 28 czerwca, II Wągrowieckie Senioralia oraz XXVIII Regionalna Wystawa Koni Hodowlanych nie odbędą się. Organizatorzy podjęli decyzję o odwołaniu obu wydarzeń, kierując się przede wszystkim bezpieczeństwem uczestników oraz troską o dobrostan zwierząt.

Jak podaje magistrat, przez ostatnie dni Urząd Miejski w Wągrowcu, Miejski Dom Kultury w Wągrowcu oraz Związek Hodowców Koni Wielkopolskich w Gnieźnie-Powiatowe Koło w Wągrowcu analizowali prognozy pogody. Niestety, najbardziej wiarygodne prognozy krótkoterminowe wskazują, że właśnie w niedzielę nastąpi kulminacja fali upałów.

Choć organizatorzy przygotowali dodatkowe środki mające zwiększyć komfort uczestników, takie jak większa liczba zacienionych miejsc, kurtyny wodne, napoje oraz dodatkowe poidła dla koni, uznano, że przeprowadzenie imprez w tak trudnych warunkach byłoby zbyt ryzykowne.

- Do końca liczyliśmy, że warunki atmosferyczne umożliwią przeprowadzenie wydarzeń w zaplanowanej formie. Organizatorzy starali się zapewnić więcej miejsc zacienionych, kurtyny wodne, napoje, a także zwiększyć ilość wodopojów dla zwierząt. Zdaję sobie sprawę, że oba wydarzenia były wyczekiwane przez mieszkańców. Niestety, ekstremalnie wysokie temperatury uniemożliwiają ich bezpieczne przeprowadzenie. Przepraszam wszystkie zawiedzione osoby i proszę o przyjęcie naszej wspólnej decyzji ze zrozumieniem - powiedziała Alicja Trytt, burmistrz Wągrowca.

Jak podkreślają organizatorzy, zdrowie seniorów, wszystkich uczestników wydarzeń oraz dobrostan prezentowanych podczas wystawy koni były najważniejszymi argumentami przemawiającymi za odwołaniem imprez.

Na razie nie podano informacji, czy wydarzenia zostaną zorganizowane w innym terminie. Organizatorzy zapowiadają, że o ewentualnych zmianach będą informować w kolejnych komunikatach,



FOT. ANDRZEJ BANAS / POLSKAPRESSE

Z powodu upałów odwołano imprezy.

eprasa.pl 34d710a721



FOT. WAGROWIEC.PL

W niedzielę przeprowadzono kolejną akcję sprzątania dna Jeziora Durowskiego.

Z jeziora wyłowiono ponad 200 kg śmieci

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Butelki, puszki i inne odpady zalegające na dnie Jeziora Durowskiego zniknęły dzięki wspólnej akcji nurków i wolontariuszy. W ciągu zaledwie 45 minut z akwenu wyłowiono ponad 200 kilogramów śmieci. Organizatorzy podkreślają, że większość odpadów nigdy nie powinna trafić do wody.

W niedzielę, 28 czerwca przeprowadzono kolejną akcję sprzątania dna Jeziora Durowskiego w Wągrowcu. Organizatorem wydarzenia było stowarzyszenie nurasek.pl, które od lat angażuje się w działania na rzecz ochrony środowiska.

Do wody zeszło 14 nurków, którzy przeszukiwali pas przybrzeżny wzdłuż promenady za budynkiem Urzędu Miejskiego w Wągrowcu. Na brzegu wspierali ich członkowie rodzin oraz znajomi, odbierając wyciągane z wody odpady i pomagając w organizacji całej akcji.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali ratownicy WOPR Wągrowiec. Nurkowie spędzili pod wodą około 45 minut. Efekty ich pracy okazały się imponujące - z dna jeziora wydobyto ponad 200 kilogramów śmieci . Wśród nich dominowały szklane i plastikowe butelki, puszki oraz inne odpady pozostawione przez osoby korzystające z terenów rekreacyjnych.

W akcję włączyło się również Miasto Wągrowiec. Na miejscu obecna była burmistrz Alicja Trytt wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego. Samorząd zapewnił odbiór i wywóz zebranych odpadów oraz przygotował posiłki regeneracyjne dla wszystkich uczestników.

- Każda taka inicjatywa pokazuje, jak wielka siła drzemie w partnerstwie i społecznej odpowiedzialności za nasze wspólne dobro, jakim jest Jezioro Durowskie. Serdecznie dziękuję stowarzyszeniu nurasek.pl, ratownikom WOPR oraz wszystkim wolontariuszom za ich ciężką i bezinteresowną pracę. Czystość naszych wód zależy od nas wszystkich, dlatego jako samorząd zawsze będziemy wspierać akcje, które realnie poprawiają stan wągrowieckiej przyrody i budują świadomość ekologiczną mieszkańców - podkreśliła burmistrz Alicja Trytt.

Organizatorzy przypominają, że śmieci wyłowione z jeziora nie znalazły się tam przypadkowo. To efekt nieodpowiedzialnego zachowania części osób odwiedzających promenadę. Apelują do mieszkańców i turystów o korzystanie z koszy na odpady, których wzdłuż brzegu nie brakuje.

Kolejna akcja sprzątania dna Jeziora Durowskiego została zaplanowana na 6 września. Organizatorzy liczą, że tym razem ilość wyłowionych śmieci będzie znacznie mniejsza.

KRÓTKO

GOŁAŃCZ

Nowoczesny parking

Zakończyła się budowa nowoczesnego parkingu przy kompleksie sportowo-rekreacyjnym w Gołańczy. W czwartek odbył się oficjalny odbiór inwestycji pn. „Budowa parkingu przy stadionie w Gołańczy", w którym uczestniczyli burmistrz Robert Torz, inspektorzy nadzoru, przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy, wykonawca oraz kierownicy budowy.

W ramach inwestycji powstało 131 miejsc postojowych dla samochodów osobowych, w tym 6 miejsc przeznaczonych dla osób ze szczególnymi potrzebami. Przygotowano również 2 stanowiska dla autobusów. Oprócz parkingu wybudowano drogi manewrowe i dojazdowe, chodniki z kostki betonowej, nowoczesne oświetlenie LED, sieci wodociągowe i kanalizacyjne oraz kanał technologiczny.

Na terenie inwestycji wykonano także liczne nasadzenia zieleni i powierzchnie biologicznie czynne. Dodatkowym udogodnieniem jest automatyczna toaleta miejska, z której będą mogli korzystać mieszkańcy i goście odwiedzający stadion.

Wykonawcą zadania była firma KOSOX Sebastian Kaczmaryk z Potasz, przy udziale firm BIEGS-BUD Jakub Biegański z Sieńska oraz MP Elektroinstalator Sp. z o.o. z Grabowa. Wartość robót budowlanych wyniosła ponad 2,5 mln zł brutto. Inwestycja została w całości sfinansowana z budżetu Miasta i Gminy Gołańcz.

Nowy parking ma poprawić komfort korzystania z kompleksu sportowo-rekreacyjnego, szczególnie podczas zawodów sportowych, imprez plenerowych i innych wydarzeń organizowanych na stadionie.

Hanna Komorowska-Bednarek

REGION

Pijany jechał po plaży meleksem

W sobotę, 27 czerwca po godzinie 4 na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Skorzęcinie policjanci zatrzymali do kontroli kierującego meleksem. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów do... 11 lipca 2026 roku. Teraz stanie przed sądem.

Hanna Komorowska-Bednarek

Widowiskowa Noc Kupały rozpoczęła Dni Skoków



FOT. MIASTO I GMINA SKOKI

Noc Kupały była kulminacyjnym punktem pierwszego dnia Dni Miasta i Gminy Skoki.

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Piątkowa Noc Kupały była kulminacyjnym punktem pierwszego dnia Dni Miasta i Gminy Skoki. Widowiskowy występ Zespołu Pieśni i Tańca Łany zgromadził liczną publiczność i stworzył wyjątkową atmosferę rozpoczynającą tegoroczne święto miasta.

Pierwszy dzień Dni Miasta i Gminy Skoki rozpoczął się koncertami, jednak największe emocje przyniosła wieczorna Noc Kupały. Organizatorzy połączyli tradycję z nowoczesnym widowiskiem, tworząc wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Główną atrakcją wieczoru był występ Zespołu Pieśni i Tańca Łany Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Artyści zaprezentowali pełne energii widowisko inspirowane polskim folklorem. Klimatyczne tańce, barwne stroje oraz dynamiczna muzyka doskonale oddały charakter słowiańskiego święta i zostały nagrodzone gromkimi brawami publiczności.

Widowiskowy występ Zespołu Pieśni i Tańca Łany, nawiązujący do słowiańskich tradycji, zgromadził liczną publiczność i stworzył wyjątkową atmosferę. Działające od 1974 roku Łany skupiają wokół siebie studentów oraz absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego, jak również innych poznańskich uczelni. Głównym celem zespołu jest promowanie polskiego folkloru oraz polskich tańców narodowych.

Po zakończeniu widowiska uczestnicy bawili się podczas zabawy tanecznej, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Przejazd na Bartodziejskiej zamknięty. Autobusy jadą objazdami

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Od 29 czerwca zamknięty został przejazd kolejowo-drogowy w ciągu ul. Bartodziejskiej, w rejonie skrzyżowania z ul. Rogozińską. Zmiana organizacji ruchu ma obowiązywać do czwartku, 9 lipca.

Utrudnienia są związane z pracami remontowymi na linii kolejowej nr 356. W czasie zamknięcia przejazdu ruch kołowy został skierowany wyznaczonymi objazdami. Zmiany obejmują także kursowanie autobusów Zakładu Komunikacji Miejskiej w Wągrowcu.

Od 29 czerwca autobusy kursują objazdem przez ul. Rogozińską i Leśną. W przypadku linii nr 5 odjazdy z przystanków przy ul. Bobrownickiej są realizowane około 6 minut wcześniej niż wynika to z rozkładu jazdy. Pasażerowie powinni więc pojawić się na przystankach z odpowiednim wyprzedzeniem.

Zmiany dotyczą również linii nr 8. Na czas remontu wyłączone zostały przystanki Rogozińska/Leśna oraz Rogozińska/Bartodziejska w kierunku Modrzejewa. Odjazdy w kierunku Osady są realizowane z przystanków w kierunku Modrzejewa.

Prace są częścią rewitalizacji linii kolejowej nr 356 na odcinku Wągrowiec - Gołańcz - granica województwa.

To jednak nie koniec utrudnień. Od 9 do 23 lipca planowana jest przebudowa przejazdu kolejowo-drogowego na ul. Kościuszki. Harmonogram prac może jeszcze ulec zmianie.

eprasa.pl 34d710a721

Zatruty tlenkiem węgla trafił do szpitala

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Miniony weekend w Wągrowcu pokazał, jak poważnym zagrożeniem pozostaje tlenek węgla. Strażacy i policjanci dwukrotnie interweniowali w związku z obecnością czadu w budynkach mieszkalnych. W jednym z przypadków konieczna była hospitalizacja 92-letniego mieszkańca.



FOT. KPPWGR
Seniorów prawie zabił niewidzialny wróg.

Jak podaje Komenda Powiatowa Policji w Wągrowcu, do pierwszego zdarzenia doszło w sobotę, 20 czerwca, w bloku przy ul. Średniej 57. Policjanci zostali wezwani do asysty podczas otwarcia mieszkania, po tym jak strażacy otrzymali zgłoszenie o podejrzeniu zatrucia tlenkiem węgla.

Po wejściu do lokalu służby zastały 85-letnią kobietę, która zasłabła. Jej 92-letni mąż znajdował się nieprzytomny w łazience, gdzie podczas kąpieli doszło do zatrucia tlenkiem węgla wydobywającym się z piecyka gazowego. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala w Poznaniu. Jak poinformowano, jego stan był stabilny.

Według wstępnych ustaleń do zdarzenia mogły przyczynić się warunki atmosferyczne sprzyjające zjawisku niepełnego spalania w urządzeniach gazowych, co doprowadziło do powstania i nagromadzenia się tlenku węgla.

Kolejna interwencja miała miejsce w niedzielę, 21 czerwca, przed godziną 11.00 w bloku przy ul. Nad Nielbą 66. Czujniki tlenku węgla wykryły obecność niebezpiecznego gazu, co spowodowało natychmiastową reakcję służb. Z kilku mieszkań ewakuowano lokatorów, a budynek został przewietrzony. Na szczęście tym razem nie odnotowano osób poszkodowanych.

Tlenek węgla, potocznie nazywany czadem, jest szczególnie niebezpieczny, ponieważ jest bezbarwny, bezwonny i pozbawiony smaku. Człowiek nie jest w stanie wykryć jego obecności bez specjalistycznych czujników.

Po przedostaniu się do organizmu czad wiąże się z hemoglobiną około 210 razy łatwiej niż tlen, skutecznie blokując jego transport do narządów. Nawet krótkotrwałe narażenie na wysokie stężenie może doprowadzić do utraty przytomności, nieodwracalnych uszkodzeń mózgu, zawału serca, a w skrajnych przypadkach do śmierci.

Najczęstszą przyczyną powstawania tlenku węgla jest niepełne spalanie paliwa, do którego dochodzi m.in. przy niewłaściwej wentylacji pomieszczeń. Eksperci przypominają, że należy: zapewnić stały dopływ świeżego powietrza do pomieszczeń z urządzeniami gazowymi, nie zasłaniać kratek wentylacyjnych, regularnie kontrolować stan piecyków, przewodów kominowych i wentylacyjnych, wykonywać obowiązkowe przeglądy instalacji gazowych, wyposażyć mieszkanie w certyfikowany czujnik tlenku węgla.

W Skokach zapłacą więcej za śmieci

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Rada Miejska Gminy Skoki na ostatniej sesji przyjęła nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Mieszkańcy, którzy kompostują bioodpady, zapłacą 42 zł od osoby zamiast 36 zł.

Jak wyjaśnia burmistrz Wojciech Cibail, podwyżka jest konieczna z powodu rosnących kosztów funkcjonowania systemu.

– Ciągle rosną koszty zagospodarowania odpadów, transportu oraz wynagrodzeń. Do tego system kaucyjny nie pomaga nam w bilansowaniu gospodarki odpadami – powiedział. W 2025 roku gmina dopłaciła do systemu ponad 1,1 mln zł.

Jak zaznaczył, pełne zbilansowanie systemu wymagałoby stawki 49 zł dla osób niekompostujących.

– Zdecydowaliśmy się jednak na niższe opłaty, dzięki czemu nadal będziemy dopłacać do systemu, ale już w znacznie mniejszym zakresie - dodał Wojciech Cibail.



FOT. UMG SKOKI
Mieszkańcy Skoków zapłacą więcej za śmieci. Burmistrz wyjaśnia powody podwyżki.

Fałszywe alarmy bombowe w Wągrowcu i Skokach

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

W ubiegłym tygodniu kilka instytucji na terenie powiatu wągrowieckiego otrzymało wiadomości e-mail z informacją o rzekomym podłożeniu ładunków wybuchowych. Choć alarmy okazały się fałszywe, w jednym przypadku konieczna była ewakuacja kilkudziesięciu osób.


FOT. ARCHIWUM
Fałszywe alarmy bombowe w instytucjach.

Jak poinformował st. asp. Dominik Zieliński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu wiadomości rozsyłane były z zagranicznych serwerów, jednak ich treść była napisana w języku polskim. Wszystko wskazuje na to, że był to element szerszej akcji obejmującej wiele instytucji.

- Były to maile z zagranicznych domen z ostrzeżeniem, że nastąpi wybuch. Mieliśmy informację, że jest to działanie kaskadowe i wiadomości są rozsyłane do różnych instytucji – powiedział rzecznik.

Najpoważniejsze działania podjęto w budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Janowieckiej w Wągrowcu. Kierownik placówki zdecydował o ewakuacji osób przebywających w obiekcie.

- Kierownik GOPS-u ewakuował z budynku 30 osób – przekazał st. asp. Zieliński.

W tym samym budynku mieszczą się również Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych – Inspektorat w Wągrowcu oraz Rejonowy Związek Spółek Wodnych.

Na miejsce skierowano dodatkowe siły policyjne. Oprócz patrolu interwencyjnego pracowali tam funkcjonariusze grupy dochodzeniowo-śledczej oraz policjant posiadający uprawnienia minersko-pirotechniczne.

Podobne wiadomości trafiły również do Nadleśnictwa Durowo oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w Skokach. W przypadku Nadleśnictwa Durowo kierownictwo po analizie sytuacji zdecydowało, że nie będzie przeprowadzać ewakuacji budynku. Taką samą decyzję podjęto również w Ośrodku Pomocy Społecznej w Skokach.

Policja podkreśla, że każda tego typu informacja jest traktowana bardzo poważnie, a decyzję o ewentualnej ewakuacji podejmują zarządzający danym obiektem po analizie ryzyka.

Na razie nie wiadomo, kto stoi za rozsyłaniem wiadomości z groźbami. Policjanci prowadzą czynności, jednak decyzje dotyczące dalszego toku postępowania jeszcze nie zapadły.

- Nie wiem jeszcze, jaka będzie decyzja dotycząca dalszego prowadzenia sprawy. Być może postępowanie zostanie przekazane do odpowiedniej jednostki Komendy Wojewódzkiej Policji – powiedział st. asp. Dominik Zieliński.

Funkcjonariusze przypominają, że fałszywe alarmy bombowe nie są niewinnym żartem. Każde zgłoszenie wymaga zaangażowania znacznych sił i środków, sprawdzenia zagrożonych obiektów oraz może prowadzić do ewakuacji ludzi i zakłócenia pracy instytucji publicznych. Autorom takich wiadomości grozi odpowiedzialność karna, a w przypadku ustalenia sprawców mogą oni ponieść również wysokie koszty związane z przeprowadzonymi akcjami służb.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Bezpłatne zajęcia nad Jeziorem Durowskim

Lato w Wągrowcu zapowiada się aktywnie. Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotował kolejną edycję programu „Aktywne Lato w Mieście", w ramach którego mieszkańcy i turyści będą mogli bezpłatnie korzystać z różnorodnych zajęć sportowych i rekreacyjnych nad Jeziorem Durowskim.

Program skierowany jest do osób w każdym wieku i o różnym poziomie sprawności. Organizatorzy przygotowali stały tygodniowy harmonogram aktywności, dzięki któremu każdy znajdzie coś dla siebie. W poniedziałki i czwartki odbywać się będą zajęcia na deskach SUP. We wtorki zaplanowano treningi Nordic Walking, natomiast środy poświęcone będą jodze na świeżym powietrzu. Miłośnicy żeglarstwa będą mogli rozwijać swoje umiejętności podczas warsztatów organizowanych w czwartki i piątki.

Wszystkie zajęcia są bezpłatne i odbywają się w malowniczej okolicy Jeziora Durowskiego.

Hanna Komorowska-Bednarek


FOT. MARTA PRZYBYŁ
Aktywne Lato w Mieście 2026. Bezpłatne zajęcia nad Jeziorem Durowskim,

eprasa.pl 34d710a721

Po kąpieli w jeziorze pojawiła się... wysypka

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Padły rekordy upałów w całej Polsce, w tym też na terenie naszego powiatu. Nic więc w tym dziwnego, że mieszkańcy okolicy szukali ochłody nad wodą. W mediach społecznościowych jednak huczy: po kąpieli w Kamienicy na ciele wielu plażowiczów miały pojawić się swędzące wypryski lub pokrzywka. Sprawdziliśmy, o co chodzi.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Po kąpieli w jeziorze na ciele plażowiczów pojawiły się wypryski.

Pierwszy upalny weekend wakacji przyciągnął tłumy nad jezioro w Kamienicy koło Wągrowca. Plaża była pełna plażowiczów szukających ochłody, jednak do naszej redakcji zgłosili się czytelnicy, którzy po kąpieli zauważyli na swoim ciele swędzącą wysypkę. Nieoficjalnie mówi się, że przyczyną mogą być tzw. pchły kacze, które mogą powodować świerzbienie skóry i nieprzyjemną pokrzywkę.

- Byłem tydzień temu i wysypkę mieliśmy wszyscy - woda syf. To pchły kacze! - poinformował nas jeden z czytelników. O co więc chodzi?

Jeśli potwierdzą się przypuszczenia czytelników, to choć nazwa sugeruje obecność pcheł, w rzeczywistości nie mają one z nimi nic wspólnego. Świerzbiączkę kąpielową wywołują mikroskopijne larwy pasożytów - przywr z rodzaju Trichobilharzia. Ich naturalnymi żywicielami są ptaki wodne, przede wszystkim kaczki, łabędzie i gęsi. Larwy rozwijają się najpierw w ślimakach żyjących w wodzie, a następnie trafiają do jeziora, gdzie poszukują ptaków.

Czasami jednak przez pomyłkę wnikają w ludzką skórę. Nie są w stanie rozwijać się w organizmie człowieka i szybko obumierają, ale wcześniej wywołują reakcję alergiczną. Efektem są czerwone, swędzące grudki lub pęcherzyki pojawiające się zwykle od kilkudziesięciu minut do dwóch dni po kąpieli.

Przywry w Jeziorze Kaliszańskim?

Najbardziej narażone są dzieci, osoby długo przebywające w wodzie oraz kąpiące się w płytkich, ciepłych i porośniętych roślinnością miejscach, gdzie występują ślimaki i ptactwo wodne.

Specjaliści podkreślają, że świerzbiączka kąpielowa nie jest chorobą zakaźną i nie można zarazić się nią od drugiej osoby. Zmiany skórne zwykle ustępują samoistnie po kilku dniach, choć świąd może utrzymywać się nawet przez tydzień lub dłużej. W przypadku silnych objawów warto skonsultować się z lekarzem, który może zalecić preparaty łagodzące świąd lub leki przeciwalergiczne.

Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wągrowcu mgr inż. Dagmara Kłosowicz potwierdziła, że słyszała o występowaniu wysypki po kąpieli w jeziorze w okolicach Kamienicy.

- O sytuacji słyszałam z mediów społecznościowych. 22 czerwca pobieraliśmy tam wodę, tylko że my, jako sanepid, badamy ją pod względem bakteriologicznym i ta woda była zdatna do kąpieli - poinformowała szefowa wągrowieckiego sanepidu. Dyr. Kłosowicz dodała, że lada moment skontaktuje się z działem ochrony środowiska, aby powiadomić o tej sytuacji.

Nieprawidłowości nie wykryto

Wody Polskie z kolei informują, że tydzień temu sprawdzały jakość wody Jeziora Kaliszańskiego. Tylko, że oficjalnie sezon kąpielowy zaczął się tam 1 lipca.

- Po badaniach jakości wody wykonanych 24 czerwca przez sanepid nie stwierdzono nieprawidłowości. Jednocześnie, zgodnie z informacją przekazaną przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, od 1 lipca, wraz z rozpoczęciem sezonu kąpielowego, jakość wody będzie podlegała cyklicznym badaniom prowadzonym co dwa tygodnie. Na chwilę obecną Wody Polskie nie dysponują informacjami potwierdzającymi występowanie nieprawidłowości w obrębie kąpieliska. W sprawach dotyczących organizacji kąpieliska właściwym jest Urząd Gminy Wągrowiec, a w odniesieniu do bezpieczeństwa sanitarnego kąpieliska właściwym organem jest Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny - podała Małgorzata Siepa z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

O potencjalnych nieprawidłowościach słyszeli też urzędnicy gminy Wągrowiec, która jest organizatorem kąpieliska. Już teraz zapowiadane są dodatkowe badania wody.

- Dostaliśmy sygnały od mieszkańców i podjęliśmy pewne kroki. Dzisiaj w godzinach rannych lekarz powiatowy weterynarii był w miejscu przyszłego kąpieliska i wykonywano badania m. in natlenienie wody, bo dotarła do nas informacja o śniętych rybach i natlenienie było bardzo wysokie - relacjonowała Kamila Januchowska z urzędu gminy.

To nie koniec działań, bo urzędnicy zapowiadają kolejne badania wody we współpracy z sanepidem w czasie oficjalnego otwarcie kąpieliska - czyli od 1 lipca. Jednocześnie urzędnicy apelują o rozsądek. Woda w w jeziorze w niedzielę miała 31 stopni. Tak wysoka temperatura może sprzyjać błyskawicznemu rozwojowi drobnoustrojów. Dodatkowo, nad kąpieliskiem udostępnione będą sanitariaty - WC i prysznice. W tak wysokich temperaturach - jak mówią urzędnicy - konieczne jest każdorazowe spłukanie się pod bieżącą wodą po kąpieli w akwenie.

Jak na razie, żadne wykonane dotychczas badania wody z Jeziora Kaliszańskiego nie wykazały obecności przywr.

Ks. Marcin Puziak skończył posługę w Panigrodzu

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Msza Święta pełna wzruszeń w Panigrodzu. Parafianie dziękowali księdzu Marcinowi Puziakowi za długą posługę.



FOT. POST MIASTO I GMINA GOŁAŃCZ

Dziękowali ks. Marcinowi Puziakowi.

W niedzielę, 28 czerwca w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Panigrodzu odbyła się uroczysta Msza Święta, podczas której parafianie podziękowali ks. dr. Marcinowi Puziakowi za lata posługi duszpasterskiej.

W uroczystości uczestniczyli także burmistrz Robert Torz i sekretarz gminy Urszula Wierzbicka. Wraz z mieszkańcami przekazali księdzu podziękowania za życzliwość, troskę o parafian i oddaną służbę, życząc mu jednocześnie wielu Bożych łask oraz powodzenia na nowym etapie kapłańskiej drogi. Ks. Puziak z dniem 30 czerwca został skierowany do Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel w Krakowie. 3 sierpnia obowiązki proboszcza obejmie ks. Krzysztof Klóska.

Zgłoś kandydata do Jakuba

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Jeszcze tylko do 6 lipca mieszkańcy, organizacje i instytucje mogą zgłaszać kandydatów do Honorowej Nagrody Miasta Wągrowca „Jakub 2026".

Kandydatów mogą zgłaszać organizacje społeczne, polityczne, młodzieżowe, gospodarcze, samorządowe, zakłady pracy oraz grupy mieszkańców. Nagrody zostaną przyznane w trzech kategoriach: oświata, nauka, kultura i kultura fizyczna, gospodarka oraz działalność społecznikowska.

Wnioski należy dostarczyć do Urzędu Miejskiego przy ul. Kościuszki 15A lub przesłać drogą elektroniczną na adres miasto@wagrowiec.eu. Termin składania zgłoszeń upływa 6 lipca o godz. 15.00.

Honorowa Nagroda Miasta Wągrowca „Jakub" została ustanowiona w 2000 roku z okazji święta patrona miasta - św. Jakuba Apostoła, obchodzonego 25 lipca. To jedno z najważniejszych miejskich wyróżnień, przyznawane osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju i promocji Wągrowca. Laureatów wybiera kapituła nagrody, w skład której wchodzą burmistrz Wągrowca, przewodniczący Rady Miejskiej oraz proboszcz parafii pw. św. Jakuba Apostoła.

Uroczyste wręczenie statuetek odbędzie się podczas sesji Rady Miejskiej zaplanowanej na 25 lipca.



FOT. AUTOR

„Jakub 2026" to jedno z najważniejszych miejskich wyróżnień.

eprasa.pl 34d710a721

Burmistrz Skoków z absolutorium

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki otrzymał absolutorium z wykonania budżetu za 2025 rok. Za jego udzieleniem zagłosowało 13 radnych, przy dwóch nieobecnych.

Choć budżet na 2025 rok zakładał deficyt, ostatecznie zakończył się nadwyżką. Dochody i wydatki przekroczyły 85 mln zł, a dzięki odpowiedzialnemu gospodarowaniu środkami oraz skutecznemu pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych gmina wypracowała dodatni wynik finansowy.

Dochody bieżące wyniosły 79,45 mln zł, natomiast wydatki bieżące 72,39 mln zł. Nadwyżka operacyjna osiągnęła poziom ponad 7 mln zł, co świadczy o stabilnej kondycji finansowej samorządu. Jak podkreślają władze gminy, sukces finansowy jest efektem rozsądnego planowania oraz stałego dialogu z mieszkańcami. Potrzeby zgłaszane podczas spotkań sołeckich są uwzględniane przy planowaniu inwestycji.



FOT. SKOKI

Burmistrz Skoków z absolutorium. Budżet zakończył się nadwyżką.

Zarząd Powiatu z absolutorium i wotum zaufania

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Podczas XXV sesji Rady Powiatu Wągrowieckiego, która odbyła się 24 czerwca, radni udzielili Zarządowi Powiatu zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.



FOT. POWIAT WGR

Radni udzielili Zarządowi Powiatu zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Najważniejszym punktem obrad było przedstawienie raportu o stanie powiatu oraz sprawozdania finansowego z wykonania ubiegłorocznego budżetu. Dochody i wydatki budżetowe zamknęły się kwotą ponad 200,5 mln zł. Po zapoznaniu się z opinią komisji rewizyjnej radni zatwierdzili sprawozdanie finansowe oraz udzielili zarządowi absolutorium.

- Dziękuję radnym za udzielone absolutorium i wotum zaufania. To efekt wspólnej pracy i konstruktywnych rozmów. Słowa uznania kieruję także do pani skarbnik, pracowników Starostwa Powiatowego oraz wszystkich jednostek organizacyjnych powiatu. Wiele udało się osiągnąć dzięki dobrej współpracy z samorządami, administracją rządową i wojewódzką - mówił starosta wągrowiecki Tomasz Kranc.

Podczas sesji radni zajęli się również sprawami związanymi z funkcjonowaniem ochrony zdrowia. Wicestarosta Jerzy Springer przedstawił wyniki kontroli przeprowadzonej w Zespole Opieki Zdrowotnej w Wągrowcu za 2025 rok. Rada przyjęła także roczne sprawozdanie finansowe szpitala oraz zatwierdziła tekst jednolity statutu placówki.

W porządku obrad znalazły się również kwestie dotyczące pomocy społecznej i transportu publicznego. Radni przyjęli nowy statut Domu Pomocy Społecznej w Srebrnej Górze oraz wyrazili zgodę na zawarcie porozumienia z Powiatem Żnińskim w sprawie organizacji publicznego transportu zbiorowego.

Dzięki podpisanemu porozumieniu mają zostać uruchomione dwie nowe linie autobusowe: Żnin - Słębowo - Damasławek oraz Janowiec Wielkopolski - Damasławek - Żnin , co ma poprawić dostępność komunikacyjną mieszkańców obu powiatów.

Pogoda pokrzyżowała plany, ale smaków i dobrej muzyki nie zabrakło. Za nami Gołaniecki Festiwal Smaków

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Lokalne przysmaki, występy artystyczne i wieczorny koncert Wojtka Cugowskiego - tak wyglądał Gołaniecki Festiwal Smaków 2026. Choć pogoda nie rozpieszczała organizatorów, a wysoka temperatura z pewnością wpłynęła na frekwencję, wydarzenie zgromadziło mieszkańców i gości, którzy postawili na dobrą kuchnię oraz muzyczne atrakcje.

Festiwal tradycyjnie był okazją do promocji lokalnych produktów i kulinarnych tradycji. Na rynku swoje stoiska przygotowały koła gospodyń wiejskich z terenu miasta i gminy Gołańcz, oferując domowe wypieki, regionalne potrawy oraz wiele innych przysmaków.

Mimo że upał dał się wszystkim we znaki, część wystawców mogła zaliczyć dzień do udanych.

- Były momenty, że ludzi było naprawdę sporo, ale zdarzały się też chwile, kiedy rynek praktycznie pustoszał. Taka pogoda nie zachęcała do dłuższego spacerowania. Zostało nam trochę jedzenia, ale ogólnie jesteśmy zadowoleni z przebiegu festiwalu i atmosfery - mówiła przedstawicielka jednego z kół gospodyń wiejskich.

Niektóre stoiska cieszyły się jednak tak dużym zainteresowaniem, że ich właściciele sprzedali niemal cały towar.

Muzyka przez całe popołudnie

Program artystyczny rozpoczęły występy Izabelli Tarasiuk-Andrzejewskiej z trio, następnie przed publicznością zaprezentowała się Kasia Marona ze swoim autorskim koncertem, a później Ola Kalczyńska z zespołem.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był koncert Wojtka Cugowskiego. Wraz ze spadkiem temperatury na rynku zaczęło pojawiać się coraz więcej mieszkańców, którzy wspólnie bawili się podczas występu znanego gitarzysty i wokalisty.

- W dzień było zdecydowanie za gorąco, żeby długo przebywać na rynku. Teraz temperatura jest już idealna i można spokojnie posłuchać dobrej muzyki. Warto było przyjść właśnie na wieczorny koncert - mówił jeden z uczestników wydarzenia.

Choć pogoda z pewnością miała wpływ na liczbę odwiedzających, Gołaniecki Festiwal Smaków po raz kolejny stworzył okazję do spotkania mieszkańców, promocji lokalnych smaków oraz wspólnego spędzenia czasu. Natomiast organizatorzy po raz kolejny udowodnili, że Gołańcz potrafi przygotować wydarzenie łączące regionalną kuchnię, lokalnych producentów i dobrą muzykę.

Wielu uczestników zgodnie podkreślało, że mimo wysokiej temperatury warto było odwiedzić rynek i poczuć atmosferę festiwalu.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Wysoka temperatura wpłynęła na frekwencję, jednak Gołaniecki Festiwal Smaków ponownie przyciągnął miłośników regionalnej kuchni i dobrej muzyki. Wieczorem mieszkańcy bawili się podczas koncertu Wojtka Cugowskiego.

eprasa.pl 34d710a721

GOŁAŃCZ VII BIEG PAMIĘCI GOŁANIECKIEJ KOMPANII POWSTAŃCZEJ.

Ponad 500 zawodników pobiegło ulicami miasta

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Ponad 500 zawodników z całej Polski stanęło na starcie VII Biegu Pamięci Gołanieckiej Kompanii Powstańczej.



FOT. R. PILACHOWSKI

Mimo wysokiej temperatury uczestnicy rywalizowali na ulicach Gołańczy, a organizatorzy zadbali o bezpieczeństwo oraz komfort wszystkich biegaczy.

Bieg odbył się w sobotę, 27 czerwca ulicami Gołańczy. Zawodnicy zmierzyli się z trasami przygotowanymi przez organizatorów, oddając jednocześnie hołd żołnierzom Gołanieckiej Kompanii Powstańczej.

Na listach startowych biegów głównych oraz marszu Nordic Walking znalazło się ponad 500 uczestników. Do Gołańczy przyjechali zarówno doświadczeni biegacze walczący o czołowe lokaty, jak i amatorzy, którzy postanowili aktywnie spędzić niedzielne przedpołudnie.

Choć temperatura dawała się we znaki, zawodnicy nie odpuszczali walki o jak najlepsze wyniki. Organizatorzy byli przygotowani na trudne warunki atmosferyczne. Na trasie i mecie dostępna była woda, a nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy, ratownicy medyczni, policjanci oraz liczni wolontariusze. Dzięki sprawnej organizacji zawody przebiegały bardzo sprawnie.

VII Bieg Pamięci Gołanieckiej Kompanii Powstańczej po raz kolejny okazał się jednym z największych wydarzeń sportowych w regionie. Na najlepszych zawodników czekały puchary oraz atrakcyjne nagrody, a każdy, kto ukończył bieg, mógł cieszyć się z pokonania własnych słabości.

Doping kibiców zgromadzonych na trasie oraz mecie dodawał uczestnikom sił, szczególnie na końcowych metrach rywalizacji. Impreza po raz kolejny pokazała, że Gołańcz potrafi organizować wydarzenia sportowe na wysokim poziomie, przyciągając setki uczestników i promując aktywny styl życia oraz pamięć o lokalnej historii.

Poniżej przedstawiamy najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników na wszystkich dystansach: 10 km, kobiety - 1. Karolina Nowakowska (Budzyń) - 44:30, 2. Maria Wesoła (Lwówek) - Rozbiegany Lwówek - 44:57, 3. Agnieszka Ciaciuch (Kcynia) - Biegacze Kcynia Team - 45:36, mężczyźni - 1. Maciej Łucyk (Poklatki) - Maratończyk Poznań - 37:16, 2. Carlo Lorens (Wągrowiec) - Biegający Wągrowiec - 37:28, 3. Tomasz Kubiak (Żnin) - Pałuki Running Team - 38:25; 5 km, kobiety - 1. Magdalena Przesławska (Wągrowiec) - PCH_Run - 21:06, 2. Zuzanna Szczepaniak (Kostrzyn) - Mistrzowski Trening - 22:41, 3. Ilona Koralewska (Gołańcz) - Team Run Gołańcz - 23:32, mężczyźni - 1. Konrad Kadecki (Miasteczko Krajeńskie) - 17:00, 2. Aleks Bartkowiak (Wągrowiec) - Biegający Wągrowiec / Grześkowiak Gym - 18:03, 3. Martin Poznański (Gołańcz) - Team Run Gołańcz - 18:29; Nordic Walking 5 km, kobiety - 1. Basia Filipowicz (Krzeszyce) - K.S. Victoria Potęgowo - 32:58, 2. Kamila Maciejewska (Skoki) - Gladiatorzy - 36:46, 3. Katarzyna Dewicka (Koziegłowy) - Gladiatorzy - 38:15, mężczyźni - 1. Henryk Szamotulski (Trzebiatów) - 31:44, 2. Krzysztof Drzymała (Buk) - 34:25, 3. Maciej Brzeziński (Osiek nad Notecią) - Dream Team Chawłodno - 34:51.



FOT. R. PILACHOWSKI


FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl 34d710a721



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl 34d710a721

Kierowcy apelują o ostrożność

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Prace przy przebudowie ul. Reja w Wągrowcu wkraczają w kolejny etap. Na zamkniętym odcinku drogi zerwano już starą nawierzchnię asfaltową.

1 czerwca rozpoczął się II etap przebudowy ul. Reja. Zamknięty został odcinek od skrzyżowania z ul. Sienkiewicza i ul. św. Wojciecha do skrzyżowania z Placem Stefana Wyszyńskiego. Obecnie na tym fragmencie widać wyraźne postępy prac - drogowcy zerwali już starą nawierzchnię asfaltową i prowadzą kolejne roboty. Jednocześnie ruch na pierwszym etapie inwestycji odbywa się już bez większych utrudnień.

Wielu kierowców, chcąc ominąć zamknięty fragment ul. Reja, korzysta z parkingu przy sklepie Twój Market jako objazdu. Rozwiązanie to usprawnia ruch, jednak wymaga zachowania szczególnej ostrożności. Problem pojawia się od strony Placu Zielonego, gdzie obowiązuje zakaz wjazdu na parking. Mimo wyraźnego oznakowania część kierowców ignoruje znak i próbuje skrócić sobie drogę.

Jak informują kierowcy, w ostatnich dniach kilkukrotnie dochodziło tam do niebezpiecznych sytuacji. Samochody poruszające się zgodnie z organizacją ruchu spotykają pojazdy wjeżdżające od strony Placu Zielonego.



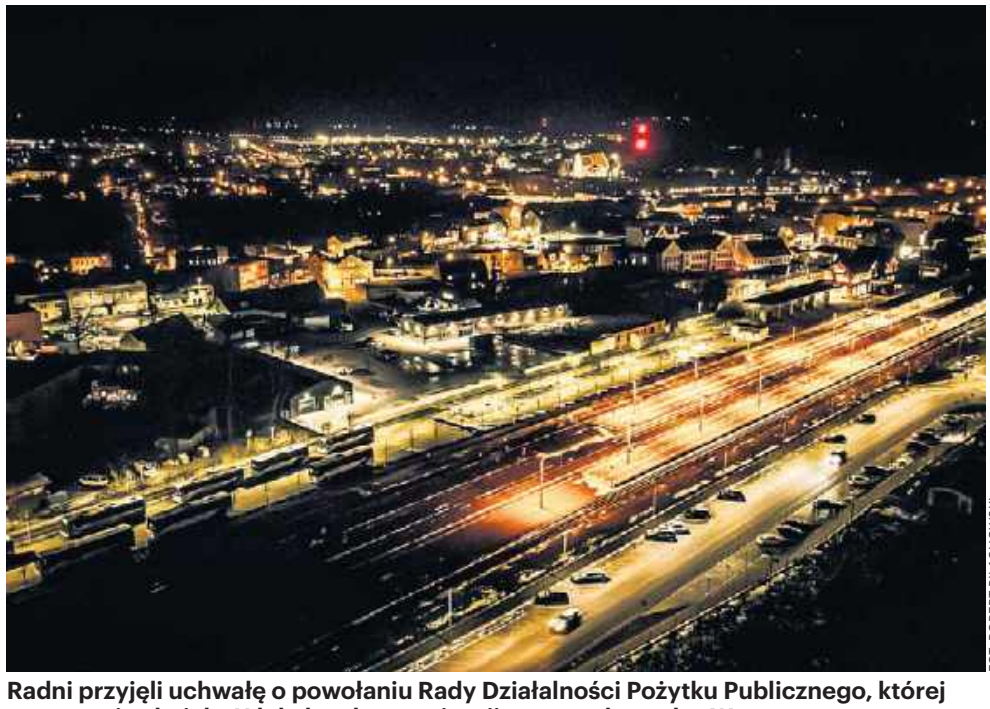
FOT. SZPIOT. R. PILACHOWSKITAL

Widać postępy prac na ul. Reja. Tymczasem kierowcy apelują o ostrożność.

Wągrowiec będzie miał Radę Działalności Pożytku Publicznego

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Podczas sesji Rady Miasta Wągrowca, która odbyła się 25 czerwcau, radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o powołaniu Rady Działalności Pożytku Publicznego. Za jej utworzeniem zagłosowali wszyscy radni. Taka jednomyślność w głosowaniach nie zdarza się często.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Radni przyjęli uchwałę o powołaniu Rady Działalności Pożytku Publicznego, której utworzenia chciało 11 lokalnych organizacji pozarządowych z Wągrowca.

Co równie istotne, inicjatywa nie wyszła z urzędu, lecz od samych organizacji pozarządowych. Wniosek o powołanie rady podpisało jedenaście organizacji działających na terenie Wągrowca.

Rada Działalności Pożytku Publicznego będzie organem konsultacyjnym i opiniodawczym, w którego skład wejdą między innymi przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz samorządu. Jej zadaniem będzie budowanie dialogu pomiędzy trzecim sektorem a władzami miasta.

W praktyce oznacza to możliwość opiniowania projektów uchwał dotyczących organizacji społecznych, współtworzenia programów współpracy z NGO, konsultowania zasad przyznawania dotacji czy udziału w tworzeniu dokumentów strategicznych dla miasta. Rada może również stać się miejscem rozwiązywania problemów i wypracowywania wspólnych stanowisk jeszcze przed podjęciem ostatecznych decyzji przez samorząd.

Podstawę do jej powołania stanowią przepisy ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zgodnie z nimi burmistrz ma obowiązek powołać Radę Działalności Pożytku Publicznego, jeżeli z takim wnioskiem wystąpi odpowiednia liczba organizacji pozarządowych. W Wągrowcu właśnie tak się stało.

Za przyjętą uchwałą stoją miesiące rozmów, spotkań i uzgodnień prowadzonych przez przedstawicieli lokalnych organizacji. To praca, której na co dzień nie widać, bo nie towarzyszą jej nagłówki ani medialny rozgłos. Jedenaście organizacji potrafiło jednak wypracować wspólne stanowisko, przygotować wniosek i doprowadzić do sytuacji, w której wszyscy radni poparli projekt uchwały.

Samo powołanie rady nie rozwiązuje jeszcze żadnych problemów. Wszystko zależy od tego, jak będzie funkcjonowała w praktyce. RDPP może inicjować zmiany w programach współpracy, proponować nowe rozwiązania dotyczące konkursów grantowych, wskazywać potrzeby lokalnych stowarzyszeń i fundacji oraz uczestniczyć w tworzeniu ważnych dokumentów dotyczących rozwoju miasta.

Jednogłośne poparcie radnych oraz wspólna inicjatywa jedenastu organizacji pozarządowych pokazują, że w sprawach dotyczących rozwoju społeczeństwa obywatelskiego można mówić jednym głosem. To dobra wiadomość nie tylko dla organizacji społecznych, ale również dla mieszkańców.

Nowa siedziba prokuratury otwarta

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

W piątek, 26 czerwca, odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Prokuratury Rejonowej w Wągrowcu. W wydarzeniu uczestniczył Prokurator Krajowy Dariusz Korneluk.

Nowa siedziba Prokuratury Rejonowej w Wągrowcu to obiekt o powierzchni blisko 1,4 tys. m , zaprojektowany z wykorzystaniem nowoczesnych i ekologicznych technologii. Budynek pozyskuje ciepło ze źródeł pasywnych oraz wyposażony jest w nowoczesne systemy automatyki, co pozwala ograniczyć zużycie energii i koszty eksploatacji.

Obiekt został także w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zastosowane rozwiązania architektoniczne zapewniają swobodne poruszanie się po budynku, bezpieczeństwo oraz komfort zarówno interesantów, jak i pracowników.

Podczas uroczystości głos zabrali Prokurator Okręgowy w Poznaniu Jacek Duszyński oraz Prokurator Krajowy Dariusz Korneluk. Goście mieli również okazję zwiedzić nowy budynek i zapoznać się z jego wyposażeniem.

Wśród uczestników znaleźli się m.in. Prokurator Regionalna w Poznaniu Hanna Grzeszczyk wraz z zastępcą Adrianem Lewandowskim, dyrektor Biura Budżetu i Majątku Prokuratury Krajowej Lesław Wydra, przedstawiciele Prokuratur Regionalnych ze Szczecina, Warszawy, Gdańska, Krakowa i Wrocławia, a także prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu Piotr Marciniak, prezes Sądu Rejonowego w Wągrowcu Jacek Bytner, starosta wągrowiecki Tomasz Kranc, burmistrz Wągrowca Alicja Trytt oraz przedstawiciele policji, architektów i wykonawców inwestycji.



FOT. PROKURATURA OKRĘGOWA W POZNANIU

Nowa siedziba Prokuratury Rejonowej w Wągrowcu.

eprasa.pl 34d710a721

Osiem par odebrało medale od Prezydenta RP

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

W Gminie Wapno osiem par małżeńskich świętowało wyjątkowy jubileusz - złote gody. Z tej okazji Jubilaci odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez Prezydenta RP. To jedno z najwyższych odznaczeń dla małżonków, którzy wspólnie przeżyli co najmniej 50 lat.



FOT. UG WAPNO

W Gminie Wapno osiem par małżeńskich świętowało wyjątkowy jubileusz – Złote Gody.



FOT. UG WAPNO

Wyjątkowa uroczystość odbyła się w Urzędzie Gminy Wapno. Osiem par małżeńskich, które wspólnie przeżyły pół wieku, świętowało złote gody i zostało uhonorowanych Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Złote gody są jednym z najważniejszych jubileuszy małżeńskich. To nie tylko okazja do świętowania 50 lat wspólnego życia, ale również moment, w którym doceniane są wartości takie jak miłość, wzajemny szacunek, odpowiedzialność i umiejętność pokonywania życiowych trudności. Dla wielu rodzin jest to wyjątkowe wydarzenie, które gromadzi bliskich i staje się pięknym symbolem trwałości małżeństwa.

Odznaczenia, nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wręczyła wójt gminy Wapno Agnieszka Walczak. Jubilaci otrzymali również okolicznościowe dyplomy oraz kwiaty. Po części oficjalnej spotkali się przy jubileuszowym torcie i kawie. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jest państwowym odznaczeniem ustanowionym w 1960 roku. Przyznawany jest parom, które pozostają w związku małżeńskim nieprzerwanie przez co najmniej 50 lat. Aby go otrzymać, konieczne jest złożenie wniosku przez urząd stanu cywilnego właściwy dla miejsca zamieszkania Jubilatów. Sam medal jest wyrazem uznania państwa dla trwałości małżeństwa, wzajemnej wierności i wspólnie budowanej rodziny.

W gronie tegorocznych Jubilatów znaleźli się: Czesława i Piotr Czechowscy, Marzenna i Ryszard Danke, Barbara i Jan Kłopotowie, Maria i Konrad Seidlowie, Józefa i Mikołaj Sierszulscy, Urszula i Ryszard Sikorscy, Ewa i Tadeusz Walczakowie, Urszula i Stanisław Waliccy.



FOT. UG WAPNO



FOT. UG WAPNO

Upał nie odstraszył turystów

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Skorzęcin na dobre rozpoczął wakacje. W pierwszy wakacyjny weekend nad Jeziorem Niedzięgiel pojawiły się tysiące turystów. Choć plaża i promenada były pełne ludzi, trudno było mówić o tłoku.



FOT. HANNA KOMOROWSKA-BEDNAREK

Skorzęcin, pierwszy weekend wakacji.

W niedzielę od samego rana do Skorzęcina przyjeżdżały samochody z całej Wielkopolski. Władze Skorzęcina dobrze przygotowały się na pierwszy zjazd turystów. Nad bezpieczeństwem plażowiczów czuwa ekipa medyczna oraz ratownicy, teren patrolowany jest przez ochroniarzy oraz policję, a na miejscu jest obecna koordynatorka ośrodka.

- Ten weekend można uznać za spokojny. Zeszłej nocy miała miejsce tylko jedna interwencja dotycząca zbyt głośnej imprezy w domkach - mówi z uśmiechem Małgorzata Gradziuk, dodając: tak, jest bezpiecznie, ale trzeba plażować z głową.

Osoby wybierające się do Skorzęcina samochodem muszą pamiętać o obowiązujących opłatach za wjazd. Dobowy wjazd samochodem kosztuje 35 zł, motocyklem 25 zł, tygodniowy karnet dla samochodu 160 zł, dwutygodniowy 265 zł , a sezonowy 400 zł. Pobyt do 1,5 godziny pozostaje bezpłatny.

Dyrektor MDK w Wągrowcu zrezygnowała z funkcji

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu Iwona Szafran złożyła rezygnację. Jak przekazała, decyzję podjęła z powodów osobistych. Tym samym kończy się blisko pięcioletni okres kierowania miejską instytucją kultury.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Po blisko pięciu latach kierowania MDK Iwona Szafran złożyła rezygnację.

Kierowanie Miejskim Domem Kultury w Wągrowcu od dłuższego czasu nie należało do łatwych zadań. Niemal każda inicjatywa podejmowana przez MDK spotykała się z falą komentarzy i krytyki. Niezależnie od charakteru organizowanych wydarzeń czy podejmowanych działań, dyskusje wokół działalności instytucji często były bardzo burzliwe.

Dodatkowym wyzwaniem pozostają ograniczone środki finansowe przeznaczane na kulturę. Wągrowiec, podobnie jak wiele samorządów, od dłuższego czasu musi mierzyć się z napiętym budżetem, co przekłada się również na możliwości organizacji wydarzeń kulturalnych.

Na ten moment nie wiadomo jeszcze, kto obejmie stanowisko dyrektora Miejskiego Domu Kultury. Przed przyszłym szefem instytucji stanie niełatwe zadanie - nie tylko przygotowania atrakcyjnej oferty kulturalnej, ale także prowadzenia dialogu z mieszkańcami oraz funkcjonowania w realiach ograniczonego budżetu.

Iwona Szafran jako powód swojej rezygnacji wskazała sprawy osobiste. Jej decyzja zamyka ważny etap w działalności Miejskiego Domu Kultury w Wągrowcu i rozpoczyna okres oczekiwania na wybór nowego dyrektora, który wyznaczy kierunek rozwoju miejskiej kultury na kolejne lata.

eprasa.pl 34d710a721


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Dzieci rozpoczęły VII Bieg Pamięci Gołanieckiej Kompanii Powstańczej

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Najmłodsi jako pierwsi pojawili się na trasie VII Biegu Pamięci Gołanieckiej Kompanii Powstańczej. W niedzielę na Stadionie Miejskim im. Mieczysława Łopatki w Gołańczy dzieci i młodzież rywalizowały na specjalnie przygotowanych trasach, a na mecie na każdego czekał pamiątkowy medal.

Ze względu na wysoką temperaturę oraz troskę o bezpieczeństwo uczestników organizatorzy zdecydowali o skróceniu dystansów biegów dziecięcych. Decyzja spotkała się ze zrozumieniem zarówno zawodników, jak i rodziców. Mimo zmian nie zabrakło sportowych emocji, uśmiechu oraz zaciętej walki do samej mety.

Organizatorzy zadbali o komfort najmłodszych uczestników. Na wszystkich czekała bezpłatna woda, a w upalne popołudnie ogromnym zainteresowaniem cieszyły się kurtyny wodne oraz strażacki basen, w którym dzieci mogły się schłodzić po ukończonym biegu.

Przez cały czas nad bezpieczeństwem uczestników czuwali organizatorzy i wolontariusze, a atmosfera wydarzenia zachęcała całe rodziny do wspólnego kibicowania.

Każde dziecko, które ukończyło swój bieg, otrzymało pamiątkowy medal. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali dodatkowo nagrodzeni pucharami i upominkami.

W tegorocznej edycji udział wzięło liczne grono młodych biegaczy, którzy po raz kolejny udowodnili, że sport i aktywność fizyczna cieszą się ogromną popularnością wśród najmłodszych mieszkańców regionu. Sportowe zmagania dzieci tradycyjnie otworzyły całe wydarzenie, stanowiąc doskonały wstęp do rywalizacji dorosłych zawodników.


FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 34d710a721

INTENCJE MSZALNE 3-5 LIPCA



FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU
Kościół św. Piotra i Pawła
Piątek
9.00 + Jerzego Gołębiewskiego - od syna Adama i żony
Sobota
9.00 + Irenę Rejmoniak - od Domu Pogrzebowego p. Bielawscy
Niedziela
7.30 Podziękowanie za wszelkie otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla Bożeny i Marka
11.00 + Jana Sielskiego.
Klasztor
Piątek
7.30 Zakończenie Roku Szkolnego
17.30 Nabożeństwo czerwcowe
18.00 1. Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla Moniki i Dariusza w 15. rocz. ślubu
2. O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Sławomira z ok. 50. urodzin
Sobota
17.30 Nabożeństwo czerwcowe
18.00 1. + Janinę Stopiak - od chrześniaka Zbigniewa
2. + Władysławę, Józefa, Kazimierza Nawrockich, Krzysztofa Majewskiego
Wielspin - 19.15
Niedziela
9.30 + Jana Golczyńskiego, Leonarda, Tomasza Nowak, Pelagię, Władysława Wasielewskich
12.30 Za parafian
17.30 Nabożeństwo czerwcowe
18.00 + Romana Książczak i rodziców z obojga stron.
PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU
Piątek
8.30 - + Tomasz Tucholski
17.30 - + Wiesław, Bogumił, Dominik Piechowiak
18.30 - + Halina, Marian Wasielewscy
Sobota
8.30 - Wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi za obelgi
17.30 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Zofii i Rafała w 25 rocznicę małżeństwa
18.30 - + Krystyna(7r.), Eugeniusz Grębka
Niedziela
8.00 - + Henryk Wójciński
9.30 - + Mariusz Wójtych
11.00 - + Maria, Karol (4r.) Szymaniak
12.15 - + Jan (19r.) i zmarli z rodzin Filipkowskich i Adamskich
20.00 - W intencji Parafian.
PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU
Piątek
18:00 - Śp. Jadwigę Płaczek w 6 r. śm. i za zm. z rodz.
18:30 - Śp. Bogdana Alamenciak
Sobota
18:00 - Śp. Tomasza Guziała, Mariusza Martynę, Leonarda Guziałów i Krystynę Stefana Szymczak - int. od Anety, Macieja z Marzeną
Niedziela
8:00 - Śp. Janinę, Władysława, Emila, Wawrzyńca Kogut
9:30 - Śp. Kazimierza Moch w 11 r. śm.
11:00 - Śp. Bogdana Krajniaka
19:00 - Z podz. P.B. za odebrane łaski w 50 r. ślubu Ewy i Szczepana z pr. o dalsze Boże bł. i opiekę M.B. na dalsze lata dla Jubilatów.
PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU
Piątek
7:00 1. O Boże miłosierdzie dla zatwardziałych grzeszników i ich nawrócenie - od Żywego Różańca
2. † za dusze w czyśćcu cierpiące
18:00 1. † Tadeusz Pawlicki - 10 r. śm.
2. † Ewa Białaś - od rodz. Czarneckich i Ernst
Sobota
7:00 1. Wynagradzająca za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi - od Żywego Różańca
2. † Marek Lipkowski - od mamy
18:00 † Bernard Stanisława Andrzej Warda
Niedziela
7:00 † Julianna Władysław Rajewicz
9:00 † Przemysław Hoffmann
10:30 W intencji Parafian
12:00 † Gertruda Władysław Kabatowie
18:00 † Tadeusz Wicher - od rodz. Gozdur
† Stanisława Władysław Dzikowscy i zm. z rodz.
† Andrzej Marta Jan i zm. z rodz. Grzechowiaków, Wujków i Patro
† Bogdan Szamkuć - od żony córki i syna z rodzinami
† Danuta Pilarska - od Dariusza Kapuścińskiego z rodz.
† Elżbieta Stanisława Józef Kiestrzyn i zm. z rodz.
† Michał Urbański - od rodz. Błaszczyków
† Henryk Koliński - od żony i syna z żoną
† Piotr Hejnicki - od Waldemara Cieśli z rodz.
† Ireneusz Kucharski - od rodz. Śmigielskich.

REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC



JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ
Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego
- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW
UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC
WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00
200 wzorów nagrobków
- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®
www.nagrobki-granitex.pl
67 262 87 00
604 544 724



REKLAMA 0011443828

DOM POGRZEBOWY „BIELAWSCY"
Jesteśmy do Państwa dyspozycji o każdej porze
- kompletna organizacja uroczystości pogrzebowej
- prywatna chłodnia i sala pożegnań
- ekskluzywna flota karawanów pogrzebowych
- bogaty wybór trumien i urn
- własna pracownia wiązanek i wieńców



Każdej ceremonii ostatniego pożegnania nadajemy indywidualny i niepowtarzalny charakter

ul. Gnieźnieńska 54, Wągrowiec
tel. 603-75-99-78/ 67 262-73-85

eprasa.pl 34d710a721

NASZ FYRTEL KRAINA 100 JEZIOR TO IDEALNY KIERUNEK NA WEEKEND

Odkryj Wielkopolskie Mazury!

Natalia Nowotna
natalia.nowotna@polskapress.pl

W sercu zachodniej Wielkopolski, pomiędzy lasami Puszczy Noteckiej i malowniczymi wzgórzami polodowcowymi, rozciąga się Kraina 100 Jezior - region obejmujący okolice Międzychodu i Sierakowa, położony na Pojezierzu Międzychodzko-Sierakowskim. To wyjątkowe miejsce pełne jezior, lasów i malowniczych krajobrazów, które od lat przyciąga miłośników przyrody, aktywnego wypoczynku oraz relaksu nad wodą.

Kraina 100 Jezior obejmuje obszar Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego oraz Sierakowskiego Parku Krajobrazowego .

Perła zachodniej Wielkopolski

Charakterystyczny krajobraz regionu został ukształtowany podczas ostatniego zlodowacenia. Pozostawiło ono po sobie setki jezior, malownicze wzgórza morenowe, doliny rzeczne oraz rozległe kompleksy leśne. Dzięki temu teren ten jest jednym z najcenniejszych przyrodniczo zakątków Wielkopolski.

Ponad 120 jezior w jednym miejscu

To właśnie jeziora stanowią największą atrakcję okolicy. W samej gminie Międzychód znajduje się ponad 50 akwenów, a cały region słynie z ich niezwykłego zagęszczenia.

- Kraina 100 Jezior to niezwykłe miejsce, położone przy Puszczy Noteckiej. Jak sama nazwa wskazuje jest tu 100 jezior, a tak naprawdę ponad 120 - mówi o regionie Krzysztof Sobkowski, burmistrz Międzychodu. - Kraina 100 Jezior to dla niektórych także „Mała Szwajcaria", a dla innych jeszcze „Wielkopolskie Mazury".

Wśród najpopularniejszych jezior znajdują się: Jezioro Miejskie , Jezioro Kuchenne , Jezioro Mierzyńskie, Jezioro Młyńskie , Jezioro Jaroszewskie Jezioro Chrzypskie .

Jezioro Miejskie, położone w samym Międzychodzie, zachęca do spacerów promenadą, jazdy na rowerze oraz rekreacji nad wodą. Z kolei Jezioro Kuchenne i Jezioro Młyńskie oferują ciszę oraz bezpośredni kontakt z naturą, będąc doskonałym miejscem dla wędkarzy i miłośników spokojnego wypoczynku.

Turyści najchętniej odwiedzają Jezioro Mierzyńskie

Wśród licznych akwenów Krainy 100 Jezior szczególne miejsce zajmuje Jezioro Mierzyńskie, położone w pobliżu miejscowości Mierzyn .

To jedno z największych i najpiękniejszych jezior regionu, cenione za czystą wodę oraz malownicze otoczenie lasów. Jezioro przyciąga zarówno miłośników kąpieli i sportów wodnych, jak i wędkarzy poszukujących spokojnego wypoczynku nad wodą.



FOT. GMINA MIĘDZYCHÓD

„Wielkopolskie Mazury" zachwycają latem! Warto się tam wyprać na weekendowy wypoczynek

Dzięki rozwiniętej infrastrukturze turystycznej oraz licznym trasom spacerowym i rowerowym w okolicy, Jezioro Mierzyńskie jest chętnie odwiedzane przez turystów przez cały rok.

Międzychód - miasto między jeziorem a rzeką

O wyjątkowości Krainy 100 Jezior decydują nie tylko liczne jeziora i walory przyrodnicze, ale również pięknie położone miejscowości. Jedną z nich jest Międzychód , który wyróżnia się niezwykłym położeniem pomiędzy Jeziorem Miejskim a rzeką Wartą, tworząc niepowtarzalny krajobraz.

Spacerując po centrum, można podziwiać zabytkowy układ uliczek, klimatyczny rynek oraz charakterystyczne „gaski" prowadzące w stronę jeziora.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli miasta jest zabytkowa laufpompa - żeliwna pompa z początku XX wieku, z której wypływa naturalna woda siarkowodorowa.

To raj dla aktywnych. Jak warto tam spędzić czas?

Kraina 100 Jezior to interesujące miejsce dla osób lubiących aktywnie spędzać czas. Region oferuje doskonałe warunki do uprawiania kajakarstwa, żeglarstwa, windsurfingu oraz wędkarstwa. Szczególną popularnością cieszą się spływy kajakowe Wartą, które pozwalają podziwiać piękno przyrody z zupełnie innej perspektywy.

Miłośnicy dwóch kółek również znajdą tutaj coś dla siebie. Liczne szlaki rowerowe prowadzą przez lasy, wzdłuż jezior i przez malownicze wsie. Wędrówki piesze, nordic walking czy obserwacja ptaków to kolejne sposoby na odkrywanie uroków regionu.

Nie tylko jeziora. Odkryj tajemnice Puszczy Noteckiej!

Ogromnym atutem Krainy 100 Jezior jest jej bogactwo przyrodnicze. Rozległe lasy Puszczy Noteckiej , rezerwaty przyrody oraz liczne gatunki ptaków i zwierząt sprawiają, że region jest prawdziwym rajem dla miłośników natury.

Jesienią lasy przyciągają grzybiarzy, a przez cały rok można tu odnaleźć spokój i odpocząć od miejskiego zgiełku.

- To też znakomite miejsce dla tych, którzy szukają tajemnic. Chociażby ukryta w Puszczy Noteckiej wieś o nazwie Radusz. Jeszcze 100 lat temu była to największa miejscowość tego regionu. Dzisiaj zostały po niej tylko ruiny, ale wokół tej miejscowości mamy wyznaczone szlaki rowerowe, więc tych, którzy szukają przygód, zapraszamy - dodaje burmistrz Międzychodu.

Idealne miejsce na weekend i wakacje

Położona zaledwie około 70 kilometrów od Poznania Kraina 100 Jezior jest doskonałym kierunkiem zarówno na jednodniową wycieczkę, jak i dłuższy urlop. Łączy w sobie piękno przyrody, bogatą historię, liczne atrakcje turystyczne oraz doskonałe warunki do aktywnego wypoczynku.

Międzychód, będący sercem tego regionu, zachwyca spokojną atmosferą i wyjątkowym położeniem, dzięki czemu każdy odwiedzający może znaleźć tu coś dla siebie.

Kraina 100 Jezior to miejsce, które warto odkryć. To właśnie tutaj natura, historia i aktywny wypoczynek tworzą harmonijną całość, czyniąc Międzychód jednym z najpiękniejszych zakątków Wielkopolski. ©℗



FOT. NATALIA NOWOTNA

Znajdziemy tu też malownicze szlaki piesze i rowerowe



FOT. NATALIA NOWOTNA

Są to tereny chętnie odwiedzane przez turystów



FOT. NATALIA NOWOTNA

Kraina 100 Jezior to dla niektórych także „Mała Szwajcaria", a dla innych jeszcze „Wielkopolskie Mazury"

REKLAMA 0011546519

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

Zarząd Powiatu Wągrowieckiego informuje,

że w dniu 3 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu został wywieszony wykaz dotyczący lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, położonego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 53.

REKLAMA 0011547108

Burmistrz Miasta i Gminy Gołańcz

Informuję,

że na tablicy ogłoszeń

w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Gołańcz

został wywieszony wykaz nieruchomości

przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargowej

– dz. 26/10, obr. Krzyżanki

oraz dz. 728/2, obr. Gołańcz, gm. Gołańcz.

Wykaz opublikowano również na stronie

Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta

i Gminy Gołańcz (www.bip.golancz.pl).

eprasa.pl 34d710a721

REKLAMA 0011546595

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6740.9.2026.GN1

OBWIESZCZENIE STAROSTY WĄGROWIECKIEGO

z dnia 3 lipca 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: ***„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1609P w miejscowości Rąbczyn na odcinku od km 6+970.00 do km 8+450.00"***

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji

Jednostka ewidencyjna: Wągrowiec – obszar wiejski
Obręb ewidencyjny: 302807_2.0024 RĄBCZYN

A) Teren niezbędny dla obiektów budowlanych:
arkusz mapy 4 działki ew.:
nr 120/3 (nr 120/4, **nr 120/5**), **nr 121**, nr 122 (nr 122/1, **nr 122/2**), **nr 123**, nr 124/1 (nr 124/3, **nr 124/4**), nr 124/2 (nr 124/5, **nr 124/6**), nr 125 (nr 125/1, **nr 125/2**), nr 163 (**nr 163/1, nr 163/2**), nr 164/1 (nr 164/4, **nr 164/5**), **nr 164/2**, **nr 166**,
arkusz mapy 5 działki ew.:
nr 383/1 (nr 383/9, **nr 383/10**), nr 384 (nr 384/1, **nr 384/2**), nr 390/4 (390/10, **nr 390/11**), **nr 391**, nr 419/2 (nr 419/3, **nr 419/4**), nr 425 (nr 425/1, **nr 425/2**), **nr 426**, nr 441 (**nr 441/1**, **nr 441/2**), nr 447 (nr 447/1, **nr 447/2**), nr 448 (nr 448/1, **nr 448/2**)

B) Nieruchomości lub ich części objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
arkusz mapy 4 działki ew.:
nr 120/3 (nr 120/4, **nr 120/5**), **nr 121**, nr 122 (nr 122/1, **nr 122/2**), **nr 123**, nr 124/1 (nr 124/3, **nr 124/4**), nr 124/2 (nr 124/5, **nr 124/6**), nr 125 (nr 125/1, **nr 125/2**), nr 163 (**nr 163/1,** nr 163/2), nr 164/1 (nr 164/4, **nr 164/5**), **nr 164/2**,
arkusz mapy 5 działki ew.:
nr 383/1 (nr 383/9, **nr 383/10**), nr 384 (nr 384/1, **nr 384/2**), nr 390/4 (390/10, **nr 390/11**), **nr 391**, nr 419/2 (nr 419/3, **nr 419/4**), nr 425 (nr 425/1, **nr 425/2**), nr 441 (nr 441/1, **nr 441/2**), nr 447 (nr 447/1, **nr 447/2**), nr 448 (nr 448/1, **nr 448/2**)

C) Nieruchomości planowane są do przejęcia na rzecz Powiatu Wągrowieckiego:
arkusz mapy 4 działki ew.:
nr 120/5, **nr 122/2**, **nr 123**, **nr 124/4**, **nr 124/6**, **nr 125/2**, **nr 164/5**, **nr 164/2**,
arkusz mapy 5 działki ew.:
nr 383/10, **nr 384/2**, **nr 390/11**, **nr 419/4**, **nr 425/2**, **nr 441/2**, **nr 447/2**, **nr 448/2**.

D) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa innych dróg publicznych):
arkusz mapy 4 działki ew.:
nr 166 (droga gminna bez nazwy, bez numeru)
arkusz mapy 5 działki ew.:
nr 426 (droga gminna nr 215541P)
nr 441/1 (droga gminna nr 215540P)

Jednocześnie informuję, że:
- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025r., poz. 1691 ze zm.), zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami (sprawę prowadzi Kierownik Wydziału), ul. Kościuszki 15, Punkt Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa Powiatowego lub pod nr (67) 26-80-545, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia **w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia;**
- niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

a/a

REKLAMA 0011459134



REKLAMA 0011525619

SPRZEDAM DREWNO OPAŁOWE
kominkowe, suche, liściaste i iglaste, możliwy transport do klienta
Wągrowiec, tel. 505 468 133

REKLAMA 0011546726

OGŁOSZENIE BURMISTRZ MIEŚCISKA

I. **Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Mieścisku od dnia 3 lipca 2026 r. wykazów nieruchomości przeznaczonych pod dzierżawę na okres do 3 lat w Mirkowiczkach i Wieli.**
II. **Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:**
   1) Lokal nr 3 w budynku mieszkalnym nr 21 w Żabiczynie o pow. użytkowej 58,90 m^2, cena wywoławcza 149.000,00 zł – wadium 15.000,00 zł – godz. 9:00

Wadium należy wpłacić do dnia 11 sierpnia 2026 r. Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 2026 roku w Urzędzie Miejskim w Mieścisku.

Rachunek bankowy BS Gniezno o/Mieścisko Nr 72 9065 0006 0030 0300 0231 0002

Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w Urzędzie Miejskim w Mieścisku, na stronie internetowej:www.miescisko.bip.net.pl i www.miescisko.pl lub telefonicznie /061/ 4298038

REKLAMA 0011545651

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu na okres 21 dni

wykazów dotyczących nieruchomości położonych w: Skokach przeznaczonych do dzierżawy na czas oznaczony do lat 3

Z treścią wykazu można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Skokach przy ulicy Ciastowicza 11, 62-085 Skoki, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu www.gmina-skoki.pl.

Dodatkowych informacji udziela pracownik urzędu pod numerem telefonu 61 892 58 15.

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki
/-/ Wojciech Cibail

REKLAMA 0011545038

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Damasławek

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Damasławek został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Niemczynie przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jej użytkownika wieczystego.
Wykaz opublikowano również na stronach internetowych urzędu:
www.gminadamaslawek.pl
i w Biuletynie Informacji Publicznej
www.damaslawek.nowoczesnagmina.pl

WÓJT
GMINY DAMASŁAWEK
/-/mgr Cyprian Wieczorek

eprasa.pl 34d710a721

Tłumy na koncercie Stachursky'ego podczas Dni Skoków

Robert Pilachowski
robert.pilachowski@polskapress.pl

Za nami drugi dzień Dni Miasta i Gminy Skoki, który przyciągnął na rynek prawdziwe tłumy mieszkańców i gości. Największą gwiazdą sobotniego wieczoru był Jacek Stachursky, którego koncert zgromadził liczną publiczność i był jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów tegorocznego święta miasta.

Sobotnie świętowanie rozpoczęło się od występu Orkiestry Dętej OSP w Skokach oraz Skockiego Street Beatu. Następnie na scenie zaprezentował się Big Band 241, który rozgrzał publiczność przed wieczornymi koncertami.

Kulminacyjnym punktem programu był koncert Jacka Stachursky'ego . Artysta porwał publiczność do wspólnej zabawy, a rynek wypełnił się mieszkańcami śpiewającymi jego największe przeboje. Był to bez wątpienia jeden z najmocniejszych momentów tegorocznych Dni Miasta i Gminy Skoki.

Po koncercie zabawa trwała dalej przy muzyce zespołu Czysta Energia , który zadbał o taneczną atmosferę do późnych godzin wieczornych. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również wesołe miasteczko oraz strefa atrakcji dla dzieci. Najmłodsi chętnie korzystali z karuzel, dmuchańców i pozostałych urządzeń przygotowanych specjalnie z myślą o rodzinach odwiedzających Dni Skoków.

Przez cały weekend działa również strefa gastronomiczna oraz stoiska handlowe, które przyciągają licznych odwiedzających.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl 34d710a721